



ZESZYT

37

KÓRNIK 2020

POLSKA AKADEMIA NAUK
BIBLIOTEKA KÓRNIICKA

PAMIĘTNIK BIBLIOTEKI KÓRNIICKIEJ

PAMIĘTNIK BIBLIOTEKI KÓRNICKIEJ

POLSKA AKADEMIA NAUK
BIBLIOTEKA KÓRNICKA

**PAMIĘTNIK
BIBLIOTEKI KÓRNICKIEJ**

ZESZYT 37



KÓRNIK 2020

RADA REDAKCYJNA

Piotr Bering, Marie Bláhová, Martin Faber, Maciej Forycki, Ivan Hlaváček,
Tomasz Jasiński, Barbara Judkowiak, Witold Molik, Henryk Olszewski,
Wojciech Suchocki, Katarzyna Wrzesińska, Barbara Wysocka

RADA KONSULTACYJNA

Kazimierz Dopierała, Jerzy Fiećko, Andrzej Furier, Anna Grzegorzczak, Tomasz Jurek,
Krzysztof Mikulski, Alicja Pihan-Kijasowa, Tomasz Schramm

REDAKTOR NACZELNY

Barbara Wysocka

SEKRETARZ REDAKCJI

Agnieszka Królczyk

KOREKTA

Wojciech Nowakowski

TŁUMACZENIE STRESZCZEŃ

Anna Moroz-Darska

OPRACOWANIE GRAFICZNE

Maja Popiak

ZDJĘCIE NA OKŁADCE

Karta z kodeksu Georga Unterburgera z 1495/1496 r., BK 2674

Publikacja dofinansowana przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego
w ramach programu: Wsparcie dla czasopism naukowych

Druk publikacji sfinansowany ze środków na Działalność Upowszechniającą Naukę
Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego

ADRES REDAKCJI

PAN Biblioteka Kórnicka, 61-772 Poznań, Stary Rynek 78/79
Pałac Działyńskich, tel. 61 852 48 44
pamietnik@bk.pan.pl

©Copyright by PAN Biblioteka Kórnicka

Printed in Poland

Artykuły publikowane w oparciu o licencję Creative Commons (CC BY-ND 4.0)

PL ISSN 0551-3790

Nakład 250 egzemplarzy

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY

MIŁOSZ SOSNOWSKI, „Vilia munera” karynckiego asesora dla arcybiskupa Salzburga Leonharda von Keutschacha (BK 2674).....	9
MARZANNA KUCZYŃSKA, MAYA IVANOVA, Cyrylickie ewangelie z XVI i XVII wieku ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej.....	37
FILIP A. JAKUBOWSKI, Dwa rękopiśmienne Korany w zbiorach Biblioteki Kórnickiej	53
ARKADIUSZ WAGNER, Z dedykacją dla książęcego syna. O renesansowej oprawie królewieckiej Kaspara Anglera w zbiorach Biblioteki Kórnickiej	65
TOMASZ ZUZEK, Dwie niderlandzkie oprawy plakietowe w zbiorach Biblioteki Kórnickiej.....	77
PAULINA GROBELNA-MAZUREK, Inkunabuły Biblioteki Kórnickiej – stan obecny i perspektywy badawcze	93
TOMASZ KOZIELEC, MIROSŁAW WACHOWIAK, Badanie XV-wiecznej odбитki ksylograficznej <i>Turris Sapientiae</i> Johanna Metensisa.....	107
ABDELHAMID DRIRA, GRZEGORZ KUBACKI, Wojciech Biberstein-Kazimirski – orientalista i dyplomata.....	129
ADAM PODSIADŁY, Janina Kozłowska-Studnicka – archiwistka w Wilnie, Grodnie i Kórniku	145

POLEMIKA

RÓŻA KĄSINOWSKA, Polemika z artykułem Katarzyny Janickiej <i>Rezydencja Stanisława Górki w Kórniku (ok. 1557–1592). Propozycja rekonstrukcji</i> (PBK 2019, z. 36, s. 73–97).....	165
KATARZYNA JANICKA, Odpowiedź na polemikę Róży Kąsinowskiej i komentarz do jej ostatniej monografii <i>Zamek w Kórniku</i> (2019).....	175

TABLE OF CONTENTS

ARTICLES

MIŁOSZ SOSNOWSKI, A Carinthian assessor's "Vilia munera" for the archbishop of Salzburg Leonhard von Keutschach (BK 2674)	9
MARZANNA KUCZYŃSKA, MAYA IVANOVA, Cyrillic Gospels from the 16th and 17th centuries from the collections of the Kórník Library	37
FILIP A. JAKUBOWSKI, Two Qur'an manuscripts from the collection of the Kórník Library.....	53
ARKADIUSZ WAGNER, With a dedication to a princely son. On Kaspar Angler's Renaissance Königsbergian binding in the collection of the Kórník Library.....	65
TOMASZ ZUZEK, Two Netherlandish panel-stamped bindings in the collections of the Kórník Library	77
PAULINA GROBELNA-MAZUREK, Incunabula from the Kórník Library – the current state and research perspectives	93
TOMASZ KOZIELEC, MIROSŁAW WACHOWIAK, Examination of a 15th-century xylographic print depicting <i>Turris Sapientiae</i> by Johannes Metensis	107
ABDELHAMID DRIRA, GRZEGORZ KUBACKI, Wojciech Biberstein-Kazimirski – an orientalist and diplomat	129
ADAM PODSIADŁY, Janina Kozłowska-Studnicka – an archivist in Vilnius, Grodno and Kórník	145

POLEMICS

RÓŻA KAŚINOWSKA, The polemics with Katarzyna Janicka's article <i>Rezydencja Stanisława Górki w Kórniku (ok. 1557–1592). Propozycja rekonstrukcji</i> [Stanisław Górka's residence in Kórník (ab. 1557-1592). A proposal for a reconstruction] (PBK 2019, z. 36, s. 73–97).....	165
KATARZYNA JANICKA, A replay to Róża Kašinowska's polemics and a commentary to her last monograph <i>Zamek w Kórniku</i> [<i>The Castel in Kórník</i>] (2019).....	175

ARTYKUŁY

MIŁOSZ SOSNOWSKI

WYDZIAŁ HISTORII UAM

<https://orcid.org/0000-0002-1517-6979>

„VILIA MUNERA” KARYNCKIEGO ASESORA DLA ARCYBISKUPA SALZBURGA LEONHARDA VON KEUTSCHACHA (BK 2674)¹

Rękopis BK 2674

Znajdujący się od 1960 roku w zbiorach Biblioteki Kórnickiej kodeks o sygn. BK 2674 to integralnie zachowany², niewielki (39 kart; ok. 17,5 × 25 cm) pergaminowy rękopis z końca XV wieku, będący podarkiem Georga Unterburgera, asesora w karynckim Gurk, dla księcia-arcybiskupa Salzburga, Leonharda von Keutschacha, na inaugurację jego pontyfikatu. Na kartach przygotowano liniowanie czerwonym atramentem, które wypełniono lustrem tekstu w jednej kolumnie (ok. 10,5 × 15,5 cm), zwykle 34 wersy na stronie. Dla zasadniczego tekstu użyto ciemnobrązowego atramentu, czerwony rezerwując dla nagłówków i rubryk oraz dla pionowych linii, którymi przekreślone są majuskuły. Odnieść można wrażenie, że

¹ Podstawą artykułu jest przygotowany przeze mnie opis katalogowy, dostępny na portalu Platformy Cyfrowej Biblioteki Kórnickiej: https://platforma.bk.pan.pl/search_results/198585 [dostęp: 31.07.2020]. Kodeksu nie uwzględnia *Katalog rękopisów średniowiecznych Biblioteki Kórnickiej*, oprac. Jerzy Zathey, Wrocław 1963.

² Zdaje się, że usunięte zostały tylko połówki papierowych wyklejek okładziny. Na tylnej w kole pojedynczej linii waga z zaokrąglonymi szalami, zawieszona na leżącym półksiężycu (40 × 58 mm) – typ częsty w Austrii u schyłku XV wieku, zob. Piccard 5, Abtlg. 7, nr 201–209; por. Briquet nr 2482.

kodeks został spisany przez skrybę nawykłego do pracy kancelaryjnej. Wskazuje na to mechaniczny i daleki od wyrafinowania, właściwego na przykład dla filigranów, sposób dekorowania liter pierwszego i ostatniego wiersza karty, polegający na przedłużaniu piórkiem ich dolnych i górnych lasek, z których wyrastają dość niezgrabne zawijasy. Trudno odeprzeć myśl, że pisarzem mógł być sam ofiarodawca rękopisu, Georg Unterburger, choć by to potwierdzić, potrzebowalibyśmy próbki pisma asesora. Rękopis spisany został czytelnie i czysto, odczyty nie budzą wątpliwości, a nieliczne błędy skorygowano współcześnie. Ta sama ręka zapisała reklamanty (k. 14v, 22v, 30v), inna zaś – ale wciąż w podobnym okresie (na co wskazuje konserwatywna cyfra 4 w postaci półósemki) – w dolnym prawym rogu jasnym atramentem ponumerowała bifolia w ramach składek. Druga foliacja, na którą się poniżej powołujemy, jest już nowożytna.

Zachowana do dziś prosta oprawa – deski obciągnięte jasną skórą z podwójnymi rombami w kwadratowym polu – wydaje się współczesna spisaniu rękopisu, a jeżeli późniejsza, to niewiele. Można domyślać się, że szykując swój podarek – i nie chcąc obdarować arcybiskupa nagimi, zszytymi składkami – Georg Unterburger zadbał również o oprawę, ale brak na to dowodu³.

Z innym niż pisarz twórcą łączyć należy wielobarwne dekoracje. Utrzymane w stonowanej kolorystyce bloki malowanych inicjałów, wyrastająca z nich floratura oraz indywidualne wizerunki roślin i ptaków mają swój kontrapunkt w stosunkowo bogatych i dobrze zachowanych złoceniach. Tu i ówdzie pojawiają się drobne filigrany, czernią swą kontrastujące ze złotymi kropkami, które okalają. Być może porównanie zdobień rękopisu z dekoracjami rękopisów oraz dyplomów iluminowanych w Karyntii pozwoliłoby umieścić twórcę na mapie prowincjonalnych warsztatów schyłku XV wieku. Flora i fauna na k. 2r przedstawione są realistycznie do tego stopnia, że rozpoznanie gatunków ptaków – w listowiu widać srokę, samca gila, bogatkę, dzięcioła – oraz roślin (orzecha i rzepy) nie sprawia trudności. Realizmem cechują się też przedstawienia herbowe na tej samej karcie. Po stronie heraldycznej prawej widnieje herb arcybiskupów Salzburga: tarcza dwudzielna w słup, w polu prawym złotym lew czarny wspięty, w polu lewym czerwonym pas biały pośrodku. Nad tarczą iluminator umieścił czerwony kapelusz kardynalski z dwoma frędzlami, za nią zaś krzyż arcybiskupi. Po stronie lewej pola górnego

³ Być może wskazówką co do pochodzenia oprawy są dwie zachowane trójkątne klamerki (z czterech pierwotnych), przedstawiające dwugłowego orła z rozpostartymi skrzydłami, co bywało symbolem bezpośredniej, jak w przypadku arcybiskupa Salzburga, podległości Cesarstwu (*Reichsfreiheit*).



Il. 1. „Villa munera” Georga Unterburgera, BK 2674, k. 2



Il. 2. Herb Leonharda von Keutschacha na bramie zamku Petersberg w Karyntii.
Źródło: Wikimedia Commons. Fot. Niki L



Il. 3. Herb arcybiskupstwa Salzburga i herb Leonharda von Keutschacha na zamku Tanzenberg w Karyntii. Źródło: Wikimedia Commons. Fot. Johann Jaritz



Il. 4. Trzymacz heraldyczny z herbem Leonharda von Keutschacha, Salzburg Museum, Inv. Nr. 231/26
Źródło: Wikimedia Commons. Fot. WolfD59

karty widnieje z kolei herb rodowy Leonharda von Keutschacha: w polu czarnym tarczy biała rzepa, nad tarczą mitra i pomarańczowy paliusz z kolorowymi frędzlami, za tarczą pastorał. Owa biała rzepa jest znakiem rozpoznawczym arcybiskupa Leonharda, widnieje ona na licznych ufundowanych przez niego zabytkach sztuk plastycznych i architektury⁴, podobnie jak na bitych za jego pontyfikatu monetach, reprezentacyjnych i rzadko spotykanych tzw. rzepich talarach (*Rübentaler*) oraz pieniądzu obiegowym (*Rübenbatzen*)⁵.

Na całość rękopisu składają się trzy teksty, każdy poprzedzony rubryką dedykacyjną, identyfikującą jako odbiorcę nowego arcybiskupa *Iuvavum* Leonharda, zaś jako dawcę podarku Georga Unterburgera, profesora prawa kościelnego i asesora w Gurk. Te trzy teksty to kolejno: *Oratio demonstrativa ad Leonhardum Iuvavensem* (k. 1v–5r; dalej też jako „Przemowa”), *Tractatulus de sacramentis ecclesiasticis* (k. 6v–38r; dalej też jako „Traktat”) oraz *Carmen ad Leonhardum Iuvavensem* (k. 38v; dalej też jako „Pieśń”). W zgodzie z topiką afektowanej skromności⁶, nie ograniczoną tylko do partii exordialnych, nazywa je Georg „malutkimi dziełkami” (*opuscula minima* w prologu „Traktatu”) oraz „taniami” lub nawet „bezwartościowymi podarkami” (*vilia munera* i *parui munuscula serui* w „Pieśni”), które zwłaszcza znikome wydają mu się, gdy zestawia je ze świetnością odbiorcy (np. *princeps illustris* w „Pieśni”).

Te trzy teksty oraz zawierający je rękopis jako całość są świadectwem smaku, erudycji, wykształcenia i aspiracji prowincjonalnego duchownego, chcącego wkuć się darem w łaski potężnego hierarchy i wejść z nim w relację patron–klient (*qui cupit in seruum recipi minimum siue clientem* w „Pieśni”). Inwestycja Georga nie przyniosła, jak sądzę, spodziewanego zwrotu w jego karierze. Na ile udało mi się ją prześledzić, związana ona była nie z otoczeniem arcybiskupa Salzburga⁷, lecz wciąż bezpośrednio z karynckim biskupstwem w Gurk.

⁴ Heinz Dopsch, *Salzburg im 15. Jahrhundert*, [w:] *Geschichte Salzburgs Stadt und Land*, t. I, cz. 1, red. Heinz Dopsch, wyd. 2, Salzburg 1983, s. 590–592.

⁵ Zob. Günther Probst-Ohstorff, *Österreichische Münz- und Geldgeschichte*, Wien 1994, s. 145, 247, 262, 374, 376, 548–549, 555; *Wörterbuch der Münzkunde*, red. Friedrich von Schrötter i in., Berlin – Leipzig 1930, s. 305, 577 (hasła: *Keutschach- oder Rübenaler* oraz *Rübener*).

⁶ O toposie afektowanej skromności zob. Ernst R. Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, przeł. i oprac. Andrzej Borowski, wyd. 2, Kraków 2005, s. 90–92.

⁷ Nie znajdujemy go np. w gronie kanoników salzburskich, zob. Hans Wagner, Herbert Klein, *Salzburgs Domherren von 1300 bis 1514*, „Mitteilungen der Gesellschaft für Salzburger Landeskunde” 1952, nr 92, s. 1–81.

Leonhard von Keutschach

Leonhard von Keutschach, jedna z wielkich postaci historii Austrii u schyłku średniowiecza, był księciem-arcybiskupem Salzburga w latach 1495/6–1519⁸. Przyszedł na świat ok. 1442 roku w drobnoszlacheckiej rodzinie von Keutschach jako syn Ottona, sędziego sądu nadwornego (*Hofgericht*) w karyńskim Viktring, stanowiącym obecnie dzielnicę Klagenfurtu⁹. W 1460 roku wstąpił do założonego na początku XII wieku opactwa kanoników regularnych reguły św. Augustyna w pobliskim Eberndorfie. Klasztor wystawiony był w XV wieku na zniszczenia ze strony wojsk osmańskich i węgierskich – ich kulminacją był pożar (*wildes fewr*) z 1483 roku, który strawił większą część zabudowań¹⁰. Leonhard miał swój udział w odbudowie klasztoru jako jego administrator – proboszczem w Eberndorfie został w 1481 roku¹¹. Jego kariera nie rozwijała się pośpiesznie. W 1490 roku został prepozytem kapituły katedralnej w Salzburgu¹². W lipcu 1495 roku po pewnych wahaniach ta sama kapituła obrała Keutschacha na arcybiskupa, zaś po zatwierdzeniu na przedmiotu tej decyzji przez papieża Aleksandra VI został on wyświęcony w kwietniu kolejnego roku¹³. Keutschach był wówczas człowiekiem ponad pięćdziesięcioletnim. W Eberndorfie, jak i potem w kapitule salzburskiej nabrał dużego doświadczenia instytucjonalnego i administracyjnego, które miało procentować w trakcie pontyfikatu. Był człowiekiem głębokiej prywatnej pobożności – od wczesnych lat w Eberndorfie przewodnikiem była dla niego reguła św. Augustyna¹⁴.

W II połowie XV wieku arcybiskupstwo salzburskie znajdowało się w trudnej sytuacji – za epokę upadku uznawane są rządy Fryderyka V grafa Schaunbergu (1489–1494), zaś pontyfikat jego następcy, z którym łączono duże nadzieje, trwał zaledwie kilka miesięcy¹⁵. Leonhard był dobrym administratorem – za jego czasów zdecydowanie poprawiła się sytuacja finansowa diecezji – oraz patronem rozwoju sztuk, czego świetnie zachowane ślady do dziś widnieją na terenach diecezji,

⁸ Poniższe za: Heinz Dopsch, dz. cyt., s. 566–593; zob. też Reinhard Heinisch, Leonhard von Keutschach, [w:] *Neue Deutsche Biographie*, t. 14, Berlin 1985, s. 250–251; Georg A. Pichler, *Salzburgs Landes-Geschichte: Allgemeine Geschichte*, Salzburg 1865, s. 292–293.

⁹ Reinhard Heinisch, dz. cyt., s. 250; Heinz Dopsch, dz. cyt., s. 570.

¹⁰ Matej Klemenčič, *Die Pfarrkirche von Konjice*, [w:] *Gotika V Sloveniji. Akti mednarodnega simpozija Ljubljana. Narodna galerija. 20.–22. oktober 1994*, Janez Höfler, Ljubljana 1995, s. 125 i przyp. 25.

¹¹ Reinhard Heinisch, dz. cyt., s. 250; Heinz Dopsch, dz. cyt., s. 570.

¹² Heinz Dopsch, dz. cyt., s. 570.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże, s. 571 i nn.

¹⁵ Tamże, s. 563–569.

w tym w pałacu biskupim w Hohensalzburgu¹⁶. Mimo nepotyzmu i konfliktów z próbującym uzyskać niezależność salzburskim mieszczaństwem, a także szeregu innych przewin, von Keutschach ceniony był wysoko m.in. przez Marcina Lutra¹⁷, a opinia o nim w historiografii jest bardzo pozytywna¹⁸.

Pisząc swoją mowę pochwalną w 1495 roku, Georg Unterburger oczywiście nie mógł wiedzieć, jak w rzeczywistości będzie wyglądał pontyfikat Leonharda i że trwać on będzie blisko ćwierć wieku. Wyrażał swoje nadzieje i oczekiwania, starając się jednocześnie nadać im treść i formę, która – miał nadzieję – odpowiadać będzie oczekiwaniom odbiorcy.

Georg Unterburger

Dostępne mi opracowania nie wspominają o Georgu Unterburgerze. Z mowy pochwalnej na inaugurację pontyfikatu Leonharda dowiadujemy się, że Georg jest profesorem prawa kanonicznego (k. 1v: *professor iuris pontifici*) i że pochodzi z niewielkiej miejscowości (k. 5r: *oppidulum natale meum*). Nazw miejscowych podobnych do Unterburga znajdziemy co prawda w Austrii (i ogólniej – w południowych Niemczech) wiele, ale sprawę swego pochodzenia rozjaśnia we wstępie do „Traktatu o sakramentach” sam Georg. W sposób uczony przybliża tam miejsce swego pochodzenia oraz przynależność społeczną (k. 7r): *tue maiestatis ditioni ex opido Paleoktyma patrio uocabulo Antiquus Fundus appellato ab ineunte etate seruulus ascriptus*. Grecka i łacińska kalka nazwy miejscowości pasuje chyba tylko do karynckiego Althofen (słoweń. Stari Dvor), ok. 15 km na wschód od Gurk. Dawny Unterburg sąsiedował z Althofen od wschodu, zaś dziś stanowi jego część¹⁹. Miejscowość należała do eksterytorialnych dóbr arcybiskupów Salzburga, którzy posiadali tam też zamek obronny, odnowiony nieco później przez Leonharda Keutschacha²⁰. Przynależność dóbr w Althofen tłumaczy też, dlaczego Georg prezentuje siebie jako poddany, „od urodzenia przypisany władzy Twego [tj. arcybiskupa] majestatu jako sługa”. Daje w ten sposób znać odbiorcy, że nic

¹⁶ Tamże, s. 571.

¹⁷ Johann Sallaberger, *Die Einladung Martin Luthers nach Salzburg im Herbst 1518*, „Mitteilungen der Gesellschaft für Salzburger Landeskunde” 2011, nr 151, s. 127–159.

¹⁸ Heinz Dopsch, dz. cyt., s. 571–573.

¹⁹ Zob. *Allgemeines geographisch-statistisches Lexikon aller Österreichischen Staaten: nach amtlichen Quellen, den besten vaterländischen Hilfswerken und Original-Manuscripten, von einer Gesellschaft Geographen, Postmännern und Staatsbeamten*, oprac. Franz Raffelsperger, t. 6, Wien 1854, s. 495.

²⁰ Joseph G. von Stauber, *Schloss Althofen*, [w:] AEIOU. *Das Lexikon aus Österreich*, https://austria-forum.org/af/AEIOU/Schloss_Althofen [dostęp: 15.07.2020].

zależności między nimi w rzeczywistości już istnieje – prosi jedynie o jej zacieśnienie i przeniesienie na plan bardziej bezpośredni i sformalizowany.

Miejsce urodzenia to jeden z niewielu pewnych punktów w biografii Georga Unterburgera, ale nie jedyny. W archiwum diecezjalnym w Gurk zachował się iluminowany list odpustowy wystawiony w Rzymie 26 maja 1499 roku dla kościoła parafialnego św. Emiliana w Altenmarkt (*in antiquo foro Gurcensis diocesis*), ok. 10 km na wschód od Gurk²¹. Kilku kardynałów, pod przewodnictwem Oliviero Carafa (zm. 1511 r.), biskupa Sabiny, przyznaje w nim odpust studniowy wszystkim, którzy odwiedzą wspomniany kościół w Wielki Czwartek, Wielkanoc, Boże Narodzenie oraz w dzień patrona kościoła, św. Emiliana. Wystawca wyraźnie zaznacza, że robi to na prośbę naszego Georga Unterburgera (*dilectus nobis in Christo, venerabilis et egregius vir magister Georgius Unterburger de Altenhofen*), który uprzednio był tego kościoła rektorem (*quondam eiusdem ecclesie rector*). Dokument wymienia liczne zasługi Unterburgera na rzecz kościoła w Altenmarkt, polegające na jego odbudowie, konserwacji, zakupie ksiąg, kielichów mszalnych i oświetlenia – te czynności ściągają miały do kościoła pielgrzymów i darczyńców, podobnie jak sprowadzać ich ma wystawiany właśnie dokument.

W 1502 roku, a więc sześć lat po sakrze biskupiej Leonharda Keutschacha, znajdujemy Unterburgera w kancelarii Rajmunda Peraudiego (Raimond Pérault), biskupa Gurk od 1491 roku. Będący pod wieloma względami przeciwnieństwem Keutschacha, który "trzymał się z daleka od wielkiej polityki i misji dyplomatycznych", Peraudi większą część życia spędził w podróżach w służbie Stolicy Apostolskiej – w latach 1500–1504 pełnił funkcję legata "a latere" i głosił indulgencje związane z rokiem jubileuszowym oraz krucjatę antytyrecką w Rzeszy, Skandynawii i w Prusach²². Wcześniej, we wspomnianym dokumencie z 1499 roku, znajdujemy kardynała wśród innych nadających odpust kościołowi w Altenmarkt. Natomiast w czterech dyplomach późniejszych, wystawionych przez niego lub w jego imieniu od czerwca do grudnia 1502 roku, znajdujemy Unterburgera już w bliższym związku z biskupem. Subskrypcja Georga widnieje w indulcie z 26 czerwca dla Ulryka księcia wirttemberskiego wystawionym w imieniu Rajmunda przez Jana de

²¹ Za udostępnienie skanu oraz regestu dyplomu (Archiv der Diözese Gurk, P 1646) dziękuję doc. Peterowi Tropperowi, kierownikowi archiwum diecezji Gurk.

²² Heinz Dopsch, dz. cyt., s. 571, 584–585; Christine Tropper, *Peraudi Raimund*, w: *Neue Deutsche Biographie*, t. 21, Berlin 2003, s. 117–118; Salvador Miranda, *Perauld, O.S.A., Raymund*, [w:] *The Cardinals of the Holy Roman Church*, <http://cardinals.fiu.edu/bios1493.htm#Perauld> [dostęp: 15.08.2020].

Castro²³. Miesiąc później, w dyplomie z 27 lipca 1502 r. wystawionym przez Jana de Castro (w imieniu Rajmunda) w Ulm dla klasztoru w Ellwangen występuje też Unterburger jako poborca taksy²⁴. W obydwu tych dokumentach brak bliższych określeń dotyczących jego roli w otoczeniu biskupa Rajmunda, ale podpisany jest w nich z formułą *visa*, która zdaje się oznaczać, że przynajmniej te dwa dokumenty w jakiś sposób musiał on zatwierdzić z ramienia swego biskupa. Stanowiska Unterburgera w tym okresie przybliżają natomiast dwa dokumenty, wystawione za Rajmunda (ponownie przez Jan de Castro *pro Raymundo*), w których Georg występuje jako interwent. Określony został w nich Georg jako *dilectus nobis in Christo* – we wcześniejszym, z lipca jako *utriusque iuris doctor, capellanus noster*²⁵, w późniejszym zaś, grudniowym, jako *decretorum doctor, secretarius et familiaris noster*²⁶. Był więc Georg doktorem obojga praw, świeckiego i kanonicznego, zaś w otoczeniu Rajmunda, biskupa Gurk, pełnił rolę sekretarza i kapelana. W rękopisie BK 2674 Georg określa sam siebie jako asesora, więc można się domyslać, że funkcje kapelana i sekretarza zdobył on między 1495/6 a 1502 rokiem.

Gdzie Unterburger zdobył tytuł naukowy, nie sposób określić. Na Uniwersytecie Wiedeńskim, największym już wówczas w Rzeszy, prawa rzymskiego nie nauczano i tytuł *utriusque iuris* zdobyć można tam było dopiero w XVI wieku – w celu uzyskania wykształcenia w tym zakresie wybierano zwykle jeden z wielu uniwersytetów w Italii²⁷. Najpóźniejszy znany mi dokument, w jakim zdaje się występować Georg, nosi datę 23 października 1504 roku. Jest to zachowany w archiwum diecezjalnym w Gurk instrument notarialny dotyczący kościoła parafialnego św. Urbana w karynckim Sankt Urban, który wystawił archidiakon Andreas

²³ Christian Friderich Sattlers *Herzoglich-Würtembergischen Geheimden Archivarius, des Königl. Groß-Britannischen historischen Instituts zu Göttingen und der Königl. Preußischen gelehrten Gesellschaft zu Frankfurt an der Oder wirklichen Mitglieds Geschichte des Herzogthums Würtemberg unter der Regierung der Herzogen*, t. 1, Tübingen 1769, s. 83 (nr 27).

²⁴ Josef Zeller, *Aus dem ersten Jahrhundert der gefürsteten Propstei Ellwangen*, „Württembergische Vierteljahrshefte für Landesgeschichte Neue Folge” 1908, nr 17, s. 297.

²⁵ Urkunden Salzburg, Erzstift, SLA, OU 1502 (19.VII.1502 w Ulm): *ecclesia Beate Marie Virginis prope civitate Salczburgensis in Mullis [...] dilecti nobis in Christo Georgii Unterburger iuris utriusque doctoris capellani nostri*.

²⁶ Archiv der Diözese Gurk DKA Urkundenreihe, M-47 (9.12.1502 w Erfurcie): *dilectus nobis in Christo Georgius Unterburger decretorum doctor secretarius et familiaris noster*.

²⁷ *Die Matrikel der Wiener Rechtswissenschaftlichen Fakultät – Matricula Facultatis Iuristarum Studii Viennensis*, t. 2 (1442–1557), oprac. Thomas Maisel, Johannes Seidl, Severin Matiasovits, Wien – Köln – Weimar 2016, s. XXI–XXIII. Dla pewności dodam, że Unterburgera w opracowanych księgach immatrykulacji wiedeńskiego fakultetu *iuristarum* nie znalazłem, zob. też *Die Matrikel der Wiener*, t. 1 (1402–1442), oprac. Johannes Seidl, Andreas Bracher, Thomas Maisel, Wien – München 2011.

Pomus de Bassignana²⁸. Choć czas i miejsce zgadzają się z naszym Unterburgerem, to jednak pewne wątpliwości budzi skromny sposób jego przedstawienia (*devotus vir i honorabilis dominus*) i brak wzmianki o tytule doktorskim.

Naszego karyńskiego asesora przez okres kilku lat po sakrze Keutschacha widzimy więc w otoczeniu biskupa Gurk Rajmunda Peraudiego, z którym arcybiskup Salzburga nie utrzymywał dobrych stosunków²⁹. Georg został nawet sekretarzem i kapłanem francuskiego biskupa. Wyjątkiem jest chyba instrument notarialny z 1504 roku, gdzie Unterburger występuje jako *clericus Salczeburgensis diocesis*. Wystawiony on został jednak aż osiem lat po sakrze Keutschacha i w okresie, gdy schorowany Peraudi – który zmarł kilka miesięcy później, w lipcu 1505 roku – wracał już na stałe z wieloletniej podróży na północ do Rzymu³⁰. Prawdopodobnie wykraczająca poza postawione tu cele i możliwości kwerenda archiwalna pozwoliłaby o karierze Unterburgera powiedzieć więcej. Na podstawie jednak tego, co już wiemy, możemy ostrożnie domyślać się, że rękopis-podarek – nawet jeżeli został przez Keutschacha przyjęty – nie miał spodziewanych konsekwencji dla dalszej kariery Unterburgera. W każdym razie nie doprowadził do nawiązania relacji patronacko-klientalnej z arcybiskupem Salzburga, do czego jeszcze wrócimy.

Datowanie rękopisu

Moment powstania rękopisu, stworzonego na inaugurację pontyfikatu, da się nieco bardziej przybliżyć. Elekcja biskupa w Salzburgu odbyła się 7 lipca 1495 roku i po krótkich wahaniach kapituła przychyliła się do kandydatury Keutschacha. Zatwierdzenie wyboru ze strony papieża Aleksandra VI nastąpiło na przedzimi, 13 listopada, ale na sakrę nowego arcybiskupa przyszło poczekać kolejne kilka miesięcy. Ze względu na szalejącą w Salzburgu zarazę Leonhard przybył do swej stolicy dopiero w połowie kwietnia 1496 roku, wcześniej zaś przebywał w odległym Friesach³¹. W związku z tym, że rękopis jest podarkiem okolicznościowym, związanym z określonym wydarzeniem, wręczenie go później niż kilka tygodni po sakrze biskupiej pozbawione byłoby sensu. Sądzić należy, że Georg rozpoczął pracę po elekcji Keutschacha – ta jest ostatnim wspomnianym w przemowie wyda-

²⁸ Archiv der Diözese Gurk DKA Urkundenreihe o. Sign. 19, [w:] *monasterium.net*, https://www.monasterium.net/mom/AT-ADG/AGDK/o_Sign_19/charter [dostęp: 12.08.2020]. Za pomoc w lekturze tego dyplomu dziękuję Jakubowi Łukaszewskiemu z Biblioteki Uniwersyteckiej UAM.

²⁹ Heinz Dopsch, dz. cyt., s. 584–585.

³⁰ Salvador Miranda, dz. cyt.; Christine Tropper, dz. cyt., s. 117–118.

³¹ Powyższe informacje za Heinz Dopsch, dz. cyt., s. 570.

rzeniem – a może już po zatwierdzeniu przez papieża kandydatury Keutschacha³². Musiałby więc w okresie od pięciu do dziewięciu miesięcy kompleksowo rozplanować swój podarek i zlecić jego wykonanie – skomponować przemowę i pieśń pochwalną, napisać traktacik o sakramentach, zadbać o iluminacje. Kilkumiesięczny pobyt Keutschacha we Friesach – o czym, jak każdy członek kleru, wiedział zapewne Unterburger – tłumaczy też, dlaczego akurat ta miejscowość wyróżniona została w mowie pochwalnej na cześć nowego arcybiskupa. Odległość dzieląca Gurk od Friesach i macierzystego dla Unterburgera Althofen to zaledwie kilkanaście kilometrów. Być może asesor wykorzystał pobyt Keutschacha w pobliskim Friesach, aby przesłać mu – lub wręczyć osobiście – szykowany dla niego prezent.

Oratio demonstrativa

Jeżeli arcybiskup Leonhard kiedykolwiek otrzymał i otworzył przygotowaną dlań przez Georga książeczkę, natrafił po pierwsze na poświęconą sobie *Oratio demonstrativa* (k. 2r–5r). Określenie to (mowa „popisowa”³³) oznacza tu, zgodnie z terminologią teorii retoryki od antyku począwszy, okolicznościową mowę pochwalną³⁴. Okoliczność tę przybliża pompatycznie sformułowana rubryka: „na najpomysłniejszy arcypontyfikat i nową purpurę najczcigodniejszego ojca w Chrystusie, sławnego księcia i pana, pana Leonharda, arcypasterza świętej bazyliki salzburskiej i legata Stolicy Apostolskiej”. Zgodnie z krótkim podsumowaniem teorii starożytnej, jakie znajdziemy u Izydora z Sewilli, spodziewać należy się po takiej przemowie pochwały samego jej bohatera, ale również opisu tego, co go poprzedza, oraz tego, co nastąpi po nim³⁵. Unterburger spełnia te wymogi, przy czym kompozycja przemowy, poprzedzonej nastawionym na uzyskanie życziwo-

³² O papieżach Unterburger milczy.

³³ Zob. hasło *demonstrativus*, [w:] *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, https://lexicon.scriptores.pl/fr/lemma/DEMONSTRATIVUS#haslo_pelny [dostęp: 15.08.2020].

³⁴ Zob. np. Michał Czerenkiewicz, *Prolegomena do antycznej teorii panegiryku*, [w:] *Panegiryk jako element życia literackiego doby staropolskiej i oświeceniowej*, red. Monika Sulejewicz-Nowicka, Zbigniew Gruszka, Łódź 2013, s. 11–33; Heinrich F. Plett, *Rhetoric and Renaissance Culture*, Berlin – New York 2004, s. 101–103; Brian Vickers, *Epideictic and Epic in the Renaissance*, „New Literary History” 1983, nr 14(3), s. 497–537.

³⁵ Zob. Izydor z Sewilli, *Etymologiae*, ks. 2, 4, [w:] *Rhetores Latini minores*, wyd. K. Halm, Lipsiae 1863, s. 508: *Genera causarum tria sunt, deliberativum, demonstrativum, iudiciale... Demonstrativum, in quo laudabilis persona aut reprehensibilis ostenditur... Demonstrativum dictum, quod unamquamque rem aut laudando aut vituperando demonstrat. Quod genus duas habet species: laudem et vituperationem. Laudis ordo tribus temporibus distinguitur: ante ipsum, in ipsum, post ipsum.*

ści słuchacza, nasyconym często podkreślaną skromnością wstępem, jest również zasadniczo trójdzielna, i to na dwa sposoby. Nacisk stawia bowiem na przeszłość dalszą, na przechodzącą w teraźniejszość przeszłość bliższą oraz na nadzieje związane z pontyfikatem. Po drugie zaś, jest to pochwała ojczyzny (*laus patriae*) Leonharda, jego rodu i ojca (*familiae, patris*) i wreszcie jego samego.

Prolog do przemowy rozpoczyna Georg od cesarza Oktawiana Augusta. Uwieńczone uroczystym triumfem sukcesy polityczne i wojenne są pretekstem do szerszego omówienia elokwencji cesarza, który „w wymowie szkolił się od wczesnej młodości gorliwie i bardzo wytrwale”³⁶, styl zaś „naśladował wytwor-ny i umiarkowany, unikając płaskich dowcipów lub zbyt wyszukanej harmonii słów i dźwięków oraz wyrazów wyszłych już z użycia, ‘cuchnących pleśnią’, jak sam mówił. Aby myśl jak najjaśniej wyrażać, aby uniknąć wprowadzenia w błąd lub zatrzymywania czytelnika lub słuchacza”³⁷. Są to wszystko cytaty adaptowane z *Żywotów Cezarów* Swetoniusza, do czego wrócimy za chwilę. Czytelnik mógłby spodziewać się, że Oktawian August stanowić ma paralełę do arcybiskupa Leonharda. Tymczasem opowieść o krasomówstwie cesarza daje Georgowi asumpt do zwątpienia. Nie wie, od czego winien zacząć swą pochwałę, i martwi się, że „urazi zamiast ucieszyć wstydlive uszy” arcybiskupa. Prolog wieńczy więc topika exordialna – mówca wyraża obawę, że nie tylko słuchacza znudzi i zmęczy, ale też boi się, że wystąpi przeciw cechującej Leonharda skromności. Zakończenie prologu to też jedno z niewielu miejsc, gdzie pojawiają się uwagi na temat wewnętrznego podziału przemowy oraz dotyczące celu poszczególnych partii. Zaznaczywszy swoje wątpliwości dotyczące kolejności wyводу, pytając, od czego powinien zacząć (*a quo potissimum ordiam incertum habeo*), przechodzi Unterburger do opisu Karyntii, świadomie zapowiadając, że robi to, „ponieważ wspomnieć należy zwłaszcza o chwale ojczyzny”, wspólnej wszak dla niego i dla Leonharda.

Uwagi Unterburgera na temat dziejów ojczystych należą do najciekawszych partii przemowy, bo pokazują świadomość historyczną karyntkiego asesora u schyłku średniowiecza. „Królewski i prastary ród (*gens*) Germanów” miał boskie początki (*divina origo*) i składał się z dwóch zasadniczych części (*bipartita*), a mianowicie zachodniej i wschodniej. Powołując się na bliżej niesprecyzowanych

³⁶ Por. C. Suetonius Tranquillus, *Divvs Avgvstvs*, 84, [w:] *De vita Caesarum libri VII*, wyd. Maximilian Ihm, Lipsiae 1933, s. 102 [dalej cytujemy jako Swet. z numerem księgi i paragrafu, tu Swet. 2.84]; przekład za: Gajus Swetoniusz Trankwillus, *Żywoty Cezarów*, przeł. i oprac. Janina Niemirska-Pliszczyńska, wstęp Józef Wolski, Wrocław 1987, s. 121 [dalej jako „przekład” i numer strony].

³⁷ Za: przekład, s. 121-122; por. Swet. 2.86.

„dawnych historyków” (*veteres historiarum scriptores*), pisze, że Germanie „Zachodni” (*occidentales*), którzy „rozsiedli się” w różnych miejscach, znani byli pod wieloma nazwami i zasłużyli na nieśmiertelną sławę. Przykładem ich wiecznotrwałych osiągnięć – tu znowu wraca obszernie cytowany Swetoniusz – jest bitwa w Lesie Teutoburskim (*Variana clades*)³⁸. Dopiero po tym przechodzi Unterburger do bliższych sobie i Leonhardowi Germanów „Wschodnich” (*orientales*). Nazywali się oni Retami, Windelikami (*Vindelici*) i Norykami (*Norici*) – twierdzi Georg³⁹ – i żyjąc między Dunajem, Morzem Ilirów (Adriatykiem) i obydwoma Panoniami (nawiązuje Unterburger do rzymskich prowincji), byli oni najdzielniejsi i najbardziej zaprawieni w wojnie. Powołując się na autorytet Swetoniusza pisze, że Tyberiusz podbił „całą Ilirię, która zajmuje obszar między Italią a królestwem Norykum, Tracją i Macedonią oraz między rzeką Dunajem a wybrzeżem Morza Adriatyckiego”⁴⁰ w „najstraszniejszej ze wszystkich wojen zewnętrznych od czasu wojen punickich. Prowadził ją przy pomocy piętnastu legionów i takiejże liczby posiłków wojskowych przez trzy lata wśród wielkich trudności wszelkiego rodzaju, przy zupełnym niedostatku żywności”⁴¹. W porównaniu do zbudowanych na lekturze Swetoniusza przewagach starożytnych „Wschodnich” Germanów, ich wtórna historia nie jawi się zbyt wyraźnie. Zaprowadzenie chrześcijaństwa na tych ziemiach przyszło później (*labentibus multis curricula*), a dowodem jego wielkości są rozsiane wszędzie bardzo zdobne świątynie, wzniesione wielkim nakładem (*exornatissima templa maximo sumptu elaborata*). Co charakterystyczne i warte podkreślenia, karyncki asesor nie próbuje nawet wypełnić opowieści o chrześcijańskiej przeszłości misjonarzami, świętymi i hierarchami rodzącego się i rozrastającego Kościoła – na ile to możliwe, nawiązuje nieć ciągłości między chwalebna, wszak jeszcze pogańska, przeszłością starożytną a czasami sobie współczesnymi.

Kolejnym po *laus patriae* elementem przemowy, do którego płynnie przechodzi Georg, jest pochwała rodu (*familia*). „Wśród tych najszlachetniejszych i jaśniejących wielkoduszością ludów (*gentes*) Germanii, żyjących między zatoką

³⁸ „Z klęsk groźnych i haniebnych dwie tylko w ogóle nawiedziły jego panowanie, i to jedynie w Germanii: jedną poniósł Loliusz, drugą Warus. Klęska Loliusza więcej niesławy przyniosła niż straty, lecz klęska Warusa mogła się okazać wprost zgubna, gdyż wycięto w pień trzy legiony z wódzami, legatami i wszystkimi wojskami posiłkowymi. Na wieść o niej kazał [August] rozstawić po mieście straż, aby zapobiec zamieszkom”, za: przekład, s. 86–87; por. Swet. 2.23.

³⁹ Nie były to w rzeczywistości ludy germańskie, ale dla nas nie ma to znaczenia.

⁴⁰ Za: przekład, s. 144; Swet. 3.16.

⁴¹ Tamże.

Morza Adriatyckiego a rzeką Ister, rodzina Twojej Wysokości zawsze uważana była za słynną oraz wybitną i błyszczała jak najjaśniejsza gwiazda”. Choć wielu członków tego rodu miało ważne zasługi na rzecz chrześcijańskiej republiki (*res publica christiana*), to jednak aby wieścić należną im chwałę, zbraknie sił. Zastrzeżenie Unterburgera – topiczne ponownie – służy do tego, by całą uwagę skupić na jednej postaci, na ojcu arcybiskupa, będącym *pars pro toto* całego rodu.

W tej części przemowy również kilkakrotnie powracać będzie Swetoniusz. Słowa jego biografii cesarzy posłużą np. do opisanego troski, z jaką sędzia Otto pracował na rzecz wspólnoty: „chętnie widział wszelkie zażyłości sąsiedzkie, zachęcał do zawierania związków przyjaźni i gorliwie je popierał”⁴², „o wszystkich troszczył się nie inaczej jak o części składowe jednego organizmu państwowego”⁴³. Swetoniana jest też klamra zamykająca tę część przemowy, pokazującej „z takiego rodu pochodzisz słynnego”⁴⁴. Katalog cnót charakteryzujących „rodziciela Ottona” (*Otto genitor*) wymaga nowego punktu odniesienia, już nie tylko historycznego, ale uwzględniającego filozofię moralną. Unterburger dołącza więc w swym komentarzu fragmenty z traktatu Cyserona *O powinnościach*. Mniej liczą się tutaj konkretne przykłady czynów Ottona, których zresztą Unterburger nie podaje – albo dlatego, że ich nie zna, albo dlatego, że opisanie ich obnażyłoby brak proporcji między porównywanym a czynami cesarzy. Przykłady są mniej ważne niż uświadomienie słuchaczom, że działalność sędziego z Viktring realizowała sentencjonalnie ujęte dyrektywy filozofów. Do czynów tych pasuje, „jak to znakomicie napisał Platon w *Timajosie*: «ludzie przyszli na świat nie tylko dla siebie i do części naszego życia rości sobie prawo ojczyzna, do innej zaś przyjaciele»”⁴⁵. Ten sam Platon – ciągnie Georg – uznał sentencję stoików: „ludzie sami są także stworzeni dla ludzi, iżby jedni drugim mogli okazywać wzajemną pomoc”⁴⁶. Ostatni przykład parafrazuje przestrożę Cyserona przed zapominaniem o cnocie sprawiedliwości: „choć uzyskiwał władzę, zaszczyty i sławę – a w istocie zdobywał je łatwo – to wyśmienie nimi zarządzał, i nigdy nie był skłonny

⁴² Za: przekład, s. 104; Swet. 2.48.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Za: przekład, s. 136; Swet. 3.3.

⁴⁵ *Cicero: de Officiis*, ks. 1, 22, wyd. i przeł. Walter Miller, London – New York 1928 (wyd. 1, 1913) – dalej jako Cic., *De officiis*; przekład za: Marcus Tullius Cicero, *O państwie, O prawach, O powinnościach, O cnotach*, [w:] *Cycon, Pisma filozoficzne*, t. II, przeł. Wiktor Kornatowski, oprac. Kazimierz Leśniak, Warszawa 1960, s. 337 – dalej jako „przekład” i numer strony.

⁴⁶ Tamże.

zapomnieć o sprawiedliwości”⁴⁷ – „wielką czią otaczał sprawiedliwość jako królową cnót”⁴⁸. Ottona Keutschacha cechować miały nie tylko poczucie sprawiedliwości, jej praktykowanie oraz szacunek wobec niej jako naczelnej cnoty, ale również dogłębną znajomość prawa⁴⁹. „Wszyscy szukali jego porady, nie inaczej jak niegdyś Rzymianie szukali odpowiedzi uczonych (*responsa prudentum*)”, czyli autorytatywnych wykładni wybornych prawników⁵⁰. „Nie inaczej respektowali jego [tj. Ottona – M.S.] odpowiedzi, niż niegdyś poganie zwykli respektować wyrocznie Apollina delfickiego”. Cnoty cywilne ojca i uznanie, jakie znalazł wśród współczesnych, zamykają *laus parentum*.

Ostatnia część przemowy, stanowiąca objętościowo blisko połowę całości, dotyczy już samego Leonharda Keutschacha. Rozpoczyna ją Georg przywołaniem sentencji Salustiusza z prologu do *Sprzysiężenia Katyliny*, że „dzielność” (*virtus*, pod którą Unterburger rozumie raczej cnotę w ogóle niż „dzielność” starożytnych) „jest nabytkiem sławnym i wiecznym”⁵¹. Zasada ta przyświecać miała Leonhardowi, ciągnie Unterburger, już za młodu – nie chciał, by oceniano go wedle szlachetności rodziny, lecz raczej stosownie do praktykowanych cnót. W poświęconej nowemu arcybiskupowi części przemowy rozpoznajemy częstsze odwoływanie się do konkretnych przykładów. W przeciwieństwie do świetności ojczyzny bohatera oraz do chwały jego ojca, omówionych raczej *per species*, Georg stara się *curriculum* i cnoty samego Leonharda przedstawić chronologicznie.

⁴⁷ Por. Cic., *De officiis* 1, 26; zob. przekład, s. 339: „Bardzo wielu ludzi zaś wykazuje nader wyraźną skłonność do zapominania o sprawiedliwości, gdy opanowuje ich żądza władzy, zaszczytów i sławy”.

⁴⁸ Za: przekład, s. 483; Cic., *De officiis* 3, 28.

⁴⁹ Jeżeli w tej partii swej pochwały Unterburger cytuje starożytnych autorów, nie udało mi się ich zidentyfikować.

⁵⁰ Zob. hasło *Responsa prudentium*, [w:] Adolf Berger, *Encyclopedic dictionary of Roman law*, Philadelphia 1953, s. 681.

⁵¹ Sallustius, *Catilina*, 1, [w:] C. Sallusti Crispi *Catilina, Iugurtha, Historiarum Fragmenta Selecta, Appendix Sallustiana*, wyd. i oprac. Leighton D. Reynolds, Oxford 1991, s. 5: *Quo mihi rectius [esse] uidetur ingeni quam uirium opibus gloriam quaerere, et, quoniam uita ipsa qua fruimur brevis est, memoriam nostri quam maxime longam efficere; nam diuitiarum et formae gloria fluxa atque fragilis est, uirtus clara aeternaque habetur*; zob. *Sprzysiężenie Katyliny i Wojna z Jugurtą*, przeł. Kazimierz Kumaniecki, Wrocław 1971, s. 3: „Każdy człowiek, dążący do wybicia się ponad wszystkich istoty żywe, powinien starać się usilnie o to, żeby nie przejść przez życie w zapomnieniu, jak bydłęta [...] ducha mamy wspólnego z bogami, ciało ze zwierzętami. Dlatego tym bardziej słuszne wydaje się staranie o zdobycie sławy raczej siłami ducha niż ciała, a ponieważ samo to życie, z którego korzystamy, jest krótkie, należy pamiętać po nas jak najdłużej pozostawić; albowiem sława bogactwa i urody fizycznej niestała jest i krucha; dzielność jest nabytkiem sławnym i wiecznym”.

W pochwalę arcybiskupa spodziewanie silniej niż we wcześniejszych partiach „Przemowy” zaznaczają się wątki religijne. Powracającą analogią dla nowego arcybiskupa jest sam św. Augustyn, będący wzorcem nie tylko jako dawca reguły macierzystego klasztoru Leonharda. Biskup Salzburga podąża „zbawiennymi śladami boskiego Augustyna” (*saluberrima diui Augustini uestigia sectatus*). Jak biskup Hippony został wyświęcony za życia swego poprzednika Waleriusza, tak i Leonhard zostaje zarządcą i koadiutorem osłabionego starością prepozyta w Eberndorfie, którego zresztą za zgodą wszystkich braci zastąpi po śmierci. Unterburger nie stroni w tej części przemowy również od analogii klasycznych. Nie są one tylko stylistycznym sztafażem, lecz mają istotny wpływ na warstwę znaczeniową pochwały. Oto Leonhard wybrany zostaje przez cesarza Fryderyka III „konsulem świętego majestatu” – wybierać się będzie do niego po radę w najważniejszych sprawach, jak wcześniej do jego ojca, lud chrześcijański. Leonhard jest „przez to nie gorszy niż niegdyś Solon u Ateńczyków” (*quapropter haud inferior quam Solon quondam apud Athenienses*). Wybrany – oczywiście niechętnie (*te inuito ac reluctantante*), co topicznie podkreśla Georg – na prepozyta, Leonhard swą przezornością i przemyślnością (*industria, prudentia*) przywraca Salzburgerowi dawną świetność. Obiór nowego biskupa w 1495 roku stylizowany jest na rzymskie komicja (*comicia habituri essent*), w trakcie których senatorowie (*sacrae canonicaeque professionis senatores*) jednogłośnie nadają nowemu arcykapłanowi (*archiflamen*) tytuł ojca ojczyzny (*pater patriae*).

Nakreśliwszy przeszłość Leonharda oraz dotychczasowe jego zasługi, przechodzi Unterburger na koniec do wielkich nadziei, jakie należy wiązać z jego pontyfikatem. Karyncki asesor rozpoczyna co prawda od spraw ogólnochrześcijańskich, od przestrzegania ortodoksji, ścigania heretyków i rozbudowy kultu Bożego, ale wkrótce przechodzi do spraw bardziej palących w zniszczonej najazdami, zdeorganizowanej i podupadającej moralnie prowincji kościelnej. Słyszymy głos prawnika, gdy wzywa do „nieustającego poszanowania praw kanonicznych, bronięcia aż po rozlew krwi powierzonych Twojej Wielkości praw i przywilejów”. Asesor prosi też, by zniszczone miasta i zamki umocnić nowymi przywilejami, zaś przywileje dawne zachować. Domaga się odnowienia zniweczonych ogniem i starością świątyń (klasycyzująco nazywa je *aedes*). Prosi, by Leonhard przyjął na siebie rolę ojca wszelkiego rodzaju duchownych (*clericorum universique generis*) oraz by ludowi „wyniszczonemu długotrwałą i okrutną burzą Marsową” (*Martiali tempestate*) przyniósł pokój i pomyślność. Na zakończenie przechodzi asesor do spraw ostatecznych, wieszcząc nowemu arcybiskupowi nie tylko długotrwałe rządy, ale też „błogosławioną wieczną radość w niebiańskiej ojczyźnie”. Sprawy eschatologiczne

pojawia się też w „Pieśni”, lecz tam już ponownie ubrane w klasyczny kostium, gdy Georg prosi Parki, by przędły arcybiskupowi szczęśliwe nici (*tibi foelices producant stamina Parce*), i gdy życzy Leonhardowi, aby długowiecznością „zwyciężył starca Nestora” (*Nestorei superes tempore longa senis*).

Cytaty

Cytaty z autorów klasycznych zamieszczone w „Przemowie” są stosunkowo liczne. Georg cytuje *Żywoty cesarów* Swetoniusza oraz *O powinnościach* Cyserona. *Editiones principes* obydwu ukazały się niecałe 30 lat wcześniej, przy czym traktat Cyserona był pierwszym w ogóle dziełem klasycznym wydany drukiem⁵². Oprócz aż ośmiokrotnego cytowania Swetoniusza i trzykrotnego Cyserona Unterburger wykorzystuje też frazę z mowy Salustiusza przeciwko Katylinie – ta również wydana już była wówczas drukiem⁵³. W sposób częsty dla renesansowej recepcji Swetoniusza, Unterburger nie modeluje na *Żywotach Cezarów* swojej wypowiedzi, ale raczej używa poszczególnych żywotów jako kopalni przykładów i cytatów⁵⁴. Humanistyczne wykształcenie nakazuje Georgowi odwoływać się do autorytetów klasycznych – ani razu, przynajmniej wprost, nie cytuje on w mowie pochwalnej Pisma Świętego ani autorów kościelnych. Obficie powołuje się na tych ostatnich w traktacie o sakramentach, ale i tam zdarza mu się cytować *O powinnościach* Cyserona⁵⁵. Postacie wielkich mężów – z nimi zestawia wychwalanego biskupa oraz jego ojca, Ottona – nie są oczywiście tylko świeckie. Istotną paralelę dla działalności swego bohatera dostrzega Georg w życiu św. Augustyna, którego dzieje znać mógł zarówno z wychodzącej wówczas z mody *Złotej Legendy*, ale też z *Żywotu św. Augustyna* pióra Possidiusa, który już w XV wieku regularnie dołączany był do wydań drukowanych dzieł biskupa Hippony⁵⁶.

⁵² Michael von Albrecht, *A History of Roman Literature. From Livius Andronicus to Boethius*, Leiden 1997, s. 1408 (1470, Rzym); Ada Palmer, *The recovery of Stoicism in the Renaissance*, [w:] *The Routledge Handbook of the Stoic Tradition*, red. John Sellars, London – New York 2016, s. 126 (1465, Moguncja).

⁵³ Michael von Albrecht, dz. cyt., s. 460 (1470, Wenecja i Paryż).

⁵⁴ Tamże, s. 1407.

⁵⁵ BK 2674, k. 7r: Quoniam quidem omne officium ministeriumque sacerdotale fere circa sacramentorum administrationem uersatur consistatque, teste uero Marco Tulio in primo libro „Officiorum”: Omnes trahimur et ducimur ad cognicionis, scienciae cupiditatem in qua excellere pulchrum putamus, labi autem et errare, nescire et decipi, et malum et turpe ducimus (por. Cic., *De officiis* 1, 18).

⁵⁶ *De s. Augustino*, [w:] Iacopo da Varazze, *Legenda Aurea con le miniature del codice Ambrosiano C 240 inf.*, wyd. Giovanni P. Maggioni, Firenze – Milano 2007, s. 934–969. O świętym Augustynie w *Złotej Legendzie* zob. Sherry L. Reames, *The Legenda Aurea. A Reexamination of Its Paradoxical*

Unterburger rzadko daje znać, że czytelnik lub słuchacz spodziewać ma się cytatu lub aluzji do pisarza starożytnego. Wyjątkowo tylko wprowadza sentencję z Salustiusza (*memor huius preclarissimi Salustiani instituti*) oraz Swetonianśki opis podbojów Tyberiusza (*teste namque Suetonio Tranquillo*), podkreślając jakby ich wagę dowodową w ramach przemowy. Ani razu natomiast nie zapowiada *O powinnościach* – sentencje filozofów zaczerpnięte stamtąd wprowadza, pomijając pośrednictwo Cyserona, jako słowa Platona (*quod Plato in Timaeo censuit*) oraz stoików (*Stoicorum etiam sententiam animaduertens*). Jeżeli aluzje i cytaty miały być, oprócz funkcji perswazyjnej, świadectwem warsztatu retorycznego i erudycji karyńskiego asesora, to powinny być rozpoznane. Unterburger spodziewał się zapewne, że czytelnikowi – lub raczej wykształconemu otoczeniu, bo sam Keutschach akademickiego wykształcenia nie posiadał⁵⁷ – nie sprawi trudu dostrzeżenie kunsztownego wplecenia w wywód uznanych pisarzy antycznych.

Horyzont geograficzny

Kilka słów poświęcić należy horyzontowi geograficznemu „Przedmowy”, który do pewnego stopnia można utożsamić też z horyzontem samego autora. Trudno nie zauważyć, że najszerszy jego krąg, obejmujący całe chrześcijaństwo, zaznaczony jest zdawkowo i niespecjalnie wydaje się Unterburgera interesować. Wszelkie nazwy miejscowe, oprócz Rzymu – i to antycznego – związane są z salzburską prowincją kościelną. Wyznacza ona horyzont uwagi karyńskiego asesora, ale w rzeczywistości nie interesuje go całość położonej wzdłuż Dunaju prowincji – nie znajdziemy wzmianek o Pasawie czy na zachód położonej diecezji fryzyńskiej. W centrum znajduje się Salzburg (*Iuvavum*) oraz ziemie książąt-arcybiskupów.

Arcybiskupowi Salzburga podlegały sufraganie w Ratyzbonie, Brixen, Fryzynie i Pasawie. Status macierzystego dla Unterburgera biskupstwa w Gurk – podobnie jak Chiemsee, Lavantu i Seckau – był odmienny. Terytorialnie były to enklawy leżące poza właściwą diecezją, prawnie zaś jako tzw. biskupstwa własnościowe (*Eigenbistümer*) podlegały metropolii Salzburga – do niego należał wybór biskupa i jego inwestytura, choć w XV wieku władający Księstwem Karyntii Habsburgowie dążyli do przejęcia tych uprawnień⁵⁸. Wezwania Unterburgera do

History, Madison (WI) – London 1995, s. 135–163 (por. jednak tamże, s. 27–30 o upadku popularności *Złotej Legendy* na przełomie XV i XVI w.). O wczesnym drukowanym upowszechnieniu dzieła Possidiusa zob. *Sancti Augustini vita scripta a Possidio episcopo*, Herbert T. Weiskotten, Princeton 1919, s. 32.

⁵⁷ Heinz Dopsch, dz. cyt., s. 571–572.

⁵⁸ Tamże, s. 542–543; zob. też Manfred Heim, *Salzburger Eigenbistümer*, [w:] *Historisches Lexikon*

zachowania „dawnych praw” wydają się z tym konfliktem związane. Zarówno „potężne miasto Friesach”, jak i pobliskie Althofen, z którego wywodził się Unterburger, leżały na terenie jednej z karynckich enklaw arcybiskupów Salzburga. Keutschach, który w strzeżeniu uprawnień książąt-arcybiskupów był bardzo pilny i skuteczny, obsadził bez problemów biskupstwa w Chiemsee i Lavancie, ale problemy sprawiły mu Seckau i Gurk⁵⁹. Biskupem w Gurk od 1491 roku, na prośby cesarza Fryderyka III i króla Maksymiliana, był wspomniany już Rajmund Peraudi, Francuz, który dodatkowo awansował wkrótce na kardynała⁶⁰. W pochwalę lokalności, jaką głosi Georg, trudno nie dopatrywać się drugiego dna. Oto francuski biskup jego macierzystej diecezji, będący nieustannie w podróżach dyplomatycznych lub prześiadujący w Rzymie Rajmund Peraudi, nie dba o jej interesy i nie ma go na miejscu⁶¹. Teraz, zdaje się mówić Georg, na potężnego arcybiskupa Salzburga wybrano naszego, karynckiego, duchownego – można żywić nadzieję, że uwzględni on miejscowe stosunki i potrzeby.

Recepcja podarku

Spróbujmy pokrótce odpowiedzieć, na ile dar Unterburgera trafić mógł w potrzeby i gusty Leonharda Keutschacha⁶². Z jednej strony, arcybiskup przez cały okres swojego panowania, wypełnionego sporami sądowymi, potrzebował pomocy wielu prawników. Nawet jeżeli tematyka skomponowanego przez Georga traktatu dotyczyła sakramentów, a nie pozwów, łatwo można wyobrazić sobie, że dla doktora obojga praw znalazłoby się w otoczeniu nowego arcybiskupa zajęcie. Nepotyzm praktykowany w trakcie pontyfikatu przez Keutschacha mógłby też dawać nadzieję na przychylne przyjęcie przepełnionego pochwalnymi treściami podarku i usług oferowanych przez duchownego związanego z arcybiskupem miejscem pochodzenia. Mimo to sądzić wolno, że enkomion Unterburgera nie do końca trafił w gusta Keutschacha. Zwłaszcza humanistyczna w formie i treści przemowa, nasycona odniesieniami klasycznymi i nieznanymi wiele miejsca dla spraw ściśle chrześcijańskich, dla samego Leonharda mogła pozostać niezrozumiała i niezbyt

Bayerns, http://www.historisches-lexikon-bayerns.de/Lexikon/Salzburger_Eigenbistümer [dostęp: 9.08.2020].

⁵⁹ Heinz Dopsch, dz. cyt., s. 584–585 oraz 458–459, 488–489 gdzie mapy z enklawami.

⁶⁰ Tamże, s. 584.

⁶¹ Peraudi dobrał sobie koadiutora, pochodzącego z Pasawy Mikołaja Kapsa; zob. tamże, s. 584; Christine Tropper, dz. cyt., s. 118.

⁶² Poniższa charakterystyka Keutschacha za: Heinz Dopsch, dz. cyt., s. 571–585. Zob. też wyżej.

zapewne pasowała do jego głębokiej pobożności, opartej na regule św. Augustyna ascetycznej duchowości oraz do braku zainteresowania nowinkami intelektualnymi.

Wydaje się, że Unterburger nie uwzględnił wystarczająco wykształcenia, przygotowania i światopoglądu odbiorcy swego podarku. Słuchacza otwartego na taką formę i podobne treści znalazłby na tronie biskupim Salzburga dwadzieścia lat później, w osobie rywala i późniejszego następcy Leonharda, Matthäusa Lang von Wellenburg. Ten wytrawny dyplomata, doradca i sekretarz Maksymiliana I wskazany został w 1501 roku przez Rajmunda Peraudiego na koadiutora, a po jego śmierci w 1505 roku został biskupem Gurk⁶³. Wbrew woli Keutschacha, za namową cesarza Maksymiliana, nominowany został też przez papieża Juliusza II w 1512 roku na biskupa koadiutora Salzburga, zaś w 1519 roku został arcybiskupem⁶⁴. Doskonale wykształcony na uniwersytetach w Ingolstadt, Tybindze i we Wiedniu, prowadzący wystawne życie „wielki łowca prebend”, Lang zgromadził wokół siebie liczne grono humanistów⁶⁵.

Epilog – późniejsze dzieje rękopisu

Kilka słów poświęcić należy późniejszym dziejom rękopisu. Niestety nie odpowiedzą one, czy przygotowany przez Georga dar trafił do odbiorcy ani jak został przyjęty. Rękopis, jak wspomniano, nie nosi wtórnych średniowiecznych ingerencji, oprócz zrobionych ręką pierwotnego pisarza drobnych korekt. W bliżej nieokreślonym czasie usunięte niestety zostały papierowe, współczesne podarkowi (zob. wyżej, przyp. 2) wyklejki okładziny, gdzie mogły znajdować się zapiski własnościowe.

Co się działo z rękopisem przez trzy stulecia, począwszy od przełomu XV i XVI wieku, nie wiadomo. Pojawia się dopiero na przedwiośniu 1807 roku, dość niespodziewanie, w katalogu aukcyjnym paryskiego Maison Silvestre – krótki opis jest na tyle charakterystyczny, że nie pozostawia wątpliwości co do identyczności z BK 2674⁶⁶. Właścicielem wyprzedawanej kolekcji był zmarły dwa lata później

⁶³ Tamże, s. 584–585.

⁶⁴ Tamże, s. 585–586.

⁶⁵ Tamże, s. 585 i nn. (s. 586 o "największym łowcy prebend") oraz Hans Widmann, *Zur Beurteilung des Salzburger Erzbischofs Matthäus Lang*, "Mittheilungen der Gesellschaft für Salzburger Landeskunde" 1915, 55, s. 105–112.

⁶⁶ *Notice des livres bien conditionnés du cabinet de M. ***. Avec un supplément qui contient beaucoup d'anciennes éditions du XVe siècle, des manuscrits sur vélin, avec des miniatures, etc. Dont la vente se fera le 9 mars 1807 et jours suivans, en l'une des salles, rue des Bons-Enfans, n° 30, Paris 1807*, s. 8 (paginacja suplementu), poz. 77: *Georg. Unterburger, oratio demonstrativa ad Dominum*

Guillaume-Emmanuel-Joseph Guilhem de Clermont-Lodève, baron Sainte-Croix (prowansalskie posiadłości Państwa Kościelnego)⁶⁷, znany swego czasu miłośnik starożytności, historyk i członek Académie des Inscriptions et Belles-lettres⁶⁸. Wyprzedawane przezeń wówczas książki to pozostałości dużo większej kolekcji, która uległa zniszczeniu w powstaniu antypapieskim w 1791 roku, a które doprowadziło do rychłego przyłączenia hrabstwa Venaissin do Francji⁶⁹. Nie wiadomo, kto na przedwiośniu 1807 roku rękopis zakupił⁷⁰. Można natomiast snuć przypuszczenia dotyczące tego, jak rękopis znalazł się posiadaniu rodu Clermont-Lodève. Jednym z przodków wyprzedającego swą bibliotekę barona Sainte-Croix był François Guillaume de Castelnau de Clermont-Lodève (zm. 1541), kardynał i arcybiskup Narbonne od 1502 roku, który sporą część życia spędził w Rzymie, w tym jako kamerling Kolegium Kardynałów, oraz jako legat w Awinionie⁷¹. Podarek Unterburgera mógłby zatem już w początkach XVI wieku znaleźć się w Prowansji, ale równie dobrze mogło się to stać w okresie późniejszym i inną drogą.

ANEKS

Zasady wydania

Poniższe wydanie zachowuje brzmienie rękopisu BK 2674 z następującymi wyjątkami. Literę „j” oddano jako „i”, zapis „y” oddano jako „ii”, nie respektowano rozróżnienia między majuskulnymi literami „U” i „V”. Przyimki z następującymi

Leonhardum Apostol. sedis Legatum. In-4. rel. en. bois. Codex Manuscript. in Membranis, cum litteris initialibu[s] depictis. Rękopis wystawiony został podczas ostatniej sesji, 17 marca (tamże, s. 14).

⁶⁷ Identyfikacja w katalogu Bibliothèque nationale de France, <https://catalogue.bnf.fr/ark:/12148/cb36532960h> [dostęp: 31.07.2020]. Tam też informacja, że wyprzedaż po raz pierwszy ogłoszono już w październiku 1805 roku.

⁶⁸ Zob. P.L., *Sainte-Croix (Guillaume-Emmanuel-Joseph)*, [w:] *Nouvelle biographie générale depuis les temps les plus reculés jusqu'à nos jours, avec les renseignements bibliographiques et l'indication des sources à consulter*, red. Jean-Chrétien F. Hoefler, t. 43, Paris 1864, kol. 144–146.

⁶⁹ Zob. szerzej Bon-Joseph Dacier, *Notice historique sur la vie et les ouvrages de M. de Sainte-Croix*, „Le Moniteur Universel” 1811, nr 188, s. 715–716.

⁷⁰ Ponieważ kolejny znany etap historii BK 2674 związany był z Wilnem (zob. opis katalogowy w przyp. 1), trzeba wskazać, że już w okresie sprzed Wielkiej Emigracji Paryż był miejscem przejściowego, a czasem i stałego zamieszkania wielu byłych obywateli Rzeczypospolitej.

⁷¹ Zob. Salvador Miranda, *The Cardinals of the Holy Roman Church*, <http://cardinals.fiu.edu/bios1503-ii.htm#Castelnau> [dostęp: 5.06.2020].

po nich wyrazami zapisano oddzielnie. Obficie stosowane przez pisarza majuskuły zostały zachowane, dla czytelności, tylko w miejscach uzasadnionych; wprowadzono zaś pisownię wielką literą dla *nomina sacra*, imion, nazw własnych i przymiotników odmiejscowych. W przypadkach uznanych za uzasadnione zmodernizowano i zmodyfikowano interpunkcję. Kursywą zapisano słowa będące cytatem lub bliską parafrazą. Podążając za układem graficznym BK 2674, nie wprowadzono podziału *Oratio* na akapity, w *Carmen* zaś zachowano podział na wersy. Nawiasy ostrokątne podają foliację, ew. informację, że tekst akapitu jest rubryką.

Aparat podaje lekcje rękopisu w miejscach wątpliwych i/lub poprawionych w tekście głównym oraz wskazuje na źródło cytatów i parafraz. Zawiera też krótkie komentarze dotyczące nazw, miejsc i postaci występujących w tekście.

Oratio demonstrativa

<1v; rubrica>

In Reuerendissimi in Christo patris, illustris principis ac domini, domini Leonardii, sacrae Iuuuauensis basilicae Archipresulis ac Apostolicae Sedis⁷² legati faustissimum archipontificatum nouamque purpuram, Georgii Unterburger iuris pontificii professoris, assessoris Gurczensis, oratio demonstratiua.

<2r> Octauius Augustus, secundus Romanorum caesar, uir fortunatissimus a condito aeuo facile iudicatus – reuerendissime Archipresul – cum iam forte dextro sidere uarii magistratus ac senatorii ordinis munere fungeretur, ciuilia bella sedaret, hostes populi <2v> Romani domaret, Romanam rem publicam plurimum adaugeret, quas ob res maximus triumphus diuiniq[ue] honores ei decreti fuere. *Eloquenciam attamen a prima aetate cupide ac laboriosissime exercuit*⁷³. Nec ullum *dicendi genus nisi elegans atque temperatum sectatus est, uitatis sententiarum ineptiis atque concinitate et 'reconditorum uerborum', ut ipse dicere solitus fuit, 'fetoribus' precipuamque curam duxit animi sensum quam aptissime exprimere, necubi lectorem seu auditorem obturbaret uel moraretur*⁷⁴ – quod cum mecum ipse animo reuoluo, qui laudes tuas merito celebraturus eloqui desiderem, a quo potissimum ordiar incertum habeo. Vereor etiam ne si de laudibus tuis aliquid dicam, humanissime Archiantistes, pudicas aures tuas potius offendam quam oblectem. Erit attamen tuae clemenciae ueniam dare, ne temeritatis potius quam arroganciae censura redarguendus forem. Quia uero patriae laus precipue commemoranda est: regiam ac uetustissimam Germanorum gentem diuinum originem traxisse, bipartitamque, partim orientales, partim occidentales appellatos esse, ueteres historiarum scriptores tradidere. Occidentales uariis in locis consistentes, diuersis nominibus

⁷² *Sedis] Saedis* rkps.

⁷³ Por. Suet. Aug., 84.

⁷⁴ Por. Suet., Aug., 86.

sortiti sunt, sicut preclaris ac egregiis facinoribus intenti fuere, eaque egere, ita inmortales laudes assequuti sunt. Testatur hoc prisca Variana clades⁷⁵, cum populus Romanus, diuo Octauio Augusto Romani imperii monarchiam gubernante, nullas *grauiores ignominias nec clades alibi quam in Germania acceperit, Lolianam⁷⁶ et Varianam, sed Lolianam maioris infa- <3r> -miae quam detrimenti, Varianam pene exitiabilem, tribus legionibus cum duce legatisque et auxiliis omnibus caesis; qua nunciata excubias per urbem indixit, ne quis tumultus existeret, diemque cladis quotannis moestum ac lugubrem habuerit⁷⁷*. Orientales uero Recii⁷⁸, Vindelicii⁷⁹ Noricique⁸⁰ appellati sunt, infra Danubium ac mare Illyricum⁸¹ ad utrasque Pannonias⁸² conuersi; gens quidem fortissima ac belli experientissima. Teste nanque Suetonio Tranquillo, quanquam diuus Tiberius caesar magnitudine animi rerumque fortiter gestarum varios terrarum populos debellando Romano imperio subegerit, nullum tamen maius difficilisque bellum quam *toto Illyrico quod intra Italiam, regnum Noricorum, interque Danubium flumen, et sinum maris Adriatici patet, perdomito et in ditione redacto, quod grauissimum omnium externorum bellorum post Punica, per quindecim legiones paremque auxiliorum copiam, in magnis omnium rerum difficultatibus summaque frugum inopia triennio gessit⁸³*. Labentibus autem multis temporum curriculis, dum haec gens in christianorum dicionem deuenisset, quantum religioni, diuino cultui pacique dedita fuit, maxima sacra, statutae cerimoniae exornatissima templa maximo sumptu elaborata, haud obscurum testimonium reddere possunt. Inter has nobilissimas ac magnanimitate clarissimas Germaniae gentes, inter sinum Adriatici maris et Istrum fluuium⁸⁴ ad utrasque Pannonias degentes, propinqua Italiae loca tenentes, familia tuae Celsitudinis – augustissime Archipontifex – clara semper ac illustris habita est ac tanquam fulgentissimum sidus emicuit; quodsi maiorum tuorum in rem publicam christianam preclara merita egregiaque facinora secus admissa recensere uoluerō, pro- <3v> -fecto nec satis possent animi uires dicendi officium subministrare, sicut enim honoribus summis functi sunt, ita et immortalem gloriam suis posteris reliquere. Et ut caeteros omittam:

⁷⁵ Bitwa w Lesie Teutoburskim w 9 r. n.e., wielka porażka Publiusza Kwinktyliusza Warusa, która zatrzymała granicę Cesarstwa Rzymskiego na Renie.

⁷⁶ Porażka wojskowa z rąk plemion germańskich namiestnika Galii Marka Lolliusza Paulinusa w 16 r. p.n.e.

⁷⁷ Por. Suet., Aug. 23.

⁷⁸ Tu i gdzie indziej zdaje się autor stosować geograficzne, a nie etniczne pojęcie Germanii. Retowie, celtycki bądź nie-indoeuropejski lud podbity przez Rzymian w 15 r. p.n.e., który dał nazwę prowincji Recji.

⁷⁹ Zob. przyp. 7. Windelików, podbitych również w 15 r. p.n.e., uznaje się za lud celtycki.

⁸⁰ Zob. przyp. 7. Norycy, podbici przez Rzymian w 16 r. p.n.e., byli celtyckim ludem na terenie dzisiejszej Austrii, który dał nazwę prowincji Noricum.

⁸¹ Morze Adriatyckie.

⁸² Określenie „obie Panonie” nawiązuje do podziału prowincji rzymskich na Panonię Górną i Panonię Dolną.

⁸³ Por. Suet., Tib. 16.

⁸⁴ Dunaj.

Otto genitor uir sane ingenuus, animo sapiens, consilio prudens, qualis in imperiis magistratibusque regenda republica pace belloquo fuerit, si memorare uellem, nec satis oratione complecti possem. Id tamen minime silentio pretereundum censui, quid familiae suae plurimum decoris ac ornamenti adiecit. Nobiles nanque patriae suae inter seipsos dissidentes *necessitudinibus iunxit mutuis, promptissimus affinitatis cuiusque ac amicitiae fautor et conciliator*⁸⁵. Ratus id quod Plato in Timaeo censuit: *Homines non solum sibi ipsi, sed patriae natos esse. Ortumque nostri partim patria vindicat, partim amici*⁸⁶, Stoicorum etiam sententiam animaduertens: *Homines hominum causa esse generatos, ut ipsi inter se alii aliis prodesse possent*⁸⁷. *Non aliter uniuersos quam membra partesque rei publicae habuit*⁸⁸. Reliquum est: Cum *imperatorum, honorum gloriaeue potiretur*, que quidem facile adeptus est, egregieque administrat, *numquam eundem iustitiae cepit obliuio*⁸⁹, sed iustitiam reginam uirtutum⁹⁰ maximopere coluit; ipsiusque precepta constantissime retinuit. Nec minus iuriprudencia clarissimus habitus est, cum in difficilimis iuris anfractibus, municipalium patriaeque statutorum questionibus enodandis, uniuersi ipsius consilia, haud secus quam Romani quondam responsa prudentum, requisierunt. Nec aliter ea consulta obseruarunt, quam Delphici Appolinis⁹¹ oracula olim gentiles obseruare soliti fuere; cum uero longe diuque utrique parentes tuae Amplitudinis summa religionis christianae obseruancia uitam <4r> duxissent – ex ea tam preclarissima stirpe genus trahis⁹². Nec solum generis nobilitate, uerum et uirtutum claritate ab ineunte aetate nobilis censi desiderabas. Memor huius preclarissimi Salustiani⁹³ instituti: *uirtutem claram aeternamque haberi*⁹⁴, statim utriusque parentis delectu, ad monasterium Vallis Iunensis⁹⁵, Virgini Seruatrici sacratum⁹⁶ accelerare ac beatissimi patris Augustini normam uiuendi, canonicis regularibus traditam, profiteri sacrisque iniciari uoluisti. Nec te minus splendore uirtutum, integritate morum, quam religionis susceptae obseruantia uitam instituisse, michi persuadeo, quum non modo in dispensatorem rei familiaris uerum etiam singulorum cenobii negotiorum administratorem repente delectus fueris. Tu uero saluberrima diui Augustini uestigia sectatus – qui cum adhuc uiuente Valerio Yponensi⁹⁷ episcopo, ipsius ecclesiae necessitate cogente in episcopum se

⁸⁵ Suet., Aug. 48. Ostatnie słowo poprawione w rkps. z reconciliator.

⁸⁶ Cic., De officiis 1, 22

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ Suet., Avg. 48.

⁸⁹ Cic., De officiis 1, 26.

⁹⁰ Cic., De officiis 3, 28.

⁹¹ Wyrocznia przy świątyni Apollina w Delfach w Grecji.

⁹² Por. Suet., Tib. 3

⁹³ Gaius Sallustius Crispus (I w. p.n.e), członek senatu rzymskiego, potem historyk, autor m.in. Spisku Katyliny, na który powołuje się Unterburger.

⁹⁴ Por. Salust., Cat. 1.

⁹⁵ Jauntal (słow. Podjuna), nazwa odcinka doliny Drawy w Karyntii.

⁹⁶ Klasztor kanoników reguły św. Augustyna w Eberndorfie, do którego Keutschach wstąpił w 1460 roku; zob. s. 12.

⁹⁷ Waleriusz (IV w. n.e.), biskup Hippony, poprzednik św. Augustyna.

ordinari consenserit⁹⁸ – ita et monasterii tuae professionis utilitate poscente, ipsius eciam preposito uita fungente senectute attamen grauato, in administratorem ac fere coadiutorem te surrogari permiseris. Qua quidem administracione tibi commissa, prudentissimum ac circumspectissimum te redisti, cum singula precepta cuiusque diei, et si quid subiti muneris iniungendum esset, singulis in mandatis dares, addita monicione ut de quo quisque dubitaret, te nec alio interprete quacumque eciam hora uteretur. Nec quenquam rem ipsam potuisse melius agere quam tu gesseris, una omnium uoce predicatur. Decedente nanque postea ipsius cenobii preposito, unanimi omnium confratrum <4v> consensu in prelatum electus es⁹⁹. Quantum uero ipsum monasterium a truculentissima gente Teucrorum¹⁰⁰ deuastatum depopulatumque locupletaueris, quantum eciam summa prouidencia tua moderatus fueris, hoc unicum testimonium affert, quod ipsum maximis quidem impensis condideris, funditusque erexeris. Ita ut iure gloriari possis marmoreum te relinquere quod *laceratum¹⁰¹* ac penitus desolatum inueneris¹⁰². Quid de religione, iusticia, liberalitate, temperancia, pietate, animi magnitudine quibus tuam celsam dignitatem egeras loquar? – quae tales ac tantae uite uno constituta ferebantur, ita ut paucos admodum tibi equari potueris. Qua uirtutis moderationisque fama clarae memoriae diuus Fridericus¹⁰³ Romanorum imperator illectus, te illico in consulem sacrae maiestatis suae designauit. Nec quicquam maximis populi christiani in negociis te in consulto unquam explicari uoluit, quapropter haud inferior quam Solon¹⁰⁴ quondam apud Athenienses hominum oraculique indicio sapientissimus auctoritate clarueris. Sed cum iam in tranquillissimo portu te conquiescere arbitratus esses, maius erat ad quod parabaris, longe maior futurus eras. Cum imperialis celsitudinis imperio in prepositum ecclesiae Iuuauensis¹⁰⁵, te eciam inuito ac reluctantante, transferri iussus es¹⁰⁶, uti dignitatem inopia pressam tua ope instaurares, aere alieno laborantem tua industria subleuares, ad exitum penitus redactam tua prudentia in pristinum statum restitueres. Nec tantum caesareo sed et uniuersorum desiderio satisfacere molitus es, cuius rei maximum testimonium redidit, quod cum superioribus diebus sacrae canonicaeque professionis senatores de creando archiflami- <5r> -nio sacro instituto comicia habituri essent, unanimi omni compromisso te archiepiscopum lectum salutant, uniuersi eciam repentino maximoque consensu ampliori cognomine ‘patrem patriae’ appellant, quod autem inter tot sapientissimos, prudentissimos patres viros clarissimos ad tam altissimum

⁹⁸ Zob. np. *Sancti Augustini vita scripta a Possidio episcopo*, rozdz. 7, wyd., przeł. i oprac. Herbert T. Weiskotten, Princeton 1919, s. 54, 56.

⁹⁹ W 1481 roku; zob. s. 12.

¹⁰⁰ Chodzi o Turków osmańskich. Nazwa Teukrów, używana czasem w XV wieku na określenie Turków, nawiązuje do plemienia znanego z mitologii greckiej oraz z *Eneidy* Wergiliusza.

¹⁰¹ *laceratum*] *lacericum* rkps.

¹⁰² Być może chodzi o o pożar klasztoru w 1483 roku; zob. s. 12.

¹⁰³ Fryderyk III Habsburg (zm. 1493), książę Styrii i Karyntii, zaś od 1452 r. cesarz rzymski.

¹⁰⁴ Prawodawca i reformator w Atenach (VII–VI w. p.n.e.).

¹⁰⁵ Iuuavum – rzymska nazwa Salzburga.

¹⁰⁶ W 1490 roku; zob. s. 12.

archipontificatus solium assumptus es¹⁰⁷; fuit hec diuina coelestisque dispositio – sacratissime Archipresul – uti religionis orthodoxae cerimoniarumque reuerentissimus cultor, heretice labis acerrimus insequutor, diuini cultus maximus auctor existas. Sanctiones canonicas constantissime obserues. Iura, priuilegia ecclesiae tuae Amplitudini commissae ad usque sanguinis effusionem defendes. Aedes sacras incendio ac uetustate collapsas instaures, donisque opulentissimis ornes, patrem clericorum uniuersique generis christiani te fore agnoscas; populo tuae ditioni subdito, diuturna saeuque Marciali tempestate attrito, quietem, pacem ac salutem afferas. Oppida, castella belli clade ac igne absumpta privilegiis amplifices concessaque conserues. Potissimum uero celeberrimum oppidum Frisacense¹⁰⁸ oppidolumque natale meum¹⁰⁹ singulari libertatis munere dones, et si utriusque incolarum plurima fidelitatis merita extant, id tamen haud minimum commemorandum esse duxi, quod potius subire mortem parati fuerint, quam unquam a fide prestita¹¹⁰ descuerint; postremo cum longaeua tempora Iuuauensem ecclesiam foelicissime gubernaueris, in supernae patriae sciui tandem perenni beatitudine fruaris.

De sacramentis ecclesiasticis tractatulus. Prologus

<6v; rubrica>

Ad reuerendissimum in Christo patrem, illustrem principem ac dominum, dominum Leonardum, sanctae Iuuauensis ecclesiae Archiepiscopum ac Apostolicae Sedis legatum amplissimum, Georgii Unterburger iuris pontificii professoris, assessoris Gurtzensis, De sacramentis ecclesiasticis tractatulus

Incipit prologus

<7r>

Cum mecum ipse animo reuoluerem, Reuerendissime Archipresul, quidnam sacerdotali institutioni tue Amplitudinis prouincie hoc potissimum tempore plurimum necessarium foret, nil utilius, nil dignius, nil denique prestantius sacramentorum ecclesiasticorum condigne administracionis ac effectus cognicione comperire potui. Ego itaque inter ceteros iuris pontificii professores minimus, tue maiestatis ditioni ex opido Paleoktyma¹¹¹ patrio uocabulo Antiquus Fundus¹¹² appellato ab ineunte etate seruulus ascriptus, aliquod condignum munus ad archipontificatum nouum tue Celsitudini offerre desiderans, tractatulum quendam in modum compendii a me congestum tuo nomini glorioso sacrorum antistes amplissime dedicare constitui, quem hilari uultu benignaque fronte suscipere pro

¹⁰⁷ 7 lipca 1495 roku; zob. s. 12.

¹⁰⁸ Friesach (słow. Breže; pol. hist. Fryszak), miasto w Karyntii, posiadłość arcybiskupów Salzburga; zob. s. 16-17, 25.

¹⁰⁹ Althofen (słow. Stari Dvor), miasteczko w Karyntii, 10 km na południe od Friesach.

¹¹⁰ *prestita* albo *prescita* rkps.

¹¹¹ Grecka kalka nazwy Althofen; zob. s. 13.

¹¹² Łacińska kalka nazwy Althofen; zob. s. 13.

recreatione etiam animi tui legere ac repetere, inter ceteraque bibliotece tue opuscula minima saltem facere collocari haud dedigneris.

Carmen ad Leonardum

<38v; rubrica>

Ad reuerendissimum in Christo patrem, illustrem principem ac dominum, dominum Leonardum, sacrae Iuuauensis basilicae Archipresulem ac Apostolice Sedis legatum humanissimum, Georgii Unterburger iuris pontificii professoris, assessoris Gurtzensis Carmen

Leonarde meis princeps allabere donis
Illustris, licet haec sunt uilia tibi
Munera, nec sacrae digna gloria mitrae
Fero nanque haec cum mea debita poscunt
At tibi deposito princeps uenerande galero
Se genibus flexis Georgius offert
Qui cupit in seruum recipi minimum ue clientem
Pars modo sit turbae quantulacunque tuae
Ergo locus fuerit si quis michi paruus in aula
Forte tua serui sis memor ipse tui
Atque uelis meo tandem succurrere uoto
Pendet ab arbitrio spesque salusque tuo
Sisque tuis foelix princeps faustissime semper
Precipue foelix vatibus tuis esto
Hunc tibi solemnes omnes reddemus honores
Tollemus laudes aethera ad usque tuas
At tibi foelices producant stamina Parce¹¹³
Nestorei¹¹⁴ superes tempora longa senis
Iamque vale et parui sumas munuscula serui
Quae fuerint mentis pignora firma meae

¹¹³ Parki – rzymska nazwa wspólna trzech bogiń losu (Nona, Decima i Morta).

¹¹⁴ Nestor – król Pylos, bohater wojny trojańskiej, częsty – jak tu – symbol długowieczności.

BIBLIOGRAFIA

Źródła rękopiśmienne

- Archiv der Diözese Gurk, DKA Urkundenreihe M 47, [w:] Monasterium.net, /mom/AT-ADG/AGDK/M-47/charter [dostęp: 13.03.2018].
- Archiv der Diözese Gurk, DKA Urkundenreihe P 1646.
- Kórník, Biblioteka Kórnicka PAN, BK 2574.
- Salzburg, Landesarchiv, Urkunden Salzburg, Erzstift (1124-1805) SLA, OU 1502 VII 19, [w:] Monasterium.net, /mom/AT-SLA/Erzstift/SLA_OU_1502_VII_19/charter [dostęp: 13.03.2018].

Źródła drukowane

- C. Suetoni Tranquilli opera, t. I: *De vita Caesarum libri VIII*, wyd. Maximilian Ihm, Leipzig 1908.
- Cicero: *de Officiis*, wyd. i przeł. Walter Miller, London – New York 1928 (wyd. 1, 1913).
- Gajus Swetoniusz Trankwillus, *Żywoty cesarów*, przeł. i oprac. Janina Niemirska-Pliszczyńska, wstęp Józef Wolski, wyd. 6, Wrocław 1987.
- Iacopo da Varazze, *Legenda Aurea con le miniature del codice Ambrosiano C 240 inf.*, wyd. Giovanni P. Maggioni, Firenze – Milano 2007.
- Izydor z Sewilli, *Etymologiae*, [w:] *Rhetores Latini minores*, wyd. Karl Halm, Lipsiae 1863.
- Marcus Tullius Cicero, *O państwie, O prawach, O powinnościach, O cnotach*, [w:] Ciceron, *Pisma filozoficzne*, t. II, przeł. Wiktor Kornatowski, oprac. Kazimierz Leśniak, Warszawa 1960.
- Sallustius, *Catilina*, 1, [w:] C. Sallusti Crispi *Catilina, Iugurtha, Historiarum Fragmenta Selecta, Appendix Sallustiana*, wyd. i oprac. Leighton D. Reynolds, Oxford 1991.
- Sancti Augustini vita scripta a Possidio episcopo*, wyd., przeł. i oprac. Herbert T. Weiskotten, Princeton 1919.
- Sprzysiężenie Katyliny i Wojna z Jurgutą*, przeł. Kazimierz Kumaniecki, Wrocław 1971.

Opracowania

- Albrecht Michael von, *A History of Roman Literature. From Livius Andronicus to Boethius*, Leiden 1997.
- Allgemeines geographisch-statistisches Lexikon aller Österreichischen Staaten: nach amtlichen Quellen, den besten vaterländischen Hilfswerken und Original-Manuscripten, von einer Gesellschaft Geographen, Postmännern und Staatsbeamten*, oprac. Franz Raffelsperger, t. 6, Wien 1854.
- Berger Adolf, *Encyclopedic dictionary of Roman law*, Philadelphia 1953.
- Christian Friderich Sattlers Herzoglich-Würtembergischen Geheimden Archivarius, des Königl. Groß-Britannischen historischen Instituts zu Göttingen und der Königl. Preußischen gelehrten Gesellschaft zu Frankfurt an der Oder wirklichen Mitglieds Geschichte des Herzogthums Würtemberg unter der Regierung der Herzogen, t. 1, Tübingen 1769.
- Curtius Ernst R., *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, przeł. i oprac. Andrzej Borowski, wyd. 2, Kraków 2005, s. 90–92.
- Czerenkiewicz Michał, *Prolegomena do antycznej teorii panegiryku*, [w:] *Panegiryk jako element życia literackiego doby staropolskiej i oświeceniowej*, red. Monika Sulejewicz-Nowicka, Zbigniew Gruszka, Łódź 2013, s. 11–33.
- Dacier Bon-Joseph, *Notice historique sur la vie et les ouvrages de M. de Sainte-Croix*, „Le Moniteur Universel” 1811, nr 188, s. 715–716.

- Die Matrikel der Wiener Rechtswissenschaftlichen Fakultät – Matricula Facultatis Juristarum Studii Wiennensis*, t. 1 (1402–1442), oprac. Johannes Seidl, Andreas Bracher, Thomas Maisel, Wien – München 2011; t. 2 (1442–1557), oprac. Thomas Maisel, Johannes Seidl, Severin Matiasovits, Wien – Köln – Weimar 2016.
- Dopsch Heinz, *Salzburg im 15. Jahrhundert*, [w:] *Geschichte Salzburgs Stadt und Land*, t. I, cz. 1, red. Heinz Dopsch, wyd. 2, Salzburg 1983.
- Heim Manfred, *Salzburger Eigenbistümer*, [w:] *Historisches Lexikon Bayerns*, http://www.historisches-lexikon-bayerns.de/Lexikon/Salzbürger_Eigenbistümer [dostęp: 9.08.2020].
- Heinisch Reinhard R., *Leonhard von Keutschach*, [w:] *Neue Deutsche Biographie*, t. 14, Berlin 1985, s. 250–251.
- Katalog rękopisów średniowiecznych Biblioteki Kórnickiej*, oprac. Jerzy Zathey, Wrocław 1963.
- Klemenčič Matej, *Die Pfarrkirche von Konjice*, [w:] *Gotika v Sloveniji. Akti mednarodnega simpozija Ljubljana. Narodna galerija. 20.–22. oktober 1994*, Janez Höfler, Ljubljana 1995.
- Miranda Salvador, *The Cardinals of the Holy Roman Church*, <http://cardinals.fiu.edu>.
- Notice des livres bien conditionnés du cabinet de M. ***. Avec un supplément qui contient beaucoup d'anciennes éditions du XVe siècle, des manuscrits sur vélin, avec des miniatures, etc. Dont la vente se fera le 9 mars 1807 et jours suivans, en l'une des salles, rue des Bons-Enfants, n° 30*, Paris 1807.
- P.L., *Sainte-Croix (Guillaume-Emmanuel-Joseph)*, [w:] *Nouvelle biographie générale depuis les temps les plus reculés jusqu'à nos jours, avec les renseignements bibliographiques et l'indication des sources à consulter*, red. Jean-Chrétien F. Hoefer, t. 43, Paris 1864, kol. 144–146.
- Palmer Ada, *The recovery of Stoicism in the Renaissance*, [w:] *The Routledge Handbook of the Stoic Tradition*, red. John Sellars, London – New York 2016.
- Pichler Georg Abdon, *Salzburgs Landes-Geschichte: Allgemeine Geschichte*, Salzburg 1865.
- Plett Heinrich F., *Rhetoric and Renaissance Culture*, Berlin – New York 2004.
- Probszt-Ohstorff Günther, *Österreichische Münz- und Geldgeschichte*, Wien 1994.
- Reames Sherry L., *The Legenda Aurea. A Reexamination of Its Paradoxical History*, Madison (WI) – London 1995.
- Sallaberger Johann, *Die Einladung Martin Luthers nach Salzburg im Herbst 1518*, „Mitteilungen der Gesellschaft für Salzburger Landeskunde” 2011, nr 151, s. 127–159.
- Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, <https://lexicon.scriptor.es.pl>.
- Stauber Josef Günther von, *Schloss Althofen*, [w:] *AEIOU. Das Lexikon aus Österreich*, https://austria-forum.org/af/AEIOU/Schloss_Althofen.
- Tropper Christine, *Raimund Peraudi*, [w:] *Neue Deutsche Biographie*, t. 21, Berlin 2003, s. 117–118.
- Vickers Brian, *Epideictic and Epic in the Renaissance*, „New Literary History” 1983, nr 14(3), s. 497–537.
- Wagner Hans, Klein Herbert, *Salzburgs Domherren von 1300 bis 1514*, „Mitteilungen der Gesellschaft für Salzburger Landeskunde” 1952, nr 92, s. 1–81.
- Zeller Joseph, *Aus dem ersten Jahrhundert der gefürsteten Propstei Ellwangen 1460–1560: I. Albrecht von Rechberg von Hohenrechberg, Fürstpropst von Ellwangen 1461–1502. II. Die Stiftspredigerstelle und ihre Inhaber bis 1560*, „Württembergische Vierteljahreshefte für Landesgeschichte Neue Folge” 1908, nr 17, s. 159–200, 277–300.

ABSTRACT

MIŁOSZ SOSNOWSKI

**A CARINTHIAN ASSESSOR'S "VILIA MUNERA" FOR THE ARCHBISHOP
OF SALZBURG LEONHARD VON KEUTSCHACH (BK 2674)**

The holdings of the Kórník Library include a small parchment manuscript produced in 1495/6 as a gift from an assessor in the Carinthian bishopric of Gurk, Georg Unterburger, a doctor of both laws, for the newly elected archbishop of Salzburg, Leonhard von Keutschach. The codex is relatively richly ornamented – with gilding – and comprises three short works by the donator: Laudatory oration for the Inauguration of the Pontificate [*Oratio demonstrativa*], A Treaty on Sacraments [Traktat o sakramentach] with a short prologue, and a Poem [*Carmen*] in praise of the new archbishop. With his gift, Unterburger – as he openly announces – wanted to establish a client-patron relationship with the new archbishop. The paper briefly presents both these figures against the background of the history of the Salzburg archdiocese analyses the Oration as an example of late-Medieval humanist rhetoric and, on the basis of the subsequent history of the manuscript, reflects on whether Unterburger managed to achieve his goal. The paper is accompanied by the annotated edition of Oration, prologue of the Treaty and the Poem.

Keywords: Leonhard Keutschach, Georg Unterburger, Carinthia, Gurk, Salzburg, humanism, a speech of praise

MARZANNA KUCZYŃSKA
INSTYTUT FILOLOGII POLSKIEJ UAM
<https://orcid.org/0000-0001-8456-2817>

MAYA IVANOVA
BUŁGARSKA AKADEMIA NAUK, CENTRUM NAUKOWE IM. CYRYLA I METODEGO
<https://orcid.org/0000-0001-9832-1790>

CYRYLICKIE EWANGELIE Z XVI I XVII WIEKU ZE ZBIORÓW BIBLIOTEKI KÓRNICKEJ

Kórnickie zbiory hrabiów Działyńskich zawierają pięć rękopisów cyrylickich, w tym trzy tzw. ewangelie tetr (tetraewangelie), mieszczące w sobie teksty Dobrej Nowiny autorstwa czterech ewangelistów: Mateusza, Marka, Łukasza i Jana; ich sygnatury: BK 896, BK 2675¹ i BK 11985. Dwie z nich, z roku 1586 (BK 11985)²

¹ Kodeks zachowany fragmentarycznie. Zob. *Inwentarz Biblioteki Kórnickiej*, 1983, z. II; *Vostočnoslavjanskie i ũžnoslavjanskie rukopisnye knigi v sobraniâh Polškoj Narodnoj Respubliki*, č. 2: *Rukopisi sobranij Lûblina, Peremyšlâ, Sanoka, Poznani, Kurnika i Vroclava*. (№ № 94–239): Priloženie. Sost. Ā. N. Šapov, AN SSSR. In-t istorii SSSR. Moskva 1976, s. 89–90 (publ. zapisu: t. II, s. 132–133); *Rękopisy cerkiewnosłowiańskie w Polsce. Katalog*, wyd. 2 zmien., opr. Aleksander Naumow, Andrzej Kaszlej, przy współpracy Ewy Naumow, Jana Stradomskiego, Kraków 2004, s. 63–64. Rękopis wymienia też Jerzy Ostapczuk w swoim zestawieniu: *Cerkiewno-słowiańskie rękopisy Ewangelii w Polsce*, [w:] *Ku Słowu, ku Kościołowi, ku światu. Księga pamiątkowa podarowana Arcybiskupowi Jeremiaszowi (Janowi Anchimiukowi) w 70. rocznicę urodzin*, red. Katarzyna Wojciechowska, Wsiewołod Konach, Warszawa 2013, s. 202.

² Opisy: *Rękopisy cerkiewnosłowiańskie w Polsce. Katalog...*, s. 64; *Inwentarz Biblioteki Kórnickiej*, 1983, cz. IV, s. 386; Jerzy Ostapczuk, dz. cyt., s. 202.

i z roku 1614³ (BK 896)⁴, będą przedmiotem zainteresowania w prezentowanym artykule. Młodszy kodeks (BK 896) trafił do Kórnika jeszcze przed II wojną światową w nieznanych dziś okolicznościach, starszy (BK 11985) został kupiony w 1974 roku od prywatnego najpewniej właściciela.

Prof. Jerzy Ostapczuk z Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, długoletni badacz tekstów i zabytków ewangelicznych, stwierdził na podstawie wykazów źródeł i literatury naukowej, że do współczesności na świecie zachowały się 3344 rękopisy cerkiewnosłowiańskiej Ewangelii. Najwięcej egzemplarzy posiada Rosja – 1617, następnie Serbia – 331, Ukraina – 302, Bułgaria – 281, Rumunia – 170, Grecja – 148, niewiele mniej posiada Polska – bo 146⁵. Dużo to i mało, jeśli pamiętać, jak wiele tego rodzaju ksiąg znajdowało się w obiegu liturgicznym w minionych czasach, a dodatkowo ewangeliarze wkładano do trumien kapłanom i biskupom, tak jak psalterze mnichom. Słusznie zatem kodeksy kórnickie uważane są za biblioteczne skarby, które zdigitalizowano w ramach europejskiego projektu *Cyfrowe udostępnianie zasobów Polskiej Akademii Nauk Biblioteki Kórnickiej* (PROJEKT POPC.02.03.01-IP.01-00-002/16). Historia obu dzieł przenosi nas w odległe czasy I Rzeczypospolitej, kraju dwojga, a w istocie trojga narodów, kiedy państwo charakteryzowało niezwykle wprost bogactwo kultur, wyznań i języków. Od II połowy XVI wieku na terenie Polski rozpoczęły się intensywne przemiany kulturowe spowodowane przyswajaniem idei renesansowych, a także rozwojem reformacji. Procesy te objęły również kulturę ruską i Kościół prawosławny w granicach państwa polsko-litewskiego, chociaż w innym nieco zakresie. Już w latach 60. XVI stulecia w cerkwiach zapoczątkowano intensywną katechizację i ewangelizację poprzez kaznodziejstwo⁶, wprowadzano do liturgii żywy język⁷,

³ Opis: *Inwentarz rękopisów Biblioteki Kórnickiej*, Kórnik 1930, s. 59; Aleksander Rogow, *Cyrylickie rękopisy w Polsce*, „Studia Źródłoznawcze”, t. XIV, Warszawa – Poznań 1969, s. 163. *Vostočnoslavânskie i ũžnoslavânskie rukopisnye knigi v sobraniâh Pol’skoj Narodnoj Respubliki*, č. 2: *Rukopisi sobranij Lûblina, Peremyślâ, Sanoka, Poznani, Kurnika i Vroclava...*, nr 224, t. II, s. 88–89; publ. zapisu: s. 131–132; *Rękopisy cerkiewnosłowiańskie w Polsce. Katalog...*, s. 63; Jerzy Ostapczuk, dz. cyt., s. 202.

⁴ Sygnatury podawane są w takiej kolejności z uwagi na czas powstania manuskryptów, nie datę przybycia do Biblioteki Kórnickiej.

⁵ Jerzy Ostapczuk, *Stan zachowania cerkiewnosłowiańskich rękopiśmiennych Ewangelii*, „Rocznik Teologiczny” 2010, t. 52, nr 1–2, s. 92.

⁶ Marzanna Kuczyńska, *Ruska homiletyka XVII wieku w Rzeczypospolitej. Ewolucja gatunku – specyfika funkcjonalna* (Cyryl Stawrowiecki, „Ewangelia pouczająca”, Rachmanów 1619, Joanniczusz Galatowski, „Klucz rozumienia”, Kijów 1659), Szczecin 2004, i podana tam literatura.

⁷ Jednym z najchwalebniejszych przykładów jest Ewangelia Peresopnicka, na którą wspólnie przysięgę składają prezydenci Ukrainy. Ewangeliarz ukończono w 1561 roku. Dzieło zamówiła

rozbudowywano szkolnictwo⁸, z wielkimi sukcesami rozwijała się sztuka drukarska⁹, coraz powszechniejszy był mecenat w różnych sferach kultury i religii. Fundatorami i donatorami byli arystokraci, drobniejsza szlachta, klasy niższe¹⁰, duchowieństwo, klasztory¹¹. Oba omawiane kórnickie rękopisy stanowią rezultat takiej właśnie aktywności. Starszy manuskrypt (BK 11985) zamówiła wdowa z okolic Sanoka Maria Soroczyna z synami jako dar do cerkwi w intencji zmarłego męża oraz prawosławnych chrześcijan, za zdrowie i odpuszczenie grzechów:

Kupiła tę księgę sługa Boża Maria z synami za swoje zdrowie i za odpuszczenie grzechów.

Niech będzie wiadome każdemu chrześcijaninowi, małemu i wielkiemu, iż tę księgę kupiła sługa Boża Maria Soroczina za [nieczyt.] złotych i oddała do cerkwi dąbrowskiej, do świątyni pod wezwaniem świętego męczennika Dymitra, a który pop z tej księgi będzie czytał, ma modlić się do Boga za sługę Bożego Stefana i za wszystkich prawosławnych chrześcijan¹² (k. 303v).

księżna wołyńska Anastazja Zasławska-Holszańska z córką i zięciem, Janem i Eudokią Czartoryskimi. Praca wyszła spod ręki Michała Wasylewicza Żurawnickiego z Sanoka oraz mnicha Grzegorza, późniejszego przełożonego klasztoru w Peresopnicy (wieś w województwie rówieńskim na Ukrainie). Zob. Jan Janów, *Źródła Ewangelii Peresopnickiej*, „Slavia”, V, Praga 1926–27; Grzegorz Błaszczuk, *Litwa na przełomie średniowiecza i nowożytności 1492–1569*, Poznań 2002, s. 289; Tadeusz Karabowicz, *Tożsamość Cerkwi ukraińskiej*, Lublin 2004, s. 34.

⁸ Więcej: Viviana Nosilia, *Oświata ruska na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej w XVII wieku*, [w:] *Między Wschodem a Zachodem. Prawosławie i unia*, t. XI, red. Marzanna Kuczyńska (*Kultura I Rzeczypospolitej w dialogu z Europą. Hermeneutyka wartości*), Warszawa 2017, s. 141–173; Aleksander Naumow, *Biblia w kulturze Rusi polsko-litewskiej w XVI wieku*, „Slavia Meridionalis” 2016, nr 16, s. 32–51.

⁹ Zob. np. Maria Błońska, Henryk Bułhak, *Na tropach ksiąg cyrylickich wydawanych w państwie polsko-litewskim w XV–XVIII w. Próba charakterystyki*, [w:] *Najstarsze druki cerkiewnosłowiańskie i ich stosunek do tradycji rękopiśmiennej, materiały z sesji, Kraków 7–10 XI 1991*, red. Wiesław Witkowski, Jerzy Rusek, Aleksander Naumow, Kraków 1993, s. 179–189; Zoja Jaroszewicz-Pieresławcew, *Druki cyrylickie z oficyn Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI–XVIII wieku*, Olsztyn 2003, s. 39–44; Ewa Wierucka, *Iwan Fiodorow i jego czarna sztuka. Próba syntezy*, „Folia Bibliologica” 2008, t. L, s. 57–76; Āroslav D. Īsaēvič, *Peršodrukar Īvan Fedorov i vinikennâ drukarstva na Ukraïni*, vid. 2, pererab. i dop. L'viv 1983; Evgenij L. Nemirovskij, *Francisk Skorina: žizn' i deatel'nost' beloruskogo prosvetitelâ*, Minsk 1990; *Franciszek Skoryna z Połocka. Życie i pisma*, wybór tekstów, przekł. i opr. Mariola Walczak-Mikołajczakowa i Aleksander Naumow, Gniezno 2007.

¹⁰ O środowiskach czytelniczych pisze m.in. Zoja Jaroszewicz-Pieresławcew, *Zapiski w księgach drukowanych cyrylicą w oficynach Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI–XVIII wieku*, „Acta Baltico-Slavica” 2013, 37 SOW, s. 249–263.

¹¹ Godne polecenia są w tej dziedzinie prace prof. Alicji Zofii Nowak z Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Aleksandra Naumowa z Uniwersytetu Jagiellońskiego i Ca' Foscari w Wenecji, Tomasza Kempy z Uniwersytetu w Toruniu, Antoniego Mironowicza z Białegostoku i wielu innych.

¹² Tłumaczenie z języka ruskiego (ruthenckiego): Marzanna Kuczyńska.

Na drugi z ewangeliarzy (BK 896), bardziej luksusowo wykonany, bogaciej zdobiony, składały się dwa małżeństwa mieszczan satanowskich¹³: Andrzej i Piotr Mołczanowie z żonami Hanną i Awdotią:

W roku od stworzenia świata 7120, a od zbawczego wcielenia Syna Bożego Pana naszego Jezusa Chrystusa 1614, za panowania Jego Miłości Pana naszego Hieronima, pana Siniawskiego, podчасzego koronnego, pana naszego dziedzicznego, stało się to w majątku jego miłości w mieście Satanowie, iż bogobojny człowiek imieniem Andrzej Mołczan z żoną swoją Hanną, a drugi Piotr z żoną swoją Awdotią, kupili tę księgę, nazywaną Ewangelią ołtarzową, i oddali ją do świątyni św. wielkiego męczennika Chrystusowego Jerzego, w czasie gdy kapłanem był Aleksei. Kapłan ten po śmierci wyżej wymienionych zlecił opiekę nad księgą tą panu Janowi, zięciowi swojemu, mieszczaninowi satanowskiemu. A kto by się poważył, kapłan albo diakon, albo sługa cerkiewny tę księgę wynieść z cerkwi św. wielkiego męczennika Chrystusowego Jerzego, będzie miał sąd ze mną na Ostatecznym Sądzie Chrystusowym i klątwy niech na niego spadną bogobojnych ojców wypowiedziane w Nicei¹⁴ (k. 16r–21r).

Zapiski na kartach rękopisów uwieczniły imiona kopistów, którzy je przepisywali – są to: Wasyl Poroszkowicz z Sanoka, syn prawosławnego księdza (k. 302v), i Sidor Iwanowicz, syn stelmacha z Janowa (k. 289v). Na podstawie zabytków cyrylickich powstałych w Sanoku mamy prawo sądzić, że w XVI wieku miasto było prężnym centrum kulturowym z uznanym skryptorium¹⁵. Większych trudności w identyfikacji nastręcza Janów, skąd pochodził Iwanowicz. Na przełomie wieku XVI i XVII była to nazwa często nadawana różnym miejscowościom ze względu

¹³ Satanów (ukr. Sataniv) nad Zbruczem na Podolu, wzmiankowany już w XV w., dziś miejscowość typu miejskiego w obwodzie chmielnickim (do 1954 r. kamieniecki). Dawniej miasto-twierdza z zamkiem, mające strzec Podola przed najazdami tatarskimi i tureckimi. W latach 1676–1699 Satanów znajdował się w granicach Imperium Tureckiego. W wieku XIX było tam 5 cerkwi. Do 1707 roku blisko miasta działał monaster prawosławny pw. Św. Trójcy, zamieniony później na unicki. Zob. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. X: *Rukszenice – Sochaczew*, red. Bronisław Chlebowski, Władysław Walewski, Warszawa 1889, s. 336–339.

¹⁴ Chodzi o Niceę (Nikeę) na Wschodzie, gdzie odbył się I sobór powszechny od 9 do 25 lipca 325 roku. Uczestnicy soboru potępił arianizm jako herezję, używając formuł wykluczających, o których pisze tu autor zapisku.

¹⁵ Jak widzieliśmy, z Sanoka pochodzili np. współtwórcy Ewangelii Peresopnickiej, w Sanoku powstała też jedna z ruskich redakcji przekładów kazań Mikołaja Reja. Wpisane one zostały w tkankę rodzimej twórczości kaznodziejskiej i niezwykle rozpowszechniły się w prawosławnym środowisku Rzeczypospolitej. Galina Čuba, *Tekstologične doslidžennâ ukraińskich učitel'nih Ėvangelij drugoi polovini XVI – počatku XVII st.: peremišl'skij tip*, „Visnyk Lvivs'koho Universitetu. Seria Knigoznavstvo, bibliotekoznavstvo ta informacijni tehnologii” 2007, vip. 2, s. 6–7; też: *Tekstologičeskaâ klassifikaciâ ukraińskich učitel'nych evangelij vtoroj poloviny XVI veka*, „Slavânovedenie” 2002, nr 2, s. 82–97; Aleksander Naumow, *Sanok w I poł. XVI wieku: w centrum życia duchowego*, „Orthodoxia – Przegląd Prawosławny” 1995, nr 4(118), s. 17 i 29.

na sławnych nosicieli imienia Jan. Indeksy z początku XIX stulecia wymieniają kilkadziesiąt miast, wsi, dóbr i osad o tej nazwie. Autorzy *Katalogu rękopisów cyrylickich...* wskazują na Janów zwany ruskim niedaleko Lwowa¹⁶, niestety, informatory nie zaświadcza, by w tym Janowie działała świątynia pw. Objawienia Pańskiego, gdzie księgę kopiowano. Wydaje się, że właściwego Janowa szukać należy w południowo-wschodniej części I Rzeczypospolitej, być może to Janów podolski nad Bohem przy ujściu rzeki Śniwody w dawnym powiecie lityńskim¹⁷. Za tą lokalizacją przemawia nie tylko mniejsza odległość do Satanowa, ale również wymienione przez kopistę nazwisko Lanckorońskiego jako pana tych ziem – był to z pewnością Stanisław Lanckoroński (1585–1617) – sprawujący wówczas funkcję podolskiego wojewody.

Historia zabytków

Na podstawie zapisu donacyjnego i zapisów późniejszych, uwiecznionych na marginesach różnych kart, udaje się częściowo odtworzyć dzieje kodeksu BK 11985. W dokładniejszym prześledzeniu jego losów przeszkadza konsekwentne zamazywanie przez nowych właścicieli imion i nazw miejscowości zamieszkania poprzedników. Zatem, znana nam już Maria Soroczyna podarowała księgę dąbrowskiej cerkwi św. Dymitra męczennika. Była to, zdaje się, Dąbrowa (Dąbrówka) Ruska koło Sanoka, dziś dzielnica tego miasta. Drewnianą cerkiew, która stała tam już w 1574 roku, z czasem rozebrano i w latach 1867–1891 zbudowano murowaną, również pod wezwaniem św. Dymitra. Mimo że ludność Sanoka nie od razu przyjęła postanowienia unii brzeskiej (1596), świątynia z czasem przeszła w ręce grekokatolików, także dzisiaj należy do tego Kościoła (od 1993 r.).

Inny zapis, na kartach 15–22, informuje, że w 1717 roku rękopis kupili mieszkańcy Terebca¹⁸ do cerkwi Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny, niestety, nie można zidentyfikować tej miejscowości. W kolejnym zapisie (k. 303) jej nazwa została zamazana, podobnie jak imię inicjatora zakupu, odczytanie utrudnia również wyblakłe pismo.

Z pieczęci na pierwszej karcie wiadomo, że w późniejszych wiekach kodeks znajdował się w cerkwi pod wezwaniem św. Michała Archaniola w Brzeżawie (dziś

¹⁶ Janów zwany dawniej ruskim. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. III: *Haag – Kępy*, red. Filip Sulimierski, Bronisław Chlebowski, Władysław Walewski, Warszawa 1882, s. 423–425.

¹⁷ Zob. Janów 1.) z Romanówką (po rusku Janiw). Tamże, s. 423.

¹⁸ Lub Terebecza, nazwa konsekwentnie zamazywana.

woj. podkarpackie). Była to filialna cerkiew greckokatolicka, wzniesiona w 1843 roku, należąca do parafii w Lipie. Po wysiedleniach z 1947 roku pozostawała nieużywana. Na początku lat 80. XX wieku świątynię przejął Kościół rzymskokatolicki, obecnie jest kościołem filialnym parafii Wniebowstąpienia Pańskiego w Lipie. Budynek wpisany został do rejestru zabytków w 1982 roku, stoi na podkarpackim Szlaku Architektury Drewnianej. Do obiegu pozaliturgicznego manuskrypt trafił zapewne w wyniku przesiedleń ludności greckokatolickiej i likwidacji większości parafialnych księgozbiorów. Jak wspomniano wyżej, od 1974 roku pozostaje w posiadaniu Biblioteki Kórnickiej.

Losów drugiego rękopisu, BK 896, po opuszczeniu cerkwi satanowskiej nie daje się ustalić. Wprawdzie zapisów jest w manuskrypcie dużo, ale nie podają one potrzebnych informacji. Najpewniej znajdował się na południowych krańcach I Rzeczypospolitej, gdyż autorzy zapisów wspominają powstania kozackie z XVII wieku i miasto Szarogród¹⁹. Być może ze świątyni przeszedł w ręce prywatne.

Już w Bibliotece Kórnickiej PAN manuskrypty zostały poddane renowacji. Do BK 896 doszyto na początku jedną kartę (prawdopodobnie z zapisami wypominkowymi, tzw. dyptych), która wcześniej była zapewne luźno włożona między karty kodeksu.

Wykonanie

Technicznie rękopisy wykonane są z dużym znanstwem rzemiosła. Po zachowanych materiałach i odciskach bezpowrotnie utraconych zdobień można wyobrazić sobie ich dawną świetność. Bez wątpienia były to księgi luksusowe, wypełniające zarówno funkcje praktyczne, jak i estetyczne. Szczególnie BK 896, z lepszej jakości papierem, oprawiony w czerwony aksamit, tłoczony złotem, dość bogato iluminowany. Chociaż uwagę zwraca, że papier kodeksu nie jest jednorodny, mieni się kilkoma odcieniami kolorystycznymi, najprawdopodobniej skład nie posiadał odpowiedniej ilości papieru i zbierał go z różnych papierni, co potwierdzałyby duża różnorodność znaków wodnych, które tam znajdujemy. Ich usytuowanie oraz ciasny sposób zapisu uniemożliwiają, przynajmniej na tym etapie, dokładne określenie kształtu większości filigranów, więc także ich pochodzenia – w większości jednak są to znaki heraldyczne, charakterystyczne w księgach powstających na terenie Rzeczypospolitej tamtej epoki.

¹⁹ Miasto na wschodnim Podolu, nad rzeką Morachwą, założone przez Jana Zamojskiego. Dru-ga po Kamieńcu Podolskim ważna twierdza graniczna. Wielokrotnie najeżdżana przez Kozaków, w latach 1672–1699 we władzy Turków. Dziś na terenie Ukrainy, obwód winnicki.



Il. 1. Fragment oprawy ewangeliarza, BK 11985

ОУКАЗЫКАКОТАЖЕТАТЕПРОУЛІА.
ИВЕЛНКАІАМЕЛННАІАЕОБІХА.

МІ, ДЕН НАДКАТАСА.
НАГМЬ. ИНАЗМ.

МАРКОТАКОЖЕ.
НА, І. МА. ИНАГ.

ЛУКАНАПРНІА.
НАЗМА. ИНА. І.

НЕВЕЕЪ ЕУЛНІСЪ
НАДОСТРАЕІА

НАГО

ЕУЛІА

ПРН

ЗВЕСІШ ПРНІА ВА БЕСІСІА М.

ПРНІА КГО. ПРНІА СІА.

Исповѣданіи сіаханахъ речемахъ еѣше речеко

мно тѣхъ речекохъ. Сіаханахъ попови хъ речеко

попови хъ речекохъ. Сіаханахъ речекохъ. Прииди

Ахъ Крахъ еѣше речекохъ. Сіаханахъ речекохъ. И

прииди речекохъ. Сіаханахъ речекохъ. И речекохъ

Сіахъ. попови хъ речекохъ. Сіахъ речекохъ. Сіахъ

Ахъ речекохъ. Сіахъ речекохъ. Сіахъ речекохъ. Сіахъ

речекохъ. Сіахъ речекохъ. Сіахъ речекохъ. Сіахъ

речекохъ. Сіахъ речекохъ. Сіахъ речекохъ. Сіахъ

101



Il.3. Początek Ewangelii wg św. Marka, BK 11985, k. 98



Il. 4. Początek Ewangelii wg św. Łukasza, BK 11985, k. 147

B. K. 896.

v. 139.



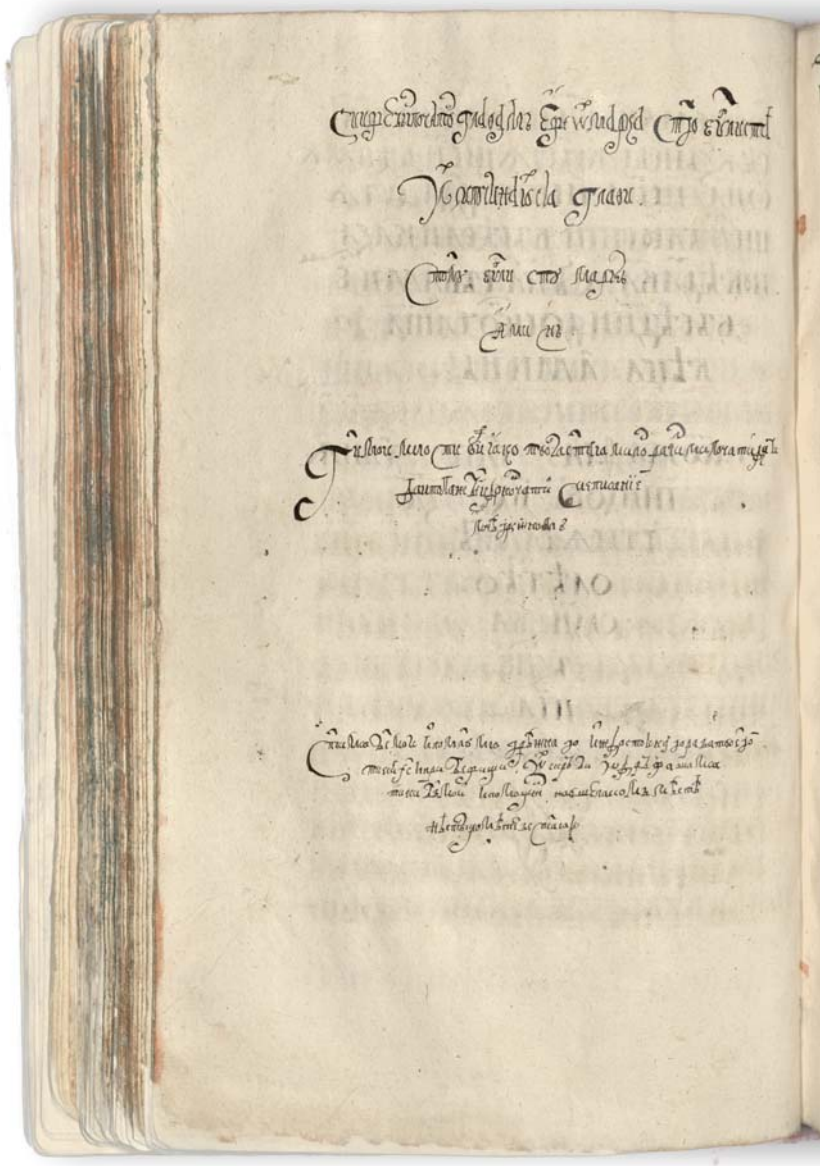
СВЯТЫЙ ПЕРВЫЙ ЦРКОВЬ
ВЪ СЛОВОМЪ СВЯТЫМЪ ИСТОРИЯТЪ СЪ
НАМЪ ПИСАНА ПЕРВЫМЪ ТЪ:

ДОМОУ ЯКО ПЕРВЫМЪ СЪ
ЮЛИАНЫ СВЯТЫМЪ. ВЪ ПЕРВЫМЪ
СЪ ПЕРВЫМЪ. СЪ ПЕРВЫМЪ ПЕРВЫМЪ
ХЪ. ЯКО ПЕРВЫМЪ ПЕРВЫМЪ. СЪ ПЕРВЫМЪ
А СЪ ПЕРВЫМЪ ПЕРВЫМЪ. СЪ ПЕРВЫМЪ
ПЕРВЫМЪ. ПЕРВЫМЪ ПЕРВЫМЪ. ПЕРВЫМЪ
ПЕРВЫМЪ. ПЕРВЫМЪ ПЕРВЫМЪ. ПЕРВЫМЪ
ПЕРВЫМЪ. ПЕРВЫМЪ ПЕРВЫМЪ. ПЕРВЫМЪ





Deus volens nos in seipsum et in seipsum



Il. 7. Modlitwa kopisty Sidora Iwanowicza, BK 896, k. 84v

BK 11985 napisany został na grubszym, bardziej sztywnym i ciemniejszym papierze z jednym, za to niezwykle popularnym znakiem wodnym: dzik²⁰. Rękopis ten posiada skromniejszą okładkę (brązowa tłoczona skóra) i rzadkie iluminacje, zrobione ręką zdecydowanie mniej sprawnego artysty. Manuskrypt wyróżnia rzadko spotykana ozdoba – metalowa plakietka stosunkowo prymitywnej roboty ze sceną ukrzyżowania przynitowana na środku przedniej okładziny. Pod krzyżem stoi Matka Boska i Jan Ewangelista, każdy element wyobrażenia podpisany jest skrótem po cerkiewnosłowiańsku (ЇΣ ΧΣ [Исус Христос], МР [Марѣа], ІОа [Іоанн] – ЇС HС [Iisus Hristos], МР [Marѣа], ІОа [Іоанн]).

Zawartość

Kompozycję oraz treść kodeksów zaliczyć trzeba do klasycznych – to teksty czterech Ewangelii przedzielonych przedmowami²¹, których autorstwo nauka przypisuje Teofilaktowi, arcybiskupowi Ochrydu, zwanemu Bułgarskim, Grekowi z pochodzenia²². Do czytań ewangelicznych dodany jest aparat liturgiczny, a także krótki kalendarz na cały rok z dniami pamięci największych serbskich świętych Symeona i Sawy. Całość kończy wykaz perykop na różne potrzeby²³ oraz wskazania, jak czytać Ewangelie na niedzielne jutrznie i na wybrane okresy roku (np. w Wielkim Poście). Taka struktura księgi ukształtowała się jeszcze w XIV stuleciu, przenikając później do ewangeliarzy drukowanych²⁴.

²⁰ Z uwagi na duże rozpowszechnienie znaku trzeba dokonać wnikliwej analizy, by określić źródło papieru. Różne warianty tego filigranu zobaczyć można w katalogu Briqueta Online: BO – Briquet Online (v. 1.2 – 2017-01-17), http://www.ksbm.oew.ac.at/_scripts/php/BR.php?IDtype-s=130&lang=fr [dostęp: 27.08.2020].

²¹ W BK 896 jedynie Ewangelia według św. Jana pozostaje bez wstępu.

²² Teofilakt zasłynął głównie jako autor komentarzy do ksiąg biblijnych, ale uprawiał wiele gatunków literackich, m.in. polemikę czy hagiografię. Do Ochrydu miał trafić w wyniku niełaski cesarza. Jedyny znajdujący się w Polsce egzemplarz *Ewangeliarza komentowanego* Teofilakta omawia prof. Jan Stradomski z UJ w artykule *Коментарите към библейските четива от Теофилакт Охридски в ръкописните сбирки в Полша* (An Stradomski, *Komentarite kym biblejskite četiva ot Teofilakt Ohridski v rykopisnite sbirki v Polša*), „Slavia Meridionalis” 2016, nr 16, s. 126–137. Więcej o Teofilakcie: Oktawiusz Jurewicz, *Historia literatury bizantyńskiej*, Wrocław 1984, s. 242–243; Mirosław Leszka, *Teofilakt, arcybiskup Ochrydu – bizantyński pasterz bułgarskiej „trzody”*, „Balkanica Posnaniensia: Acta et Studia” 2009, t. 15, s. 87–98; *Uczniowie Apostołów Słowian. Siedmiu Świętych Mężów*, red. Małgorzata Skowronek, Georgi Minczew (= *Biblioteka Duchowości Europejskiej*, 4), Kraków 2010, s. 89.

²³ Charakterystykę tekstów tego typu omawia również Jerzy Ostapczuk w: *Ewangelie czytane na wszelką potrzebę, różnorodne w cyrylickich starych drukach tetraewangelii*, [w:] *Zbrojne i ideologiczne konflikty w dawnym piśmiennictwie Słowian i ich echa w nowszej kulturze* (= *Krakowsko-Wileńskie Studia Slawistyczne*, t. 11), red. Marzanna Kuczyńska, Jan Stradomski, Kraków 2015, s. 105–210.

²⁴ Jerzy Ostapczuk, *Przedmowy do Ewangelii bł. Teofilakta Bułgarskiego w cyrylickich tetraewangeliiach lwowskich*, „Rocznik Teologiczny” 2018, t. LX, z. 2, s. 159 i podana tam literatura.

Obaj kopiści kórnickich ewangeliarzy byli dobrymi fachowcami, wprawnie pisali półustawem²⁵ liturgicznym. Sidor to lepszy kaligrafista niż Wasyl, jego litery cechuje wyszukany kształt, barwa jest wyraźna, nasycona. Wasyl pisze starannie, lecz bez szczególnej oryginalności, przy końcach stron tekst niejednokrotnie się zwęża, litery ulegają zmniejszeniu, ciaśniejsze stają się odstępy między liniami. Pisany tekst często trafia na marginesy, przeważnie są to podtytuły niektórych fragmentów albo wskazania liturgiczne. Sanocki kopista nie omieszczał jednak pochwalić się znajomością kryptografii – kończąc jeden z zapisów „amen” napisał tajnopisem, znaną na Rusi od XIII wieku tzw. prostą litoreją albo „tarabarskim alfabetem”, w którym jedne spółgłoski zastępowane są innymi, a samogłoski pozostają na swoim miejscu²⁶.

Ewangelia BK 11985 pisana jest na papierze, językiem cerkiewnosłowiańskim w redakcji ruskiej; nieliczne zapisy – po rusku (ruteńsku). Liczy 303 karty + papier ochronny (k. 0 + 1 + 303 + 1 + 0), rozmiar: 32 × 21 cm, nie posiada oryginalnej foliacji, numery kart są współczesne, ołówkiem, od k. 1 do 303. Karty ochronne na początku i końcu dodano w trakcie renowacji, są nienumerowane, tak jak i wyklejki. Kolejność składek oznaczona jest cyrylicą cyfrą literową czarnym lub czerwonym atramentem na dolnym marginesie z prawej strony kart *recto*; koniec składek zaznacza się w lewym dolnym marginesie kart *verso*. Niektóre kustosze mają delikatne zdobienia pod spodem. Składek jest 26 – I: 1–10v; II: 11–22v; III: 23–34v; IV: 35–46v; V: 47–58v; VI: 59–70v; VII: 71–82v; VIII: 83–94v; IX: 95–106v; X: 107–118v; XI: 119–130v; XII: 131–142v; XIII: 143–154v; XIV: 155–166v; XV: 167–177v; XVI: 178–189v; XVII: 190–201v; XVIII: 202–213v; XIX: 214–225v; XX: 226–237v; XXI: 238–249v; XXII: 250–261v; XXIII: 262–273v; XIV: 274–285v; XXV: 286–297v; XXVI: k. 298–303v.

Ewangeliarz BK 896 napisano na papierze, językiem cerkiewnosłowiańskim w redakcji ruskiej. Liczy 290 kart, jego rozmiar: 30 × 20 cm. Pole tekstowe: 14 × 13; 22 × 14 (dość nierównomierne). Kopista pozostawił szerokie marginesy, dolny margines jest niemal dwa razy większy od górnego. Ostatnie dwie karty: 289, 290 oraz forzac wypełnione są zapisami; język zapisów: ruski (ruteński) i polski.

Kodeks wyróżnia staranne wykonanie i elegancja formy, jest mocno zszyty,

²⁵ Późniejsza odmiana ustawu, pisma używanego w księgach obrzędowych opartego na kształcie kwadratu. Półustaw jest węższy, ma prostokątną wydłużoną formę liter. Por. Krzysztof Pietkiewicz, *Paleografia ruska*, Warszawa 2015, s. 223–278.

²⁶ Staroruski tajnopis krótko omawia Ewa Wierucka w: *Rosyjska książka rękopiśmienna. Zarys problematyki*, „Folia Bibliologica” 2006–2007, t. XLVIII/XLIX, s. 12–13.

do początku trzeciej składki brak numeracji składek, co utrudnia określenie liczby kart w pierwszych dwóch składkach, a więc także liczbę składek w całym rękopisie. Widać literowe cyrylickie kustosze 23 składek, w kolejności: $\overline{\Gamma}$, $\overline{\Delta}$, $\overline{\Xi}$, $\overline{\Sigma}$, $\overline{\Z}$, $\overline{\Pi}$, $\overline{\Phi}$, $\overline{\Gamma}$, $\overline{\Delta}$, $\overline{\Xi}$, $\overline{\Sigma}$, $\overline{\Z}$, $\overline{\Pi}$, $\overline{\Phi}$, $\overline{\Gamma}$, $\overline{\Delta}$, $\overline{\Xi}$, $\overline{\Sigma}$, $\overline{\Z}$, $\overline{\Pi}$, $\overline{\Phi}$, $\overline{\Gamma}$, $\overline{\Delta}$, $\overline{\Xi}$ (błąd, poprawione na $\overline{\overline{\Delta}}$, tj. 24); na k. 276v zaznaczono także koniec arkusza $\overline{\overline{\overline{\Gamma}}}$, $\overline{\overline{\overline{\Xi}}}$ (ostatnia karta ostatniej składki nie ma numeracji). Kustosze znajdują się na dolnym marginesie kart, wskazując początek i koniec składki. Składki liczą 10 lub 12 kart, niektóre zawierają nieparzystą liczbę kart: 9 lub 11: III 34r–45v; IV 46r–55v; V 56r–67v; VI 68r–79v; VII 80r–91v; VIII 92r–101v; IX 102r–111v; X 112r–123v; XI 124r–133v; XII 134r–144v; XIII 145r–154v; XIV 155r–166v; XV 167r–178v; XVI 179r–190v; XVII 191r–202v; XVIII 203r–214v; XIX 215r–223v; XX 224r–235v; XXI 236r–245v; XXII 246r–254v; XXIII 255r–264v; XXIV 265r–276v; XXV 277r.

Iluminacje

Zdobnictwo BK 11985, jak wspomniano wyżej, jest skromne, obejmuje cztery zastawki geometryczno-roślinne, głównie akwarelę, przed tekstami Ewangelii, utrzymane w podobnej tonacji kolorystycznej (zielono-czerwono-żółto-niebieska), a także cztery duże ozdobne inicjały w takich samych kolorach, rozpoczynające ewangeliczne czytania. Wykonane zostały wzorem roślinnym łączonym z plecionką. Mniejsze czerwone inicjały (pięć) poprzedzają wstępy do perykop Ewangelii i rozpoczynają rękopis. Wewnątrz tekstów ewangelicznych używane są czerwone inicjały bez zdobień, nieco tylko większe od pozostałych liter w wersach. Nagłówki ważniejszych wykazów czytań i samych Ewangelii pisane są więzią (mało skomplikowaną), wyróżnia je większa wysokość, ozdobne kształty i czerwony kolor. Na pięciu kartach koniec tekstu zapisano w formie *Cul-de-lampe*, tworzącej trójkąt odwrócony, ścięty lub nierówną kolumnę (np. 290v). Dwa razy pojawia się słabo widoczny delikatny finalik czarnym i czerwonym atramentem (k. 227v, 302v). Niekiedy koniec tekstu zdobią małe krzyżyki wokół ostatnich słów (k. 14v).

Zdobnictwo BK 896 stoi na wyższym poziomie artystycznym. Główne tytuły pisane są więzią, czerwonym kolorem, pola między literami wypełnia intensywne żółte tło. Litery czerwone używane są ponadto w tytułach, na początku czytań ewangelicznych i w liturgicznych wskazaniach w tekście oraz na marginesach (górnym, dolnym, bocznym). Nowa perykopa zawsze jest oznaczana z boku tekstu, czerwonym atramentem. Kodeks zawiera siedem podobnych do siebie zastawek przed tekstem każdej Ewangelii i prawie przed wszystkimi spisami rozdziałów poszczególnych ewangelicznych części. Ich styl jest plecionkowy

– bazuje na formie okręgów z wici roślinnych i liści akantu w różnych konfiguracjach. Niektóre plecionki u góry przechodzą w krzyże albo wylaniają się z nich motywy zoomorficzne – fantastyczne głowy smoków zwróconych ku sobie, należące do stylu teratologicznego, który przywędrował na Ruś z Bałkanów²⁷. Farby iluminacji w większości są takie jak w BK 11985. Kolory: niebieski, zielony, żółty, brązowy i czerwony atrament. Inicjały stylistycznie przypominają zastawki, ale ich forma jest bardziej geometryczna, miejscami mają dodatkowe motywy kwiatowe. Finaliki cechuje dużo większa swoboda i wprawność ręki iluminatora, noszą cechy stylu ruskiego z końca XVI – początku XVII wieku. Najprawdopodobniej kopista powielił w kodeksie wzory, które służyły mu za model²⁸.

Charakterystyka leksykalna rękopisów

Uwaga badawcza skoncentrowana została na wybranych cechach leksykalnych obu ewangeliarzy i wskazaniu analogii ze znanymi nauce typami starosłowiańskich redakcji tekstu ewangelicznego. Tradycyjnie przyjmuje się, że tekst ewangeliczny z zasady jest jednolity, długoletnie studia nad nim dowodzą jednak czegoś wręcz przeciwnego. Praca ze starosłowiańskim przekładem Ewangelii należy do wielopłaszczyznowych – jej główny cel to poszukiwanie inwariantów i typologiczne podejście do językowych redakcji. Materiał badawczy stale przynosi nowe pytania, każdy kodeks poddawany analizie najpierw stanowi samodzielną jednostkę z szeregiem zawartych w sobie innowacji, dopiero później jest przypisywany do któregoś ze znanych typów redakcyjnych.

BK 11985 i BK 896 formalnie są do siebie bardzo podobne, chociaż trafiają się między nimi niewielkie różnice. We wstępnej ocenie oba kodeksy nawiązują do trzeciej redakcji ewangelicznego tekstu, która pojawiła się w Bułgarii w drugiej ćwierci XIV wieku²⁹, o czym świadczą np. liczne greczyzmy. Jej powsta-

²⁷ Văčeslav N. Ščepkin, *Teratologičeskij ornament*, [w:] Oľga Podobedova, Nikolaj Rozov, Boris Floră, *Drevnerusskoje iskusstvo: Rukopisnaâ kniga*, sb. 2, Moskva 1974, s. 219. Istnieje też hipoteza o wpływie romańsko-skandynawskim. Ewa Wierucka, *Rosyjska ksiąŜka rękopiśmienna...*, s. 15–16.

²⁸ Elisaveta Musakova, *Pismo i pisači v rykopisite do kraâ na XVII vek*, Sofiâ 2015, s. 50 i nast.

²⁹ Sławistyka wyodrębnia kilka etapów przekładu i redagowania starosłowiańskiego tekstu Ewangelii: 1) tłumaczenie Cyryla i Metodego z IX w. zrobione na Morawach i w Panonii; 2) presławskie tłumaczenie z X w., zrobione w Bułgarii; 3) atoskie tłumaczenie z XIV w., uzupełnione kilkadziesiąt lat później w Tyrnowie. Zob. Ivan Dobrev, *Evangelie*, [w:] *Kirilo-Methodievska enciklopediâ*, t. 1, Sofiâ 1985, s. 631–634, 639–643; Ralâ M. Cejtin, *Leksika drevnebolgarskih rukopisej X–XI vv.*, Sofiâ 1986; Tatâna Slavova, *Preslavska redakciâ na Kirilo-Methodieviâ starobylgarski evangelski tekst*, [w:] *Kirilo-Methodievska studii*, kn. 6, Sofiâ 1989, s. 15–129; Anatolij A. Alekseev, *Tekstologiji slavânskoj Biblii*, Sankt-Peterburg 1999; Al'berto Al'berti, *Tak blisko, tak daleko... Tyrnovskie evangeliâ XIV veka i vizantijskij tekst*, [w:] *Treti meždunaroden kongres po bylgaristika*, 23–26 maj 2013 g.,

nie związane jest z monasterami Świętej Góry Atos i przerabianiem liturgicznych ksiąg prowadzonym przez mnicha Jana oraz jego pomocników i kontynuatorów. Atoscy redaktorzy starali się maksymalnie zbliżyć średniobułgarski tekst do greckiego oryginału, odtwarzali schematy syntaktyczne. W latach 70. XIV stulecia atoska redakcja ewangelicznego tekstu przeniesiona została do bułgarskiej stolicy Tyrnowa, gdzie przyjęła ją cała bułgarska Cerkiew w wyniku językowej reformy patriarchy Eutymiusza. Z Bułgarii atoska (lub tyrnowska) redakcja trafiła do Serbii, księstw rumuńskich (Wołoszczyzna, Mołdawia), na obie części Rusi (kijowską i moskiewską)³⁰, determinując nowy sposób zapisu ksiąg liturgicznych, w tym ewangelarzy, w całej słowiańskiej Cerkwi prawosławnej³¹.

Żeby zilustrować użycie leksyki greckiej w BK 11985 i BK 896, wybrany został jeden motyw ewangeliczny, zaświadczony w tekstach Mateusza i Marka, w którym konsekwentnie pojawia się greckie słowo *миро* (*μύρον*), nie zastępuje go ani słowiański wyraz *масть*, ani połączenie *благовонна масть* zaświadczone przez tradycję tekstologiczną:

Mt 26,7³² – *пристѣпи къ немуѡ жена, стѣклѣницѣ имаци мира многоцѣннаго. и възливааше на главѣ ѿ възлежащѣ* (BK 11985);

Mt 26,7 – *прѣстѣпи къ немуѡ жена, стѣклѣницѣ мира имаци многоцѣннаго. и възливааше на главоу его възлижашѣ* (BK 896, k. 73v–73r)

Mt 26,9 – *сѣ миро продаѣнаго быти на мнозѣ. и дати сѧ нишиѣ* (BK 896, k. 73r);

Mk 14,3 – *прѣиде жена имаци алавастрѣ мира надѣрнаго пистикѣмъ многоцѣнныѣ. и стѣкроушиша алавастрѣ възливааше ѿ. на глау* (BK 896, k. 128r);

Mk 14,4 – *бѣ же нѣцѣи негодоующе въ себѣ и глаголюще въ что гыбѣ сѧ мироу бѣ* (BK 896, k. 128r);

Mk 14,3 – *прѣиде жена имаци алавастрѣ мира надѣрнаго пистикѣмъ многоцѣнныѣ. и стѣкроуши алавастрѣ, възливааше емѣ. на главѣ* (BK 11985, k. 135v);

Mk 14,4 – *бѣхѣ нѣцѣи негодоующе въ себѣ, глаголюще. въ что гыбѣ сѧ мироу бѣ* (BK 11985, k. 135v);

Plenarni dokladi, Sofiâ 2014, s. 17–54; Alberto Alberti, *Leksikata na Ivan-Aleksandrovoto evangelie i tekstologičeskata tradičiâ na slavânskite evangeliâ*, [w:] *Četirievangelie na car Ivan Aleksandyr* (British Library Add. Ms. 39627), Viena 2017, s. 656–699.

³⁰ Częścią tego procesu jest zjawisko określane mianem drugiego wpływu południowosłowiańskiego.

³¹ Ivan Dobrev, *Tekstyt na Dobromirovo evangelie i vtorata redakciâ na starobylgarskite bogoslužebni knigi*, [w:] tenże, *Izbrani trudove po medievistika. Ŭbileen sbornik po slučaj 80-godišnina na čl.-kor. prof. d.n.f. Ivan Dobrev*, Sofiâ 1985, s. 102–103, 642–643.

³² Identyfikacje biblijne według Biblii Tysiąclecia.

W Mk 14,3 zaświadczone są ponadto dwa greckie leksemy odnoszące się do mirry (миро): przymiotnik πῆστικος (z gr. πιστικός) w znaczeniu ‘czysty, prawdziwy, niezmieszany, niepoprawiany’, równoznaczny z ‘cenny’, i нардын – nardowy (od нардъ³³). Badania tekstologów nie uwzględniają tłumaczeń leksemu „nard” (нардъ) w procesie przekładu Ewangelii, korzystamy więc z okazji, by zaznaczyć, że z tekstologicznego punktu widzenia obiektem zainteresowania powinny stać się wszystkie słowiańskie odpowiedniki nazw roślin. Wskażemy jeszcze jeden taki przykład – z nazwami mięty, kopru i kminku: Mt 23,23 – Горѣ вѣмъ Книжници и фарисеи лицемерѣи ꙗко ѿдесѣствовуете мѡѡѡ. и копрѣ. и кѣмѣнѣ. и остависте вѣщѣша законѣ. Przywołujemy go, gdyż w wielu starszych redakcjach ewangelicznego tekstu na określenie kopru (копрѣ) używany był grecki wyraz πιγανѣ (πήγανον), oznaczający jednak inną roślinę.

Inne greczyzmy z kart obu ewangelii to np. игемѡнѣ (ἡγεμόν), kiedy mowa o Piłacie z Pontu jako namiestniku Judei; хламидѣ (χλαμύς) o odzieży zdjętej z Jezusa; кустодина (κουστωδία) zamiast straży; шѡѡи (ἄριστερός) w znaczeniu ‘lewy’ (ѡ шѡѡѡ: z lewa, od lewej strony), ароматѣ i in. Każdy ze wskazanych wyrazów ma w tradycji tekstologicznej swój słowiański odpowiednik, ale w omawianych rękopisach pominięto je.

Część greckiej leksyki została, naturalnie, przełożona, lecz niekonsekwentnie, np. w jednej pozycji zachował się leksem алектѡрѣ (ἀλέκτωρ). Wielokrotnie stosowany jest wyraz архирѣи (ἀρχιερός), ale oprócz niego spotykamy też прѡѡсѡштѣникѣ. Leksem лицемерѣрѣ zastępuje wcześniejsze ѡпокрѣтѣ (ὐπόκριτής); хѡѡ stoi na miejscu вѡсѡфѣмѣи (βλασφημία); воинѣ zamiast спѣра (σπεῖρα) – w znaczeniu ‘drużyna, oddział, grupa żołnierzy’³⁴.

Niejednokrotnie jednak kopiści wprowadzali własne poprawki do tekstu, „wskrzeszając” pewne fragmenty zgodnie ze starszymi wzorcami. Ilustracją takiej praktyki mogą być archaizmy zafiksowane w badanych manuskryptach, część z nich w synonimicznych wariantach, poświadczających różne etapy tłumaczenia Ewangelii. Za przykład niech posłuży цѣсарѣѡвѣи (цѡрѣѡвѣи) i цѣсарѣѡѡѡ (цѡрѣѡѡѡ) (podobnie: ѡтѣчѣѡвѣи i ѡтѣчѣѡѡѡ) – chociaż z formalnego punktu widzenia sta-

³³ Rośliny zielarskie z rodzaju kozłek (głównie kozłek lekarski: *Valeriana officinalis*), nard celtycki (*Valeriana celtica*), nard indyjski (*Nardostachys jatamansi*) – znane od starożytności, stosowane w produkcji pachnących olejków.

³⁴ Inna kwestia to słowiańska synonimika w tłumaczeniach, np. w tekście Ewangelii Mateusza 26,74–75 rękopisów kórnickich stale używa się leksemu прѣѡѡѡ, w innych cerkiewnosłowiańskich zabytkach w tym miejscu znajdujemy: прѣѡѡѡ, кокоѡѡ albo коѡѡѡ.

nowi morfologiczny wariant słowa; ten rodzaj synonimii ma duże znaczenie tekstologiczne³⁵. Цѣсарѣство to jedyne słowo zakończone na -ство utworzone z niesłowiańskiego rdzenia, te rdzenie bowiem, według tradycji, tworzą rzeczowniki abstrakcyjne zakończone na -ство. Zdaniem części uczonych więc, formy na -ство należą do morawizmów, czyli pozostałości po morawskim okresie starosłowiańskiej Ewangelii. Zatem цѣсарѣство należy traktować jako archaizm również w odniesieniu do najstarszych przekładów starobułgarskich (z IX, X w.), podczas gdy forma цѣсарство jest stosunkowo nowa, najprawdopodobniej wschodniobułgarska z genezy³⁶.

W kórnickich Ewangeliach odkryć można również ślady drugiej, presławskiej redakcji tekstu ewangelicznego, np. wymieniana wyżej стѣклѣница – określenie naczynia, w którym przechowywana jest mirra (Mt 26,7). W Ewangelii Marka na tym miejscu użyto greczyzmu алавастръ, według badaczy w średniobułgarskich, staroserbskich i staroruskich rękopisach z cechami drugiej redakcji (presławskiej) stosowanego dużo rzadziej niż стѣклѣница. Echem presławskiej redakcji jest także leksem завѣса używany zamiast greckiego καταπέτασμα (καταπέτασμα) czy słowiańskiego опона.

Inne archaizmy w BK 11985 i BK 896 to m.in. писаниа wobec кѣнигы w innych ewangelicznych tłumaczeniach; звѣати сѧ wobec нарицати сѧ (wg nauki tym słowem w pierwotnym tłumaczeniu Ewangelii oddawany jest grecki czasownik καλέω); възвѣрати wobec възвѣали; оудавити сѧ wobec обѣсити сѧ; знаменавшии (от знаменати) wobec запечатлѣше (от запечатлѣти) i in. Wymienione właściwości leksykalno-redakcyjne zbliżają kórnickie kodeksy do analizowanego przez Jana Stradomskiego pod tym samym kątem warszawskiego *Ewangeliarza komentowanego* arcybiskupa Teofilakta (BN 12431 III, początek XVI w.)³⁷, przekonując, że pierwowzory, z których je kopiowano, mogły mieć podobną genezę.

Z drugiej strony, tekst zabytków zaświadcza leksykalne innowacje spowodowane wpływem rodzimego języka kopisty czy lokalnych dialektów, co w wypadku BK 11985 i BK 896 wymaga wnikliwych analiz specjalistów.

Podsumowując, prezentowane Ewangelie, dając dowody wysokiego poziomu kultury prawosławnej I Rzeczypospolitej, zaświadcza ją jednocześnie

³⁵ Badacze uważają, iż wersja цѣсарѣство spotykana jest częściej w tekstach Ewangelii niż w pozostałych księgach liturgicznych.

³⁶ Raliá M. Cejtlin, dz. cyt., s. 184.

³⁷ Ân Stradomski, dz. cyt.

o bliskich związkach literacko-duchowych z Bałkanami. Atosko-tyrnowska redakcja językowa kórnickich ewangelarzy zapośredniczona została najprawdopodobniej z terytorium Serbii, która przeszła przez Wołoszczyznę i Mołdawię. Przechodzi ona późniejszą tradycję tekstologiczną z charakterystyczną różnorodnością leksyki. Ze względu na typ przekładu, archaiczne cechy redakcji językowej omawiane zabytki wzbogacają grupę wyjątkowych rękopisów wiązanych przez naukę z pierwszymi słowiańskimi przekładami ewangelarzy. Nie ma wątpliwości, że oba kórnickie kodeksy należą do wybitnego dziedzictwa kulturowego i stanowią ważny wkład w cyrylickie piśmiennictwo. Dostarczając cennego materiału do porównań tekstologicznych, służą rekonstrukcji starsłowiańskiego tekstu Ewangelii. Przedstawione w artykule przykłady z BK 11985 i BK 896 nie wyczerpują tematu, ale stanowią dobry punkt wyjścia do dalszych badań słowiańskich tradycji translatologicznych.

BIBLIOGRAFIA

- Al'berti Al'berto, *Tak blisko, tak daleko... Tyrnovskie evangeliâ XIV veka i vizantijskij tekst*, [w:] *Treti meždunaroden kongres po bylgaristika*, 23–26 maj 2013 g., *Plenarni dokladi*, Sofiâ 2014.
- Alberti Alberto, *Leksikata na Ivan-Aleksandrovoto evangelie i tekstologičeskata tradiciâ na slavânskite evangeliâ*, [w:] *Četirievangelie na car Ivan Aleksandyr* (British Library Add. Ms. 39627), Wiena 2017, s. 656–699.
- Alekseev Anatolij A., *Tekstologiâ slavânskoj Biblii*, Sankt-Peterburg 1999.
- Błaszczak Grzegorz, *Litwa na przełomie średniowiecza i nowożytności 1492–1569*, Poznań 2002.
- Błońska Maria, Bułhak Henryk, *Na tropach ksiąg cyrylickich wydawanych w państwie polsko-litewskim w XV–XVIII w. Próba charakterystyki*, [w:] *Najstarsze druki cerkiewnosłowiańskie i ich stosunek do tradycji rękopiśmiennej, materiały z sesji, Kraków 7–10 XI 1991*, red. Wiesław Witkowski, Jerzy Rusek, Aleksander Naumow, Kraków 1993.
- BO – Briquet Online (v. 1.2 – 2017-01-17), www.ksbm.oeaw.ac.at/_scripts/php/BR.php?IDtype-s=130&lang=fr [dostęp: 27.08.2020].
- Cejtlin Ralâ M., *Leksika drevnebolgarskih rukopisej X–XI vv.*, Sofiâ 1986.
- Čuba Galina, *Tekstologičeskâ klassifikaciâ ukrainskih učitel'nyh evangelij vtoroj poloviny XVI veka*, „Slavânovedenie” 2002, nr 2.
- Čuba Galina, *Tekstologične doslidžennâ ukrains'kih učitel'nih Êvangelij drugoi polovini XVI – počatku XVII st.: peremišl's'kij tip*, „Visnyk Lvivs'koho Universitetu. Seriâ Knigoznavstvo, bibliotekoznavstvo ta informacijni tehnologii” 2007, vip. 2.
- Dobrev Ivan, *Evangelie*, [w:] *Kirilo-Methodievska enciklopediâ*, t. 1, Sofiâ 1985.
- Dobrev Ivan, *Tekstyt na Dobromirovo evangelie i vtorata redakciâ na starobylgarskite bogoslužebni knigi*, [w:] *tenże, Izbrani trudove po medievistika. Ŭbileen sbornik po slučaj 80-godišnjina na ċl.-kor. prof. d.n.f. Ivan Dobrev*, Sofiâ 1985.

- Franciszek Skoryna z Połocka. *Życie i pisma*, wybór tekstów, przekł. i opr. Mariola Walczak-Mikołajczakowa, Aleksander Naumow, Gniezno 2007.
- Inwentarz Biblioteki Kórnickiej, Kórnik 1983, z. II i cz. IV.
- Inwentarz rękopisów Biblioteki Kórnickiej, Kórnik 1930 (maszynopis).
- İsaëvič Āroslav D., *Peršodrukar Ivan Fedorov i viniknennâ drukarstva na Ukraini*, vid. 2., pererab. i dop, L'viv 1983.
- Janów Jan, *Źródła Ewangelii Peresopnickiej*. „Slavia”, V, Praga 1926–27.
- Jaroszewicz-Pieresławcew Zoja, *Druki cyrylickie z oficyn Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI–XVIII wieku*, Olsztyn 2003.
- Jaroszewicz-Pieresławcew Zoja, *Zapiski w księgach drukowanych cyrylicą w oficynach Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI–XVIII wieku*, „Acta Baltico-Slavica” 2013, nr 37.
- Jurewicz Oktawiusz, *Historia literatury bizantyńskiej*, Wrocław 1984.
- Karabowicz Tadeusz, *Tożsamość Cerkwi ukraińskiej*, Lublin 2004.
- Kuczyńska Marzanna, *Ruska homiletyka XVII wieku w Rzeczypospolitej. Ewolucja gatunku – specyfika funkcjonalna*: (Cyryl Stawrowiecki, „Ewangelia pouczająca”, Rachmanów 1619, Joannicjusz Galatowski, „Klucz rozumienia”, Kijów 1659), Szczecin 2004.
- Leszka Mirosław, *Teofilakt, arcybiskup Ochrydu – bizantyński pasterz bułgarskiej „trzody”*, „Balcantica Posnaniensia: Acta et Studia” 2009, t. 15, s. 87–98.
- Musakova Elisaveta, *Pismo i pisači v rykopisite do kraâ na XVII vek*, Sofiâ 2015.
- Naumow Aleksander, *Biblia w kulturze Rusi polsko-litewskiej w XVI wieku*, „Slavia Meridionalis” 2016, nr 16.
- Naumow Aleksander, *Sanok w I poł. XVI wieku: w centrum życia duchowego*, „Orthodoxia – Przegląd Prawosławny” 1995, nr 4 (118).
- Nemirovskij Evgenij L., *Francisk Skorina: žizn' i deâtel'nost' belorusskogo prosvetitelâ*, Minsk 1990.
- Nosilia Viviana, *Oświata ruska na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej w XVII wieku*, [w:] *Między Wschodem a Zachodem. Prawosławie i unia*, t. XI, red. Marzanna Kuczyńska (*Kultura I Rzeczypospolitej w dialogu z Europą. Hermeneutyka wartości*), Warszawa 2017, s. 141–173.
- Ostapczuk Jerzy, *Cerkiewno-słowiańskie rękopisy Ewangelii w Polsce*, [w:] *Ku Słowu, ku Kościołowi, ku światu. Księga pamiątkowa podarowana Arcybiskupowi Jeremiaszowi (Janowi Anchimiukowi) w 70. rocznicę urodzin*, red. Katarzyna Wojciechowska, Wsiewołod Konach, Warszawa 2013.
- Ostapczuk Jerzy, *Ewangelie czytane na wszelką potrzebę, różnorodne w cyrylickich starych drukach tetraewangelii*, [w:] *Zbrojne i ideologiczne konflikty w dawnym piśmiennictwie Słowian i ich echa w nowszej kulturze* (Krakowsko-Wileńskie Studia Sławistyczne, t. 11), red. Marzanna Kuczyńska, Jan Stradomski, Kraków 2015.
- Ostapczuk Jerzy, *Przedmowy do Ewangelii bł. Teofilakta Bułgarskiego w cyrylickich tetraewangeliiach lwowskich*, „Rocznik Teologiczny” 2018, t. 60, z. 2.
- Ostapczuk Jerzy, *Stan zachowania cerkiewnosłowiańskich rękopiśmiennych Ewangelii*, „Rocznik Teologiczny” 2010, t. 52, nr 1–2.
- Pietkiewicz Krzysztof, *Paleografia ruska*, Warszawa 2015.
- Rękopisy cerkiewnosłowiańskie w Polsce. Katalog*, wyd. 2 zmien., opr. Aleksander Naumow, Andrzej Kaszlej, przy współpracy Ewy Naumow, Jana Stradomskiego, Kraków 2004.
- Rogow Aleksander, *Cyrylickie rękopisy w Polsce*, „Studia Źródłoznawcze”, t. XIV, Warszawa – Poznań 1969.
- Ščepkin Văčeslav N., *Teratologičeskij ornament*, [w:] Olga Podobedova, Nikolaj Rozov, Boris Florâ, *Drevnerusskoje iskusstvo: Rukopisnaâ kniga*, sb. 2, Moskva 1974.

- Slavova Tatâna, *Preslavska redakciâ na Kirilo-Metodieviâ starobylgarski evangelski tekst*, [w:] *Kirilo-Metodievski studii*, kn. 6, Sofiâ 1989.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. III: *Haag – Kępy*, red. Filip Sulimierski, Bronisław Chlebowski, Władysław Walewski, Warszawa 1882.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. X: *Rukszenice – Sochaczew*, red. Bronisław Chlebowski, Władysław Walewski, Warszawa 1889.
- Stradomski Ân, *Komentarite kym biblejskite četiva ot Teofilakt Ohridski v rykopisnite sbirki v Polša*, „*Slavia Meridionalis*” 2016, nr 16, s. 126–137.
- Uczniowie Apostołów Słowian. Siedmiu Świętych Mężów*, red. Małgorzata Skowronek, Georgi Min-czew (Biblioteka Duchowości Europejskiej, 4), Kraków 2010.
- Vostočnoslavânskie i ũžnoslavânskie rukopisnye knigi v sobraniâh Polškoj Narodnoj Respubliki*, č. 2: *Rukopisi sobranij Lûblina, Peremyšlâ, Sanoka, Poznani, Kurnika i Vroclava*. Priloženie. Sost. Â. N. Šapov, AN SSSR. In-t istorii SSSR. Moskva 1976.
- Wierucka Ewa, *Iwan Fiodorow i jego czarna sztuka. Próba syntezy*. „*Folia Bibliologica*” 2008, t. I.
- Wierucka Ewa, *Rosyjska ksiąŹka rękopiśmienna. Zarys problematyki*, „*Folia Bibliologica*” 2006–2007, t. XLVIII–XLIX.

ABSTRACT

MARZANNA KUCZYŃSKA, MAYA IVANOVA

CYRILLIC GOSPELS FROM THE 16TH AND 17TH CENTURIES FROM THE COLLECTIONS OF THE KÓRNIK LIBRARY

The article describes two Cyrillic Gospels from the Kórník Library: BK 11985 and BK 896. It presents the cultural context of their creation, as well as their history, content, illuminations and a short lexical description. Both codices were the result of a cultural and spiritual revival in the Orthodox Church in the Polish-Lithuanian Commonwealth. Both of them were luxury, professionally made goods; their copyists were experienced specialists. BK 896 represents a higher level of artistry. In view of their lexical characteristics, the manuscripts can be classified as the third so-called Mount Athos-Tyrnovo linguistic redaction of the Gospel.

Keywords: Cyrillic Gospel, Cyrillic manuscript, Kórník Library, Orthodox Church, Polish-Lithuanian Commonwealth, spiritual revival

FILIP A. JAKUBOWSKI
INSTYTUT ORIENTALISTYKI UAM
ORCID: 0000-0001-6152-8114

DWA RĘKOPIŚMIENNE KORANY W ZBIORACH BIBLIOTEKI KÓRNICKEJ

Biblioteka Kórnicka dysponuje dwoma rękopiśmiennymi Koranami o sygnaturach BK 2676 oraz BK 1716. Egzemplarze te znacząco różnią się i w związku z tym należy je omówić osobno. Do tej pory zostały opisane w literaturze dwukrotnie – w starszym *Katalogu rękopisów arabskich* (tylko BK 1716)¹ oraz w monografii Nihada Jorda *Koran rękopiśmienny w Polsce*². Celem niniejszej pracy jest analiza obu kórnickich rękopisów poprzez krytykę zewnętrzną (głównie) i wewnętrzną. Badanie samego tekstu koranicznego jest siłą rzeczy ograniczone do ewentualnych notatek, poprawek i iluminacji czy kolofonów.

By uszanować bogatą arabską tradycję rękopiśmienną, będę podawał także w tym języku terminy techniczne dotyczące kodykologii i paleografii, opierając się w tym względzie na pracach kompilacyjnych Adama Gacka i François Dèroche’a.

Koran jest centralnym dziełem kultury arabsko-muzułmańskiej. Tradycyjnie uczeni muzułmańscy widzieli w nim punkt początkowy i wzorzec dla gramatyki czy stylistyki języka arabskiego. Wokół niego rozwinęły się osobne gałęzie nauki

¹ *Katalog rękopisów orientalnych ze zbiorów polskich*, t. 5, cz. 1, *Katalog rękopisów arabskich*, oprac. Wojciech Dembski, Warszawa 1962, s. 18.

² Nihad Jord, *Koran rękopiśmienny w Polsce*, Lublin 1994.

i sztuki muzułmańskiej, od egzegezy, przez sztukę recytacji (*qirāʾāt*), gramatykę czy kaligrafię. Współcześnie badacze, szczególnie zachodni, coraz częściej wskazują na niedoskonałości języka koranicznego na różnych poziomach³.

Teologia muzułmańska stawia wyraźne rozróżnienie pomiędzy pojedynczą kopią Koranu (*muṣḥaf*) a hipostazą słowa Bożego, częścią tzw. Boskiej Księgi („umm al-kitāb” – matką Księgi, „kitāb maknūn” – ukrytej księgi, by wskazać dwa spośród określeń zawartych w Koranie). Były i nadal są w islamie nurty, które uznają Koran nie za hipostazę, ale akt twórczy Boga. Tak twierdzili choćby mutazylici w średniowieczu, a do dzisiaj wiarę tę wyznają ibadyci (obecnie głównie w Omanie).

Najstarsze zachowane fragmenty rękopisów Koranu pochodzą z II połowy VII wieku, jednak pełny system zapisu, od wokalizacji samogłoskowej po znaki pomocnicze (np. do różnych odmian *tağwīd*⁴), kształtował się dopiero w ciągu kolejnych stuleci, nazwy sur (rozdziałów) pojawiają się nie wcześniej niż w II wieku hidżry (VIII w.). Jeszcze później pojawiają się winiety, w których osadzano tekst, ramy, iluminowane strony początkowe i końcowe czy zdobione oprawy, a więc te (oraz inne) elementy, które stały się kanonicznymi w rękopiśmiennych Koranach. Zmieniały się także dominujące style kaligrafii, z których *nashī* jako ostatni był powszechnie używany w świecie muzułmańskim od końca X wieku. Pierwszy Koran spisany na papierze datuje się na I połowę X wieku i systematycznie rozpoczął on wypieranie wcześniej używanego pergaminu (najpierw na muzułmańskim Wschodzie)⁵. Z czasem, wraz z rozdrobnieniem świata muzułmańskiego po dezintegracji kalifatu abbasydzkiego i jego późniejszej likwidacji przez Mongołów w XIII wieku, także Korany powstające w różnych częściach świata nabierały dysyngnetywnych cech lokalnych.

Także od Koranów rozpoczęła się muzułmańska sztuka iluminacji rękopisów. Zyskały one własny układ i elementy ozdobne, które były powielane przez kolejne stulecia⁶. Współczesne egzemplarze drukowane Koranu wciąż powtarzają schematy wypracowane przez kopistów i iluminatorów średniowiecza.

³ Herbjørn Jenssen, *Arabic Language*, [w:] *Encyclopaedia of the Qurʾān*, t. 1, red. Jane Dammen McAuliffe, Leiden – Boston 2001, s. 127–135. Na temat historii klasycznego języka arabskiego zob. Wölfeltrich Fischer, *Classical Arabic*, [w:] *Encyclopedia of Arabic Language and Linguistics*, t. 1, red. Kees Versteegh, Leiden – Boston 2006, s. 397–405.

⁴ *Tağwīd* – zasady poprawnego wymawiania liter w jednej z odmian recytacji Koranu (*qirāʾāt*). Więcej o tej technice zob. Anna M. Gade, *Recitation of the Qurʾān*, [w:] *Encyclopaedia of the Qurʾān*, t. 4, red. Jane Dammen McAuliffe, Leiden – Boston 2004, s. 373–379.

⁵ François Déroche, *Manuscripts of the Qurʾān*, [w:] *Encyclopaedia of the Qurʾān*, t. 3, red. Jane Dammen McAuliffe, Leiden – Boston 2003, s. 263–267.

⁶ François Déroche i in., *Islamic Codicology. An Introduction to the Study of Manuscripts in Arabic Script*, tłum. Deke Dusinberre, David Radzinowicz, London 2005 AD/1426 AH, s. 234–250.



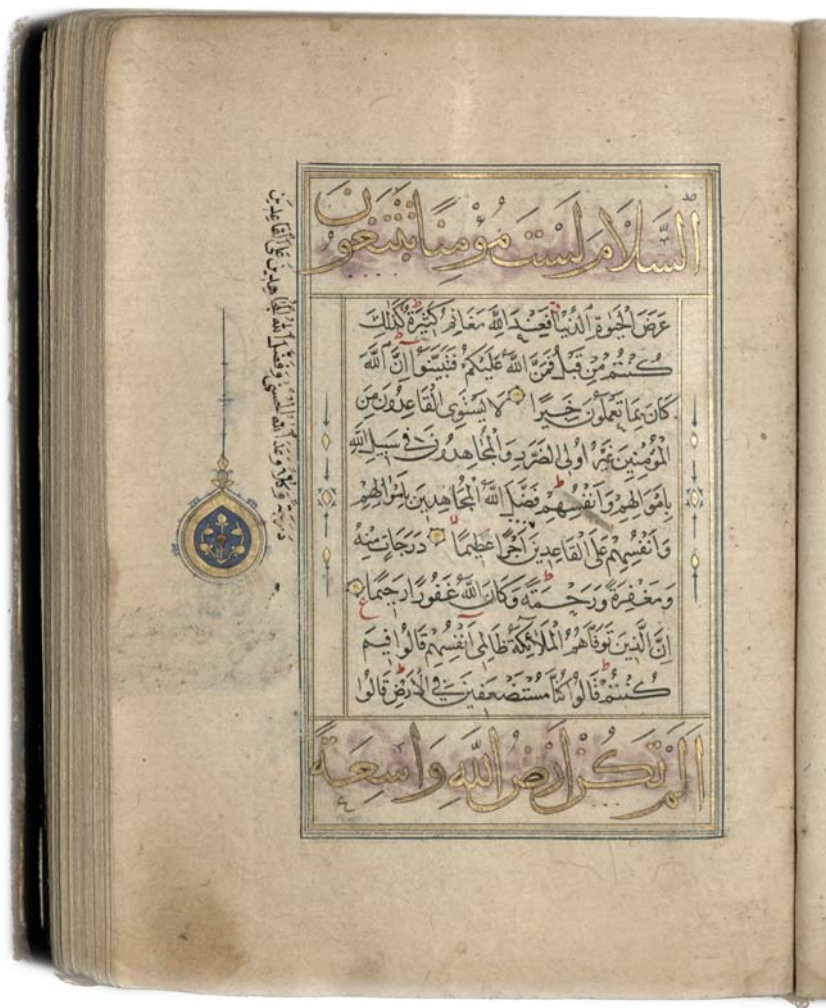
Il. 1. Sura XCVII i początek sury XCVIII, BK 1716



Il. 2. Początek sury LXXI; na marginesie dopisany fragment pominięty przez skrybę. BK 1716



Il. 3. Początek sury II; zdobienia nawiązują do szkoły z Szirazu. BK 2676



Il. 4. Fragment sury IV; na marginesie ozdobna šamsa
oraz fragment uzupełnionego tekstu. BK 2676

Muṣḥafy były traktowane w szczególny sposób, co przełożyło się także na późniejsze egzemplarze litograficzne i drukowane. Często przechowywano je osobno w skórzanych torbach, workach bądź skrzynkach (szczególnie w bibliotekach osmańskich, tzw. *maḥfaẓy*).

Rękopiśmiennych Koranów w zbiorach polskich jest stosunkowo niewiele, ich liczba nie przekracza prawdopodobnie stu. Według *Katalog rękopisów orientalnych ze zbiorów polskich* jest ich nieco ponad 60⁷. Natomiast Nihad Jord odnotowuje ich 49 w zbiorach bibliotecznych i „kilkadziesiąt” w prywatnych⁸. Najwięcej, bo aż 22 rękopisy, znajduje się w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu, co nie powinno dziwić, zważywszy na długą historię zainteresowań orientem na Śląsku, co udokumentował w swoich pracach Krzysztof Migoń⁹.

Rękopis BK 1716 nie zawiera informacji proveniencyjnej, jest nabytkiem prawdopodobnie XIX-wiecznym. Manuskrypt BK 2676 Biblioteka Kórnicka zakupiła w 1960 roku od Wolfganga Trypuckiego, który przywiózł go z Litwy, rzekomo za pozwoleniem Biblioteki im. Lenina (obecnie Rosyjska Biblioteka Państwowa)¹⁰. Trypucki przed II wojną światową był stróżem w Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie, po wojnie zaś osiadł w Raciborzu, a następnie w Górze Śląskiej. Sprzedał kilka rękopisów w Kórniku (BK 2673, 2674, 2202, 2003, 2204), a do Zamościa trafił dzięki niemu przywilej lokacyjny miasta.

Rękopis BK 1716

Pierwszy z kórnickich Koranów jest skromniejszy, nie posiada iluminacji czy innych zdobników, kaligrafia jest prostsza.

Składa się z 448 kart o formacie 20 × 14 cm. Papier nie zawiera filigranów, a sam rękopis pozbawiony jest kolofonów, ustalenie konkretnego kopisty czy dokładnej daty powstania jest zatem niemożliwe (szacuje się ją na XVII wiek). Nihad Jord twierdzi, że jest to papier o proveniencji orientalnej¹¹.

Na większości stron rękopisu jest 13 wersów zapisanych pismem *nash* w jego tureckiej odmianie¹² (o kopiście i innych rękach dalej). Wyjątki w liczbie wersów na jednej stronie to:

- k. 448v: 6 wersów zawierających całą I surę,

⁷ *Katalog...*, dz. cyt.

⁸ Nihad Jord, dz. cyt., s. 47.

⁹ Krzysztof Migoń, *Recepcja książki orientalistycznej na Śląsku do końca XVIII wieku*, Wrocław 1969; tegoż: *Ślascy orientaliści i zbieracze orientaliów do XIX wieku*, [w:] *Szkice z dziejów polskiej orientalistyki*, t. 3, red. Jan Reychman, Warszawa 1969, s. 7–45.

¹⁰ Nihad Jord, dz. cyt., s. 53.

¹¹ Tamże.

¹² Por. Adam Gacek, *Arabic Manuscripts. A Vademecum for Readers*, Leiden – Boston 2009, s. 164.

- k. 447r: 8 wersów zawierających początek sury II (II, 1–5),
- k. 1v: 10 wersów zawierających sury CXIII–CXIV,
- wklejka 1r: 7 wersów zawierających ponownie I surę.

Jedynym dodatkiem wykraczającym poza zapis tekstu koranicznego wraz z technicznymi marginaliami są próbki pisma obecne na wklejce 2 (*verso* i *recto*), k. 447r, k. 358r, k. 354r oraz k. 353r. Tusz jest w większości czarny, kolorem czerwonym (rubrykacja, arab. *taḥmīr*) zapisane są incipity sur (nazwa wraz ze wskazaniem liczby wersów i informacją, czy jest mekkańska i medyńska), niektóre marginalia, w kilku miejscach wykropkowane błędy oraz odstępy między ajatami (w formie większych kropek).

Występują marginalia, które można podzielić na trzy kategorie: próbki pisma, dopiski techniczne oraz poprawki. Poprawki zostaną omówione nieco niżej, o próbkach pisma już wspomniałem. Na kartach *recto* w stópce występują regularnie kustosze, oprócz tego są podpisane początki *guzów* i niekiedy ich części składowej *ḥizbów*¹³.

W wielu miejscach papier jest uszkodzony, nosi też wielokrotnie ślady po zalaniu bądź sklejeniu (np. k. 112v; k. 77v), był też w przeszłości poddawany naprawom. Brakujące fragmenty z tekstem były uzupełniane poprzez doklejanie papieru z dopisanymi lukami, czasami jednak zasłaniają one tekst.

Oprawa rękopisu jest typu kopertowego, skórzana, jasnobrązowa, podszyta materiałem. W centrum górnej i dolnej okładziny znajduje się medalion w kształcie migdała (tzw. mandorla), wewnątrz którego jest wytarta arabeska. Typ oprawy wykazuje proveniencję turecką (XVII/XVIII w.), jednak znaczny stopień uszkodzenia mandorli nie pozwala rozpoznać jej szczegółowego miejsca i czasu powstania. Według typologii Weisweilera istnieje 9 rodzajów mandorli, które dzieli na kolejne podgrupy¹⁴. Dèroche proponuje klasyfikację na podstawie samego kształtu mandorli i struktury wewnętrznej dekoracji, detale ozdoby (liście, kwiaty itp.) mogą

¹³ *Ġuz'* (l.mn. *ağzā'*), pol. „część” – jednostka podziału Koranu na 30 nierównych części do recytacji, niemających często związku z treścią. Każdy *guz'* dzieli się na 2 *ḥizby*. Historycznie Koran niekiedy występował w formie 30 osobnych ksiąg (*guzów*). Podział na *guz'y* jest także przydatny w ramadanie, ułatwiając wyrecytowanie całej księgi w ciągu 30 dni w czasie modlitwy zwanej *tarāwīḥ*, jak i w nauce całej księgi na pamięć (lub choćby uznawanego za najważniejszy ostatniego *guz'u*). Zob. François Dèroche, dz. cyt., s. 264–265; Janusz Danecki, *Podstawowe wiadomości o islamie*, t. 1, Warszawa 1997, s. 66.

¹⁴ Za: François Dèroche i in., dz. cyt., s. 298.

bowiem mieć rozliczne wariacje lokalne¹⁵. Stopień zachowania mandorli pozwala wykluczyć formy symetryczne wzdłuż dwóch osi i zupełnie proste, a wskazać pewne podobieństwo do rozbudowanych struktur typów NA (ze zdobieniem typu „czy”) bądź OA (bez niego), podgrupa i dalsze rozróżnienie jest niemożliwe do ustalenia¹⁶.

Klapka oprawy jest zakończona trójkątnie, zawiera również dekorację w sześciokątnej ramie o zaokrąglonych brzegach, nawiązującą do wnętrza mandorli. Wykazuje dużo podobieństwa, jak i cała klapka wraz ze sposobem obszycia, do rękopisu Or.2089, znajdującego się na Uniwersytecie w Lejdzie¹⁷.

Omawiający ten rękopis, Nihad Jord dość lakonicznie wskazał, że zawiera „wieloręczne, liczne poprawki na marginesach”¹⁸. Jest to duże niedopowiedzenie, gdyż błędów i dopisków w całym tekście znajduje się ponad 350. Można odnaleźć ślady co najmniej trzech rąk – głównego kopisty (A), osoby poprawiającej tekst (B) oraz niewprawnego, być może późniejszego właściciela (C). Większość tekstu zapisana jest ręką A, ona też odpowiada za błędy w kopiowaniu tekstu. Ręka B poprawiała większość błędów (o technikach niżej), a także dopisała całe strony, jak na k. 154r, k. 126v i r, czy większe ich fragmenty, k. 107r (dwa wersy). Kilukrotnie także ta osoba sama popełniła błędy (np. k. 36v – dopisane na marginesie „ba‘d” zamiast „ba‘d”).

Najprawdopodobniej najpierw powstał tekst właściwy, zapisany czarnym tuszem, z pozostawionym miejscem na incipity sur, dopisywane później czerwonym tuszem. Dowodzą tego puste miejsca na owe incipity, których naliczyć można w sumie 21 i występują nieregularnie, począwszy od sury LXIII (k. 30 r), im bliżej końca tekstu, tym częściej. Kopista często nie mieści się w przewidzianym na dany wers miejscu i kończy wyrazy na marginesie, najbardziej jaskrawo to wygląda przy incipitach sur (np. k. 311r).

W omawianym rękopisie występuje wiele rodzajów błędów, które można uporządkować w kilka grup¹⁹. Wszystkie wykreślenia nazywane są arabskim terminem „ḍarb”. Należy jednak rozróżnić trzy ich rodzaje: przekreślenia, superpuncję (wykreślenie w formie zakropkowania) i subpuncję (podkreślenie

¹⁵ Tamże, s. 300.

¹⁶ Tamże, ilustracje 101, 104 i 108.

¹⁷ Karin Scheper, *The Technique of Islamic Bookbinding: Methods, Materials and Regional Varieties*, Leiden – Boston 2015, ilustracja 10, s. 52.

¹⁸ Nihad Jord, dz. cyt., s. 76.

¹⁹ O błędach w rękopisach arabskich zob. Adam Gacek, *Arabic...*, dz. cyt., s. 234–235.

w formie kropek). Występują także abrewiacje oraz inne znaki przy poprawkach nadpisanych na marginesach, odwołujące się do zaznaczonego w taki sam sposób fragmentu w tekście, takie jak „t” (od „turra” – ucięte), czy dla opuszczeń znak korektorski przypominający nieco grecką literę gamma γ lub odwrócone „v” (w tradycji europejskiej znane jako odwrócone *caret*) (np. k. 55v, k. 74v)²⁰.

a) błędy gramatyczne

Ten typ usterki odnalazłem czterokrotnie i może (choć nie musi) świadczyć o słabej znajomości klasycznego języka arabskiego:

- k. 375v na marginesie: „ğuz’ as-sādis” zamiast „al-ğuz’ as-sādis” (brak określenia rzeczownika będącego częścią wyrażenia atrybutywnego),
- k. 285v na marginesie: „al-ğuz’ itnā ‘ašara” zamiast „al-ğuz’ at-tānī ‘ašar” (liczebnik główny zamiast porządkowego),
- k. 133r: zamazana czerwoną superpuncją niepoprawna końcówka formy rozkazującej „(u)stuḏ‘ifūna” i poprawiona na właściwą formę „(u)stuḏ‘ifū”,
- k. 59r: „tā’ marbūta” zamiast „tā’ maftūḥa” (أَرْفَتِ الْأَرْفَةَ zamiast أَرْفَتِ الْأَرْفَةَ), błąd niezauważony przez korektora (LIII, 57).

b) dittografie (arab. *ziyādāt*, dosł. dodatki)

W ponad stu (sic!) miejscach kopista A powtórzył słowa lub całe frazy, często przeskakując kilka wersów dalej, np.:

- k. 415r: powtórzony wyraz na kolejnej karcie, wykreślony poprzez superpuncję,
- k. 366r: powtórzony fragment, wykreślony poprzez subpuncję (skryba pomylił się, gdyż w jednym ajacie następuje podobna sekwencja dwukrotnie – „an-nās ġamī‘an”: V, 32),
- k. 218r: powtórzony fragment (XIX, 55), wykreślony poprzez subpuncję,
- k. 240v: dwa różne błędy – fragment i słowo nadliczbowe wykreślone poprzez podwójną subpuncję – czerwoną i czarną (XVI, 111, 124).

c) kakografie

Liczne, np. k. 346v, k. 43v, k. 102r (na marginesie).

²⁰ Adam Gacek, *Taxonomy of Scribal Errors and Corrections in Arabic Manuscripts*, [w:] *Theoretical approaches to the transmission and edition of Oriental manuscripts. Proceedings of a symposium held in Istanbul March 28–30, 2001*, red. Judith Pfeiffer, Manfred Kropp, Würzburg 2007, s. 221.

d) błędy wewnątrz wyrazów

- k. 225r: na marginesie powtórzony wyraz „muwāqimūhā” (XVIII, 53); wykreślony poprzez subpuncję, oznaczone „ṭ” (ط), powtórzonym na marginesie; w tekście ślady wymazywania, nie można ustalić, jak wyglądał pierwotnie,
- k. 226r: „al-walā” zamiast „al-walāya”: końcówka „ya” nad wykreśloną subpuncją hamzą,
- k. 240v: „al-bayt” zamiast „as-sabt”, błąd niezauważony przez korektora (XVI, 124),
- k. 339r: „al-ḥawāya” zamiast „al-ḥawāyā”, błąd niezauważony przez korektora (VI, 146).

e) pominięcia (arab. *saqṭa*)

Uzupełniane przez korektora bezpośrednio w wersie bądź na marginesie, w sumie takich błędów jest ponad 270. Przykłady:

- k. 349r: dłuższy fragment dopisany w górnym marginesie (VI, 57–58), błąd wynika z przeskoczenia do kolejnego fragmentu po frazie „tasta‘gilūna bihi”,
- k. 48r: brakujący fragment dopisany na marginesie (LVIII, 10), wprowadzony poprzez odwrócony *caret*,
- k. 75r: brakujący fragment dopisany na marginesie ręką B (XLVII, 5–8), wprowadzony poprzez puncję,
- k. 60r: brakujący fragment dopisany na marginesie ręką B (LIII, 28).

f) inne

- k. 51r: zamazany fragment tekstu, dopisany na marginesie, tenże dopisek wykreślony subpuncją i poprawiony inną ręką (LVII, 18).

Rękopis BK 2676

Drugi z Koranów przechowywanych w Bibliotece Kórnickiej jest w porównaniu z omówionym wcześniej dużo bogatszy.

Składa się z 340 kart o wymiarach 15 × 11 cm. Papier jest cienki, o proveniencji orientalnej, bez filigranów za wyjątkiem wklejek. Na nich znaki wodne – na jednej „Vande (?)”, na drugiej nieczytelne greckie litery na dole strony. Znaków tych nie udało się rozpoznać w najważniejszych katalogach filigranów europejskich²¹ i orientalnych²².

²¹ Charles M. Briquet, *Les Filigranes. Dictionnaire historique des marques du papier dès leurs apparition vers jusqu'en 1600*, t. 1–4, Geneva 1907; Gerhard Piccard, *Die Wasserzeichenkartei Piccard im Hauptstaatsarchiv Stuttgart*, t. I–XVII, Stuttgart 1961–1997.

²² Asparukh Velkov, *Les filigranes dans les documents ottomans*, Sofia 2005; Vsevolod A. Nikolaev,

Na większości kart jest 11 wersów, z czego środkowych 9 w piśmie *nash*, a dwa skrajne w *tulu*. Ich liczba zmniejsza się przy ozdobnych incipitach sur, które zajmują po dwa wersy. Wyjątki:

- k. 1r i k. 2v: po sześć wersów,
- k. 483v: 9 wersów,
- k. 483r: 7 wersów.

W przypadku k. 483, zawierającej formułę wotywną i kolofon, tekst wpisany jest w ramę o kształcie rombu.

Środkowe wersy zapisane są czarnym tuszem, skrajne złotym. Złotym tuszem w winietach zapisane są nazwy sur. Czerwonym tuszem zapisanych jest większość kustoszy, a także oznaczenia recytacyjne (w tekście i na marginesie), a nie, jak błędnie podaje Jord – wokalizacja. Pismo jest bardzo staranne.

Oprawa jest skórzana, ciemnobrązowa, typu kopertowego bez klapki. Na środku górnej i dolnej okładziny widnieje mandorla, którą można zidentyfikować jako NSD2 według typologii zaproponowanej przez Deroche'a²³. Jest to typ występujący w oprawach osmańskich XVI wieku. Mandorla charakteryzuje się wzorem kwiatowym z dwuosiową symetrią. W rogach oprawy także znajdują się ozdoby w podobnym stylu.

Rękopis zawiera kolofon z datą spisania tekstu według kalendarza muzułmańskiego – rok 874. Odpowiada to okresowi pomiędzy 11 VII 1469 a 30 VI 1470²⁴. Tę datację potwierdzają iluminacje i obramowanie (o czym poniżej). Kopista przedstawia się jako 'Abū al-Makārim.

Zgodnie z tradycją sporządzania rękopiśmiennych kopii Koranu karta 1 (*verso* i *recto*) jest bogato zdobiona. Tekst zapisany jest w ramie tworzonej przez niebieską bordiurę. Wewnątrz bordiury znajdują się motywy roślinne, ten styl iluminacji obecny jest także każdorazowo w winietach poszczególnych sur (w formie trójdzielnej z tekstem pośrodku na białym desenie). Całość zdobią wypustki w formie linii.

Nihad Jord sugeruje, że pismo, iluminacja i kompozycja tekstu przypominają dzieła Yāqūta al-Musta'şimiego (zm. 1298)²⁵, słynnego kaligrafa i sekretarza

Watermarks of the Ottoman Empire, Watermarks of the Mediaeval Ottoman Documents in Bulgarian Libraries, t. 1, Sofia 1954; Radoman Stanković, *Филигранолошки опис и албум грчких рукописа XV–XIV века. La Description des filigranes et l'albun des manuscrits grecs XV–XIXe siècles*, t. XI, Sofia 2006.

²³ Françoise Deroche, dz. cyt., s. 301.

²⁴ W literaturze przedmiotu można odnaleźć błędnie podane 1569 (Nihad Jord, dz. cyt., s. 76).

²⁵ Sheila R. Canby, *Yāqūt al-Musta'şimī*, [w:] *Encyclopaedia of Islam*, t. 11, Leiden 2002, s. 263–264.

ostatniego kalifa abbasydzkiego. Mają na to wskazywać stosowane jako ozdobniki wersy zapisane pismem *tuluṭ*²⁶.

Typ iluminacji stosowanych na karcie pierwszej jest charakterystyczny dla nieodległej chronologicznie szkoły z Szirazu, którą datuje się na lata 1303–1452²⁷. Ten artystycznie uderzający styl służył kopiowaniu i ilustrowaniu ksiąg w okresie rządów Indżuidów oraz Muzaffarydów w Persji. Ponadto podobieństwo wykazuje stosowanie *tulūtu* na skrajnych wersach stron czy winiety z incipitami sur²⁸.

Można odnaleźć rozmaite marginalia, poczynawszy od oznaczeń *ġuz*ów i ich części składowych – *hiżb*ów, wraz z numeracją (1–30) *ġuz*ów zapisaną cyframi arabsko-indyjskimi. Ponadto w sposób bardzo nieregularny pojawiają się na marginesie ozdobne iluminacje-rozety, znane w arabskiej tradycji jako *šamsa*²⁹. Występują w formie okrągłej lub owalnej, niekiedy nawet trzy na jednej stronie. Tradycyjnie oznaczają one poszczególne części tekstu Koranu. Dolne marginesy zawierają, poczynawszy od k. 2 v., kustosze zapisane czarnym bądź czerwonym tuszem.

W porównaniu z rękopisem BK 1716 kopista był bardziej uważny, choć i jemu nie udało się ustrzec błędów. Jednak w przeciwieństwie do tego pierwszego, jest ich zaledwie kilkadziesiąt. Pismo jest dużo staranniejsze.

a) dittografie (arab. *ziyādāt*, dosł. dodatki) – w kilkunastu miejscach, np.

– k. 76v: skreślony czarnym tuszem powtarzający się fragment (IV, 167),

– k. 184v: skreślony czarnym tuszem fragment (XII, 65).

b) kakografie

Nieliczne, np. k. 378v (wers 10), k. 23v (wers 7).

c) błędy wewnątrz wyrazów – nieliczne

– k. 275r: „anta” zamiast „antum”: dopisana litera mim czarnym tuszem, co widać wyraźnie w górnym wersie zapisanym złotym tuszem,

– k. 280r: „lahā” zamiast „lahu”: przekreślone i dopisane w górnym wersie.

²⁶ Nihad Jord, dz. cyt., s. 57.

²⁷ Za zwrócenie uwagi na to podobieństwo dziękuję dr. Łukaszowi Piątakowi z Zakładu Arabistyki i Islamistyki z Poznania.

²⁸ Elaine Wright, *The Look of the Book. Manuscript Production in Shiraz 1301–1452*, Washington 2013, s. 17.

²⁹ Adam Gacek, *The Arabic Manuscript...*, dz. cyt., s. 80; François Deroche, dz. cyt., s. 237.

d) pominięcia (arab. *saqta*) – w sumie 46

Przykłady:

- k. 16r: brakujące słowo (II, 178) dopisane wewnątrz ramki,
- k. 318v: brakujący fragment dopisany wewnątrz ramki (XXI, 27–28),
- k. 374r: brakujące słowo dopisane bezpośrednio nad wersem.

e) inne

- k. 247v: błędny kustosz („wa lā yaš ‘ūrū” zamiast „wa lā yašfa ‘ūna”),
- k. 235r: brak kilku słów w 10. wersie (XIX, 68), choć pozostawiono puste miejsce (wymazane?).

Podsumowanie

Oba kórnickie rękopisy są niezwykle ciekawe, choć ich wartość poznawcza leży gdzie indziej. Manuskrypt BK 1716 jest przykładem dzieła zawierającego rozliczne błędy, które były przez nieznanego korektora korygowane na rozmaite sposoby. Można przypuszczać, że właśnie te mankamenty obniżyły jego cenę i ułatwiły zakup, a ostatecznie doprowadziły go do Biblioteki Kórnickiej w XIX wieku.

Przypadek rękopisu BK 2676 jest inny – to księga posiadająca bogatą iluminację i piękną kaligrafię, prawdopodobnie jedną z ciekawszych w Polsce. Jego XV-wieczne pochodzenie sytuuje go wśród najstarszych rękopiśmiennych Koranów w Polsce. Zastrzec tu jednak trzeba, że do tej pory wiele spośród przechowywanych w naszym kraju egzemplarzy nie zostało dostatecznie opisanych i ich datacja jest niepewna.

Polskie Korany, choć skatalogowane przez Nihada Jorda i wcześniej przez Wojciecha Dembskiego, wciąż w większości nie doczekały się szczegółowych analiz, co należałoby przeprowadzić w najbliższej przyszłości.

BIBLIOGRAFIA

- Briquet Charles M., *Les Filigranes. Dictionnaire historique des marques du papier dès leurs apparition vers jusqu'en 1600*, t. 1–4, Geneva 1907.
- Canby Sheila R., *Yāqūt al-Musta'şimī*, [w:] *Encyclopaedia of Islam*, t. 11, Leiden 2002, s. 263–264.
- Danecki Janusz, *Podstawowe wiadomości o islamie*, t. 1, Warszawa 1997.
- Déroche François i in., *Islamic Codicology. An Introduction to the Study of Manuscripts in Arabic Script*, tłum. Deke Dusinberre, David Radzinowicz, London 2005 AD/1426 AH.
- Déroche François, *Manuscripts of the Qur'an*, [w:] *Encyclopaedia of the Qur'an*, t. 3, red. Jane Dammen McAuliffe, Leiden – Boston 2003, s. 254–275.
- Fischer Wolfdietrich, *Classical Arabic*, [w:] *Encyclopedia of Arabic Language and Linguistics*, t. 1, red. Kees Versteegh, Leiden – Boston 2006, s. 397–405.
- Gacek Adam, *Arabic Manuscripts. A Vademecum for Readers*, Leiden – Boston 2009.
- Gacek Adam, *Taxonomy of Scribal Errors and Corrections in Arabic Manuscripts*, [w:] *Theoretical approaches to the transmission and edition of Oriental manuscripts. Proceedings of a symposium held in Istanbul March 28–30, 2001*, red. Judith Pfeiffer, Manfred Kropp, Würzburg 2007, s. 217–235 oraz 313–319 (ilustracje).
- Gacek Adam, *The Arabic Manuscript Tradition. A Glossary of Technical Terms and Bibliography*, Leiden – Boston – Köln 2001.
- Gade Anna M., *Recitation of the Qur'an*, [w:] *Encyclopaedia of the Qur'an*, t. 4, red. Jane Dammen McAuliffe, Leiden – Boston 2004, s. 367–385.
- Jenssen Herbjørn, *Arabic Language*, [w:] *Encyclopaedia of the Qur'an*, t. 1, red. Jane Dammen McAuliffe, Leiden – Boston 2004, s. 127–135.
- Jord Nihad, *Koran rękopiśmienny w Polsce*, Lublin 1994.
- Katalog rękopisów orientalnych ze zbiorów polskich*, t. 5, cz. 1, *Katalog rękopisów arabskich*, oprac. Wojciech Dembski, Warszawa 1962.
- Migoń Krzysztof, *Recepcja książki orientalistycznej na Śląsku do końca XVIII wieku*, Wrocław 1969.
- Migoń Krzysztof, *Śląscy orientaliści i zbieracze orientaliów do XIX wieku*, [w:] *Szkice z dziejów polskiej orientalistyki*, t. 3, red. Jan Reychman, Warszawa 1969, s. 7–45.
- Nikolaev Vsevolod, *Watermarks of the Medieval Ottoman Documents in Bulgarian Libraries*, t. 1, Sofia 1954.
- Piccard Gerhard, *Die Wasserzeichenkartei Piccard im Hauptstaatsarchiv Stuttgart*, t. I–XVII, Stuttgart 1961–1997.
- Scheper Karin, *The Technique of Islamic Bookbinding: Methods, Materials and Regional Varieties*, Leiden – Boston 2015.
- Stanković Radoman, *Филигранолошки опис и албум грчких рукописа XV–XIV века. La Description des filigranes et l'album des manuscrits grecs XV–XIXe siècles*, t. XI, Sofia 2006.
- Velkov Asparukh, *Les filigranes dans les documents ottomans*, Sofia 2005.
- Wright Elaine, *The Look of the Book. Manuscript Production in Shiraz 1301–1452*, Washington 2013.

ABSTRACT

FILIP A. JAKUBOWSKI

**TWO QUR'AN MANUSCRIPTS FROM
THE COLLECTION OF THE KÓRNIK LIBRARY**

There are two Qur'an manuscripts in the collection of the Kórník Library (Poland) – BK 1716 and BK 2676. The first one, dating from the 17th century, is rich in different types of scribal errors and serves as an interesting example of ways of amending them. The second one, dating from the 15th century, includes interesting illuminations and calligraphy. This paper is a detailed analysis of these manuscripts, including their covers, decorations and scribal errors.

Keywords: Quran, manuscripts, copyists' mistakes, codicology

ARKADIUSZ WAGNER

INSTYTUT BADAŃ INFORMACJI I KOMUNIKACJI UMK

<https://orcid.org/0000-0001-9525-0579>

Z DEDYKACJĄ DLA KSIĄŻĘCEGO SYNA. O RENESANSOWEJ OPRAWIE KRÓLEWIECKIEJ KASPARA ANGLERA W ZBIORACH BIBLIOTEKI KÓRNICKEJ

Przeprowadzone w ostatnich latach badania nad szesnastowiecznym księgozbiorem księcia Albrechta Pruskiego w Królewcu potwierdziły, iż w Bibliotece Kórnickiej znajdują się cenne *exempla* woluminów o tej proveniencji¹. Jednym z nich okazał się klocek druków w charakterystycznej oprawie z portretami książęcej pary Albrechta i Doroty, córki króla duńskiego Fryderyka I². Księgą o porównywalnej wartości historycznej jest też niewielki, acz urodziwy tom w kunsztownej oprawie renesansowej. Wysokie walory artystyczne rzeczonoego dzieła intrologatorskiego, wraz z jego doskonałym stanem zachowania, skłaniają do objęcia go analizą tegumentologiczną (oprawoznawczą), mającą na celu wykazanie dokładnego czasu i miejsca jego wykonania.

Przywołany wolumin zawiera druk pt. *Triumphus Christi ascendentis in coelum* [...], autorstwa Walentego Schrecka (Valentinusa Schreckiusa) – królewieckiego

¹ Badania prowadzono w ramach projektu badawczego NPRH Uniwersalia 2.1, nr 21H 16 0078 84. Jego głównym efektem jest monografia: Janusz Tondel, Arkadiusz Wagner, *The Silver Library of Albrecht of Prussia and his wife Anna Maria*, Berlin – Münster – Wien – Zürich – London 2019.

² Na temat tego dzieła: Arkadiusz Wagner, *Portrety Albrechta Pruskiego i księżnej Doroty na oprawie ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej. Z badań nad ikonografią władców w renesansowym zdobnictwie intrologatorskim*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 2019, z. 36, s. 99–122.

poety, późniejszego profesora tamtejszego uniwersytetu oraz rektora gimnazjum w Gdańsku³. To szesnastokartkowe dzieło formatu 4° opublikowano w 1559 roku w oficynie prężnego królewieckiego drukarza i księgarza, Johanna (Jana) Daubmanna⁴. Na początku zawiera drukowany list malborscyka Urbana Storma do autora dzieła, a następnie dedykację Schrecka dla księcia na Ołyce i Nieświeżu – Mikołaja Radziwiłła „Czarnego”. Z perspektywy niniejszego artykułu istotniejszy jest jednak fakt zamieszczenia na pierwszych, niezadrukowanych kartach woluminu wykalfigrafowanej dedykacji i wierszowanego panegiriku autora druku dla Albrechta Fryderyka, syna księcia Albrechta (5 k. *verso* – 7 k. *recto*, il. 1)⁵. Ów rękopiśmienny wpis kończy data „Idibus Augusti || Anno || 15-59”, dowodząca, że dedykacja powstała w tym samym roku co druk – wielce prawdopodobne, iż krótko po jego opublikowaniu.

Okoliczności te nie pozostawiają wątpliwości, że wolumin z kórnickich zbiorów stanowił niegdyś podarek Schrecka dla książęcego – zaledwie sześciolatniego – syna (urodził się 29 kwietnia 1553 r.). Jakkolwiek wpisywało się to w praktykę rozpowszechnioną wśród szesnastowiecznych elit⁶, to w przypadku książęcej rodziny w Królewcu miało dość szczególny wydźwięk. Wiązało się bowiem z – poświadczonymi w źródłach z epoki – staraniami Albrechta, by nie tylko wykształcić swego potomka, ale i uczynić z niego miłośnika książ i literatury⁷. Wiadomo na przykład, że już w wieku pięciu lat Albrecht Fryderyk otrzymał zbiór bliżej nieokreślonych książ. W sześć lat później miał co najmniej dwadzieścia pozycji książkowych, w tym katechizmy, komentarze biblijne, psalterz, podręczniki do gramatyki łacińskiej oraz wyciągi z pism autorów starożytnych. W kolejnych

³ Sygn. BK: Cim.Qu 2714; Kazimierz Piekarski, *Katalog Biblioteki Kórnickiej*, t. I: *Polonica XVI-go wieku*, cz. 1, Kórnik 1929, nr kat. 1301; wolumin zdigitalizowany na: <https://platforma.bk.pan.pl/objs/254881> [dostęp: 26.08.2020].

⁴ Na temat działalności Daubmanna zwłaszcza w: Ingrid Arp, *Hans Daubmann und der Königsberger Buchdruck im 16. Jahrhundert: Eine Profilskizze*, [w:] *Königsberger Buch- und Bibliotheksgeschichte*, Hrsg. von Axel E. Walter, Köln – Weimar – Wien 2004, s. 87–126; zob. też: *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. IV: *Pomorze*, opr. Alodia Kawecka-Gryczowa, Krystyna Korotajowa, Wrocław – Warszawa – Kraków 1962, s. 70–90; Alodia Kawecka-Gryczowa, *Daubmann Jan*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, red. Irena Treichel, Warszawa – Łódź 1972, s. 160 (tamże dalsza literatura).

⁵ Pełen tekst zob. na: <https://platforma.bk.pan.pl/objs/254881> [dostęp: 26.08.2020] (skany nr 12–15).

⁶ Na gruncie zachodnioeuropejskim zjawisko to przeanalizowała m.in. Natalie Zemon Davies, *Beyond the Market: Books as Gifts in Sixteenth-Century France (The Prothero Lecture)*, „Transactions of the Royal Historical Society” 1983, t. 33, s. 69–88.

⁷ Więcej na temat książek zgromadzonych dla Albrechta Fryderyka w: Janusz Tondel, Arkadiusz Wagner, *The Silver Library ...*, s. 62–63.

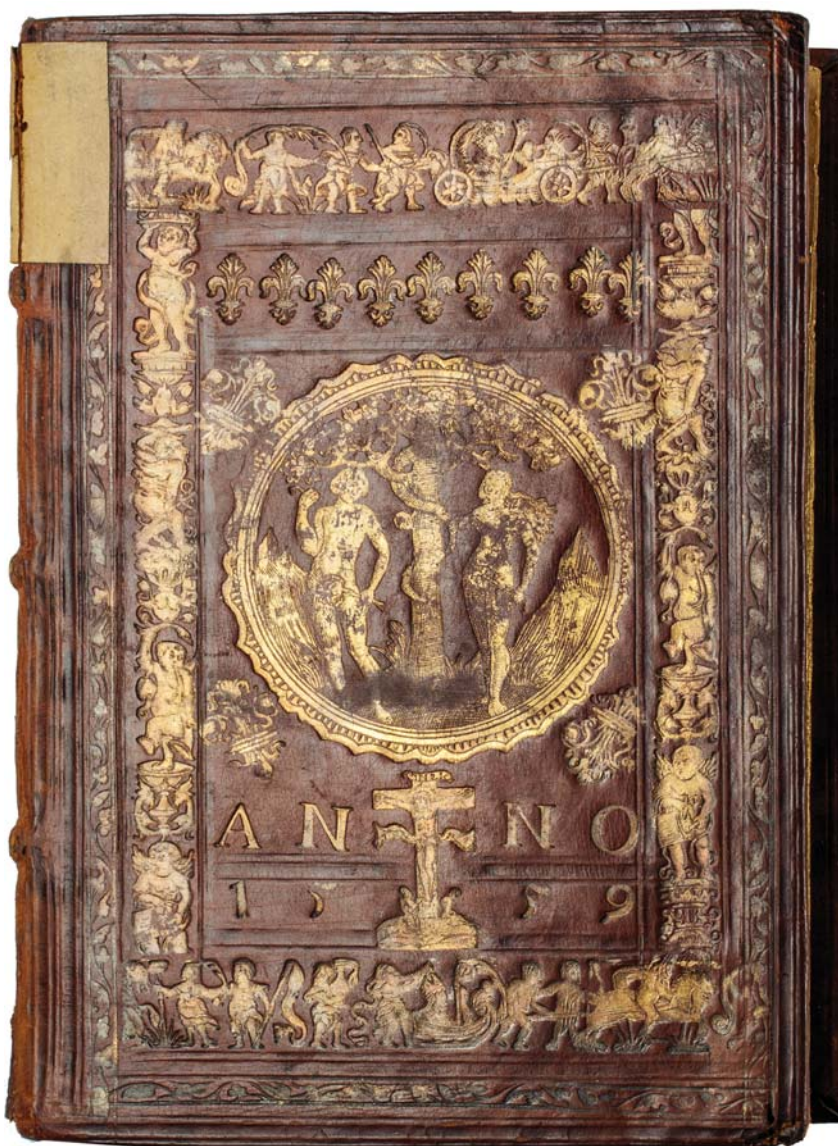
ILLVSTRISSIMO PRIN.

Cipi et Domino, Domino Alber:
to Fridenreich, Margrabio
Brandenburgensi, Brunſua,
Sachſienſium, Pomera:
nia, Caſſuborum ac
Vandalorum pñs,
Burgrabio No:
imbergensi, Ra:
zia prim:
cipi

Domino ſuo longē de:
mentissimo.

Q uod nimis audaces aſum tibi mittere ſolitus
Princeps laus parua magna ſcintilla tua.
O ſua uelut incerta ſquallem ueſte remota
ſtudent ad ueſtras ſapre uenire foras.
Et noua ſtridenti diſperdere carmina phœto,
Inconſuma quibus gratia nulla fauet.
Ipſe quicquam propter temerariuſ auiſa uideri,
forſitan ex uino qui mihi uerſas erat.
Gratia ſed ſpectis in te cum tanta amantis
Et ſauor in ſtudijs emittit arte bonis:
O ſua uenimus paruis caritatem mittere donis
Spero ſunt animo gratia futura tunc.
Non etiam ueſtras ſolum cum nupis in ora
Sis ſed in extremis mole, ubiq; laus.
ut non uile tunc decus et pia fama feratur.
Speru ſu magni ſumma recepta tui.
Ipſe mi rapiat quo neſcio promiſ amore,
ut ſis in optis gloria tanta mea.
Et capias uisus tunc de mittere fructus
Quiaſq; ſero neſtras ſapre moleſtus opes.
Sciſcet in ſtudijs tua me clementia noſtus
Laudibus et promiſ ſollicitate tuis.
Quem toties nunc eximius exultet miſis
Ceter, et eximium forte per oſtra opus.
ſum

Il. 1. Rękopiśmienna dedykacja Walentego Schrecka dla księcia Albrechta Fryderyka oraz początek wierszowanego utworu Schrecka wewnątrz woluminu oprawionego przez Kaspara Anglera, Królewiec, 1559; zbiory Biblioteki Kórnickiej. Fot. Z. Nowakowski



Il. 2a. Oprawa Kaspara Anglera (górna okładzina) wykonana na zlecenie Walentego Schrecka z przeznaczeniem do księgozbioru księcia Albrechta Fryderyka, Królewiec, 1559; zbiory Biblioteki Kórnickiej. Fot. Z. Nowakowski



Il. 2b. Oprawa Kaspara Anglera (dolna okładzina) wykonana na zlecenie Walentego Schrecka z przeznaczeniem do księgozbioru księcia Albrechta Fryderyka, Królewiec, 1559; zbiory Biblioteki Kórnickiej. Fot. Z. Nowakowski



Il. 3a. Oprawa Kaspara Anglera (górná okładzina) z superekslibrisem dedykacyjnym i portretowym medalionem (w funkcji własnościowej) księcia Albrechta Pruskiego, Królewiec, 1554; zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu. Fot. P. Kurek



Il. 3b. Oprawa Kaspara Anglera (dolna okładzina) z superekslibrisem dedykacyjnym i portretowym medalionem (w funkcji własnościowej) księcia Albrechta Pruskiego, Królewiec, 1554; zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu. Fot. P. Kurek



Il. 4. Oprawa Kaspra Anglera (górna okładzina) z medalionem ukazującym Sąd Ostateczny, Królewiec, 1560; zbiory Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej – Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu. Fot. A. Wagner

latach zasoby te powiększyły się m.in. o dzieła z zakresu prawa, historii i sztuki wojennej (ta ostatnia mogła pociągać młodzieńca, odkąd jako dziewięcioletek towarzyszył ojcu w tzw. wojnie orzechowej)⁸.

Działania, jakie podejmowano względem książęcego potomka, wydają się czymś naturalnym w obliczu namiętnej, bibliofilskiej pasji Albrechta i jego drugiej żony, Anny Marii. Pomiędzy schyłkiem lat 40. a początkiem lat 60. XVI wieku pasja ta zaowocowała nie tylko bogatymi księgozbiorami prywatnymi obojga małżonków, ale przede wszystkim stworzeniem imponującej kolekcji druków w srebrnych oprawach – „Biblioteki Srebra” („Silber Bibliothek”), zwanej potocznie „Srebrną Biblioteką”⁹.

O tym, że Schreck był świadom książęcej postawy wobec syna i poprzez książkowe podarki dla młodzieńca zabiegał o życzliwość samego Albrechta, zdaje się świadczyć jeszcze jeden druk. Jest to inne dzieło tego królewieckiego poety, opublikowane u Daubmanna w 1560 roku. W egzemplarzu obecnie znajdującym się w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu na wyklejce górnej okładziny ma on wykaligrafowaną i zakomponowaną w tzw. układzie półklepsydrowym dedykację tego poety dla Albrechta Fryderyka¹⁰. Naturalnie Schreck nie zapominał też o władcy Prus Książęcych, co potwierdza jego dzieło z 1566 roku pt. *Epithalamion*, opublikowane przez Daubmanna: na wyklejce ma ono wykaligrafowaną dedykację „Illustrissimo, laudatissimo[ue] principi et domino, domino Alberto Seniori [...]”¹¹.

⁸ Janusz Tondel, Arkadiusz Wagner, *The Silver Library...*, s. 63. Mało znane zagadnienie Albrechta Pruskiego jako autora „najwybitniejszego dzieła z XVI stulecia na temat taktyki” na tle jego osiągnięć jako dowódcy por. m.in. Karol Łopatecki, *Twórczość wojskowa Albrechta Hohenzollerna. Uwagi nad trzema manuskryptami przypisanymi w latach 2009–2014 Albrechtowi Hohenzollernowi*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2015, LIX, s. 163–188.

⁹ Z publikacji książkowych na jej temat: Paul Schwenke, Konrad Lange, *Die Silberbibliothek Herzog Albrechts von Preussen und seiner Gemahlin Anna Maria*, Leipzig 1894; Janusz Tondel, *Biblioteka zamkowa (1529–1568) księcia Albrechta Pruskiego w Królewcu*, Toruń 1992; tenże, *Srebrna Biblioteka księcia Albrechta Pruskiego i jego żony Anny Marii*, Warszawa 1994; a ostatnio: Janusz Tondel, Arkadiusz Wagner, *The Silver Library...*

¹⁰ Janusz Tondel, *Katalog poloników Kammerbibliothek i Nova Bibliotheca księcia Albrechta Pruskiego zachowanych w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu*, Toruń 1991, s. IV, nr kat. 112 (tamże pełna treść dedykacji); Janusz Tondel, Arkadiusz Wagner, *The Silver Library...*, il. nienum. [a] na s. 64.

¹¹ Janusz Tondel, *Katalog...*, nr kat. 113 (tamże pełna treść dedykacji). O innych książkach Albrechta Fryderyka z dedykacjami od różnych autorów zob. w: Janusz Tondel, *Rękopiśmienne dedykacje autorskie dla księcia pruskiego Albrechta Hohenzollern-Ansbach oraz jego syna w zbiorach Biblioteki Głównej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu*, „Zapiski Historyczne” 1985, t. I, z. 1, s. 105–106, nr kat. 11–13, il. 5; Janusz Tondel, A. Wagner, *The Silver Library...*, s. 62–63, il. nienum. [b] na s. 64;

W tym miejscu wypadałoby dodać, że ojcowskie dążenia Albrechta nie przyniosły zakładanych skutków, wkrótce bowiem okazało się, że jego potomek jest chory umysłowo. Prawdopodobnie też Albrecht Fryderyk nigdy nie polubił ksiąg. Zdaje się o tym świadczyć relacja Lucasa Dawida w *Tagebuch über Albrecht Friedrichs Gemüths-Krankheit* (*Dzienniku o chorobie umysłowej Albrechta Fryderyka*), obejmująca okres między 1572 a 1573 rokiem. Mowa jest w nim, że księcia tylko raz widziano pochylonego nad książką, w dodatku jako zmuszonego do jej lektury¹². Niezależnie od postawy książęcego syna, подарowane mu woluminy stanowią namacalne świadectwo życia intelektualnego i kulturalnego na dworze pruskim. Z kolei szata zewnętrzna ksiąg wystawia pochlebne świadectwo lokalnym introligatorom, pracującym zarówno na potrzeby księcia, jak i jego dworzan oraz szerszych kręgów bibliofilsko-naukowych w Prusach Książęcych.

O wysokim poziomie królewieckiego introligatorstwa przekonuje również wolumin ze zbiorów kórnickich, którego oprawie nadano reprezentacyjną formę, odznaczającą się całkowicie złożoną i nadzwyczaj obfitą dekoracją (il. 2a-b). Mając na uwadze wysoki poziom wykonawstwa i użytych materiałów w oprawie, dzieło to było wręcz predestynowane do księgozbioru książęcej rodziny. Interesującą nas oprawę wykonano z tektury obleczonej delikatną, brązowo-wiśniową skórą ciętą. Blok zszyto na trzy zwieży snurowe, tworzące wydatne garby na grzbiecie. Wyklejki oraz cztery karty na początku i siedem na końcu woluminu wykonano z niezadrukowanego papieru żeberkowego (na początku księgi częściowo wykorzystano je na odręczny tekst Schrecka). W paru miejscach widoczny jest znak wodny bliżej nieokreślonej, choć przypuszczalnie pruskiej, papierni¹³. Przedstawia on tarczę herbową o wciętych pobocznicach i floralnej dekoracji wzdłuż obrzeży, z godłem przedstawiającym stojącą kaczkę, ewentualnie silnie zniekształcony wizerunek łabędzia¹⁴. Obcięcia kart są złożone i cyzelowane (puncowane)

Arkadiusz Wagner, *Portrety...*, s. 101–102, przyp. 8.

¹² Janusz Tondel, Arkadiusz Wagner, *The Silver Library...*, s. 63.

¹³ O rozwoju papiernictwa w Prusach Książęcych XVI stulecia, w tym o papierni pod Królewcem, por. Hans Kohtz, *Ostpreussische Papierfabrikation*, Königsberg i. Pr. 1934, s. 39–54 (tamże dalsza literatura). Niestety w publikacji tej nie zawarto przerysów znaków wodnych regionalnych papierni.

¹⁴ Filigranu tego brak w opracowaniach Charlesa Moïse Briqueta (*Les filigranes*, t. I–III, Paris 1907); Gerharda Piccarda (*Sonderreihe. Die Wasserzeichenkartei Piccard im Hauptstaatsarchiv Stuttgart*, t. I–XVI, Stuttgart 1961–1997) i Jadwigi Siniarskiej-Czaplickiej (*Filigrany papierni położonych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej od początku XVI do połowy XVIII wieku*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1969). Brak go także w publikacjach dot. papierni z pobliskich wobec Prus Książęcych obszarów nad Zatoką Gdańską (np. Franciszek Pabich, *Papiernie nad Zatoką Gdańską*, Gdańsk 1978).

w naprzemienne motywy geometryczne i floralne. Dekorację okładek wykonano w technice wycisków z okrągłych plaket, radełek i tłoków, używając do tego złota wysokiej próby („feingoldu”). Dzięki temu do dziś złoceń zachowały swą szlachetną wyrazistość, niezaczernione oksydującymi domieszkami srebra – często stosowanymi na szesnastowiecznych oprawach. Technika ślepych wycisków ze strychniulca sporządzono jedynie główne linie struktury kompozycyjnej.

Kompozycja dekoracji okładek oparta jest na schemacie ramowym z dość obszernym zwierciadłem, na górnej i dolnej okładzinie różniącym się proporcjami. Zbliżony jest też zestaw motywów i ornamentów zdobiących okładziny. Niemniej ukazane w zwierciadłach medaliony przesądzą o odmiennym wyrazie artystycznym tych części opraw. W centrum niemal kwadratowego zwierciadła górnej okładziny widnieje okazały (75 mm średnicy), okrągły medalion z przedstawieniem Adama i Ewy pod drzewem poznania dobra i zła, o rozłożystych gałęziach tworzących „baldachim” nad postaciami. Wokół jego pnia owinięty jest wąż, od którego Ewa wyciągniętą ręką odbiera jabłko. Przyglądający się temu Adam dzierży w prawej, podniesionej ręce jabłko (ukazano jego ogonek wyłaniający się zza zamkniętej dłoni), drugą zaś trzyma okazały kwiat zasłaniający jego miejsce intymne. Po bokach postaci, w tle kompozycji rysują się dwie skaliste i spiczaste góry. Całość otoczona jest charakterystyczną ramką ornamentalną z drobnym kreskowaniem i wrąbkowym otokiem. Naroża zwierciadła zdobią liliopodobne kwiaty, zaś jego dolną część zajmuje pośrodku niewielka scena z Ukrzyżowanym Chrystusem i adorującym go brodatym rycerzem w zbroi (Albrecht Pruski?). Wyobrażenie to wnika w środkową partię poziomej listwy, którą wraz z dolną krawędzią zwierciadła wykorzystano do upamiętnienia daty wykonania oprawy „AN NO || 15 59”. W analogicznej listwie nad zwierciadłem widnieje ornament ze zwielokrotnionych motywów trójliści.

Całość widnieje w dwustrefowym obramieniu (bordiurze), wypełnionym radełkową, bogatą dekoracją ornamentalną. W pionowych listwach wewnętrznej strefy składają się na nie cztery pionowo uszeregowane wizerunki kupidynów i putta (odpowiednio: 3 i 1): trzymającego kije, grającego na rogu, grającego na

Zbliżony motyw znajduje się zaś w: Edmundas Laucevičius, *Popierius Lietuvoje XV–XVIII a.*, Vilnius 1967, nr kat./przerys 2811 (tamże datacja bliska dacie wydrukowania i oprawienia woluminu z PAN BK: 1558 r.). Analogiczny znak wodny (w przerysie z głową godła zwróconą w nieprawidłową, heraldyczną lewą stronę) odnotowano zaś na s. 1–4 zapisu z 1562 roku, znajdującego się w Archiwum Państwowym w Olsztynie, tamże próba identyfikacji godła jako łabędzia (polski herb Łabędź) lub kaczkę, zob. Andrzej Ulewicz, Józef Dąbrowski, *Filigrańy w zasobie Archiwum Państwowego w Olsztynie*, Olsztyn 2018, s. 192, il. 263.

bębnie oraz trzymającego dekoracyjny cokół, na którym stoi poprzeczna postać (podobne cokołowo-konsolowo-floralne motywy oddzielają każdy z wizerunków). W poziomych listwach tej strefy obramienia ukazano osobliwy orszak, składający się z brodatego króla w wozie z zaprzężoną parą koni i sześcioma postaciami przed nimi (pierwsza dmie w róg, a kolejne trzymają: dzban, proporzec, włócznię i prawdopodobnie kandelabr) oraz trzema za wozem (każda trzyma gałęzie palmowe); tuż za nimi, w saniach z zaprzężonym koniem (na którym siedzi półnaga postać), widnieje biskup trzymający pastorał. Zewnętrzne obramienie wypełnia więc roślinna, wraz z poprzednimi ornamentami zamknięta w liniach strychulcowych; one też zamykają kompozycję okładzin wzdłuż ich krawędzi i na styku z grzbietem.

Na okładzinie dolnej zwierciadło jest węższe i wyższe niż na górnej, wskutek czego pomieściło dwa spiętrzone, podobne wielkością (49 i 50 mm średnicy) okrągłe medaliony ze scenami biblijnymi. W górnym widnieje scena Zmartwychwstania Chrystusa unoszącego się na pierścieniu z chmur, pod którymi znajduje się płyta grobowca oraz śpiący (na prawo) i uciekający (na lewo) żołnierze, zaś na dalszych planach zabudowania. Dokoła sceny znajduje się otok z inskrypcją „EGO · SVM · RESVRRECTIO · ET · VITA · QVI · C · I · M · E · S · M · F VIVET”, zamkniętą w dwóch liniowych pierścieniach. Dolny medalion ukazuje scenę Sądu Ostatecznego: Chrystus siedzący na tarczy i globie, po jego bokach dwa anioły dmące w rogi, zaś poniżej zmartwychwstali ludzie prowadzeni przez anioła ku promienistej światłości (po lewej) i potępieni zaganiani przez diabła do piekielnej paszczy Lewiatana. W otoku medalionu znajduje się inskrypcja „CHRISTVS · IVDICATVRVS · EST · VIVOS · ET MORTVOS” o liternictwie świadczącym, iż opracowano ją puncami (odmienny charakter liternictwa poprzedniego medalionu, w tym zwłaszcza różnice kroju takich samych liter, dowodzi ich wycięcia w tworzywie wraz z pozostałymi elementami kompozycji). Pomiedzy medalionami ukazano liliopodobny kwiaton ujęty przez zdublowane, niewielkie wizerunki Ukrzyżowanego Chrystusa; także kwiatony zamykają kompozycję zwierciadła u dołu. Bezpośrednio dokoła niego znajduje się rama z ornamentem łańcuszkowym. Pozostałe dwie strefy obramienia są analogiczne jak na okładzinie górnej.

Scharakteryzowany układ kompozycyjny oraz dobór motywów i ornamentów składają się na repertuar typowy dla renesansowego introligatorstwa kręgu niemieckiego. Podkreślenia wymaga też wysoki poziom wykonawstwa dzieła, objawiający się starannym rozmieszczeniem poszczególnych elementów i ich dokładnym wycięciem w skórze. Pewne niedoskonałości ujawnia jedynie uszeregowanie kwiatonów w jednej z listew na górnej okładzinie, położenie liter w napisie „AN NO” czy też niewyraźne i częściowo nachodzące na ramę wyciski z motywem krucyfiksu.

Wobec powyższych walorów warsztatowych dzieła jego wykonawcy należałoby szukać wśród utalentowanych mistrzów introligatorskich, dysponujących sporym zasobem narzędzi zdobniczych o okazałej formie. W jego identyfikacji wydatnie pomagają okoliczności powstania oprawy oraz ikonografia jej zdobień.

Pierwsze wskazówki co do daty i miejsca powstania oprawy wiążą się z chronionym przez nią drukiem: jest to bowiem wytwór królewieckiej oficyny Daubmanna z 1559 roku. Cenniejsze informacje wypływają z dedykacji Schrecka dla książęcego syna: po pierwsze, oznaczono ją datą „1559”, a zatem taką samą jak rok wykonania druku i oprawy; po drugie, zapisano ją na kartach wykonanych specjalnie w tym celu przez introligatora, co dowodzi bezpośredniej zależności między wykonaniem oprawy i zapisaniem dedykacji. Co więcej, autorem dedykacji był poeta, który w 1559 roku związał się z królewieckim dworem księcia Albrechta. Wszystko to każe szukać wykonawcy oprawy właśnie wśród królewieckich rzemieślników, aktywnych na przełomie lat 50. i 60. XVI wieku.

Mistrzem tym był Kaspar Angler, mający ugruntowany w tegumentologii niemieckiej i polskiej status najważniejszego introligatora królewieckiego XVI wieku¹⁵. Czas jego aktywności w stolicy księstwa przypada na lata 1539–1565, podczas których w jego warsztacie wykonano najprawdopodobniej ogromną liczbę – relatywnie licznie zachowanych do dziś – dzieł, tak na potrzeby biblioteki zamkowej, jak i wielu pomniejszych zleceniodawców. O skali produkcji warsztatowej Anglera świadczyć może potężny zasób narzędzi zdobniczych, jakie według niegdyśszego badacza królewieckiej kultury książki – Ernsta Kuhnerta były na wyposażeniu jego pracowni. Wybijają się wśród nich aż 64 radełka ornamentalne i figuralne (w tym trzy odmiany radełek z wizerunkami władców, m.in. Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta)¹⁶. Równie imponująco prezentował się jego zbiór 80 (!) plakiet introligatorskich, które przedstawiały szerokie spektrum wi-

¹⁵ Na temat działalności i opraw Anglera w: Ernst Kuhnert, *Der Königsberger Bucheinband im XVI. Jahrhundert*, „Sitzungsberichte der Altertums-gesellschaft Prussia” 1901, H. 22, s. 484–485; tenże, *Geschichte...*, s. 251, 253–254, 269–292 i in.; Konrad Haebler, *Rollen- und Plattenstempel des XVI. Jahrhunderts*, Bd 1–2, Leipzig 1926–1928, s. 140, 387; Janusz Tondel, *Biblioteka...*, s. 104–105; tenże, *Eruditio et prudentia. Die Schloßbibliothek Herzog Albrechts von Preußen. Bestandskatalog 1540–1548*, Wiesbaden 1998, s. 35–36; *Oprawy książkowe w zbiorach Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu*, cz. I: *Rzeczpospolita, Prusy, Dolny Śląsk, Katalog wystawy*, opr. Arkadiusz Wagner, współpr. Beata Madajewska, Anna Mazerska, Toruń 2018, nr kat./tabl. 25a–d; a ostatnio: Arkadiusz Wagner, *Portrety...*, s. 104–117.

¹⁶ Ernst Kuhnert, *Geschichte...*, s. 270–278. Oprócz tej publikacji na temat grupy radełek Anglera z m.in. konterfektami ostatnich Jagiellonów w: Maria Jarosławiecka-Gąsiorowska, *Ikongrafia świecka na oprawach XVI i XVII w.*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 1970, t. VI, s. 332–333; *Oprawy książkowe...*, nr kat./tabl. 25a–d–26.

zerunków i scen: od portretów książęcych, przez rozmaite sceny biblijne (niekiedy w różnych wersjach tego samego wątku staro- lub nowotestamentowego), po rzadko podejmowane w tej dziedzinie rzemiosła sceny mitologiczne¹⁷. Warto podkreślić, że tak wielka liczba narzędzi łączonych z Anglerem czyni z niego intrologatora o najbardziej urozmaiconym zasobie warsztatowym w kręgu niemieckim ery renesansu. Z drugiej jednak strony, skłania to do potraktowania jego dorobku jako kwestii otwartej. Nie jest bowiem wykluczone, iż przypisano mu dzieła, które w rzeczywistości są realizacjami innej – bądź nawet innych – pracowni. Niezależnie od tych wątpliwości faktem pozostaje, że mistrz cieszył się szczególnymi względami księcia Albrechta, co objawiło się ponad trzydziestoletnim okresem zleceń intrologatorskich¹⁸.

W zarejestrowanym przez Kuhnerta zasobie narzędzi Anglera znajdujemy również te, którymi ozdobiono oprawę kórnicką. Tyczy się to w pierwszej kolejności radełka z wizerunkami kupidynów i bezskrzydłego putta, którego formę niemiecki badacz potraktował jako efekt wpływów renesansowego zdobnictwa intrologatorskiego Wittenbergi¹⁹. Uwagę uczonego przyciągnęło też osobliwe radełko z „pochodem karnawałowym” („Karnevalszug”), w którym wprawdzie zamiast koni mylnie dostrzega lwy zaprzężone do wozu z królem, ale też daje interesującą propozycję identyfikacji jednego z przedmiotów niesionych w pochodzie jako laskę Dionizosa („Thyrso”) ²⁰. Wśród narzędzi Anglera badacz wyodrębnił też okazały medalion z Adamem i Ewą oraz dwa mniejsze medaliony ze scenami biblijnymi. Wszystkie z nich figurują wśród szeregu innych medalionowych plaket/tłoków o ikonografii religijnej²¹.

Atrybucyjne ustalenia niemieckiego tegumentologa wspierają zachowane do dziś artefakty. Wśród nich do najbardziej urodziwych, a zarazem najoryginalniejszych dzieł Anglera zalicza się oprawa kancjonału z 1554 roku, opublikowanego w królewieckiej oficynie Aleksandra Augezdeckiego (w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, il. 3a–b)²². Sporządzono ją z desek obleczonych wiśnio-wo-brązową skórą cielejącą, zaś okładziny pokryto bogatą, niemal w całości złocącą, dekoracją (podobnie jak w przypadku oprawy kórnickiej, wykorzystano do

¹⁷ Ernst Kuhnert, *Geschichte...*, s. 278–292. Reprodukcje niektórych z nich w: Janusz Tondel, Arkadiusz Wagner, *The Silver Library...*, il. nienum. na s. 28–29, 32, 34, 40, 45–47 i innych.

¹⁸ Ernst Kuhnert, *Geschichte...*, s. 269.

¹⁹ Tamże, s. 273.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże, s. 280–288.

²² Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu, sygn. Pol.6.III.70; zob. też: Janusz Tondel, *Katalog poloników...*, nr kat. 57.

tego szlachetny „feingold”, który do dziś zachował barwę kruszcu). Kompozycja obu okładek jest podobna, oparta na schemacie ramowym ze zwierciadłem, w którym znajduje się okazały herb książęcy Albrechta (górna okładzina) oraz niewielki medalion z jego popiersiem (dolna okładzina). Wizerunek herbu z górnej oprawy jawi się jako unikatowy – a przynajmniej odosobniony w dorobku Anglera, w dodatku wyciśnięto go z tego samego klocka drzeworytniczego, który posłużył do odbicia ryciny herbowej w oprawionym druku. Medalion popiersiowy należy zaś do najbardziej charakterystycznych i dobrze rozpoznanych motywów na oprawach Anglera²³. Obrazowanie zwierciadeł składa się m.in. z odmiany ornamentu palmetowo-wstęgowego oraz dwóch ornamentów widniejących na oprawie kórnickiej. Pierwszy z nich (z wizerunkami kupidynów i putta) otacza bezpośrednio zwierciadło dolnej okładziny, drugi zaś (z orszakiem) widnieje w poziomych listwach obu okładek. Jak zatem widać, introligator nie tylko posłużył się tu takimi samymi narzędziami, jak w dziele ze zbiorów kórnickich, ale i rozmieścił je w podobnych strefach kompozycji okładek.

O chętnym posługiwaniu się w Anglerowskiej pracowni okrągłymi medalionami ze scenami biblijnymi przekonuje np. zespół czterech opraw druków muzycznych, wykonanych w 1560 roku (zbiory Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej – Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu)²⁴. Wykonano je z tektury i białej skóry świnińskiej, z dekoracją okładek o kompozycji ramowej z niewielkim zwierciadłem. Na każdej z opraw w centrum zwierciadła górnej okładziny wyciśnięto medaliony o różnej ikonografii. Oprócz medalionu z popiersiem Albrechta, Dawidem kłęczącym przed Jahwe oraz Przemienieniem na górze Tabor, figuruje wśród nich medalion ze sceną Sądu Ostatecznego – taki sam jak na oprawie kórnickiej (il. 4). Jedyna różnica dotyczy barwy wycisku: zamiast szlachetnych złocen posłużono się tu bowiem czarną farbą, efektownie kontrastującą z białawym tłem skóry. Prawdopodobnie rzadziej stosowany był okazały medalion z Adamem i Ewą; wśród dzieł Anglera znanych autorowi niniejszego tekstu nie natrafiono jak dotąd na żaden przykład takiego dzieła. Także Kuhnert w swej publikacji z 1926 roku wspomina wprawdzie o trzech wariantach medalionu, ale zastosowanie interesującego nas wariantu potwierdza tylko jednym przykładem²⁵.

²³ Medalion ten od dawna budził zainteresowanie zarówno niemieckich, jak i polskich badaczy, zob. np.: Bogdan Krieger, *Die Hohenzollern und ihre Bücher*, „Hohenzollernjahrbuch” 1903, 7, s. 122–123, il. nienum na s. 124; Ernst Kuhnert, *Geschichte...*, s. 284, 294; *Oprawy...*, nr kat./tabl. 25a; a ostatnio: Arkadiusz Wagner, *Portrety...*, s. 104, il. 3.

²⁴ Wojewódzka Biblioteka Publiczna – Książnica Kopernikańska w Toruniu, sygn. 102680 (J. 4° 29); zob. też: *Oprawy...*, nr kat./tabl. 25a–d; Janusz Tondel, Arkadiusz Wagner, *The Silver...*, il. nie num. na s. 194; Arkadiusz Wagner, *Portrety...*, il. 3.

²⁵ Ernst Kuhnert, *Geschichte...*, s. 280.

Przywołana przez niego, bogato zdobiona oprawa dzieła Naogeorgusa (Thomasa Kirchmeyera) prawdopodobnie nie zachowała się lub jest zaginiona.

Jak zatem wynika z powyższego wywodu, przesłanki historyczne oraz artystyczne pozwalają na jednoznaczne włączenie kórnickiego artefaktu do dorobku królewieckiego intrologatora Kaspara Anglera jako jego reprezentatywnego dzieła z 1559 roku. Prestiżowość zlecenia od Schrecka, polegająca na przeznaczaniu księgi jako podarku dla książęcego syna, najpewniej przesądziły o wykonaniu oprawy przez samego mistrza. Tym sposobem bowiem intrologator mógł ugruntować swą pozycję nadwornego rzemieślnika Albrechta Pruskiego, choć zarazem – nie przykładając się należycie do pracy bądź powierzając ją niewykwalifikowanemu pomocnikowi – mógł sporo stracić na reputacji.

Dziś stwierdzić możemy, iż tak się na pewno nie stało. Walory estetyczne oprawy czyniły z niej bowiem prawdziwą ozdobę książęcej biblioteki, tak za czasów Albrechta i jego syna, jak i w kolejnych stuleciach. W konsekwencji dzieło to wypadłoby zaliczyć do najbardziej efektownych i najlepiej zachowanych opraw renesansowych w zbiorach Biblioteki Kórnickiej. Stanowi ona też kolejny zidentyfikowany w tej księżnicy zabytek intrologatorstwa „Atlantydy Północy”, jak zwykle się nazywać dawny Królewiec – miasto niemal zupełnie zniszczone podczas II wojny światowej. To zaś wzmacnia pogląd, iż w Kórniku wciąż znajduje się wiele niezbadanych skarbów nie tylko polskiego, ale i europejskiego intrologatorstwa nowożytnego.

Na koniec warto dodać, że enigmatyczne są okoliczności, w których książka w oprawie z warsztatu Anglera trafiła do siedziby Działyńskich. Obecnie zaliczona jest ona do tzw. starego zasobu zbiorów i nie figuruje w księgach akcesyjnych. Stara sygnatura inwentarzowa woluminu (8464) nadana została przez Kajetana Wincentego Kielisińskiego – dawnego bibliotekarza zbiorów zamkowych. To zaś wskazuje, że nabywcą książki był Tytus Działyński przed 1849 rokiem (czyli datą śmierci Kielisińskiego)²⁶. Jak wszedł w posiadanie tego i innych cennych woluminów z Prus, zapewne pozostanie tajemnicą owego wybitnego bibliofila. Wiele wszakże wskazuje, iż pozyskiwał on cymelia również na rynku antykwarycznym Królestwa Pruskiego.

²⁶ Za informacje w tej kwestii uprzejmie dziękuję mgr Magdalenie Marcinkowskiej, kierowniczce Działu Zbiorów Specjalnych Biblioteki Kórnickiej.

WYBÓR BIBLIOGRAFII

- Arp Ingrid, *Hans Daubmann und der Königsberger Buchdruck im 16. Jahrhundert: Eine Profilskizze*, [w:] *Königsberger Buch- und Bibliotheksgeschichte*, Hrsg. von Axel E. Walter, Köln – Weimar – Wien 2004, s. 87–126.
- Briquet Charles Moïse, *Les filigranes*, t. I–III, Paris 1907.
- Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. IV: *Pomorze*, opr. Alodia Kawecka-Gryczowa, Krystyna Korotajowa, Wrocław – Warszawa – Kraków 1962.
- Haebler Konrad, *Rollen- und Plattenstempel des XVI. Jahrhunderts*, Bd 1–2, Leipzig 1926–1928.
- Hubatsch Walther, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach*, Heidelberg 1960.
- Husung Max J., *Über den Plattenstempelschnitt in Königsberg*, [w:] *Von Büchern und Bibliotheken*, Hrsg. von Gustav Abb, Berlin 1928, s. 283–287.
- Jarosławiecka-Gąsiorowska Maria, *Ikonografia świecka na oprawach XVI i XVII w.*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 1970, t. VI, s. 315–337.
- Kawecka-Gryczowa Alodia, *Daubmann Jan*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, red. I. Treichel, Warszawa – Łódź 1972, s. 160.
- Kohtz Hans, *Ostpreussische Papierfabrikation*, Königsberg i. Pr. 1934.
- Königsberger Buch- und Bibliotheksgeschichte*, Hrsg. von Axel E. Walter, Köln – Weimar – Wien 2004.
- Krieger Bogdan, *Die Hohenzollern und ihre Bücher*, „Hohenzollernjahrbuch” 1903, 7, s. 112–139.
- Kuhnert Ernst, *Der Königsberger Bucheinband im XVI. Jahrhundert*, „Sitzungsberichte der Altertums-gesellschaft Prussia” 1901, H. 22, s. 484–485.
- Kuhnert Ernst, *Geschichte der Staats- und Universitätsbibliothek zu Königsberg*, Leipzig 1926.
- Laucevičius Edmundas, *Popierius Lietuvoje XV–XVIII a.*, Vilnius 1967.
- Lopatecki Karol, *Twórczość wojskowa Albrechta Hohenzollerna. Uwagi nad trzema manuskryptami przypisanymi w latach 2009–2014 Albrechtowi Hohenzollernowi*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2015, LIX, s. 163–188.
- Oprawy książkowe w zbiorach Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu*, cz. I: *Rzeczpospolita, Prusy, Dolny Śląsk, Katalog wystawy*, opr. Arkadiusz Wagner, współpr. Beata Madajewska, Anna Mazerska, Toruń 2018.
- Pabich Franciszek, *Papiernie nad Zatoką Gdańską*, Gdańsk 1978.
- Piccard Gerhard, *Sonderreihe. Die Wasserzeichenkartei Piccard im Hauptstaatsarchiv Stuttgart*, t. I–XVI, Stuttgart 1961–1997.
- Piekarski Kazimierz, *Katalog Biblioteki Kórnickiej*, t. I: *Polonica XVI-go wieku*, cz. 1, Kórnik 1929.
- Schwenke Paul, Lange Konrad, *Die Silberbibliothek Herzog Albrechts von Preussen und sejner Gemahlin Anna Maria*, Leipzig 1894.
- Siniarska-Czaplicka Jadwiga, *Filigrany papierni położonych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej od początku XVI do połowy XVIII wieku*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1969.
- Thielen Peter G., *Kultur*, [w:] *Albrecht von Brandenburg-Ansbach und die Kultur seiner Zeit. Ausstellung im Rheinischen Landesmuseum Bonn*, Düsseldorf 1968, s. 26–30.
- Tondel Janusz, *Biblioteka zamkowa (1529–1568) księcia Albrechta Pruskiego w Królewcu*, Toruń 1992.
- Tondel Janusz, *Eruditio et prudentia. Die Schloßbibliothek Herzog Albrechts von Preußen. Bestandkatalog 1540–1548*, Wiesbaden 1998.
- Tondel Janusz, *Katalog poloników Kammerbibliothek i Nova Bibliotheca księcia Albrechta Pruskiego zachowanych w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu*, Toruń 1991.

- Tondel Janusz, *Portrety z plakiet królewieckiego introligatora Kaspra Anglera*, [w:] *Pasja książki. Studia poświęcone pamięci profesora Janusza Dunina*, red. Jacek Ladorucki, Magdalena Rzadkowska, Łódź 2009, s. 90–96.
- Tondel Janusz, *Rękopiśmienne dedykacje autorskie dla księcia pruskiego Albrechta Hohenzollern-Ansbach oraz jego syna w zbiorach Biblioteki Głównej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu*, „Zapiski Historyczne” 1985, t. I, z. 1, s. 99–114.
- Tondel Janusz, *Srebrna Biblioteka księcia Albrechta Pruskiego i jego żony Anny Marii*, Warszawa 1994.
- Tondel Janusz, Wagner Arkadiusz, *Silver Library of Albrecht of Prussia and his wife Anna Maria*, Berlin – Münster – Wien – Zürich – London 2019.
- Ulewicz Andrzej, Dąbrowski Józef, *Filigrany w zasobie Archiwum Państwowego w Olsztynie*, Olsztyn 2018.
- Wagner Arkadiusz, *Portrety Albrechta Pruskiego i księżnej Doroty na oprawie ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej. Z badań nad ikonografią władców w renesansowym zdobnictwie introligatorskim*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 2019, z. 36, s. 99–122.
- Zemon Davies Natalie, *Beyond the Market: Books as Gifts in Sixteenth-Century France (The Prothero Lecture)*, „Transactions of the Royal Historical Society” 1983, t. 33, s. 69–88.

Źródła elektroniczne:

<https://data.cerl.org/thesaurus/cnp01469277> [dostęp: 20.08.2020].

<https://platforma.bk.pan.pl/objs/254881> [dostęp: 26.08.2020].

<https://www.deutsche-biographie.de/sfz79146.html> [dostęp: 3.09.2020].

ABSTRACT

ARKADIUSZ WAGNER

WITH A DEDICATION TO A PRINCELY SON. ON KASPAR ANGLER'S RENAISSANCE KÖNIGSBERGIAN BINDING IN THE COLLECTION OF THE KÓRNIK LIBRARY

The holdings of the Kórnik Library include a small printed book by Walenty Schreck published by the Königsbergian printing house of Johann Daubmann in 1559. At the beginning of the book, there is a hand-written dedication from the author to Duke Albrecht Frederick, a son of Albrecht of Prussia (von Hohenzollern), and a versed poetic work. Since the volume was a gift to a juvenile duke (and indirectly to his father), it was bound in a masterly manner: in covers with rich, almost entirely gilded ornamentation and with gilded edges. The paper offers an analysis of this book-binding work, taking similar objects from Polish collections and information from relevant literature as a point of reference. This allowed a thesis that the object is a representative creation of the leading 16th-century Königsbergian book-binder Kaspar Angler, in which he used several of his characteristic decorating tools (such as a roll with figures of cupids and putti, a roll with a cortège of a king and bishop, and 3 medallion plaques with Biblical scenes). Taking into account its high artistry and almost untouched condition, the work seems to be one of the most impressive objects of the 16th-century European bookbinding industry in the collection of the Kórnik library. Its high historical value also results from its provenance – it originates from the ducal library in Königsberg.

Keywords: Kaspar Angler, Walenty Schreck (Valentinus Schreckius), Albrecht of Prussia (Albrecht von Hohenzollern), Albrecht Frederick, Johannes (Jan) Daubmann, Renaissance bookbinding, Königsberg

TOMASZ ZUZEK

BIBLIOTEKA KÓRNICKA

<https://orcid.org/0000-0003-1222-7141>

DWIE NIDERLANDZKIE OPRAWY PLAKIETOWE W ZBIORACH BIBLIOTEKI KÓRNICKIEJ

Spośród wielu szesnastowiecznych opraw, jakie znajdują się w zbiorach Biblioteki Kórnickiej, szczególną wartością historyczną odznacza się niderlandzka oprawa Mistrza IP. Dzieła tego flamandzkiego introligatora są w Polsce mało znane, a jego twórczość nie doczekała się opracowania w języku polskim. Drugą niderlandzką oprawą plakietową, której istnienie w Kórniku również warto zakomunikować, jest dzieło ukazujące gotycki motyw zwierząt na liściach, tzw. plakietta *de profundis*. Dlatego celem niniejszego artykułu jest przedstawienie obu tych dzieł, a przy okazji omówienie pokrótce rzadkich starodruków, które są przez nie ochraniające.

Oprawy plakietowe (czyli zdobione wyciskiem plakiety – tłoku introligatorskiego większego formatu stosowanego zamiast wielu małych tłoków¹) pojawiły się w Niderlandach w XIV wieku, jednak rozpowszechniły się na szerszą skalę dopiero w początkach XVI stulecia, obejmując cały region dolnoreński, jak również Anglię i Francję². Wraz z następującym w erze inkunabułów zmniejszaniem

¹ *Encyklopedia wiedzy o książce*, Wrocław 1971, s. 1900.

² Informacje ogólne na temat opraw plakietowych podano za: Arkadiusz Wagner, *Nieznane cymelia introligatorstwa średniowiecznego w Bibliotece Uniwersytetu Mikołaja Kopernika*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 2013, t. XLIV, s. 206; Ernst P. Goldschmidt, *Gothic & Renaissance Bookbindings, exemplified and illustrated from the Authors's Collection*, wyd. II, Nieuwkoop – Amsterdam

się rozmiarów książek, a równocześnie obniżeniem ich cen, zwiększała się ich dostępność. Dotychczasowe ozdabianie opraw zwielokrotnionymi wyciskami tłoków okazywało się zbyt pracochłonne, a tym samym kosztowne. Aby sprostać rosnącemu zapotrzebowaniu nabywców książek na estetyczne, a zarazem stosunkowo tanie oprawy, długotrwały proces ręcznego wyciskania małych tłoków został zastąpiony użyciem większych, grawerowanych plakieta, wykonanych z żelaza lub mosiądzu, które odciskano na skórze za pomocą prasy. Dotychczas używano małych ręcznych tłoków (stempli), które miały metalowy (brązowy lub mosiężny) trzpień do zamocowania drewnianej rękojeści, natomiast prostokątna plakieta była znacznie większa i miała płaski tył. Z reguły plakieta mocowana do drewnianego klocka, a bezpośrednio przed użyciem na skórze była ona podgrzewana. Zastosowanie plakiety pozwalało na znaczne zaoszczędzenie czasu potrzebnego na dekorację okładek, co w rezultacie obniżało cenę oprawy, równocześnie jednak ograniczało inwencję kompozycyjną introligatora. Ich rozmiar idealnie nadawał się do szybkiego ozdobienia okładek mniejszych druków, na których odbicie jednej takiej plakiety zajmowało całą powierzchnię zwierciadła. Wyciski te spotyka się również w oprawach druków większych formatów, gdzie były one odbijane w zwierciadle zestawione obok siebie dwu- czterokrotnie w regularnych układach. Plakiety przedstawiały najczęściej sceny biblijne, wizerunki świętych oraz zdobienia roślinne, które z czasem zaczęły być wypierane przez motywy z antykizującymi popiersiami i personifikacjami.

Obie omawiane poniżej oprawy ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej są doskonałymi przykładami zarysowanej kategorii wyrobów introligatorskich XV–XVI wieku. Pierwsza z nich osłania dzieło *Compendium naturalis philosophiae. Libri duodecim* wydane w Paryżu w 1545 roku³, przechowywane w Bibliotece pod sygnaturą 155247. Druk ten jest formatu *in octavo*, liczy 227 kart, a na k. tytułowej posiada kolorowany sygnet drukarski Jeana Loysa alias Louisa de Tielt (il. 3). Autorem tego druku jest François Titelmans z Hasselt (ok. 1502–1537), który

1967, Vol. I: *Text*, s. 54 i n.; Staffan Fogelmark, *Flemish and related panel-stamped bindings. Evidence and principles*, New York 1990, s. 1–5 oraz Maria Kowalczykówna, *Przyczynek do opracowania zabytkowych opraw rękopisów Biblioteki Czartoryskich*, „Acta Mediaevalia” 2007, nr 20, s. 156. Pragnę w tym miejscu podziękować prof. Arkadiuszowi Wagnerowi za wskazówki dotyczące literatury na temat oprawy Mistrza IP.

³ *Compendium naturalis philosophiae. Libri duodecim de consideratione rerum naturalium, earumque ad suum Creatorem reductione*, Per fratrem Franciscum Titelmanum Hassellensem, ordinis fratrum Minorum, sanctarum scripturarum apud Louanienses praelectorem, Parisiis apud Ioan-nem Lodoicum Tiletanum, ex adverso Collegij Remensis 1545.

ukończył Akademię Lowańską⁴, gdzie następnie w latach 1523–1536 wykładał filozofię i teologię. Bezpośrednio po studiach wstąpił on do zakonu obserwantów, a w 1536 roku przeniósł się do Włoch, dołączając do zgromadzenia kapucynów. Jest autorem ponad dwudziestu prac, które były w XVI wieku niezwykle cenione, gdyż do końca tego stulecia różne jego dzieła wydano niemal dwieście razy⁵. *Compendium naturalis philosophie*, pierwotnie opublikowane pod nieco inną nazwą⁶, to ogólny traktat o filozofii przyrody, podzielony na dwanaście rozdziałów poświęconych m.in. przyczynowości, ruchom, nieskończoności i czasowi, powstawaniu i erozji, zjawiskom meteorologicznym czy umysłowi, pożądaniu zmysłowemu i woli. Oprawę o wymiarach 18 × 12 × 3,5 cm stanowi tektura obłożona ciemnobrunatną cielecą skórą. Na grzbiecie znajduje się pięć garbów zwierzów. Skóra na obu okładzinach zdobiona jest wyciskiem prostokątnej plakiety o wymiarach 10,8 × 6,8 cm, w całości wypełniającej zwierciadło. Otaczają ją potrójne linie wyciśnięte strychulcem, które przecinają się w narożach i biegną dalej, tworząc szerokie i puste obramienie. Przy krawędziach okładek jest ono domknięte analogicznymi, potrójnymi liniami (ze względu na uszkodzenia obecnie są widoczne fragmentarycznie). Na plakiecie ukazana jest krocząca postać kobiety z ramionami skrzyżowanymi pod piersiami, spoglądającej w górę na znajdujący się ponad chmurami krzyż⁷, w pobliżu którego są słowa *Meritum Christi*. W tle ponad jej lewym barkiem widnieje wyraz *Spes*, a przed nią werset: *In te d[omi]ne spe || raui no[n] con || fundar in || ęternum, || in iustitia || tua libera || me & eri || pe me. Psal. || 70 ||*⁸. Postać stoi na piedestale, na którego czołowej ścianie znajduje się słowo *Fides*, a po jego bokach wyrastają żdzbla trawy. W dolnym rogu pod wersetem, a przed piedestałem widnieje słowo *Chari-* || *tas*, zaś w tej samej linii po przeciwnej stronie piedestału umieszczony jest sygnet introligatora: podwójnie podparty krzyż i inicjały I P (il. 4). W obramieniu pola znajduje się napis kapitałą: *QVONIAM IN || ME SPERAVIT LIBERABO || EVM PROTEG || AM EVM QVO = &C. PSAL. 90 ||*⁹, wzbogacony w narożnikach motywem ośmiopłatkowej rozetki (il. 1a). Oprawę tę wykonał

⁴ Obecnie Katolicki Uniwersytet w Lowanium, Belgia.

⁵ Benjamin de Troeyer, *Bio-bibliographia Franciscana Neerlandica saeculi XVI*, II. Pars bibliographica, *De editis*, Nieuwkoop 1970, s. 278–365.

⁶ *Libri duodecim de consideratione rerum naturalium, earumque ad suum Creatorem reductione*, Antuaerpie 1530.

⁷ Ben J.P. Salemans interpretuje tę scenę tak, jakoby postać ta stawiała czoło burzy (*braving the storm*), zob. Ben J.P. Salemans, *Jacob Bathen, printer, publisher and bookseller in Louvain, Maastricht and Düsseldorf c. 1545 to c. 1557*, „Quaerendo” 1989, nr 19, s. 19.

⁸ *Panie, do Ciebie się uciekam: niech nie doznam wstydu na wieki; wyrwij mnie i wyzwól w Twej sprawiedliwości*, (Ps 70, 1–2 BT).

⁹ *Ja go wybawię, bo przylgnął do mnie; osłonię go* [itd.] (Ps 90, 14 BT).

mistrz introligatorski, sygnujący swe prace inicjałami „IP”, który utożsamiany jest z Jacobem Pandelaertem, działającym w Lowanium (niderl. Leuven) w latach 1534–1563 księgarzem i introligatorem¹⁰. Pandelaert zmarł po 15 sierpnia 1563 roku¹¹, pozostawiając po sobie sklep obok kościoła św. Piotra oraz liczne długi u księgarzy w Antwerpii¹². Należy zaznaczyć, że jakkolwiek identyfikacja Mistrza IP z Pandelaertem jest jedynie hipotetyczna¹³, to nie ulega wątpliwości, że Mistrz IP miał swój warsztat w Lowanium¹⁴. Dzisiaj znanych jest pięć plaket sygnowanych monogramem IP¹⁵: z motywami żołędzi, Lukrecji, Kleopatry¹⁶, Nadziei oraz plakieta ornamentalna z arabeską. Omawiana tutaj oprawa z personifikacją Nadziei była zapewne najpopularniejszym motywem zamawianym u Mistrza IP, gdyż do dzisiaj

¹⁰ Pierre Delsaerd, *Suam quisque bibliothecam: boekhandel en particulier boekenbezit aan de oude Leuvense universiteit, 16de-18de eeuw*, Leuven 2001, s. 397.

¹¹ Tamże, s. 548.

¹² Tamże, s. 85 i 397.

¹³ Na co uwagę zwraca Staffan Fogelmark (dz. cyt., s. 157, przyp. 335). Po śmierci Pandelaerta cały jego majątek spisano i zlicytowano na poczet zadłużenia. Ani w testamencie, ani w spisie majątku dokonanym na potrzeby aukcji nic nie wskazuje na jego wcześniejszą działalność introligatorską (zob. Pierre Delsaerd, dz. cyt., s. 85, przyp. 28). Patent księgarski w Lowanium uzyskał on dopiero 15 października 1546 roku (Ben J.P. Salemans, dz. cyt., s. 18, przyp. 74). Jeżeli Mistrzem IP był rzeczywiście Pandelaert, to być może zaprzestał on oprawiania książek i trudnił się wyłącznie ich sprzedażą, co mogłoby tłumaczyć brak informacji o tej jego działalności w testamencie i spisie aukcyjnym (nb. plakieta *Spes* była w użyciu do 1555 roku). Posiadanie księgarni i warsztatu dawało dodatkowy dochód, więc rezygnacja z niego byłaby rzeczą dziwną, ale przecież nie niemożliwą. Mógł tak uczynić np. z uwagi na pogarszający się stan zdrowia lub też borykając się z długami, które zostały i po jego śmierci, musiał on wcześniej na ich poczet sprzedać lub zastawić wszystkie narzędzia, które następnie stracił. Z testamentu wynika, że miał aż pięć córek, ale ani jednego syna, któremu mógłby przekazać swój warsztat. Wszystkie ww. czynniki mogą przemawiać za koniecznością wcześniejszej likwidacji introligatorni. Reasumując, identyfikacja Mistrza IP z J. Pandelaertem nie jest pewna, lecz nie można wykluczyć Pandelaerta tylko na podstawie braku wzmianek w jego testamencie o działalności introligatorskiej.

¹⁴ Przekonywająco uzasadnił to Ernst P. Goldschmidt, dz. cyt., Vol. I, s. 258. Zob. też. Ben J.P. Salemans, dz. cyt., s. 21.

¹⁵ Staffan Fogelmark, dz. cyt., s. 158.

¹⁶ Oprawę z motywami Lukrecji i Kleopatry przechowuje w swych zbiorach Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu (sygn. SD2589I-SD2589Id), z którym to egzemplarzem miałem możliwość zapoznać się z autopsji dzięki uprzejmości pracownika Pracowni Starych Druków tejże Biblioteki Jakuba Łukaszewskiego, za co pragnę mu w tym miejscu serdecznie podziękować. Nb. J. Łukaszewski odkrył, że tenże posiadany przez jego Bibliotekę egzemplarz był pierwotnie własnością Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Podczas swego pobytu w Lowanium jesienią 1549 roku nabył on ten i dwa inne, przechowywane obecnie w Bibliotece Uniwersyteckiej w Uppsali, druki (zob. Helena Backman, Jakub Łukaszewski, *Znowu razem, czyli o trzech woluminach z księgozbioru Andrzeja Frycza Modrzewskiego w niderlandzkich oprawach plaketowych. Znaleźisko ze zbiorów Bibliotek Uniwersyteckich w Uppsali i Poznaniu*, „Biblioteka” 2020, nr 24 – w druku. Autorowi tekstu dziękuję za udostępnienie maszynopisu).

zachowało się najwięcej egzemplarzy z tym wizerunkiem¹⁷. Plakietą ta była w użyciu pomiędzy 1534 a 1555 rokiem¹⁸ i spotykane są jej dwie wersje: ze słowem *Charitas* oraz bez tego słowa¹⁹. Niemalże identyczną plakietą z personifikacją Nadziei posługiwał się także w tym samym czasie intrologator o inicjałach IB, utożsamiany z działającym w Lowanium w latach 1541 lub 1545–1551 księgarzem i drukarzem Jacobem Bathenem (zm. 1558)²⁰. Jego plakietą różni się jednak w szczegółach od plakiety Mistrza IP i jest nieco mniejsza²¹. Zdaniem Staffana Fogelmarka plakietą Mistrza IP była tą oryginalną, którą Bathen skopiował²². Użycie plakiety *Spes* przypada na okres ostrych sporów religijnych związanych z początkami i rozwojem luteranizmu w Europie. Jej motyw prezentuje trzy cnoty teologalne: Wiarę, Nadzieję i Miłość. Według Fogelmarka pierwotnie nie było na niej słowa *Charitas* i wówczas odzwierciedlała ona zasady protestantyzmu, w których zbawienie pochodzi tylko od wiary i łaski Boga, a nie jest nagrodą za jakiegokolwiek dobre uczynki i zasługi. Z kolei Kościół katolicki kładł duży nacisk na ważność tej trzeciej cnoty. Fogelmark stwierdził, że pierwotnie IP używał wyłącznie plakiety bez słowa *Charitas*, która miała wielkie powodzenie, i być może w odpowiedzi na zainteresowanie oraz prośby jego katolickich klientów stworzył drugą generację tej plakiety, dodając ręcznie do posiadanej formy to słowo. Plakiety bez *Charitas* zaprzestał używać w 1542 roku, zapewne z uwagi na represje, jakie wówczas miały miejsce we Flandrii pod rządami katolickiego cesarza Karola V²³. Oprawa zachowała się w dość dobrym stanie, z niewiel-

¹⁷ Zob. Staffan Fogelmark, dz. cyt., s. 136, przyp. 279.

¹⁸ Ben J.P. Salemans, dz. cyt., s. 19.

¹⁹ Reprodukcyjne plakiety *Spes* Mistrza IP bez słowa *Charitas* znaleźć można w: *Quatre siècles de reliure en Belgique 1500–1900, II, Catalogue par Claude Sorgeloos*, Bruxelles 1993, nr 8 (s. 56–57) oraz *Bemerkenswerte Einbände in der Nationalbibliothek zu Luxemburg, ausgewählt und beschrieben von Emil Van der Vekene*, Luxemburg 1972, s. 30.

²⁰ Pierre Delsaerdt, dz. cyt., s. 355.

²¹ Oprawę z wyciskiem plakiety *Spes* Mistrza IB ma w swych zbiorach Biblioteka Gdańska (zob. Beata Gryzio, *Scholis decus Urbi ornamentum. Oprawy z księgozbioru Giovanniego Bernardino Bonifacio*, [w:] *Zbiory polskie/Polish collections*, red. Arkadiusz Wagner, współpr. Danetta Ryszkowska-Mirowska, Anna Mazerska, Toruń 2020, il. 1 – w druku; Autorce tekstu dziękuję za udostępnienie maszynopisu). Reprodukcyjne oprawy z tą plakietą można znaleźć także w: *Quatre siècles de reliure en Belgique 1500–1900* [I], *Catalogue par Paul Culot*, Bruxelles 1989, nr 8 (s. 38–39); *Quatre siècles de reliure*, II, nr 7 (s. 54–55); Martin Breslauer, Inc., New York, *Fine books and manuscripts in fine bindings, from the fifteenth to the present century, followed by literature on bookbindings, Catalogue 110*, New York [1991], nr 34 (s. 68); Martin Breslauer, Inc., New York, *Fine books in fine bindings from the fourteenth to the present century, Catalogue 104 part II*, New York [1979–1981], nr 157 (s. 246); Joseph Theele, *Die Spes-Platte der Meister IB und IP. Ein Beitrag zur Bezeichnung zwischen Graphik und Einbandkunst*, „Jahrbuch der Einbandkunst” 1927, I. Jg., Tafel 36, Abb. 1.

²² Staffan Fogelmark, dz. cyt., s. 136.

²³ Tamże, s. 158–159

kim tylko uszczerbkiem. Była ona poddana naprawom stosunkowo niedawno – być może pod koniec XX wieku²⁴. Uzupełniono wówczas skórą wszystkie cztery narożniki oraz obie końcówki grzbietu w okolicy kapitałek. Na górnej okładzinie zatarciu uległ jedynie drugi rząd trójliniowej ramy strychulcowej od strony grzbietu. Całość została oczyszczona i prezentuje się lepiej niż okładzina dolna, która jest ciemniejsza i na dużej powierzchni mocno przetarta, głównie wokół zwierciadła. Przetarcia te zostały wygładzone i zaimpregnowane oraz zabarwione na ciemny brąz (il. 1b). W samym zaś wycisku plakiety większemu uszkodzeniu uległa jedynie lewa noga postaci wraz ze znakiem intrologatora oraz piedestałem. Nieznaczne ubytki w kilku miejscach posiada również suknia, a wszystkie one także zostały wygładzone i zabarwione na ciemny brąz. W oprawie tej obie oryginalne wyklejki wymieniono na nowe, podwójne, z papieru czerpanego, dodając również po jednej karcie ochronnej. Te nowe karty znacznie różnią się kolorem, a tylna, na skutek złego docięcia, także i rozmiarem, od oryginalnych kart tego druku. Lustrzane odbicie na tylnej wyklejce słów *Thesauru[s] antiquitatu[m] Romanarum* pozwala ustalić, że papier ten pochodzi z karty ochronnej pierwszego tomu dzieła Joannesa Georgiusa Graeviusa z 1694 roku²⁵. Z zapisek znajdujących się na kartach ochronnych, pierwszej *recto* i ostatniej *verso*, wynika, że właścicielem tego druku w latach 1607–1635 był Johannes Myterus z Brukseli, lekarz miejski (grodowy). Podpisał się on w książce kilkukrotnie, przekreślając i zamazując swe wpisy własnościowe i sentencje, notując jednak poniżej dokładnie te same, wcześniej zakreślone słowa. Są to cytaty: *Felix qui rerum potuit cognoscere causas* (Szczęśliwy, kto zdołał poznać przyczyny wszechrzeczy, Wergiliusz), *Sperne Voluptates* (Gardź rozkoszami, Horacy) oraz *Omnia praetereunt praeter amare Deum* (Wszystko przemija, oprócz miłości Boga)²⁶. Wewnątrz książki znajdują się nie-

²⁴ Zapewne naprawiono ją bezpośrednio przed wystawieniem druku na aukcję, zob. niżej na temat proveniencji.

²⁵ Joanne G. Graevio, *Thesaurus antiquitatum Romanarum*, t. 1, Utrecht – Leiden 1694. Ze wszystkich dwunastu tomów tego dzieła tylko tom pierwszy posiada kartę ze słowami *Thesaurus antiquitatum Romanarum*, która poprzedza kartę tytułową z frontyspitem. Czcionka jest tam identycznej wielkości jak ta na omawianej wyklejce.

²⁶ Biblioteka Kórnicka (dalej BK), sygn. 155247, karta przednia ochronna *recto*: *Joannes Myterus omnia praetereunt praeter amare Deum*; ta sama karta *verso*: tekst celowo zakreślony – nieczytelny, [poniżej] *Felix qui potuit rerum cognoscere causas*, [poniżej] *Sperne Voluptates*, J*A. Ostatnia karta *verso*: *J. Myterus Bruxellensis 1635*; [poniżej] *Joannes Myterus omnia praetereunt praeter amare Deum. Anno 1607 Physicus* [tekst pokreślony]; [poniżej] *Felix qui rerum potuit cognoscere causas* [tekst pokreślony]; [poniżej] *Joannes Myterus Bruxellensis Physicus Castrensis 1617*; [poniżej] *Omnia praetereunt praeter amare Deum*.



Il. 1a. Mistrz IP, oprawa druku sygn. 155247 – okładzina górna. Fot. Z. Nowakowski



Il. 1b. Mistrz IP, oprawa druku sygn. 155247 – okładzina dolna.
Fot. Z. Nowakowski



Il. 2a. Introligator anonimowy, oprawa druku sygn. 14372 – okładzina górna.
Fot. Z. Nowakowski



Il. 2b. Introligator anonimowy, oprawa druku sygn. 14372 – okładzina dolna.
Fot. Z. Nowakowski.



Il. 3. Kolorowany sygnet drukarski Jeana Loysa alias Louisa de Tielt, sygn. 155247.
Fot. M. Niemier



Il. 4. Gmerk Mistrza IP, sygn. 155247. Fot. T. Zuzek



Il. 5a–c. Przednia okładzina druku sygn. 14372 z zaznaczonym okrągłym śladem wyróżniającym plakię Geraerta van der Hatarta. Fot T. Zuzek



Il. 5d. Tylna okładzina druku sygn. 14372 z zaznaczonym okrągłym śladem wyróżniającym plakię Geraerta van der Hatarta. Fot T. Zuzek

liczne zapiski marginalne z uwagami do treści dzieła oraz kilka podkreśleń, mogą one jednak być autorstwa innej, wcześniejszej ręki²⁷. Na karcie tytułowej *recto* widnieje odręczny wpis czarnym atramentem z datą „1683” i dwoma słowami: *Carm* (ze znakiem skrótu powyżej) oraz *Brugensis*. Najprawdopodobniej jest to zapiska własnościowa klasztoru karmelitów bosych w Brugii²⁸. Książka ta posiada także na k. tytułowej *recto* oraz na k. 227 *verso* ślady po okrągłej pieczęci, która została w obu przypadkach bardzo dokładnie wydrapana papierem ściernym, przez co nie jest możliwa jej identyfikacja. Być może była to dawna pieczęć biblioteczna, na co wskazuje miejsce jej przystawienia – pierwsza i ostatnia karta z tekstem²⁹. W 2003 roku egzemplarz ten wystawił na swej aukcji (pod poz. 309) brukselski antykwarez Henri Godts. Aukcja odbyła się w tymże mieście 29 marca 2003 roku, a na dzieło Titelmansa nie złożono wówczas ofert kupna³⁰. Druk z oprawą Mistrza IP jest stosunkowo nowym nabytkiem Biblioteki Kórnickiej, został bowiem zakupiony do zbiorów w 2012 roku w Antykwariacie Wójtowicz w Krakowie³¹. W momencie zakupu uzyskałem w antykwariacie informację, że książka ta pochodzi ze zbiorów prywatnego kolekcjonera z Polski. Najwyraźniej zatem druk ten został sprzedany w Brukseli już po aukcji Godtsa, a następnie za pośrednictwem osoby prywatnej trafił on do krakowskiego antykwariatu.

W zbiorach Biblioteki Kórnickiej znajduje się także inna szesnastowieczna oprawa plakietowa warta omówienia. Ochrania ona druk o sygnaturze 14372, wydany w 1550 roku w oficynie antwerpskiego drukarza Jana Steelsiusa³². Książka jest formatu *in octavo*, liczy 305 numerowanych kart i składa się z dwóch dzieł ojca kościoła Jana Chryzostoma (344–407), jednakże foliacja w drugim dziele jest kontynuowana. Pierwszy utwór opublikowany na kartach 1–280 to *Komentarz do Dziejów Apostolskich*³³, który wydano w interpretacji Erazma z Rotterdamu

²⁷ Zapiski te znajdują się w księdze drugiej *De causis rerum naturalium* na kartach 18v, 19r, 20v, 21r, 24v, 31r oraz na początku trzeciej *De motu et eius accidentibus* na kartach 35r, 35v i 46r.

²⁸ Klasztor w Brugii ufundowano w 1631 roku; Maria Brykowska, *Architektura karmelitów bosych w XVII–XVIII wieku*, Warszawa 1991, s. 8.

²⁹ Niewykluczone, że była to dawna pieczęć klasztornej biblioteki karmelitów z Brugii. Zapewne więcej informacji na temat proveniencji tego druku zawierały wyklejki, które niestety usunięto podczas konserwacji i możliwe, że było to celowe działanie, niewynikające z ich złego stanu zachowania.

³⁰ Zob. https://www.icollector.com/TITELMANUS-Franciscus-Compendium-naturalis_i727481 [dostęp: 19.08.2020].

³¹ BK, Księga Akcesji Kupno A 2012, s. 137.

³² Steelsius działał w Antwerpii w latach 1533–1575, zob. Corneille J. Nuyts, *Jean Steelsius, libraire d'Anvers (1533–1575): relevé bibliographique de ses productions*, Berlin 1859, s. 31.

³³ D. Ioan. Chrysostomi Archiepiscopi Constantinopolitani Commentarius in Acta Apostolorum,

(ok. 1466–1536). Erazm był w tamtym okresie najczęściej wydawanym autorem³⁴. Na odwrocie strony tytułowej znajduje się słowo tego uczonego, skierowane do czytelnika³⁵. W egzemplarzu kórnickim brakuje kart nr 2 i 7. Dalej na kartach nr 281–305 wydawca zamieścił drugie dzieło – osiem mów Chryzostoma w tłumaczeniu Marcina Kromera, wówczas kanonika krakowskiego i sekretarza króla Zygmunta I Starego³⁶. W utworze tym widnieją liczne podkreślenia tekstu. Na końcu znajduje się jeszcze 8 nieliczbowanych kart z indeksem. Niestety druk ten został pod koniec lat 80. XX wieku nie tyle poddany konserwacji, co w zasadzie oprawiony na nowo w pracowni introligatorskiej Biblioteki Kórnickiej³⁷. Oprawa ta ma obecnie wymiary 18 × 12 × 4,2 cm; wykonano ją z tektury obleczonej współczesną, jasnobrązową skórą garbowaną chromowo, na którą następnie naklejono oryginalne okładziny ze ślepymi wyciskami plakiet³⁸. Na okładzinach tych widoczne są otwory w miejscach, gdzie zazwyczaj znajdują się metalowe klamry, jednak same klamry nie zachowały się. Grzbiet jest również nowy, widoczne są na nim cztery garby zwieżów. Nie wiadomo, w jakim stanie oryginalna oprawa zachowała się do czasu zajęcia się nią przez introligatora, należy założyć, że była w rozsypce, co można wywnioskować na podstawie zniszczeń przedniej okładziny i początkowych kart tego dzieła, które mają u dołu znaczne ubytki. Być może

Des. Erasmo Roterodamo interprete. Accessere Orationes octo ex antiquo Exemplari Graeco recens versae, hactenus nondum excusae, Antverpiae, In aedibus Joannis Steelsij, Anno 1550.

³⁴ Hendrik D.L. Vervliet, *Post-incunabula en hun uitgevers in de Lage Landen. Een bloemlezing gebaseerd op Wouter Nijhoff's L'Art typographique*, Dordrecht 1978, s. 78. Steelsius wydał kilkanaście prac Erazma.

³⁵ Erazm wątpi w nim w autentyczność tych homilii, nie wierzy, że pochodzą od patriarchy Konstantynopola Jana Chryzostoma. Biblijne komentarze Ojców Kościoła były ważnymi źródłami dla Erazma przy tworzeniu tekstu Nowego Testamentu. Dużo czytał i licznie publikował tłumaczenia pism patrystycznych, m.in. Hieronima, Augustyna, Chryzostoma i Orygenesesa, a w wielu przypadkach stworzył pierwszy wiarygodny tekst krytyczny ich dzieł.

³⁶ D. Ioannis Chrysostomi Orationes octo, ex antiquo exemplari graeco in latinum versae, et aliis eius Homiliis et operibus non adiuncte... Dzieło to odnotowuje Estreicher w *Bibliografii Staropolskiej*, zob. Estr. XXV, s. XV.

³⁷ Nie zachowała się żadna dokumentacja na temat tejże naprawy, niemniej jednak jej przybliżoną datę – koniec lat 80. – wywnioskować można z istniejącego zesztytu przekazanych obiektów do naprawy w introligatorni z lat 1992–2006, gdzie pod 1992 widnieją kolejne sygnatury starodruków, rozpoczynając od sygn. 14512. Kwerenda w magazynie starodruku ujawniła kilka druków pomiędzy sygn. 14372 a sygn. 14512, łącznie z drukiem 14512 i następnymi, których oprawy poddano dokładnie takim samym zabiegom z użyciem tych samych materiałów (m.in. identycznej skóry garbowanej chromowo).

³⁸ Niestety nie ma możliwości, aby bez uszkodzenia oprawy stwierdzić, czy tektura wykorzystana do ponownej oprawy jest pierwotna, czy współczesna. Z uwagi na zniszczenia okładzin, zwłaszcza górnej (o czym niżej), należałoby założyć, że kórnicki introligator użył jednak nowej tektury.

książka nie miała już grzbietu, a obie okładziny były luzem i stąd decyzja o naprawie. Druk ten nosi wewnątrz ślady zalania, a ubytki papieru na 33 początkowych i 8 ostatnich kartach oraz marginesy tych kart zostały podklejone podczas naprawy. Obie naklejone na współczesną oprawę oryginalne okładziny są analogiczne, wykonano je z ciemnobrązowej wołowej skóry, na której obecnie widoczne są liczne spękania. Zwierciadło wypełniają w nich wyciski o łącznych rozmiarach 96×61 mm (ten i poniższe wymiary podano na podstawie dekoracji dolnej okładziny³⁹), zawierające w sobie trzy plakiety, z czego dwie, ornamentально-inskrypcyjne o rozmiarach ok. 40×61 mm, rozmieszczone jedna nad drugą w układzie poziomym, rozdzielone są trzecią, wąską plakietą z motywami zoomorficznymi o wymiarach 12×61 mm. Całość otaczają dwa rzędy trójliniowych, przecinających się ram strychulcowych. Obie plakiety ornamentально-inskrypcyjne są niemal takie same i prezentują prostokątne pole podzielone pionowo z dwoma symetrycznymi wiciami winogron, których pnącza zwijają się czterokrotnie, tworząc koła-medaliony. W górnej plakiecie w medalionach tych umieszczono motywy (bajkowe) zwierząt zwróconych nawzajem ku sobie: sowy, wiewiórki, łani i smoka, oraz orła, łani, psa i dzika, zaś w obramieniu pola znajduje się teksturowy napis, wzbogacony w narożnikach rozetkami, o treści: *O[mn]ia si perdas || fama[m] servare memento || qua semel || amissa nul[l]a reuisio erit*⁴⁰. Poniżej wycisku plakiety ornamentально-inskrypcyjnej znajduje się inna, wąska plakietka-listwa, podzielona na cztery prostokątne pola w linearnych ramkach, mieszczące wizerunki czterech zwierząt: psa, drugiego psa (zwrócone w prawo), następnie dzika oraz trzeciego psa (zwrócone w lewo). Poniżej na dolnej plakiecie ornamentально-inskrypcyjnej w wiciach z medalionami widnieją kolejno: sowa, smok, orzeł i łania oraz orzeł, łania, smok i pies. Zwierzęta te również zwrócone są ku sobie. W obramieniu pola znajduje się teksturowy napis z narożnymi rozetkami: *De profundis || clamaui ad te domine || domine || exaudi vocem meam*⁴¹.

Charakterystyczna forma dekoracji obu, niemal identycznych, plaket ornamentально-inskrypcyjnych była głęboko osadzona w tradycji artystycznej średniowiecza. Gotycki motyw zwierząt na liściach był jednym z pierwszych motywów,

³⁹ Takie rozmiary ma wycisk na dolnej okładzinie, natomiast skóra na górnej okładzinie jest mocno zniszczona i zdeformowana, przez co wycisk plakiety jest nieco krótszy i posiada rozmiar $92-59/61$ mm (dolna plakietka ornamentально-inskrypcyjna z tekstem *de profundis* (patrz dalej) skurczyła się).

⁴⁰ *Jeśli stracisz wszystko, pamiętaj aby zachować dobre imię, którego raz utraconego, już nigdy nie odzyskasz.*

⁴¹ *Z głębokości wołam do Ciebie, Panie, o Panie, słuchaj głosu mego.* (Ps 129, 1–2 BT).

jakie zastosowano na plakietach. Spotykane są różne jego warianty: trzy, cztery lub pięć medalionów w wiciach, w późniejszym czasie zwierzęta zastępowano aniołami⁴² oraz różnymi postaciami⁴³, rezygnowano z wici i niekiedy z samych medalionów⁴⁴. Jednak mimo tych zmian układ pozostawał taki sam: dwie niemal identyczne prostokątne małe plakiety rozdzielone trzecią wąską⁴⁵. Ta ostatnia występowała niekiedy podwójnie (w zależności od formatu książki), zawierała różną liczbę zwierząt (od trzech do sześciu), zawsze w pojedynczych ramkach, z czasem zmieniano motyw zwierzęcy na roślinny⁴⁶. Choć w epoce renesansu pojawiły się nowe ornamenty i motywy figuralne na niderlandzkich plakietach, to motyw zwierząt na liściach nadal pozostawał w użyciu.

Autorstwo prezentowanego tu wycisku, zdobiącego kórnicki starodruk, jest kwestią sporną. W literaturze tematu spotyka się pogląd, że używał jej zarówno Geraert van der Hatart, działający w mieście 's-Hertogenbosch (fr. Bois-le-Duc) drukarz, księgarz i introligator⁴⁷, jak i Bracia Wspólnego Życia (*Fratres Domus Sancti Gregorii*) prowadzący w tymże mieście pensjonat dla biednych uczniów

⁴² Zob. Ernst P. Goldschmidt, dz. cyt., Vol. II: *Plates – Photographs*, nr 118 (XLVI) oraz Luc Indestege, *De boekband in de oude Nederlanden* (Een vluchtige kennismaking) (School voor de Grafische Vakken. Voordrachten voor leerlingen, 33), Utrecht 1951, Afb. 3 po s. 16.

⁴³ Ernst P. Goldschmidt, dz. cyt., Vol. II, nr 107 (XLII).

⁴⁴ Zob. Elly Cockx-Indestege, Jan S. van Leeuwen, *Estampages et dorures. Six siècles de reliure au Musée Plantin-Moretus. Catalogue de l'exposition 15 octobre 2005–15 janvier 2006*, Anvers 2005, s. 55.

⁴⁵ Przy małych formatach używano pojedynczych plaket z wiciami, nie zawsze w zestawieniu, zob. tamże, s. 47.

⁴⁶ Por. tamże, s. 48–54 oraz *Quatre siècles de reliure* [I], nr 4 i 5 (s. 30–33); *Quatre siècles de reliure*, II, nr 5 (s. 50–51), zob. też Staffan Fogelmark, dz. cyt., s. 214–215.

⁴⁷ Geraert van der Hatart był jednym z najważniejszych drukarzy w 's-Hertogenbosch w latach 30. XVI wieku. Urodził się i wychował w tymże mieście, jednak zawodu drukarskiego nauczył się w Kolonii, gdzie był przez nieokreślony czas drukarzem (Hendrik D.L. Vervliet, dz. cyt., s. 154; Cornelis J.A. van den Oord, *Twee eeuwen Bosch' boekbedrijf 1450–1650. Een onderzoek naar de betekenis van Bossche boekdrukkers, uitgevers en librariërs voor het regionale socio-culturele leven*, Tilburg 1984, s. 101). W Kolonii wydał dwa klasyczne dzieła, *Thyestes* Seneki w 1525 roku i *Curaulio* Plautusa w 1526 roku. (por. Josef Benzing, *Buchdruckerlexikon des 16. Jahrhunderts* (Deutsches Sprachgebiet), Frankfurt am Main 1952, s. 89). Do 's-Hertogenbosch powrócił w 1529 lub 1530 roku i swoją działalność wydawniczą przez pewien czas prowadził na Schildersstraat, gdzie siedzibę mieli także Bracia Wspólnego Życia. Najprawdopodobniej początkowo nie posiadał on dostatecznego kapitału na opłacenie potrzebnego do druku papieru i był zależny od pomocy Braci. Mógł on w młodości pobierać u nich nauki, na co wpływ miała zła sytuacja finansowa jego ojca Antoniusa, który po śmierci żony Johanny ok. 1502–1503 został księdzem (Cornelis J.A. van den Oord, dz. cyt., s. 102). Geraert van der Hatart wydał w 's-Hertogenbosch czterdzieści dzieł. Zmarł w drugiej połowie 1540 lub w pierwszych miesiącach 1541 roku. Jego żona Anneke Huyberts nie kontynuowała działalności wydawniczej męża, przekazała ją drukarzowi Janowi Schoeferowi, który przez jakiś czas korzystał ze znaków drukarskich i ilustracji van der Hatarta (Cornelis J.A. van den Oord, dz. cyt., s. 115–116).

(*domus pauperum scholarium*) oraz Jan Tys, introligator z Mechelen (fr. Malines)⁴⁸. Według Staffana Fogelmarka w tym przypadku mamy do czynienia nie z trzema osobnymi plakietami, tylko z jedną, specjalnie zaprojektowaną, która zawiera w sobie trzy wzory (*cast panel*)⁴⁹. Ponadto odrzucił on możliwość użycia tej plakiety przez Braci Wspólnego Życia⁵⁰. Zachowane do dzisiaj na oprawach wyciski plakiety *de profundis* różnią się w kilku drobnych technicznych szczegółach, wynikających z użytkowania plakiety przez introligatora oraz ze sposobu jej kopiowania. Fogelmark rozróżnił wśród nich osiem „wariantów”. Pięć z nich nosi ślady główek gwoździ, za pomocą których plakieta przymocowana do drewnianego klocka, zaś trzy „warianty” nie mają śladów po gwoździach i nieznacznie różnią się m.in. rozmiarem⁵¹. Badacz ten stwierdził, że można przypisać dwa „warianty” plaket dwóm introligatorom, podczas gdy użycie pozostałych sześciu pozostaje anonimowe⁵²: jednej z nich używał Geraert van der Hatart, natomiast drugą prawdopodobnie wykorzystywał Jan Tys z Mechelen⁵³. Egzemplarz kórnicki ma na obu okładzinach ślad, który jest widoczny ponad i pomiędzy dwiema literami „o” i „i” w *oia* (= *omnia*) w obramieniu górnej plakiety ornamentально-inskrypcyjnej (zob. il. 5a–5d). Jest to plakieta w „wersji”, której użycie Fogelmark przypisał van der Hatartowi. Badacz ten sam przyznał, że najmłodsze plakiety z motywem zwierząt na liściach, jakie widział, pochodzą z lat 40. XVI wieku⁵⁴. Natomiast dzieło, które osłania oprawa kórnicka, wydano w 1550 roku. Jako że van der Hatart zmarł na przełomie 1540/1541 roku, to nie mógł oprawić tego druku. W tym wypadku pozostają dwie możliwości: pierwsza jest taka, że oprawę tę wykonał ktoś posługujący się plakieta Hatarta, np. ww. Jan Schoefer⁵⁵, który przejął jego działalność (mógł równie dobrze sprzedać tę plakieta innemu introligatorowi, choćby w Antwerpii, gdzie przecież wydano posiadający tę oprawę kórnicki druk⁵⁶). Drugą możliwością jest ponowne wykorzystanie do

⁴⁸ Staffan Fogelmark, dz. cyt., s. 35 i 40.

⁴⁹ Tamże, s. 34, przyp. 76.

⁵⁰ Tamże, s. 36–37.

⁵¹ Tamże, s. 42.

⁵² Choć nie wyklucza on i innych możliwości, por. tamże, s. 42, przyp. 97.

⁵³ Jan Tys pracował w Mechelen co najmniej od 1516 roku. Zmarł zapewne pomiędzy 1535 a 1541 rokiem. Prosper Verheyden, *De boekbinder Jan Tys te Mechelen (1516–1535)*, „Bulletin du Cercle Archéologique, vol. Littéraire & Artistique de Malines” 1912, t. 22, s. 115 i 118.

⁵⁴ Staffan Fogelmark, dz. cyt., s. 34, przyp. 74.

⁵⁵ Zob. wyżej przyp. 52.

⁵⁶ Branża księgarska w Antwerpii była bardzo rozbudowana, a miasto to było w XVI wieku zdecydowanie najważniejszym ośrodkiem księgarskim w Holandii, zob. Lode van den Branden, *Archiefstukken betreffende het Antwerpse boekwezen in de 15de en 16de eeuw*, [w:] *Liber amicorum Leon Voet*, ed. Francine de Nave, Antwerpen 1985, s. 169.

oprawienia tego druku oryginalnej oprawy van der Hatarta, zdartej z innej, wydanej przed 1541 rokiem, książki⁵⁷. Taka hipoteza jest już jednak niemożliwa do rozstrzygnięcia z uwagi na fakt niezachowania przez kórnickiego intrologatora pozostałości oryginalnej oprawy (poza okładzinami) oraz niesporządzenia jakiegokolwiek dokumentacji jej stanu sprzed naprawy, w szczególności fotograficznej (byłoby to bardzo pomocne, np. na oryginalnym grzbiecie widoczny byłby ślad po zwiężach, których ilość i położenie można by porównać ze zwiężami na starodruku, co mogłoby potwierdzić lub wykluczyć tezę o ponownym wykorzystaniu oprawy).

Niezależnie od powyższych wątpliwości fakt znajdowania się wycisku plakiety *de profundis* na oprawie druku wydanego w 1550 roku świadczy o posługiwaniu się jej anachronicznym wzorem w czasach, w których królowały już renesansowe motywy z antykizującymi popiersiami i personifikacjami.

Kórnicki druk ma ciekawą proveniencję. Pierwszym odnotowanym w książce właścicielem był niejaki Adrian Petri z Reinerz, o czym informuje zapiska z przedniej karty ochronnej z datą „1566”⁵⁸. Starodruk ten wzbogacił później zbiory biblioteki braci czeskich⁵⁹. Zapewne tej biblioteki dotyczy częściowo nieczytelna (przez ubytki w papierze i przycięcie brzegu) zapiska: *Ex Catalogo librorum* [...]. Pod nią przyłożono fioletową pieczętkę „Bibliothek der St. Johanniskirche LISSA i. P.”. Biblioteka braci czeskich powstała zapewne w Ostrorogu po 1559 roku, skąd w 1637 roku przeniesiono ją razem z archiwum do Leszna. W 1918 roku bibliotekę umieszczono w kościele św. Jana, a po zakończeniu II wojny światowej większość jej starodruków zostało włączonych do zbiorów Biblioteki Kórnickiej⁶⁰. Podczas prac intro-

⁵⁷ Nie jest to wykluczone, nb. podczas prac archeologicznych w szesnastowiecznym szambie na Koninginnenstraat w holenderskim mieście Tiel ujawniono oprawę (bez książki) z plaketami *de profundis* oraz metalowymi klamrami. Oprawę tę znaleziono wraz z sześcioma innymi, również bez książek, w szalecie klasztoru św. Agnieszki, w miejscu, gdzie znajdowała się niegdyś szkoła łacińska. Zdaniem odkrywcy tego znaleziska, Guusa Taconisa, opraw tych pozbyto się wraz z innymi zbędnymi artefaktami dopiero podczas przeprowadzki tejże szkoły do ww. klasztoru w 1656 roku (zob. Guus Taconis, *Boekbandjes uit de zestiende en zeventiende eeuw in een Tielse beerput*, „Tabula Batavorum” 1987, V. Jg., nr 1, s. 2–14). Należy przypuszczać, że zatrzymanie tych opraw i wyrzucenie ich dopiero po przeprowadzce może świadczyć o zamiarze ich ponownego wykorzystania, czego jednak zaniechano.

⁵⁸ Reinerz to Duszniki Zdrój, jednakże Adrianus Petri określa się jako Reninerz (Reinerz) Walensis – a to łacińska nazwa szwajcarskiego kantonu Valais. Cała zapiska brzmi następująco (BK sygn. 14372, przednia k. ochronna recto): *D. Adrianus Petri Reninerz (Reinerz?) Walensis est possessor huius libri. Ad fortunam pugnandum venit Leipsium(?)*. 1566. Dziękuję prof. Tomaszowi Jurkowi z Instytutu Historii PAN za pomoc w odczytaniu tej zapiski.

⁵⁹ Na temat braci czeskich zob. monografię Jolanty Dworaczkowej, *Bracia czescy w Wielkopolsce w XVI i XVII wieku*, Warszawa 1997.

⁶⁰ Biblioteka Kórnicka przejęła 622 starodruki, Archiwum Państwowe w Poznaniu 88, a Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu 1.

ligatorskich w oryginalnej oprawie ujawniono dwie wyklejki z pergaminowych kodeksów gotyckich, które obecnie umieszczono przed kartami ochronnymi z przodu i z tyłu woluminu. Wyklejki te zostały zapisane gotycką kursywą, czarnym atramentem z czerwonymi inicjałami filigranowymi i są to karty pochodzące z antyfonarza.

Powstałe w czasach rozkwitu druku, a wraz z nim sztuki oprawiania ksiąg, dwie szesnastowieczne niderlandzkie oprawy plakietowe, chroniące rzadkie druki, niewątpliwie wzbogacają obraz twórczości niderlandzkich introligatorów XVI wieku. Z drugiej strony – są one świadectwem znajdowania się w Bibliotece Kórnickiej cennych zabytków rzemiosła introligatorskiego nie tylko rodzimego, ale i zachodnioeuropejskiego. Można więc w związku z tym przypuszczać, że także inne cenne i rzadkie oprawy czekają tam jeszcze na swe odkrycie.

BIBLIOGRAFIA

- Backman Helena, Łukaszewski Jakub, *Znowu razem, czyli o trzech woluminach z księgozbioru Andrzeja Frycza Modrzewskiego w niderlandzkich oprawach plakietowych. Znaleźisko ze zbiorów Bibliotek Uniwersyteckich w Uppsali i Poznaniu*, „Biblioteka” 2020, nr 24.
- Bemerkenswerte Einbände in der Nationalbibliothek zu Luxemburg*, ausgewählt und beschrieben von Emil Van der Vekene, Luxemburg 1972.
- Benzing Josef, *Buchdruckerlexikon des 16. Jahrhunderts (Deutsches Sprachgebiet)*, Frankfurt am Main 1952.
- Branden van den Lode, *Archiefstukken betreffende het Antwerpse boekwezen in de 15de en 16de eeuw*, [w:] *Liber amicorum Leon Voet*, ed. Francine de Nave, Antwerpen 1985.
- Brykowska Maria, *Architektura karmelitów bosych w XVII–XVIII wieku*, Warszawa 1991.
- Chrysostomus Joannes, *D. Ioan. Chrysostomi Archiepiscopi Constantinopolitani Commentarius in Acta Apostolorum*, Des. Erasmo Roterodamo interprete. Accessere Orationes octo ex antiquo Exemplari Graeco recens versae, hactenus nondum excusae, Antverpiae, In aedibus Joannis Steelsij, Anno 1550.
- Cockx-Indestege Elly, van Leeuwen Jan S., *Estampages et dorures. Six siecles de reliure au Musee Plantin-Moretus. Catalogue de l'exposition 15 octobre 2005–15 janvier 2006*, Anvers 2005.
- Delsaerdt Pierre, *Suam quisque bibliothecam: boekhandel en particulier boekenbezit aan de oude Leuvense universiteit, 16de-18de eeuw*, Leuven 2001.
- Dworczakowa Jolanta, *Bracia czeszy w Wielkopolsce w XVI i XVII wieku*, Warszawa 1997.
- Encyklopedia wiedzy o książce*, Wrocław 1971.
- Fogelmark Staffan, *Flemish and related panel-stamped bindings. Evidence and principles*, New York 1990.

- Goldschmidt Ernst P., *Gothic & Renaissance Bookbindings, exemplified and illustrated from the Authors's Collection*, Wyd. II, Nieuwkoop – Amsterdam 1967, Vol. I: *Text*, Vol. II: *Plates – Photographs*.
- Graevio Joannes G., *Thesaurus antiquitatum Romanarum*, t. 1, Utrecht – Leiden 1694.
- Gryzio Beata, *Scholis decus Urbi ornamentum. Oprawy z księgozbioru Giovanniego Bernardino Bonifacio*, [w:] *Zbiory polskie/Polish collections*, red. Arkadiusz Wagner, współpr. Danetta Ryszkowska-Mirowska, Anna Mazerska, Toruń 2020.
- Indestege Luc, *De boekband in de oude Nederlanden (Een vluchtige kennismaking)* (School voor de Grafische Vakken. Voordrachten voor leerlingen, 33), Utrecht 1951.
- Kowalczykówna Maria, *Przyczynek do opracowania zabytkowych opraw rękopisów Biblioteki Czartoryskich*, „Acta Mediaevalia” 2007, nr 20.
- Martin Breslauer, Inc., New York, *Fine books and manuscripts in fine bindings, from the fifteenth to the present century, followed by literature on bookbindings, Catalogue 110*, New York [1991].
- Martin Breslauer, Inc., New York, *Fine books in fine bindings from the fourteenth to the present century, Catalogue 104 part II*, New York [1979–1981].
- Nuyts Corneille J., *Jean Steelsius, libraire d'Anvers (1533–1575): relevé bibliographique de ses productions*, Berlin 1859.
- Oord van den Cornelis J.A., *Twee eeuwen Bosch' boekbedrijf 1450–1650. Een onderzoek naar de betekenis van Bossche boekdrukkers, uitgevers en librariërs voor het regionale socio-culturele leven*, Tilburg 1984.
- Quatre siècles de reliure en Belgique 1500–1900* [I], Catalogue par Paul Culot, Bruxelles 1989.
- Quatre siècles de reliure en Belgique 1500–1900*, II, Catalogue par Claude Sorgeloos, Bruxelles 1993.
- Salemans Ben J.P., *Jacob Bathen, printer, publisher and bookseller in Louvain, Maastricht and Düsseldorf c. 1545 to c. 1557*, „Quaerendo” 1989, nr 19.
- Taconis Guus, *Boekbandjes uit de zestiende en zeventiende eeuw in een Tielse beerput*, „Tabula Bavorum” 1987, V. Jg., nr 1.
- Theele Joseph, *Die Spes-Platte der Meister IB und IP. Ein Beitrag zur Bezeichnung zwischen Graphik und Einbandkunst*, „Jahrbuch der Einbandkunst” 1927, I. Jg.
- Titelmans François, *Compendium naturalis philosophiae. Libri duodecim de consideratione rerum naturalium, earumque ad suum Creatorem reductione*, Parisiis apud Ioannem Lodoicum Tiletanum, ex adverso Collegij Remensis 1545.
- Titelmans François, *Libri duodecim de consideratione rerum naturalium, earumque ad suum Creatorem reductione*, Antuaerpie 1530.
- Troeyer de Benjamin, *Bio-bibliographia Franciscana Neerlandica saeculi XVI*, II. Pars bibliographica, *De edities*, Nieuwkoop 1970.
- Verheyden Prosper, *De boekbinder Jan Tys te Mechelen (1516–1535)*, „Bulletin du Cercle Archéologique, vol. Littéraire & Artistique de Malines” 1912, t. 22.
- Vervliet Hendrik D.L., *Post-incunabula en hun uitgevers in de Lage Landen. Een bloemlezing gebaseerd op Wouter Nijhoff's L'Art typographique*, Dordrecht 1978.
- Wagner Arkadiusz, *Nieznanie cymelia introligatorstwa średniowiecznego w Bibliotece Uniwersytetu Mikołaja Kopernika*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 2013, t. XLIV.

ABSTRACT

TOMASZ ZUZEK

**TWO NETHERLANDISH PANEL-STAMPED BINDINGS
IN THE COLLECTIONS OF THE KÓRNIK LIBRARY**

This paper presents two rare 16th-century panel-stamped bindings from the collections of the Kórník Library. The first one, decorated with an impression of a panel depicting the personification of the Christian virtue of Hope (*Spes*), protects the printed book published in 1545. The binding was made by a Netherlandish bookbinder working in Leuven, called Master IP, identified with Jacob Pandelaert (d. ab. 1563). The second binding presents a Gothic motif of animals-in-foliage and protects a printed book published in 1550. The authorship of the panel (the so-called *de profundis*) is attributed to a bookbinder working in the town of 's-Hertogenbosch (fr. Bois-le-Duc), Geraert van der Hatart (d. ab. 1540/1541). Both these bindings testify to the fact that the holdings of the Kórník Library include gems of the West-European bookbinding craft.

Keywords: Netherlandish bookbinding, panel-stamped bindings, the Netherlands in the 16th century, bookbinder Master IP, the Gothic animals-in-foliage design

PAULINA GROBELNA-MAZUREK

WYDZIAŁ HISTORII UAM

<https://orcid.org/0000-0003-1456-5750>

INKUNABUŁY BIBLIOTEKI KÓRNICKEJ – STAN OBECNY I PERSPEKTYWY BADAWCZE

Zespół kórnickich inkunabułów, choć nie tak liczny jak zbiory innych bibliotek w Polsce¹, odznacza się szczególnym charakterem. Na tle innych księgozbiorów wyróżniają go nie tylko składające się nań cenne, nieraz niezwykle rzadkie pozycje (jak chociażby jeden z dwóch egzemplarzy książki blokowej w Polsce), ale także specyficzne cechy wynikające ze sposobu gromadzenia charakterystycznego dla bibliotek prywatnych w Wielkopolsce XIX wieku. Zdecydowana większość inkunabułów stanowi część najstarszego zasobu książnicy powołanej do życia w 1826 roku przez Tytusa Działyńskiego (1796–1861). Jest to więc w dużej mierze zespół zamknięty, w 1/3 poszerzony o późniejsze, powojenne akcesje. Nadało mu to – jak słusznie zauważył Jacek Wiesiołowski – „dodatkowe znaczenie zespołu «historycznego», kształtowanego w określonym czasie i na określonym terenie”². Realizowana przez fundatora i podjęta przez jego spadkobierców, syna – Jana Kantego

¹ Katalog IBP notuje m.in. 3579 XV-wieczne druki w Bibliotece Jagiellońskiej, 3277 dla Wrocławia i 1065 dla Biblioteki Narodowej. Dużymi zasobami inkunabułów cieszą się również biblioteki kościelne: Kapitulna we Wrocławiu (1361) oraz Archidiecezjalne w Gnieźnie (1119) i Poznaniu (1048), zob. *Incunabula que in bibliothecis poloniae asservantur*, red. Alodia Kawecka-Gryczowa, oprac. Maria Bohonos, Eliza Szandorowska, t. 1–2, Wrocław – Warszawa – Kraków 1970 oraz t. 3, oprac. Maria Bohonos, Michał Spandowski, Eliza Szandorowska, Wrocław – Warszawa – Kraków 1993 (dalej cyt. IBP).

² Jacek Wiesiołowski, *Incunabula Biblioteki Kórnickiej*, cz. 1: *Katalog* (dalej cyt.: Wies.), „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” (dalej cyt.: PBK) 1968, z. 9–10, s. 283.

Działyńskiego (1829–1880) oraz wnuka – Władysława hr. Zamoyskiego (1853–1924), misja ochrony narodowego dziedzictwa pod zaborami uczyniła z biblioteki kórnickiej prawdziwą *bibliothecam patriam*, świadectwo patriotyzmu oraz jeden z wielu dowodów siły polskiego ducha, księgozbiór odpowiadający jednocześnie na potrzeby ówczesnego środowiska naukowego³.

Na wyjątkowość kórnickiego zespołu inkunabułowego wpływa również fakt, że właściwie w całości przetrwał on okres okupacji niemieckiej. Na liście strat wojennych widnieje jedna księga, *Statuta provincialia Gnesnensia* (syg. Inc.Qu.35), utracona w okolicznościach, których dziś nie sposób dociec⁴. Brak fachowej opieki bibliotekarskiej i konserwatorskiej, który w czasie wojny z pewnością uchronił zbiory biblioteczne i muzealne przed rozproszeniem, wyraźnie zaznaczył się jednak w stanie ich zachowania. W trzydziestu inkunabułach zanotowano uszkodzenia opraw, defekty kart oraz plamy wilgoci⁵.

Podjęmowane w całej Europie działania katalogujące, przerwane jesienią 1939 roku, podjęto na nowo po 1945 roku, także w Polsce. Nie ominęły one kórnickich inkunabułów, których pierwszy i jak dotąd jedyny katalog, ściślej zaś – jego pierwszą część, ogłoszono w 1968 roku na łamach „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej”. Przygotował ją Jacek Wiesiołowski, związany z tą książnicą przez wiele lat swojej zawodowej kariery. Zapowiadana przez niego publikacja drugiego tomu katalogu, obejmująca ustalenia w zakresie proveniencji oraz opisy opraw, nigdy nie ukazała się drukiem. Liczebność zespołu inkunabułów Biblioteki Kórnickiej

³ Krystyna Korzon, *Polskie biblioteki fundacyjne w okresie zaborów*, PBK 1981, z. 17, s. 255–261; Jacek Wiesiołowski, dz. cyt., s. 283 oraz Anna Marciniak, *Rola Tytusa i Jana Działyńskich w rozwoju ośrodka naukowego w Polsce*, Warszawa 1980.

⁴ *Statuta provincialia Gnesnensia*, [Strasburg, F. Ruch lub J. Prüss?, ca 1499], zob. IBP 5095, H*15034, GW M43461, ISTC i00739000 (opis za GW). Był to egzemplarz identyczny z Inc.Qu.34, jednakże pozbawiony *Sintagmata*, zob. *Księga Inwentarzowa*, nr 1, *Inwentarz Inkunabułów Biblioteki Kórnickiej* BK, syg. Inc.Qu.35; Ks. Ubytków, BK, nr 33 oraz *Protokół szkontrum przeprowadzonego w grudniu 1945 r. przez Dr Stanisława Bodniaka i Stanisławę Jasińską w zasobie inkunabułów Biblioteki Kórnickiej*, [w:] *Protokoły kontroli zasobów Biblioteki Kórnickiej z lat 1945–1952*, cz. 1: *Dział Biblioteczny*, AB 421a/1, nr 35. Zob. również Maria Łuczak, *Wykaz strat wojennych z lat 1939–1945 w Bibliotece Kórnickiej*, PBK 1978, z. 14, s. 182 oraz też, *Biblioteka Kórnicka w okresie okupacji 1939–1945*, PBK 1976, z. 12, s. 177–189, a także Jan Baumgart, *Los bibliotek wielkopolskich w latach 1939–1945*, „Przegląd Zachodni” 1946, nr 2, s. 928–937. Por. ustalenia Michała Spandowskiego, *Polskie zbiory inkunabułów zniszczone, rozproszone i przemieszczone w czasie i w wyniku II wojny światowej*, „Roczniki Biblioteki Narodowej” 2013, nr 44, s. 29.

⁵ Maria Łuczak, *Wykaz strat...*, s. 182. Dotyczyło to następujących sygn.: Inc.Qu.: 9, 10, 12, 14, 15, 20, 26, 27, 29, 48, 50; Inc.F.: 108, 110, 121–123, 127, 128, 131, 141, 146, 148, 151, 152, 156–158, 161, 174, 175.

określona została wówczas na 192 tytuły⁶. O jeden więcej zanotowano w krajowym rejestrze druków XV-wiecznych, wydanym pod red. Alodii Kaweckiej-Gryczowej w 1970 roku⁷. Jego trzeci tom, opublikowany 23 lata później, uzupełniony o *addenda nova*, uwzględnił kolejne 15 inkunabułów, nabytych przez bibliotekę w latach 1968–1973, ustalając tym samym ostateczną liczbę przechowywanych w Kórniku najstarszych zabytków europejskiego drukarstwa na 209 (w tym jeden *liber xylographicus*)⁸.

Realizacja rozpoczętego w 2016 roku projektu „Cyfrowe udostępnianie zasobów Polskiej Akademii Nauk – Biblioteki Kórnickiej” (dofinansowanego w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014–2020) zapisała w dziejach kórnickich inkunabułów nową kartę. Wśród obiektów nim objętych znalazło się niemal dwie i pół setki (242) tytułów oznaczonych sygn. Inc. Odnotujemy od razu obecność wśród nich druków pochodzących z wieku XVI, które jako część klocka intrologatorskiego znalazły się w omawianym zespole.

Prace prowadzone w ramach projektu realizowano na trzech płaszczyznach. Wszystkie obiekty poddane zostały przeglądowi konserwatorskiemu, konserwacji zachowawczej i digitalizacji, a także ponownemu opracowaniu. W tej materii skupiono się na poprawie i uzupełnieniu dotychczasowych opisów katalogowych, a także ich aktualizacji w konfrontacji z internetowymi (i nie tylko) katalogami europejskimi, takimi jak m.in. *Incunabula Short Title Catalogue. The international database of 15th-century European printing* (ISTC) Biblioteki Oxfordzkiej⁹, *Gesamtkatalog der Wiegendrucke* (GW) Biblioteki Państwowej w Berlinie¹⁰, *BSB-Ink* Bawarskiej Biblioteki Państwowej (BSB-Ink)¹¹. Umożliwiło to bardziej precyzyjną identyfikację druków, które do tej pory pozostawały bez daty i adresu wydawniczego, przedatowanie innych w oparciu o najnowsze ustalenia specjalistów w zakresie bibliologii, a także określenie ewentualnych defektów, pod kątem których skrupulatnie przejrzano każdy egzemplarz. Rozpisano składki i zaktualizowano liczbę kart we wszystkich tytułach. Po raz pierwszy zasygnalizowana została także obecność w nich znaków wodnych. Podjęto również decyzję o szczegółowym rozpisaniu każdej ilustracji osobno (z uwzględnieniem typu, wymiarów i treści), co pozwala

⁶ Wies., *passim*.

⁷ IBP, t. 1, s. XXIX.

⁸ Sygn.: Inc.F.209, 211–222 oraz Inc.Qu.85–87; zob. IBP, t. 3, s. XVI.

⁹ https://data.cerl.org/istc/_search [dostęp: 3.09.2020].

¹⁰ <https://www.gesamtkatalogderwiegendrucke.de/> [dostęp: 3.09.2020].

¹¹ <https://inkunabeln.digitale-sammlungen.de/sucheEin.html> [dostęp: 3.09.2020].

na ich wyszukiwanie w bazie, oraz odnotowano wszystkie sygnety drukarskie, uzupełniając je o odnośniki bibliograficzne¹².

Niespodziewanym efektem podjętych działań było zarejestrowanie nowych tytułów i tym samym poszerzenie zespołu kórnickich inkunabułów. Są to druki dodane do katalogu dzięki zidentyfikowaniu kart zabezpieczających. Szczegółowa analiza typograficzna, wsparta komparatystyką, możliwą dzięki obserwowanej na szeroką skalę w wielu bibliotekach europejskich praktyce udostępniania zbiorów w formie cyfrowej, zaowocowała ujawnieniem w zasobach kórnickich dwu kolejnych, dotąd nienotowanych tytułów:

1) Astesanus, *Summa de casibus conscientiae*, [Strassbourg, Io. Mentelin, non post 1473]¹³, sygn. Inc.F.131b

def., 1 k. nsygn. ([75]), 2°; war. niemożliwy do określenia; oprawa: sk. brąz. na desce, 15 w., ślepe tłoki, klamry; adl. Inc.F.131a¹⁴;

Druk, który jako karta zabezpieczająca znalazł się w wydanych przez Adolfa Ruscha (ca 1435–1489) *Comentariis in Valerium Maximum*, stanowi kolejne świadectwo współpracy tego wydawcy z Johannem Mentelinem (ca 1410–1478), z którym łączyły go więzy rodzinne¹⁵.

2) *Biblia, cum glossa ordinaria Walafridi Strabonis aliorumque et interlineari Anselmi Lauduniensis*, [Strassburg, R.-typ = Ad. Rusch pro Ant. Koberger, non post 1480]¹⁶, p. III, sygn. Inc.F.87b

¹² Zob. np. serię *Die Drucker- und Buchhändlermarken des XV. Jahrhunderts*, t. 2, Wilhelm J. Meyer, *Die französischen Drucker- und Verlegerzeichen des XV. Jahrhunderts*, Monachium 1926; t. 3, Rudolf Juchhoff, *Drucker- und Verlegerzeichen des 15. Jahrhunderts in den Niederlanden, England, Spanien, Böhmen, Mähren und Polen*, Monachium 1927; t. 4, Max J. Husung, *Die Drucker- und Verlegerzeichen Italiens im XV. Jahrhundert*, Monachium 1929.

¹³ Opis za IBP 588; zob. też ISTC ia01162000, GW 2751, BSB-Ink A-795; w Polsce w bibliotekach: Jagiellońskiej (var. A), Seminaryjnej w Nysie (var. A), Kapitulnej w Sandomierzu (var. A) i Uniwersyteckiej we Wrocławiu (var. B).

¹⁴ Dionysius de Burgo Sancti Sepulchri, *Commentarii in Valerium Maximum*, [Strassburg, R.-typ = Ad. Rusch, non post 1475], var. A; opis za IBP 1927; zob. też: ISTC id00242000, GW 8411, BSB-Ink D-173.

¹⁵ Jedna z córek Johanna Mentelina była żoną Adolfa Ruscha, zob. Ernst Voullième, *Die deutschen Drucker des fünfzehnten Jahrhunderts*, 1992, s. 142–145; Karl Schorbach, *Der Strassburger Frühdrucker Johann Mentelin (1458–1478)*, Mainz 1932; François Ritter, *Histoire de l'imprimerie alsacienne aux XV^e et XVI^e siècles*, Strasbourg 1955, s. 19–36 i in., cyt. za: Peter Amelung, *Mentelin, Johannes (Hans)*, artykuł on-line na stronie *Deutsche Biographie*: <https://www.deutsche-biographie.de/gnd118783319> [dostęp: 3.09.2020].

¹⁶ Tytuł i adres wydawniczy za IBP 1038, rok wydania za ISTC ib00607000; zob. też GW 4282, BSB-Ink B-442. W Polsce w bibliotekach: PAN w Gdańsku (frg.), Archidiecezjalnej w Gnieźnie (var.

def., 2 k. nsygn., 2^o; oprawa: sk. brązowa na desce, 15 w., ślady klamer; adl. Inc.F.87a¹⁷

Częścią oprawy jest także zidentyfikowany w czasie prac nad projektem jednokartkowy kolorowany w epoce drzeworyt, będący wspaniałym świadectwem nie tylko ówczesnej sztuki ksylograficznej¹⁸, ale również znakomitą przykładową scho-lastyczną myślą i późnośredniowieczną duchowością:

3) [Johannes Metensis], [Bonacursus de Gloria], *Turris Sapientiae*, s.n., s.l., [ca 1475], var. C¹⁹

A – def., var. B. – def.) i innych. Zob. ponadto Christoph Reske, *Rusch (Rischi, Ruscum)*, Adolph (Adolff, Adolffus, Adelphus), artykuł on-line na stronie *Deutsche Biographie*: <https://www.deutsche-biographie.de/sfz64587> [dostęp: 3.09.2020].

¹⁷ Nicolaus da Ausmo, *Supplementum Summae Pisanellae*. – Astesanus: *Canones poenitentiales*. – Alexander de Nevo: *Consilia contra Judaeos foenerantes*, Venezia, Leon. Wild, „1489” [= 1479]; opis za IBP 3914; zob. też: ISTD in00071000; GW M26277, BSB-Ink N-75 i N-76 (var.).

¹⁸ Tą techniką drukarską wykonane zostały zarówno drzeworytowe druki jednokartkowe, mające postać luźnych grafik, jak również całe książki blokowe (zwane też ksylograficznymi), zob. *Encyklopedia książki*, red. Anna Żbikowska-Migoń, Marta Skalska-Zlat, t. 2, Wrocław 2017, s. 144–145 oraz Bronisław Kocowski, *Drzeworytowe książki średniowiecza*, Wrocław 1974, s. 11 i passim. W tym miejscu pragnę zasygnalizować problem o konsekwencjach kwalifikacyjnych, który powstał na pograniczu dwóch dyscyplin: bibliologii i historii sztuki. Koncentruje się on wokół pojęć: *ksylograf* (w tej chwili właściwie nieużywany) oraz *druk ksylograficzny* w kontekście obiektów takich jak opisywana tu *Turris Sapientiae* i określane przez historyków sztuki *luźną grafiką* (lub nawet *grafiką ulotną* – zob. *Katalog XV-wiecznych rycin z kolekcji polskich*, red. Waldemar Deluga, Kraków 2005, s. 7) czy też *ryciną*. O ile wobec książki blokowej pojęcie *ksylografu* i *druku ksylograficznego* (wskazujące znowu na technikę drukarską, w której książka ta została wykonana) nie budzi wątpliwości, o tyle w przypadku drzeworytów jednokartkowych kwestia ta przedstawia się już dość niejasno. Nazywanie ich *grafiką* przenosi je w całości do świata sztuki i odmawia im charakteru *druku* w sensie szerokim. Problem, który powstaje, dotyczy w pierwszej kolejności rodzaju owych *luźnych grafik*, na których znajdziemy zarówno wizerunki świętych i sceny ewangeliczne, jak i kalendarze z przewagą tekstu nad materiałem ilustracyjnym. Czy taki obiekt jest wciąż jedynie *grafiką/ryciną* (jak chcieliby historycy sztuki), czy może jednak *drukiem* i czy *drukiem* jest książka wykonana tą właśnie techniką? Jako że i nie czas, i nie miejsce na tego typu szerokie dywagacje, zaznaczę jedynie, że postulowane tutaj doprecyzowanie terminologiczne winno objąć inne jeszcze pojęcia, jak m.in. *inkunabuły graficzne* (zob. Zofia Ameisenowa, *Inkunabuły graficzne Biblioteki Jagiellońskiej*, „Exlibris” 1924, nr 6, s. 1–18; Stanisława M. Sawicka, *Inkunabuły graficzne odnalezione w zbiorach Biblioteki Kapitulnej w Gnieźnie*, „Biuletyn Stowarzyszenia Sztuki i Kultury” 1935, nr 3(3) oraz Ryszard Len, *Inkunabuły graficzne Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu*, „Roczniki Biblioteczne” 2005, nr 49, s. 311–337). Za konieczne uznaję również szerokie skonsultowanie literatury anglosaskiej. Obiekty tego typu zalicza się w niej do grupy tzw. drzeworytów jednokartkowych (niem. *einblattholzschnitt*, ang. *single-leaf woodcut*), występujących niezależnie i będących pierwotnymi w stosunku do książek blokowych (niem. *blockbuch*, ang. *block book*), różniąc je w ten sposób od drzeworytniczych ilustracji książkowych, zwanych po prostu drzeworytami (niem. *holzschnitt*, ang. *woodcut*). O drzeworytach jednokartkowych zob. Sabine Griesse, *Text-Bilder und ihre Kontexte. Medialität und Materialität von Eiblatt-Holz- und Metallschnitten des 15. Jahrhunderts*, Zürich 2011, passim.

¹⁹ Dat. za: *Catalogue of Books Printed in the Fifteenth Century Now in the Bodleian Library*, oprac.

wklejony na przednią okładzinę druk, brany początkowo za rękopis²⁰, datowany jest przez badaczy na ca 1475. Wśród autorów wymienia się obecnie albo franciszkanina Johanna Metensisa, albo dominikanina włoskiego pochodzenia, Bonacursusa de Glorię, arcybiskupa Tyru w latach 1272–1291. *Wieża Mądrości* stanowi jeden z 13 filozoficzno-religijnych diagramów składających się na warstwę ilustracyjną rękopiśmiennego Psalterza Roberta de Lisle (1288–1344) z XIV wieku²¹. Część z tych przedstawień była pierwotnie dziełami odrębnymi, występującymi jako komentarz do średniowiecznych tekstów religijnych, jak m.in. *Lignum vitae*, które towarzyszyło traktatowi św. Bonawentury o tym samym tytule. W całość zebrać je miał, jak sugeruje Lucy Freeman Sandler, wspomniany wyżej Metensis. Kolekcji tej badaczka nadała tytuł *Speculum Theologiae*, rzeczywistości właściwy jako określenie gatunkowe wyłącznie dla *Wieży Mądrości* (inne nazwy to także: *Orchard of Consolation* lub *Orchard of Spiritual Graces*)²². Nadmienmy, że jej drukowana wersja znacząco różni się od rękopiśmiennego wzorca²³.

Kolejnym inkunabułem, na który należy zwrócić uwagę, jest egzemplarz sygn. Inc.Qu.42, nierozpoznany przez Jacka Wiesiołowskiego²⁴. Druk ten IBP

Alan Coates, Kristian Jensen, Cristina Dondi, Bettina Wagner, Helen Dixon [et al.], t. 1, Nigel F. Palmer, Andrew Honey, *Blockbooks, Woodcut and Metalcut Single Sheets*, Oxford 2005, s. 42, Xyl-25. Zob. też W.L. Schreiber, *Handbuch der Holtz- und Metallschnitte des XV. Jahrhunderts*, t. 4, Leipzig 1927, nr 1858–1858c, a także *Katalog*, [w:] *Blockbücher des Mittelalters. Bilderfolgen als Lektüre*, Mainz 1991, nr 33, s. 173–174 oraz *Die Anfänge der europäische Druckgraphik. Holzschnitte des 15. Jahrhunderts und ihr Gebrauch*, Peter Parshall, Rainer Schoch [et al.], Nürnberg 2005, nr 90, s. 288–290. Do tej pory zanotowano łącznie dziesięć egzemplarzy *Turris Sapientiae* w trzech wariantach, zob. Sabine Griesse, *Repertorium der textierten Einblatt-Holz und -Metallschnitte des 15. Jahrhunderts* (w przygotowaniu – opisy udostępnione przez autorkę; jej także pragnę podziękować za ostateczną identyfikację wariantu druku). Nadmienmy również, że przygotowany przez zespół pod naukową redakcją Waldemara Delugi *Katalog XV-wiecznych rycin...* notuje 45 drzeworytów jednokartkowych w Polsce.

²⁰ Wies. 15.

²¹ Obecnie w zbiorach British Library, sygn. Arundel MS. 83, cz. 2, k. 117–135.

²² Lucy Freeman Sandler, *The Psalter of Robert de Lisle in the British Library*, London 1999, s. 23–24 i passim. Zob. również uzupełniający te ustalenia artykuł autorstwa Lawrence M. Cloppera, *Inscribing Mentalities: Alan of Lille, The De Lisle Psalter Cherub, and Franciscan Meditation*, „Mindful Spirit in Late Medieval Literature”, s. 55–79.

²³ Por. liczne warianty *Wieży Mądrości* przedstawione przez Katarzynę Murawską, *Turris sapientiae*, „Rocznik Historii Sztuki” 1992, nr 19, s. 65–100. Autorka skupia się głównie na symbolicznej wymowie dzieła. Zob. również na ten sam temat Sabine Griesse, *Türme der Weisheit. Leseanweisung, Gebäudeallegorie, Tugendlehre*, [w:] *Belles Lettres. Les figures de l'écrit au Moyen Âge*, red. Marion Uhlig, Martin Rohde, współprac. Luca Barbieri, Pauline Quaroaz, Wiesbaden 2019, s. 103–122, a także Lucy Freeman Sandler, dz. cyt., s. 25 oraz s. 84–85.

²⁴ Wies. 15.

– bez wskazania egzemplarzy w bibliotekach polskich – umieściło na liście post-inkunabułów²⁵. W katalogach europejskich uchodzi jednak za XV-wieczny, i to – nadmienmy – dość rzadki, stąd sygnalizujemy jego obecność w niniejszym tekście²⁶:

4) *Ars notariatus*, [Antwerpen, Gov. Bac, ca 1496/98]²⁷, sygn. Inc.Qu.42
[6] k., sygn. a¹⁻⁶, 4°; oprawa: sk. 16 w., półsk.

Osobno potraktować należy także księgę oznaczoną sygn. Inc.Qu.61, zawierającą *Exercitum* Jana z Głogowa (ca 1445–1507)²⁸. Wyodrębniono z niej dodatkowy traktat autorstwa papieża Jana XXI (?–1277). Wielce prawdopodobne, że ukazywał się on także osobno, na co wskazywać mają m.in. sygnatury składek (w dziele Jana z Głogowa pocz. sygn. to aa) oraz zarejestrowane samodzielne egzemplarze dzieła Głogowczyka (Wrocław – Ossolińscy, Berlin, Katowice, Wiedeń). Na obecność przy tekście polskiego astronoma dodatkowego traktatu wskazywał w XIX wieku Karol Estreicher²⁹. Katalogi J. Wiesiołowskiego i IBP nie odnotowują współwystępującego druku papieskiego traktatu:

5) [Ioannes XXI], *De syncategorematis secundum doctrinam Thomae Aquinatis*,
W. Stöckel, Leipzig 1500, sygn. Inc.Qu.61b³⁰.
[42] k., sygn. aa-rr¹⁻⁶, 4°

Ostatni inkunabuł, którego nowa charakterystyka warta jest zasygnalizowania, stanowią *Comentarii de bello Gallico* Juliusza Cezara, w katalogu J. Wiesiołowskiego traktowane integralnie z żywotami rzymskiego cesarza pióra Franciszka

²⁵ IBP postinc. 7 (ca 1502)

²⁶ Na dzień 23 marca 2020 roku ISTC ia01131400 notuje pięć egzemplarzy (bez egzemplarza kórnickiego).

²⁷ Opis za GW 265810N; wg ISTC dat. non ante 1493 lub non ante 1499.

²⁸ Johannes Glogoviensis, *Exercitum super omnes tractatus Parvorum logicalium Petri Hispani, cum textu*, Leipzig, Wölf. Stöckel pro Io. Haller, 1500, opis za IBP 2412.

²⁹ *Bibliografia Polska*, oprac. Karol Estreicher, Kraków 1899, t. XVII, s. 179. Zob. również Władysław Seńko, *Wstęp do studiów nad Janem z Głogowa*, „Materiały i Studia Zakładu Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej” 1961, nr 1, s. 9–59. Por. ustalenia André L. Goddu, *Consequences and conditional propositions in John of Glogovia's and Michael of Biestrzykowa's Commentaries on Peter of Spain and their possible influence on Nicholas Copernicus Jean de Głogów et Michel de Biestrzykowa*, „Archives d'Histoire doctrinale et littéraire du Moyen-Âge” 1995, nr 62, s. 154–155.

³⁰ Opis za IBP 3218; zob. też: ISTC ij00239500 oraz GW M32418.

Petrarki (dawn. sygn. Inc.F.116)³¹. Zważywszy na to, że większość katalogów ujmuje te druki odrębnie, nadano im nowe sygnatury – odpowiednio: Inc.F.116a³² i Inc.F.116b³³. Zwracamy na druk dziełka Juliusza Cezara uwagę jednak ze względu na zauważone rozbieżności w porównaniu z innymi znanymi egzemplarzami, mogące sugerować istnienie nienotowanych wariantów *Vitae Iulii Caesaris* włoskiego poety. Drobne różnice zarejestrowano także w przypadku inkunabułów sygn. Inc.F.162³⁴, Inc.F.189/1–2³⁵ czy Inc.F.222³⁶. Zagadnienie to zostanie rozwinięte w osobnym studium.

Bliższego rozpoznania doczekał się również kórnicki egzemplarz książki blokowej – *Ars moriendi*. Poświęcony sztuce dobrego umierania druk przechowywany jest również w Bayerische Staatsbibliothek (sygn. Xyl-17). Wyłoczono go najprawdopodobniej u Ludwiga von Ulm ca 1480/1485 r.³⁷

Dla podsumowania przypomnieć warto, iż obecnie w Bibliotece Kórnickiej znajduje się 213 inkunabułów, 1 książka blokowa i 1 XV-wieczny druk jednokartkowy (drzeworyt). Zbiór ten stanowią pozycje w większości wyłoczone w drukarniach niemieckich, głównie w Strasbourgu. Biblioteka poszczycić się może także sporą ilością druków włoskich. Posiada również 3 druki polskie, wyłoczone przez Kaspra Straubego. Językiem dominującym jest łacina. Zdarzają się także języki włoski i niemiecki. Defekty stwierdzono w 83 tytułach. Powstały one najpewniej jeszcze przed nabyciem ich przez Bibliotekę lub któregoś z jej właścicieli.

³¹ Wies. 49; podobnie BSB-Ink C-24.

³² Iulius Caesar, *Comentarii de bello Gallico*, [Esslingen, K. Fyner lub Strassburg, H. Eggstein, 14]73; tytuł za IBP 1366, adres wydawniczy za GW 5874; zob. też ISTC ic00027000 (Esslingen, Strassburg – Typ. *Summae Aquinatis*, 1472).

³³ Franciscus Petrarca, *Vita Iulii Caesaris*, [Esslingen, K. Fyner lub Strassburg, H. Eggstein, 14]73; tytuł za IBP 4287, adres wydawniczy za GW 5874 oraz M3175 (Esslingen, Strassburg); zob. też ISTC ip00416000 (Esslingen, Strassburg – Typ. *Summae Aquinatis*, 1472).

³⁴ Terencjusz, *Comoediae, cum directorio vocabulorum, glossa interlineari et commentis Aelii Donatii, Guidonis Iuvenalis et Iodoci Badii Ascensii. Recensio Ioannis Curti. – Vita Terentii*, Strassburg, Io. Grüninger, 1499; opis za IPB 5198; zob. też: ISTC it00101000, GW M45485, BSB-Ink T-106.

³⁵ Sanctus Bonaventura, *Opuscula*, t. 1–2, Strassburg, [Typ. Iordani = G. Husner], I) 1495, II) 18 XII 1495; opis za IBP 1137; zob. też ISTC ib00928000, GW 4648, BSB-Ink B-673.

³⁶ Petrus de Palude, *Sermones Thesauri novi de tempore*, Strassburg, [Typ. Paludani lub Typ. Vitas Patrum], 1483; tytuł za IBP 4357; adres wydawniczy za ISTC ip00519000; zob. też GW M41792, BSB-Ink S-338.

³⁷ Opis za BSB-Xyl 17. Zob. również Bronisław Kocowski, *Drzeworytowe książki...*, s. 70–77. Na temat książek blokowych zob. Angelika Merk, *Blockbücher des 15. Jahrhunderts: Artefakte des frühen Buchdrucks*, Berlin – Boston 2018. Autorka wskazuje w tej chwili na istnienie 82 egzemplarzy *Ars moriendi* w dwudziestu wydaniach (s. 21–22).

Realizacja omawianego projektu dowiodła ogromnego znaczenia regularnie prowadzonych prac inwentaryzacyjnych i katalogujących. Podjęte w jego ramach działania domagają się kontynuacji. Na ponowne opracowanie czekają w dalszym ciągu oprawy, nieraz jeszcze XV-wieczne, a także noty proveniencyjne. Podparte szeroko zakrojonymi badaniami komparatystycznymi, archiwalnymi i bibliograficznymi w sposób znaczący poszerzą one wiedzę o inkunabułach przechowywanych w kórnickiej Bibliotece, dostarczą nowych informacji na temat historii całego zbioru, będącego świadectwem rodzimego bibliofilstwa i kolekcjonerstwa pod zaborami. Owocne byłoby z pewnością zrekonstruowanie kontaktów właścicieli Kórnicka z księgarzami Europy Zachodniej na podstawie pozostawionej przez nich samych lub przez ich współpracowników korespondencji. Nade wszystko jednak uwydatnić należy potencjał postulowanych dociekań tegumentologicznych i proveniencyjnych, które wniosłyby wkład w takie dziedziny nauki jak historia europejskiego drukarstwa czy kultura czytelnicza w Europie i Polsce oraz przyniosłyby nowe ustalenia na temat obiegu dawnej książki drukowanej w minionych wiekach, a także obcej i rodzimej sztuce wykonywania i zdobienia opraw³⁸.

W sferze postulatów pozostają w dalszym ciągu badania papieru znaczonego filigranami. Odnotowane w inkunabułach kórnickich znaki wodne należałoby poddać szczegółowej analizie i wymiarowaniu oraz zestawzić z opublikowanymi katalogami (wspominajmy jedynie te najbardziej klasyczne, jak: *Les filigranes: dictionnaire historique des marques du papier dès leur apparition vers 1282s jusqu'en 1600* Charlesa-Moïse'a Briqueta³⁹ czy kolekcję Gerharda Piccarda, wydawaną w latach 1961–1997 przez Hauptstaatsarchiv w Stuttgarcie⁴⁰, dziś dostępną online

³⁸ Zob. klasyczną pracę Davida Pearsona, *Provenance Research in Book History: A Handbook*, London 1994. W języku polskim na ten temat: Maria Sipyallo, *O metodzie badań proveniencyjnych starych druków*, „Z Badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi” 1975, nr 1, s. 9–30; Maria Pidłypczak-Majerowicz, *Rola badań proveniencyjnych dla poznania dziejów biblioteki*, [w:] *Materiały trzech międzynarodowych kongresów naukowych*. Księga Belarusa. Powjaz casou, Minsk 16–17 verasnja 2003 g., t. 2, Minsk 2005, s. 120–129; też, *Badania proveniencyjne w bibliotekach kościelnych*, „Fides. Biuletyn Bibliotek Kościelnych” 2014, nr 38, s. 3–13 oraz Bronisław Kocowski, *Zadania i metody badań proveniencyjnych w zakresie starych druków*, „Przegląd Biblioteczny” 1951, nr 19, s. 72–84. O oprawozdawstwie zob. Janusz Tondel, *Tegumentologia polska dzisiaj*, [w:] *Tegumentologia polska dzisiaj*, red. Arkadiusz Wagner, Toruń 2015, s. 25–57; Arkadiusz Wagner, *Historyczno-artystyczny warsztat historyka książki w badaniach nad nowożytnym introligatorstwem*, [w:] *Bibliologia. Problemy badawcze nauk humanistycznych*, red. Dariusz Kuźmina, Warszawa 2007, s. 109–119.

³⁹ Charles-Moïse Briquet, *Les filigranes. Dictionnaire historique des marques du papier dès leur apparition vers 1282 jusqu'en 1600*, t. 1–4, Leipzig 1923; również online na stronie: http://www.ksbm.oew.ac.at/_scripts/php/BR.php [dostęp: 3.09.2020].

⁴⁰ Gerhard Piccard, *Piccard Wasserzeichen, Veröffentlichungen der Staatlichen Archivverwaltung Baden-Württemberg*, Die Wasserzeichenkartei Piccard im Hauptstaatsarchiv Stuttgart, t. 1–25, Stuttgart 1961–1997.

pod adresem: www.piccard-online.de [dostęp: 3.09.2020]). O wadze tego typu badań nie trzeba przypominać⁴¹. Wyzwania rzucane bibliotekom przez nowe technologie w XXI wieku skłaniają do refleksji nad możliwością cyfrowego udostępnienia obecnych na kartach kórnickich inkunabułów (i nie tylko) znaków wodnych. Zadanie to, chociaż stwarza istotne problemy natury technologicznej, nie jest niewykonalne, o czym świadczy udostępniona przez Koninklijke Bibliotheek w Hadze baza *Watermarks in Incunabula printed in the Low Countries* (WILC)⁴² czy *Watermarks in Incunabula printed in España*, opublikowana przez The Bernstein Consortium⁴³.

Naturalną konsekwencję rozpoczętych prac stanowi pojawienie się idei przygotowania nowego katalogu inkunabułów Biblioteki Kórnickiej. Udostępnione na platformie internetowej opisy poszczególnych jednostek inwentarzowych, jakkolwiek użyteczne, nie są w stanie całkowicie zastąpić katalogu publikowanego. Skłania do tego obserwowany na przestrzeni ostatnich lat w Europie i Polsce powrót do wydawania katalogów, powodowany wyraźną potrzebą aktualizacji ustaleń poprzedników, uzupełnienia ich o najnowsze wyniki badań⁴⁴. Realizacja tego przedsięwzięcia, zważywszy na jego interdyscyplinarność, wiązałaby się z koniecznością uzyskania kilkuletniego grantu badawczego oraz winna być poprzedzona namysłem nad kształtem samej publikacji. Interesującą propozycją, która wymyka się tradycyjnym ujęciom, jest *Katalog prvotisků Strahovské knihovny*

⁴¹ Zob. m.in. Peter Amelung, *Methoden zur Bestimmung und Datierung unfirmierter Inkunabeln*, [w:] *Buch und Text im 15. Jahrhundert. Book and Text in the Fifteenth Century. Arbeitsgespräch in der Herzog August Bibliothek Wolfenbüttel vom 1. bis 3. März 1978*, Lotte Hellinga, Helmar Härtel, Hamburg 1981, s. 89–128; Theodor Gerardy, *Probleme der Wasserzeichenforschung*, „Papiergeschichte” 1959, nr 9, s. 66–73; Gerhard Piccard, *Die Wasserzeichenforschung als historische Hilfswissenschaft*, „Archivalische Zeitschrift” 1956, nr 52, s. 62–115, a także w j. polskim: Jadwiga Siniarska-Czaplicka, *Papier narzędziem badań księgoznawczych*, „Studia o Książce” 1970, nr 1, s. 77–92 oraz też, *Papier drukowy źródłem badań księgoznawczych*, [w:] *Dawna książka i kultura*, red. Stanisław Grzeszczuk, Alodia Kawecka-Gryczowa, Wrocław 1975, s. 132–143.

⁴² Dostępna pod adresem: www.watermark.kb.nl [dostęp: 3.09.2020].

⁴³ Opublikowana na stronie: www.memoryofpaper.eu/BernsteinPortal/appl_start.disp [dostęp: 3.09.2020]. Portal ten udostępnia także obszerną, bo liczącą 31 000 tytułów bibliografię poświęconą wieloaspektowym badaniom nad papierem. Zob. również inne strony internetowe prezentujące reprodukcje znaków wodnych, ich lista znajduje się pod adresem: <http://watermark.kb.nl/page/index/title/Links> [dostęp: 3.09.2020].

⁴⁴ *Katalog inkunabułów Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu*, oprac. Wiesław Wydra, Poznań 2002; *Muzeum czarnej sztuki: katalog inkunabułów PAN Biblioteki Gdańskiej*, oprac. Beata Gryzio, Gdańsk 2012; *Katalog inkunabułów biblioteki PAU i PAN w Krakowie*, oprac. Teresa Dąbrowa [et al.], Kraków 2015. Ze starszych pozycji zob. *Katalog druków XV i XVI wieku w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, oprac. Teresa Komenderowa, t. 1, cz. 1, Warszawa 1994; *Katalog inkunabułów Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu*, oprac. Maria Strutyńska, Toruń 1995.

v Praze, opracowany przez Petra Voita⁴⁵. Bogato ilustrowane, wzbogacone o obszerną bibliografię wydawnictwo ma szansę wyznaczyć nowe kierunki kształtowania podobnych publikacji na następne dziesięciolecia.

BIBLIOGRAFIA

Źródła rękopiśmienne:

Księga Inwentarzowa, nr 1, *Inwentarz Inkunabułów Biblioteki Kórnickiej PAN*, BK.

Ks. Ubytków, BK nr 33.

Protokół szkrontrum przeprowadzonego w grudniu 1945 r. przez Dr Stanisława Bodniaka i Stanisławę Jasińską w zasobie inkunabułów Biblioteki Kórnickiej, [w:] *Protokoły kontroli zasobów Biblioteki Kórnickiej z lat 1945–1952*, cz. 1: *Dział Biblioteczny*, BK, AB 421a/1, nr 35.

Inkunabuły:

Ars notariatus, [Antwerpen, Gov. Bac, ca 1496/98], BK, sygn. Inc.Qu.42.

Astesanus, *Summa de casibus conscientiae*, [Strassbourg, Io. Mentelin, non post 1473], BK, sygn. Inc.F.131b.

Biblia, cum glossa ordinaria Walafridi Strabonis aliorumque et interlineari Anselmi Lauduniensis, [Strassburg, R.-typ = Ad. Rusch pro Ant. Koberger, non post 1480], p. III, BK, sygn. Inc.F.87b.

Bonaventura S., *Opuscula*, t. 1–2, Strassburg, [Typ. Iordani = G. Husner], I) 1495, II) 18 XII 1495; BK, sygn. Inc.F.189/1–2.

Caesar I., *Comentarii de bello Gallico*, [Esslingen, K. Fyner lub Strassburg, H. Eggestein, 14]73, BK, sygn. Inc.F.116a.

(de) Burgo Sancti Sepulchri Dionysius., *Commentarii in Valerium Maximum*, [Strassburg, R.-typ = Ad. Rusch, non post 1475], BK, sygn. Inc.F.131a.

(de) Palude Petrus, *Sermones Thesauri novi de tempore*, Strassburg, [Typ. Paludani lub Typ. Vitas Patrum], 1483, BK, sygn. Inc.F.222.

Glogoviensis J., *Exercitum super omnes tractatus Parvorum logicalium Petri Hispani, cum textu*, Leipzig, Wolfgang Stöckel pro Io. Haller, 1500, BK, sygn. Inc.Qu.61a.

[Ioannes XXI], *De syncategorematis secundum doctrinam Thomae Aquinatis*, Wolfgang Stöckel, Leipzig 1500, BK, sygn. Inc.Qu.61b.

[Metensis J.], [(de) Gloria B.], *Turris Sapientiae*, s.n., s.l., [ca 1475]

- BK PAN, sygn. Inc.F.183A (Xyl. 2), var. C?,

- Bodleian Library, sygn. Xyl-25, var. C,

- Germanisches Nationalmuseum, Nürnberg, sygn. Inv. Nr. H 63, var. A,

- Universitätsbibliothek Tübingen, sygn. T-25, var. B.

Petrarca Franciscus., *Vita Iulii Caesaris*, [Esslingen, K. Fyner lub Strassburg, H. Eggestein, 14]73, BK, sygn. Inc.F. 116b.

Statuta provincialia Gnesnensia, [Strasburg, F. Ruch lub J. Prüss?, ca 1499], BK, sygn. Inc.Qu.35 (zagubiony).

⁴⁵ *Katalog prvotisků Strahovské knihovny v Praze*, oprac. Peter Voit, Praha 2015.

Terencjusz, *Comoediae, cum directorio vocabulorum, glossa interlineari et commentis Aelii Donatii, Guidonis Iuvenalis et Iodoci Badii Ascensii. Recensio Ioannis Curti. – Vita Terentii*, Strassburg, Io. Grüninger, 1499; BK, sygn. Inc.F.162.

Katalogi drukowane

Bibliografia Polska, oprac. Karol Estreicher, t. XVII, Kraków 1899.

Blockbücher des Mittelalters. Bilderfolgen als Lektüre, Mainz 1991.

Briquet Charles-Moïse, *Les filigranes. Dictionnaire historique des marques du papier dès leur apparition vers 1282 jusqu'en 1600*, t. 1–4, Leipzig 1923.

Catalogue of Books Printed in the Fifteenth Century Now in the Bodleian Library, oprac. Alan Coates, Kristian Jensen, Cristina Dondi, Bettia Wagner, Helen Dixon [et al.], t. 1, Nigel F. Palmer, Andrew Honey, *Blockbooks, Woodcut and Metalcut Single Sheets*, Oxford 2005.

Die Anfänge der europäischen Druckgraphik. Holzschnitte des 15. Jahrhunderts und ihr Gebrauch, Peter Parshall, Rainer Schoch [et al.], Nürnberg 2005.

Husung Max J., *Die Drucker- und Verlegerzeichen Italiens im XV. Jahrhundert*, Monachium 1929.

Incunabula que in bibliothecis poloniae asservantur, red. Alodia Kawecka-Gryczowa, oprac. Maria Bohonos, Eliza Szandrowska, t. 1–2, Wrocław – Warszawa – Kraków 1970 oraz t. 3, oprac. Maria Bohonos, Michał Spandowski, Eliza Szandrowska, Wrocław – Warszawa – Kraków 1993.

Juchhoff Rudolf, *Drucker- und Verlegerzeichen des 15. Jahrhunderts in den Niederlanden, England, Spanien, Böhmen, Mähren und Polen*, Monachium 1927.

Katalog druków XV i XVI wieku w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, oprac. Teresa Komenderowa, t. 1, cz. 1, Warszawa 1994.

Katalog inkunabułów biblioteki PAU i PAN w Krakowie, oprac. Teresa Dąbrowa [et al.], Kraków 2015.

Katalog inkunabułów Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, oprac. Wiesław Wydra, Poznań 2002.

Katalog inkunabułów Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, oprac. Maria Strutyńska, Toruń 1995.

Katalog prvotisků Strahovské knihovny v Praze, oprac. Peter Voit, Praha 2015/

Katalog XV-wiecznych rycin z kolekcji polskich, red. Waldemar Deluga, Kraków 2005.

Meyer Wilhelm J., *Die französischen Drucker- und Verlegerzeichen des XV. Jahrhunderts*, Monachium 1926.

Muzeum czarnej sztuki: katalog inkunabułów PAN Biblioteki Gdańskiej, oprac. Beata Gryzio, Gdańsk 2012.

Piccard Gerhard, *Piccard Wasserzeichen, Veröffentlichungen der Staatlichen Archivverwaltung Baden-Württemberg*, Die Wasserzeichenkartei Piccard im Hauptstaatsarchiv Stuttgart, t. 1–25, Stuttgart 1961–1997.

Schreiber, *Handbuch der Holz- und Metallschnitte des XV. Jahrhunderts*, t. 4, Leipzig 1927.

Wiesiołowski Jacek, *Incunabuly Biblioteki Kórnickiej*, cz. 1: *Katalog „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”* 1968, z. 9–10, s. 283.

Katalogi internetowe:

Watermarks in Incunabula printed in the Low Countries (WILC) – www.watermark.kb.nl.

Incunabula Short Title Catalogue. The international database of 15th-century European printing (ISTC) – https://data.cerl.org/istc/_search.

Gesamtkatalog der Wiegendrucke – <https://www.gesamtkatalogderwiegendrucke.de/>.

BSB-Ink – <https://inkunabeln.digitale-sammlungen.de/sucheEin.html>.

Briquet Online. Dictionnaire historique des filigranes – http://www.ksbm.oeaw.ac.at/_scripts/php/BR.php.

Watermarks in Incunabula printed in España – www.memoryofpaper.eu/BernsteinPortal/appl_start DISP

Opracowania

- Ameisenowa Zofia, *Inkunabuły graficzne Biblioteki Jagiellońskiej*, „Exlibris” 1924, nr 6, s. 1–18.
- Amelung Peter, *Mentelin, Johannes (Hans)*, artykuł on-line na stronie *Deutsche Biographie*: <https://www.deutsche-biographie.de/gnd118783319>.
- Amelung Peter, *Methoden zur Bestimmung und Datierung unfirmierter Inkunabeln*, [w:] *Buch und Text im 15. Jahrhundert. Book and Text in the Fifteenth Century. Arbeitsgespräch in der Herzog August Bibliothek Wolfenbüttel vom 1. bis 3. März 1978*, L. Hellinga, H. Härtel, Hamburg 1981, s. 89–128.
- Baumgart Jan, *Los bibliotek wielkopolskich w latach 1939–1945*, „Przegląd Zachodni” 1946, nr 2, s. 928–937.
- Clopper Lawrence M., *Inscribing Mentalities: Alan of Lille, The De Lisle Psalter Cherub, and Franciscan Meditation*, „Mindful Spirit in Late Medieval Literature”, s. 55–79.
- Encyklopedia książki*, red. Anna Żbikowska-Migoń, Maria Skalska-Zlat, t. 2, Wrocław 2017.
- Freeman Sandler Lucy, *The Psalter of Robert de Lisle in the British Library*, London 1999.
- Gerardy Theodor, *Probleme der Wasserzeichenforschung*, „Papiergeschichte” 1959, nr 9, s. 66–73.
- Goddu André L., *Consequences and conditional propositions in John of Glogovia's and Michael of Biestrzykowa's Commentaries on Peter of Spain and their possible influence on Nicholas Copernicus Jean de Glogów et Michel de Biestrzykowa*, „Archives d'Histoire doctrinale et littéraire du Moyen-Âge” 1995, nr 62, s. 137–188.
- Griese Sabine, *Text-Bilder und ihre Kontexte. Medilität und Materialität von Eiblatt-Holz- und Metallschnitten des 15. Jahrhunderts*, Zürich 2011.
- Griese Sabine, *Türme der Weisheit. Leseanweisung, Gebäudeallegorie, Tugendlehre*, [w:] *Belles Lettres. Les figures de l'écrit au Moyen Âge*, red. Marion Uhlig, Martin Rohde, współoprac. Luca Barbieri, Pauline Quaroaz, Wiesbaden 2019.
- Kocowski Bronisław, *Drzeworytowe książki średniowiecza*, Wrocław 1974.
- Kocowski Bronisław, *Zadania i metody badań proveniencyjnych w zakresie starych druków*, „Przegląd Biblioteczny” 1951 nr 19, s. 72–84.
- Korzon Krystyna, *Polskie biblioteki fundacyjne w okresie zaborów*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1981, z. 17, s. 255–261.
- Len Ryszard, *Inkunabuły graficzne Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu*, „Roczniki Biblioteczne” 2005, nr 49, s. 311–337.
- Łuczak Maria, *Biblioteka Kórnicka w okresie okupacji 1939–1945*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1976, z. 12, s. 177–189.
- Łuczak Maria, *Wykaz strat wojennych z lat 1939–1945 w Bibliotece Kórnickiej*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1978, z. 14, s. 181–194.
- Marciniak Anna, *Rola Tytusa i Jana Działyńskich w rozwoju ośrodka naukowego w Polsce*, Warszawa 1980.
- Merk Angelika, *Blockbücher des 15. Jahrhunderts: Artefakte des frühen Buchdrucks*, Berlin – Boston 2018.
- Murawska Krystyna, *Turris Sapientiae*, „Rocznik Historii Sztuki” 1992, nr 19, s. 65–100.
- Pearson David., *Provenance Research in Book History: A Handbook*, London 1994.

- Piccard Gerard, *Die Wasserzeichenforschung als historische Hilfswissenschaft*, „Archivalische Zeitschrift” 1956, nr 52, s. 62–115.
- Pidłypczak-Majerowicz Maria, *Badania proveniencyjne w bibliotekach kościelnych*, „Fides. Biuletyn Bibliotek Kościelnych” 2014, nr 38, s. 3–13.
- Pidłypczak-Majerowicz Maria, *Rola badań proveniencyjnych dla poznania dziejów biblioteki*, [w:] *Materiały trzech międzynarodowych kongresów bibliotecznych. Księga Belarusa. Powjazz casou, Minsk 16–17 verasnja* 2003 g., t. 2, Minsk 2005, s. 120–129.
- Reske Christoph, *Rusch (Rischius, Ruscum), Adolph (Adolff, Adolffus, Adelphus)*, artykuł on-line na stronie *Deutsche Biographie*: <https://www.deutsche-biographie.de/sfz64587>.
- Sawicka Stanisława M., *Inkunabuly graficzne odnalezione w zbiorach Biblioteki Kapitulnej w Gnieźnie*, „Biuletyn Stowarzyszenia Sztuki i Kultury” 1935, nr 3(3).
- Seńko Władysław, *Wstęp do studiów nad Janem z Głogowa*, „Materiały i Studia Zakładu Filozofii Starożytności i Średniowiecznej” 1961, nr 1, s. 9–59.
- Siniarska-Czaplicka Jadwiga, *Papier drukowy źródłem badań księgoznawczych*, [w:] *Dawna książka i kultura*, red. S. Grzeszczuk, A. Kawecka-Gryczowa, Wrocław 1975, s. 132–143.
- Siniarska-Czaplicka Jadwiga, *Papier narzędziem badań księgoznawczych*, „Studia o Książce” 1970, nr 1, s. 77–92.
- Sipyła Maria, *O metodzie badań proveniencyjnych starych druków*, „Z Badań Nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi” 1975, nr 1, s. 9–30.
- Spandowski Michał, *Polskie zbiory inkunabulów zniszczone, rozproszone i przemieszczone w czasie i w wyniku II wojny światowej*, „Roczniki Biblioteki Narodowej” 2013, nr 44, s. 27–39.
- Tondel Janusz, *Tegumentologia polska dzisiaj*, [w:] *Tegumentologia polska dzisiaj*, red. A. Wagner, Toruń 2015, s. 25–57.
- Wagner Arkadiusz, *Historyczno-artystyczny warsztat historyka książki w badaniach nad nowożytnym intrologistwem*, [w:] *Bibliologia. Problemy badawcze nauk humanistycznych*, red. D. Kuźmina, Warszawa 2007, s. 109–119.

ABSTRACT

PAULINA GROBELNA-MAZUREK

INCUNABULA FROM THE KÓRNIK LIBRARY – THE CURRENT STATE AND RESEARCH PERSPECTIVES

The scope of the project carried out in the Kórnik Library in 2016–2019 included the set of incunabula kept in the facility. This paper sums up the works concerning this part of the book collection. The author presents new findings concerning the holdings, simultaneously indicating the need for further research on the oldest treasures of the European printing industry kept at the library established by Tytus Działyński.

Keywords: incunabula, single-leaf woodcut, block book, history of books, history of printing, 15th-century book

TOMASZ KOZIELEC
WYDZIAŁ SZTUK PIĘKNYCH UMK
<https://orcid.org/0000-0002-2955-3931>

MIROSŁAW WACHOWIAK
ZAKŁAD KONSERWACJI I RESTAURACJI SZTUKI NOWOCZESNEJ UMK
<https://orcid.org/0000-0002-6638-8631>

BADANIE XV-WIECZNEJ ODBITKI KSYLOGRAFICZNEJ *TURRIS SAPIENTIAE* JOHANNESA METENSISA

Wprowadzenie

W 2019 roku mieliśmy okazję przeprowadzić badania wyklejki jednego ze starodruków z przedstawieniem *Turris Sapientiae* (Inc.F.183A (Xyl. 2)) ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej. Wpisuje się on w bogaty zbiór cennych zabytków kultury nie tylko polskiej, ale również światowej. Wyobrażenia artystyczne w formie miniatur z przedstawieniem „Wieży Mądrości” w średniowiecznych rękopisach powstawały na terenie Anglii, Francji i Niemiec od końca XIII do schyłku XV wieku. Pod koniec tegoż wieku występują one także jako samodzielne ilustracje graficzne¹ – i takim przykładem jest właśnie zabytek kórnicki. Obecnie wiemy, że jest to odbitka wykonana w technice drzeworytniczej. Teksty wycinane w klockach drewna, specjalnie dla tego celu przygotowanego, określane są mianem ksylografu (z gr. „ksylon” – drzewo oraz „grápho” – pisać). Na jednym klocku, wraz

¹ Szeroko na ten temat pisała Katarzyna Murawska, *Turris Sapientiae*, „Rocznik Historii Sztuki” 1992, t. XIX, s. 65–100.

z tekstem, mogły być wycięte także ilustracje, czego pięknym przykładem jest kórnicki egzemplarz. Prace nad takimi matrycami do druku wypukłego były bardzo pracochłonne. Po starannym przygotowaniu powierzchni klocka komponowano i nanoszono tekst, ilustracje, a następnie przystępowano do wykonywania prac drzeworytniczych. Pola, które miały być wklęsłe, wybierano metalowymi narzędziami ostrymi – dłutami, nożykami, rylcami. Jeden nieprecyzyjny ruch mógł spowodować przecięcie wyżłobionej powierzchni tłoczenia – zazwyczaj cienkich linii. Dopiero wynalazek J. Gutenberga umożliwił składanie czcionek odlewanych ze specjalnego stopu metali. Ksylografy mogły być pojedynczo funkcjonującymi odbitkami, a także mieć postać ksiąg (tzw. książka blokowa).

Zanim przystąpiliśmy do badań kórnickiego egzemplarza, musieliśmy określić przede wszystkim, czy dzieło to nie jest rękopisem, co wykluczałoby traktowanie go jako druku.

Ilustracja *Turris Sapientiae* stanowi przednią wyklejkę (il. 1) starego druku na papierze, w oprawie skórzanej, o sygnaturze Inc.F.183B: Pseudo-Hieronimus, *Vitae sanctorum patrum, sive Vitas patrum. Pars 1–4*, [S.l. s.n. 1478.05.07]². Wklejka ma wymiary: wys. 399 × szer. 245 mm³. Widoczne są uszkodzenia mechaniczne papieru biegnące przez całą jego grubość⁴ oraz ubytki na brzegach spowodowane czynnikami mechanicznymi, jak również żerowaniem larw owadów (lewy dolny narożnik). Warstwa malarska naniesiona została niedbale – w niejednym miejscu „wychodzi” ona poza granice przedstawienia graficznego.

W opisie egzemplarza („XYL-25”) znajdującego się w Bibliotece Bodlejańskiej w Oksfordzie zawarto informację, że autorem grafiki jest Johannes Metensis (Niemcy), a powstanie grafiki sugerowano na około 1475 rok⁵. Skan tejże grafiki został zamieszczony również na stronie Biblioteki Bodlejańskiej, a jej powstanie określono na lata 1470–1480⁶ (tak więc przesunięto je najpóźniej do roku 1480).

² Ksylograf prezentowany jest na platformie cyfrowej Biblioteki Kórnickiej: <https://platforma.bk.pan.pl/objs/255974> [dostęp: 30.07.2020].

³ Pomiarów dokonała kierownik Działu Zbiorów Specjalnych Biblioteki Kórnickiej, starszy kustosz Magdalena Marcinkowska.

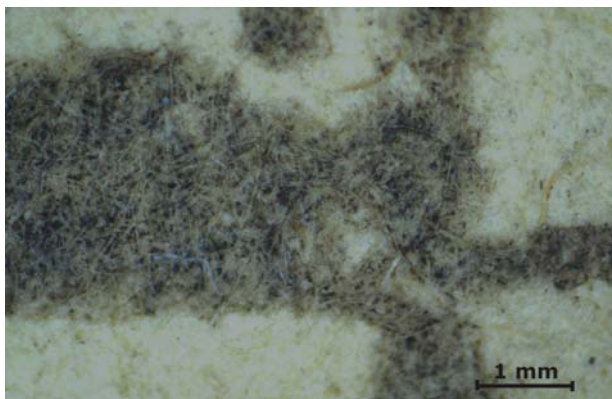
⁴ Ksylograf zapewne znajdował się w gorszym stanie; Biblioteka podaje informację, że druk, w którym się znajduje ilustracja, poddany był pracom konserwatorskim w XX wieku. Szczegółowy opis starodruku znajduje się na stronie internetowej Biblioteki: https://platforma.bk.pan.pl/search_results/255840 [dostęp: 30.07.2020].

⁵ Nigel F. Palmer, Andrew Honey, *Blockbooks, Woodcut and Metalcut Single Sheets*, [w:] Alan Coates, Kristian Jensen, Cristina Dondi, Bettina Wagner, Helen Dixon, *A Catalogue of books printed in the fifteenth century now in the Bodleian Library*, t. 1, A, *Blockbooks, Woodcut and Metalcut Single Sheets*, Oxford 2005, s. 42.

⁶ *Turris Sapientiae*, Bodleian Libraries, University of Oxford, <https://digital.bodleian.ox.ac.uk/inquire/p/875d5360-3c62-4392-b120-371129ac05d0> [dostęp: 27.07.2020].



Il. 1. Widok ogólny badanego obiektu



Il. 5. Wygląd warstwy nadruku w świetle odbitym



Il. 6. Fragment odbitki w świetle podczerwonym (IR), zarejestrowany aparatem cyfrowym



Il. 7. Fragment odbitki – fluorescencja wywołana promieniowaniem ultrafioletowym (UV-A)

Inny jeszcze egzemplarz tego ksylografu znajduje się w Germanisches National Museum w Norymberdze, którego skan również zamieszczony został na stronie internetowej, tym razem – Wikipedii⁷. Polska badaczka Katarzyna Murawska tak opisuje przedstawienie na egzemplarzu Norymberskim:

Główną troską twórcy stało się tym razem nadanie doktrynalnemu schematowi pozorów architektoniczności, przestrzennego prawdopodobieństwa. Wieża przedstawiona została jako prawdziwa budowla ukazana nie w przekroju, ale w perspektywicznym skrócie. Znaczne uproszczenie detalu oraz zaznaczenie poziomymi kreskami surowej płaszczyzny muru podkreśla tylko fakt, że jej prototypem była wieża obronna⁸.

Reprodukcja „Wieży Mądrości” zamieszczona w opracowaniu Murawskiej jest czarno-biała, podczas gdy egzemplarz (Germanisches Nat. Mus.) zamieszczony na stronie Wikipedii jest kolorowany ręcznie. Czy są to zatem dwa osobne egzemplarze?

Porównanie odbitki kórnickiej ze skanami egzemplarza norymberskiego oraz bodlejańskiego (oksfordzkiego) wykazuje różnice w schemacie nakładania farb, co świadczy o tym, że były kolorowane przez różne osoby. Wyraźnie dostrzegalne są także różnice kolorystyczne wynikające z użycia odmiennych palet malarskich czy też spowodowane zmianami fizycznymi i chemicznymi w warstwie pigmentów i barwników. Na egzemplarzu bodlejańskim, ponieważ jest zeskanowany również od strony rewersu, można zaobserwować przebijanie warstwy druku przez papier, co świadczy o migracji składników farby przez strukturę papieru. Dostrzegalne jest także przebijanie m.in. zielonej warstwy malarskiej, co jest specyficzne dla pigmentów miedziowych.

Druk na wszystkich trzech obiektach wykazuje podobne cechy – przesiewanie warstwy nadruku (niedostateczne przyleganie matrycy do papieru, spowodowane obecnością porów drewna, to charakterystyczna cecha drzeworytów) oraz ma barwę ciemną – szaro-brązową⁹ (odcień oczywiście zależny jest od egzemplarza; na pewno wpływ na niego wywarły także parametry skanowania).

⁷ *Wieża mądrości (Turris sapientiae), kolorowany drzeworyt z II połowy XV w./ Turris Sapientiae [Turm der Weisheit] 2. Hälfte des 15. Jahrhunderts Holzschnitt, koloriert*, Germanisches Nationalmuseum, https://pl.wikipedia.org/wiki/Germanisches_Nationalmuseum [dostęp: 27.07.2020].

⁸ Katarzyna Murawska, dz. cyt., s. 71.

⁹ W opracowaniach związanych z XV-wiecznymi drzeworytami zwraca się uwagę na specyficzną barwę druków. Najwcześniejsze księgi ksylograficzne (ang. „block books” / „blockbooks” / „block-books”), jakie miały się pojawić na terenie Niemiec i Holandii, były drukowane brązowym atramentem („brown ink”), podobnym do tego, jaki był używany w rysunkach temperowych: Jo-

Pośród wszystkich trzech wymienionych egzemplarzy (kórnicki, norymberski, bodlejański) najgorzej zachowany jest egzemplarz norymberski – zarówno warstwa malarska, jak i druk.

Istnieje jeszcze jedna cecha, która odróżnia egzemplarz kórnicki od dwóch pozostałych – na egzemplarzu kórnickim znajdują się odręczne korekty pisma. Są to poprawki wykonane czarnym atramentem. Tego typu korekt dokonywano na przestrzeni wieków dość często na tekstach drukowanych i rękopisach – wszędzie tam, gdzie dochodziło do zniszczenia fragmentów tekstu, gdzie zacierał się on w wyniku użytkowania lub oddziaływania innych jeszcze czynników niszczących. Korekty mogły powstać w różnym czasie. Gwałtowny rozwój bibliotek w XIX wieku i gromadzenie wielkich zbiorów wiązało się z upowszechnieniem prowadzenia badań naukowych na zgromadzonych perłach dziedzictwa kulturowego – drukowanego i pisanego. Dokonywano w tym czasie (jak również późniejszym) niemałej ilości działań zmierzających do ucytelnienia tekstów. Były to działania o charakterze restauratorskim, których jakość można w różnym stopniu oceniać, jednakże były one wykonywane z troską o zachowanie treści dla przyszłych pokoleń.

Okoliczności i cele badań egzemplarza kórnickiego

Na podstawie wizualnego porównania wyżej wymienionych egzemplarzy z przedstawieniem „Wieży Mądrości” oraz opisów opublikowanych przez znawców tematu wydawać się może, że sprawa określenia techniki wykonania samego obrazu graficznego (bez warstwy malarskiej) jest klarowna – są to drzeworyty, odbitki ksylograficzne. Dysponując jednak tak unikatowym egzemplarzem, nie sposób było nie skorzystać z okazji, aby przeprowadzić badania zmierzające do określenia techniki wykonania egzemplarza kórnickiego (il. 1). Jako konserwatorzy mamy do czynienia z różnymi obiektami zabytkowymi. Jesteśmy zdania, że czasem sama stylistyczna analiza porównawcza może nie być wystarczająca dla uzyskania pewności co do oryginalności zabytku czy materiałów, z których powstał. Stąd istnieje potrzeba badań konserwatorskich z użyciem różnych technik i sprzętów badawczych.

Przy planowaniu badań egzemplarza kórnickiego uznaliśmy, że oprócz określenia techniki wykonania warstwy samego obrazu (przedstawienia graficznego

seph Cundall, *A Brief History of Wood-engraving from its invention*, London 1893, s. 12. Cundall zwraca uwagę na barwę wielu drzeworytów z tego okresu, która jest określana różnie, na przykład: szaro-brązowa (tamże, s. 16) czy ciemnobrązowa (tamże, s. 22).

wraz z tekstem) tworzących wielkoformatową ilustrację istotne będzie podjęcie próby identyfikacji pigmentów oraz innych składników druku. Założono, że badania przy tak cennym egzemplarzu będą niemal w stu procentach nieinwazyjne. Jednakże w trakcie prac zaistniała konieczność pobrania kilku bardzo drobnych próbek z powierzchni odbitki.

Efektom tych badań było sporządzenie dokumentacji (55 s.), w której posiadaniu jest Biblioteka Kórnicka¹⁰. W artykule nie zamierzaliśmy zaprezentować obszernego materiału graficznego, jaki znalazł się w naszej dokumentacji z 2019 roku, gdyż nie istnieje taka potrzeba – osoby zainteresowane odsyłamy do naszego opracowania¹¹. Artykuł ten jest zatem syntezą uzyskanej wiedzy na temat ksylografu, ale też jej pogłębieniem.

Badania techniki wykonania

1. Metody badań

W ramach projektu badawczego zrealizowanego w 2019 roku wykonano następujące rodzaje badań (pkt. 1a–e).

1a. Badania składu pierwiastkowego użytych materiałów metodą XRF¹²

Do badań pierwiastków użyto spektrometr Genius 7000 XRF firmy Skyray Instruments, z detektorem SDD o rozdzielczości powyżej 139 eV, w którym źródło pobudzenia stanowi lampa rentgenowska srebrowa operująca w przedziałach napięcia do 40 kV oraz natężenia 100 μA ¹³. Spektrometr pozwala na wykonywanie badań jakościowych i półilościowych, umożliwia także wybór ustawień kalibrowanych dla wybranego typu próbek (metale, ziemie, pigmenty). W przypadku badanego obiektu pomiarów dokonywano w trybie „Pigments”, dla którego

¹⁰ Mirosław Wachowiak, Tomasz Koziół, *Dokumentacja badań odbitki ksylograficznej z XV w. z przedstawieniem „Wieży Mądrości” pochodzącej z Polskiej Akademii Nauk Biblioteki Kórnickiej*, Toruń 2019 [komputeropis]. Badania sfinansowane zostały w ramach projektu „Cyfrowe udostępnianie zasobów Polskiej Akademii Nauk – Biblioteki Kórnickiej”, POPC.02.03.01-IP.01-00-002/16.

¹¹ Tamże.

¹² XRF – ang. X-ray Fluorescence – spektroskopia fluorescencji rentgenowskiej.

¹³ Urządzenie ma zakres analityczny od Mg do U, w koncentracjach w zależności od pierwiastka od 1 do kilkunastu ppm, czas pomiaru 120 s, pomiar dzielony na dwa po 60 s, pierwszy dla cięższych pierwiastków, kolejny dla pierwiastków lekkich, obszar pomiarowy odpowiednio 2 mm oraz 4 mm średnicy w poszczególnej części pomiaru, widmo raportu scalone jest w jedno z tak wykonanego pomiaru, możliwa jest fotograficzna dokumentacja punktu pomiarowego.

kalibracji spektrometru dokonywano na oryginalnych próbkach warstwy malar-
skiej, wykorzystując instrument ICP2060T¹⁴.

1b. Badania pierwiastków (SEM-EDX)

Z powierzchni odbitki pobrano próbki z druku z trzech miejsc przy użyciu taśmy klejącej dwustronnej rozmiarów ok. 4×4 mm. Taśmy przyklejano bardzo delikatnie do powierzchni druku, lekko dociskając precyzyjnym narzędziem. Po delikatnym usunięciu nie pozostawało żadnych ubytków dostrzegalnych nieuzbrojonym okiem. Pobrane próbki były widoczne jedynie pod mikroskopem. Badania przeprowadzono w mikroskopie elektronowym skaningowym 1430VP firmy LEO Electron Microscopy Ltd., wykorzystywanym do badania topografii powierzchni ciał stałych¹⁵. Mikroskop jest wyposażony m.in. w spektrometr rentgenowski¹⁶ służący do identyfikacji pierwiastków w próbkach – Quantax 200 z detektorem XFlash 4010¹⁷. Jest to technika pomiarów jakościowa, uznawana również za półilościową.

1c. Obserwacje w podczerwieni (IR)

Wykonano je specjalistycznym aparatem cyfrowym EOS Digital Rebel Xsi firmy Canon, dostosowanym indywidualnie na potrzeby wykonywania fotografii IR, naświetlając obiekt lampą emitującą promieniowanie elektromagnetyczne o zakresie ok. 850–1250 nm.

1d. Obserwacje fluorescencji wzbudzonej promieniami ultrafioletowymi (UV)

Do badań zastosowano lampę ultrafioletową Blacklight Blue PL-S 9W BLB/4P ICT, Philips emitującą głównie promieniowanie UV-A. Fluorescencję badanego obiektu rejestrowano aparatem cyfrowym EOS 2000D firmy Canon.

¹⁴ ICP – ang. Inductively Coupled Plasma Emission Spectrometer – spektrometria emisji plazmy wzbudzonej indukcyjnie, pozwalająca na identyfikację i ocenę ilościową składu pierwiastkowego – metoda niszcząca. Dzięki wykonaniu badań na modelowych próbkach farb możliwe było precyzyjniejsze skalibrowanie spektrometru XRF specjalnie dla tego typu próbek i wykonywanie analizy składu pierwiastkowego z dużo większym przybliżeniem ocen ilościowych w sposób nieniszczący. Interpretacja widm XRF oraz tabel z ilościowym zestawieniem pierwiastków – dr hab. Mirosław Wachowiak.

¹⁵ Zaletą modelu 1430 VP jest możliwość pracy w regulowanej próżni – tzw. zmiennej próżni (od 1 do 270 Pa). Cecha ta daje możliwość obrazowania próbek słabo przewodzących i uwodnionych bez konieczności ich preparatyki (np. napyłania przewodnikiem). Podstawowe parametry mikroskopu: zakres powiększeń od 40 do 800 000 razy, teoretyczna rozdzielczość 3,5 nm (katoda wolframowa), napięcie przyspieszające od 200 V do 30 kV. Badania wykonała dr Grażyna Szczepańska (Wydział Chemii UMK) i dr hab. Tomasz Kozielec.

¹⁶ EDX – ang. Energy Dispersive X-ray.

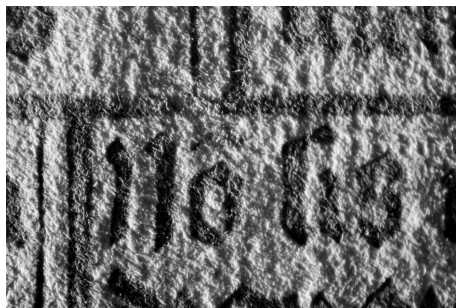
¹⁷ Producent: Bruker AXS (Niemcy, 2008 r.).

1e. Obserwacje powierzchni pod mikroskopem optycznym oraz techniką RTI

Obserwację powierzchni obiektu przeprowadzono przy użyciu mikroskopu stereoskopowego SK-392 firmy OptaTech w zakresie powiększeń 7–45×, przy użyciu oświetlenia pierścieniowego oraz światłowodu. Zastosowano różne kąty oświetlenia przy wykorzystaniu światła odbitego. Wykonano również zdjęcia makro aparatem cyfrowym Canon EOS 2000D. Do badań zastosowano także urządzenie RTI (Reflectance Transformation Imaging – obrazowanie z przekształceniem odbicia). Jest to nowy rodzaj fotografii technicznej¹⁸. Jednak wyników badań nie prezentowano w dokumentacji z 2019 roku.

2. Wyniki badań wraz z omówieniem

Wyniki badań zaprezentowano w punktach 2a–d. W trakcie prowadzonych badań dokonano krótkiej charakterystyki papierowego podłoża. Przedstawienie powstało na papierze czerpanym sitem żeberkowym, metalowym¹⁹ – widoczny jest odcisk żeberka (il. 2) i kres dzięki użyciu oświetlenia bocznego. Linie żeberka



Il. 2. Widok powierzchni obiektu w oświetleniu odbitym, bocznym

¹⁸ Technika ta nazywana jest również: PTM (ang. Polynomial Texture Maps – wielomianowe mapy tekstur). Badania dwóch wybranych fragmentów obiektu techniką RTI wykonał dr hab. Tomasz Łojewski. Analizy komputerowej obrazów w programie RTIViewer 1.1.0 dokonał dr hab. Tomasz Kozielec. Na temat techniki RTI zob.: Piotr Witkowski, Paweł L. Polkowski, *Obrazowanie z przekształceniem odbicia. Charakterystyka i zastosowanie metody*, „Fontes Archeologici Posnanienses” 2018, t. 54, s. 213–234.

¹⁹ Sito żeberkowe używane do czerpania papieru jest rodzajem siatki mosiężnej. Stosowano je w Europie w piernictwie od XIII wieku. Wynalazcami byli piernicy włoscy. Wprowadzili oni szereg nowatorskich usprawnień technologicznych w piernictwie. Obszernie pisali na ten temat: Józef Dąbrowski, Jadwiga Siniarska-Czaplicka, *Rękodzieło piernicze*, Warszawa 1991. Przy okazji badania druku stwierdzono w papierze obecność wapnia, który pochodzi od węglanu wapnia (produkt przemiany wodorotlenku wapnia używanego w procesie przetwarzania szmat na masę włóknistą w węglan wapnia pod wpływem CO₂ z powietrza). Por. wyniki badań pierwiastków w papierze – dalsza część opracowania. Papier, na którym wykonano odbitkę ksylograficzną, powstał najprawdopodobniej na terenie Niemiec, ponieważ istniało tam wiele pierni w XV wieku. Pierwszą piernię postawił już w 1390 roku Ulman Stromer, była to pierwsza piernia na północ od Alp; zob.: Ulman Stromer, *Püchel von meim geslchet und von abentewr*, [w:] *Die Chroniken der deutschen Städte*, Bd. 1, Hg. Karl Hegel, Leipzig 1862, [cyt. za:] Ewa Dobrowolska, Peter Niemz, *Ein Beitrag zur Geschichte des Papiers*, „Annals of Warsaw University of Life Sciences – SGGW. Forestry and Wood Technology” 2015, nr 91, s. 47.

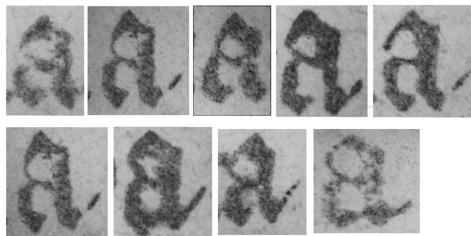
biegną wzdłuż dłuższego boku karty, co oznacza, że kresy biegną w poprzek. Innych specyficznych cech papieru czerpanego nie zaobserwowano²⁰.

2a. Wyniki badań druku – wygląd w świetle widzialnym (VIS), RTI, UV, IR

W zbliżeniach makro oraz pod mikroskopem jednoznacznie widać, iż do drukowania tekstu i przedstawienia graficznego wieży użyto matrycy drewnianej.

Wskazują na to:

- ostre ślady cięć liter i graficznego przedstawienia wieży, powstałe przy użyciu ostrych narzędzi (dłut, nożyków),
- ślady wcięć i niedostatecznie dokładnie wybrane fragmenty tła w światłach wewnątrzliterowych (tj. przestrzeniach wewnętrznych liter) i międzyliterowych (przestrzeniach między literami), a nawet między wyrazami a liniami graficznego przedstawienia wieży²¹,
- pozostałości niewybranego tła matrycy drzeworytniczej, mają one zwykle postać drobnych odbić,
- w świetle odbitym, bocznym dobrze widoczne wgłębienia matrycy tłoczącej w miejscu odbitki,
- widoczne przesiewanie nadruku – są to miejsca matrycy niedostatecznie docisniętej do kartki papieru; mogło mieć na to wpływ również naniesienie zbyt małej ilości farby graficznej na matrycę,
- różniący się od siebie znacząco rozmiar i kształt liter drukowanych (il. 3)²²,



Il. 3. Porównanie charakteru czcionki – przykładowe zestawienie liter „a”
(zestawienie zdjęć spod mikroskopu stereoskopowego)

²⁰ Nie zaobserwowano obecności filigranów w świetle bocznym odbitym, aczkolwiek należy podkreślić, że w tym świetle zarys filigranów może, ale nie musi być zauważalny. Ponadto filigrany mogą być odbite w strukturze bardzo delikatnie (płytko). Przyklejenie karty do okładziny nie pozwala na obejrzenie jej w przezroczu. Próbek papieru do badań klejów i składu włóknistego nie pobierano. Dostrzegalna jest jednak homogeniczność składu włóknistego papieru – powstał on z włókien jasnych niemieszanych. W okresie powstania „Wieży Mądrości” w piśmiennictwie używano prawie wyłącznie dobrych jakości szmat lnianych (pewną domieszkę mogły stanowić konopie).

²¹ Uwaga, niektóre ślady mogą być pomyłone ze znakami celowo postawionymi – interpunkcyjnymi.

²² Cecha ta eliminuje użycie do sporządzenia odbitki czcionki ruchomej.

- widoczne cechy charakterystyczne dla odręcznej kompozycji tekstu, lokalnie występuje m.in.: zachwiana równoległość wyrazów względem linii, różna szerokość marginesów/przestrzeni między wyrazami a liniami znajdującymi się po ich lewej stronie; w wyrazach dolne (najniższe) punkty liter często nie są umiejscowione na linii prostej (obserwuje się odchyłki rzędu nawet około milimetra lub więcej),
- szczególnie głęboko wytłoczone litery w ciągu pionowym, przy lewym obramieniu odbitki²³ (il. 4).

Wyniki badań techniką RTI²⁴. Po wykonaniu szeregu zdjęć przy różnych kątach oświetlenia powierzchni otrzymaliśmy plik cyfrowy pozwalający na oglądanie powierzchni odbitki (w tym zbliżeń skanu). Technika ta sprawdziła się w badaniach kórnickiego egzemplarza. Przede wszystkim potwierdzono, że „Wieża Mądrości” jest odbitką z matrycy – ksylografem, co dobrze dokumentują zdjęcia. RTI potwierdziło również obecność zniszczeń strukturalnych warstwy malarskiej. Jest to ważna informacja dla konserwatorów i opiekunów zbioru kórnickiego.



Il. 4. Wyraźnie widoczna faktura druku ksylograficznego, fragment odbitki przy lewym marginesie (makrofotografia, światło odbite, boczne)

²³ Nacisk matrycy był tam dużo większy niż w pozostałym obszarze tekstu – tj. bardziej zagęszczonym, stąd doszło do powstania głębszego tłoczenia; jest to charakterystyczna cecha każdego wypukłodruku.

²⁴ Fotografie z badań ksylografu techniką RTI są ujęte wyłącznie w tym artykule. Nie zamieszczano ich w dokumentacji z 2019 roku.

Druk obserwowany pod mikroskopem optycznym wskazuje na małą zawartość cząsteczek pigmentu w spoiwie; wydaje się, że część substancji barwiących utraciła spoiwość, co w efekcie prowadziło do mikroubytków wierzchniej warstwy druku (il. 5).

Obserwacje w świetle UV oraz IR uniemożliwiają postawienie jednoznacznych wniosków. W świetle UV druk jest dobrze czytelny (il. 6), co oznacza, że wygasza fluorescencję wzbudzoną oddziaływaniem promieni ultrafioletowych. Jego barwę można określić jako ciemnoszarą. Pomiędzy drukiem, który wygasza fluorescencję, a jasnym papierem, który wykazuje fluorescencję jasnoniebieską, tworzy się kontrast powodujący zwiększenie czytelności druku.

Ważna jest też obserwacja, że wokół liter druku nie zaobserwowano obszarów „rozmytych”, „zszarzałych”, co świadczy o tym, że w składzie chemicznym farby drukarskiej nie ma istotnej zawartości jonów metali takich jak żelazo, miedź (itp.), a które wyraźnie migrowałyby w strukturę papieru wokół liter²⁵. Nie oznacza to, że w składzie chemicznym w ogóle nie ma żelaza. Pewne jego ilości (na granicy ich uznania i wątpliwości) stwierdzono w badanym druku (patrz wyniki badań XRF). W składzie farb drukarskich w XV wieku w technikach drzeworytniczych oprócz czerni (lampowej lub z winorośli) używano czasem atrament żelazowo-galusowy²⁶. Do druku drzeworytniczego stosowano farby o różnym składzie²⁷. W przypadku, gdy użyte było spoiwo olejne (jedno z kilku rodzajów), ze względu na gotowanie go w żelaznym kociołku²⁸ nie jest wykluczone, że pewne ilości żelaza mogły przenikać do niego podczas tego procesu technologicznego.

W podczerwieni obszar druku jest słabiej widoczny niż w świetle widzialnym (VIS). Można to dostrzec na jednym ze zdjęć zarejestrowanych aparatem cyfrowym (il. 7). Powodem takiego stanu rzeczy może być bardzo cienka warstwa farby graficznej użytej do odbijania²⁹, jak również skład farby drukarskiej. Literatura

²⁵ Takie zjawisko obserwuje się w atramentach żelazo-garbnikowych.

²⁶ AdSrijman, *The Colours of Black. Printing Inks for Blockbooks*, „Bibliothek und Wissenschaft” 2013, nr 46, s. 27, 64, 67–69 [*Blockbücher des 15. Jahrhunderts. Eine Experimentierphase im frühen Buchdruck. Beiträge der Fachtagung in der Bayerischen Staatsbibliothek München am 16. und 17. Februar 2012*, red. Bettina Wagner].

²⁷ W XV wieku stosowano następujące składniki farb do druku drzeworytniczego: 1) pigment z olejem-werniksem; 2) pigment ze spoiwem wodnym (guma arabska lub żelatyna – roztwory wodne); 3) atrament żelazowo-galusowy z gumą arabską (dodawaną w celu nadania lepkości farbie); 4) ten sam atrament (3), ale z dodatkiem czarnego pigmentu (czern lampowa), tamże, s. 72.

²⁸ Wspomina o tym jedno z XV-wiecznych źródeł: Johan Willem Enschedé, *Een drukkerij buiten Mechelen voor 1466*, „Het Boek, tweede reeks van het tijdschrift voor boek- en bibliotheekwezen” 1918, 7, s. 286–292, [cyt. za:] AdSrijman, dz. cyt., s. 62–63.

²⁹ W przypadku gdyby był to czysty atrament żelazowo-galusowy, zniknęłyby prawie całkowicie

wskazuje na możliwość użycia mieszanin, na przykład w składzie farby graficznej innego XV-wiecznego drzeworytu *Apokalipsa*, pochodzącego z Rijksmuseum (inv. RP-P-2009-24), stwierdzono obecność mieszaniny atramentu żelazowo-galusowego z czernią lampową³⁰.

2b. Wyniki badań druku – skład pierwiastkowy

Dla prawidłowej interpretacji badań XRF miała znaczenie kolejność pomiarów: najpierw okładki, neutralnego tła – papieru naklejonego na okładkę, a następnie obszarów zadrukowanych i podkolorowanych. Dało to możliwość porównania sygnałów dla pierwiastków znajdujących się w samej okładce i papierze w stosunku do druku i pigmentów, by na tej podstawie wyciągać prawidłowe wnioski poprzez odniesienia i porównania różnych obszarów.

Na uzyskane pomiary papieru, nadruków i dopisków silnie wpływał skład deski oprawionej w skórę, na którą naklejony jest dokument. Pewne nierównomierności proporcji metalicznych pierwiastków w atramencie względem siebie mogą być częściowo związane z niejednorodnym ich rozmieszczeniem w samej desce lub/i papierze, do którego pewnie częściowo przenikały, powtarzając nierównomierność rozmieszczenia w okładzinie deski.

Zestawienie widm XRF papieru ksylografu oraz materiałów okładki uwidoczniło powtórzenie dla papieru większości pierwiastków obecnych w okładce, jednak na nieco niższym poziomie. W większych ilościach w stosunku do pozostałych pierwiastków występuje w papierze glin i krzem – pochodzący być może częściowo z zabrudzeń/zanieczyszczeń. Źródłem pochodzenia tych pierwiastków mogą być także procesy technologiczne. Mianowicie przyczyną obecności krzemu mogą być pozostałości drobinek kadzi kamiennych, w których rozdrabniano, a następnie mielono szmaty w stępach młotowych. Natomiast wykryty w papierze glin może pochodzić od dodatku siarczanu glinowo-potasowego dodawanego do kleju żelatynowego w celu zagarbowania żelatyny służącej do powierzchniowego zaklejenia papieru, a także do jej zabezpieczenia przed zbyt dużym pęcznieniem w ewentualnym kontakcie z wodą. Kleje żelatynowe używane do zaklejania papierów z dodatkiem alunu także wolniej się psuły.

lub całkowicie w obrazie w podczerwieni, ponieważ kompleksy żelazowo-garbnikowe (położone we względnie cienkiej warstwie) są transparentne dla podczerwieni (warstwa staje się przezroczysta w obserwacjach IR).

³⁰ Jedna z fachowych ilustracji pokazuje zdjęcie w IR, na którym wyraźnie widać zwiększoną transparentność farby drukowej względem obrazu w świetle widzialnym; częściowa transparentność farby drukowej wykazuje podobne cechy do wyglądu egzemplarza kórnickiego w podczerwieni, zob.: Ad Srijnman, dz. cyt., il. 7 (por. z il. 5).

Wyniki badań XRF dla papieru zestawione z drukiem ramki uwidoczniły nieznaczny wzrost zawartości wapnia, żelaza i cynku w druku w stosunku do składu pierwiastkowego papieru. Bardzo niskie zliczenia wskazują na organiczne pochodzenie czerni, prawdopodobnie w postaci sadzy lub/i czerni roślinnej. Obecności atomów węgla nie można potwierdzić techniką XRF, natomiast zawartość wapnia oraz potasu sugeruje użycie czerni roślinnej. Stwierdzono ponadto nieznaczne dodatki metaliczne w postaci jonów cynku, żelaza, ołowiu (wykr. 1). Nie mają one raczej charakteru świadomych modyfikacji. Możliwe, iż są śladem zanieczyszczeń wynikających np. z przechowywania farby drukarskiej lub niektórych dodatków do farby w naczyniu z metali o stopie pozwalającym na częściową migrację jonów właśnie tych pierwiastków.

Bardzo trudno bez dalszych badań rozstrzygać o charakterze i składzie druku. Istnieje bowiem sporo możliwości w grupie materiałów organicznych pozwalających otrzymywać zdatną do użycia czerń, najczęściej pochodzenia roślinnego: z owoców, skorup owoców, wyciągów z kory, lub będących efektem spalania materiałów organicznych. Dla pełnej identyfikacji konieczne byłoby pobranie dodatkowej próbki i użycie metod spektroskopii molekularnej oraz chromatograficznych.

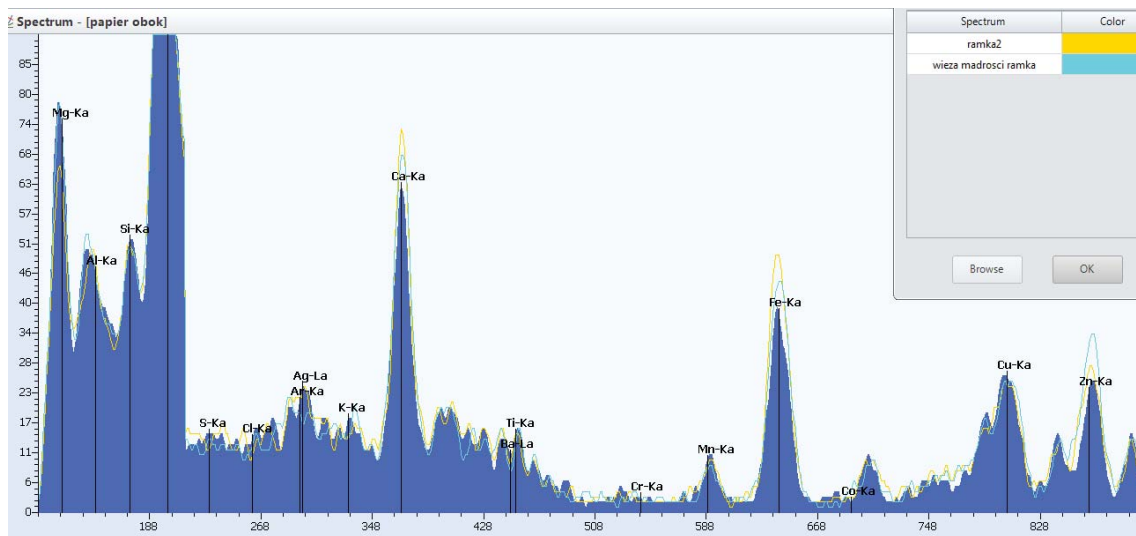
Badania SEM-EDX farby drukarskiej dały niejednoznaczne wyniki. Analizowana próbka (il. 8, 9) wykazuje właściwie szczątkowe ilości żelaza. Jedynie niewielka drobinka zawierała większą ilość tego pierwiastka (tab. 1³¹; zob. badane miejsce nr 37661).

Określając rozmieszczenie jonów żelaza na obszarze całej badanej próbki (mapa zielonych punktów – il. 10), stwierdzono, że podczas badania uzyskano bardzo słaby sygnał żelaza, właściwie na granicy szumów.

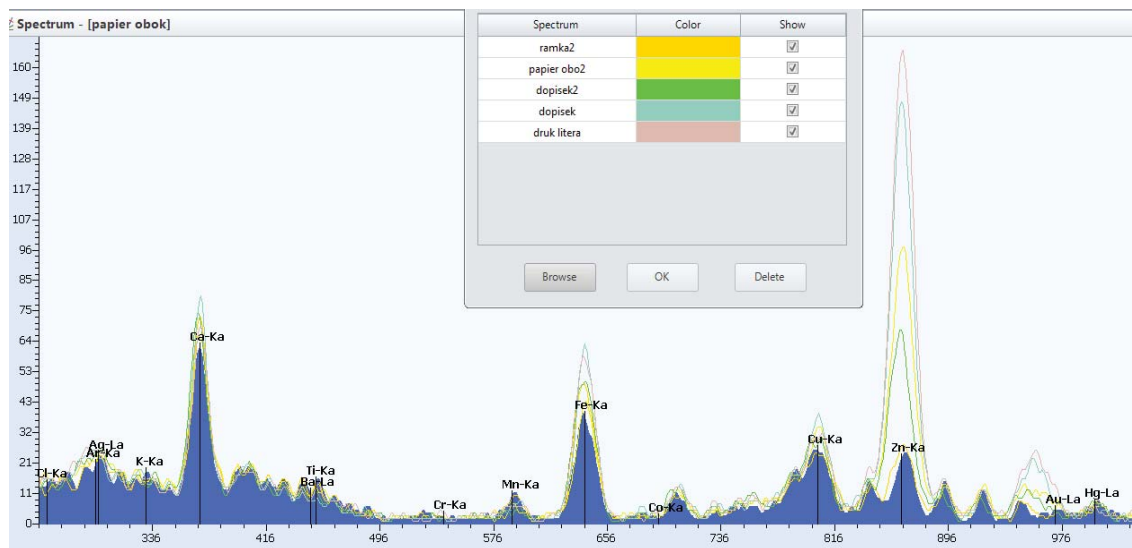
Tab. 1. Wyniki badań pierwiastków zidentyfikowanych metodą SEM-EDX w próbce papieru wraz z drukiem (por. il. 8, 9, 10)

Atomic percent (%)															
Spectrum	C	O	Na	Mg	Al	Si	P	S	Cl	K	Ca	Ti	Fe	Cu	Zn
37661	25.93	61.56	0.24	0.81	1.10	0.39	2.04	0.23	0.05	0.26	3.42	1.13	2.61	0.12	0.11
37662	27.19	53.70	0.50	-	8.22	6.89	-	-	-	2.42	-	0.70	0.24	0.12	-
37664	27.46	69.46	-	0.31	0.88	0.21	0.12	0.09	0.06	0.04	0.53	0.60	0.15	0.08	-
37665	26.26	56.41	-	-	0.54	16.08	-	-	-	-	0.06	0.49	0.07	0.09	-
37666	37.80	57.71	0.60	0.54	1.02	0.36	0.11	0.26	0.09	-	0.33	1.08	-	0.09	-
37667	40.30	56.88	0.16	0.08	0.53	0.09	-	0.39	0.07	0.06	0.04	1.33	-	0.07	-
37668	34.93	61.78	-	0.43	0.93	0.31	0.11	0.06	0.05	-	0.20	1.06	0.06	0.08	-
37669	55.99	41.84	-	-	0.49	0.08	-	-	-	-	-	1.59	-	-	-
Mean value:	34.48	57.42	0.19	0.27	1.71	3.05	0.30	0.13	0.04	0.35	0.57	1.00	0.39	0.08	0.01
Sigma:	10.36	7.92	0.24	0.30	2.64	5.76	0.71	0.15	0.04	0.84	1.16	0.38	0.90	0.04	0.04
Sigma mean:	3.66	2.80	0.09	0.11	0.93	2.04	0.25	0.05	0.01	0.30	0.41	0.13	0.32	0.01	0.01

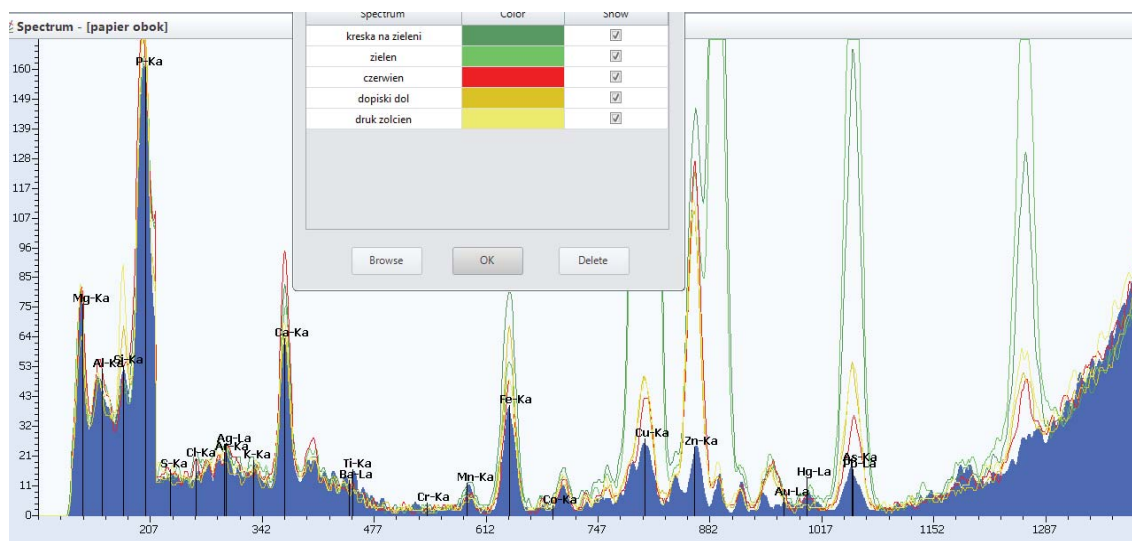
³¹ Za istotne uznajemy wyniki badania próbki w SEM-EDX, jeśli zawartość substancji wynosi zazwyczaj ponad 0,5% atomowego.



Wykres 1. Wyniki badań XRF zestawione w postaci widma. Papier zestawiony z drukiem ramki – widoczny nieznaczny wzrost zawartości wapnia, żelaza i cynku w atramencie w stosunku do składu pierwiastkowego papieru. Bardzo niskie zliczenia wskazują na organiczny charakter czerni, prawdopodobnie z nieznacznymi dodatkami metalicznymi



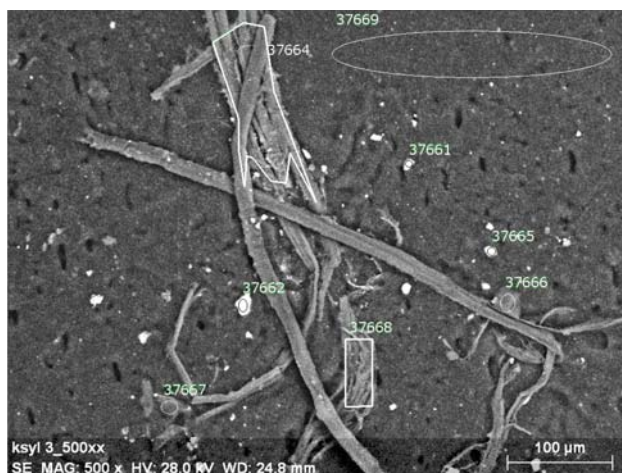
Wykres 2. Wyniki badań XRF zestawione w postaci widma. Zestawienie liter druku wewnątrz ramki z dopiskami (jasny i chłodny zielony) sugeruje większą w nich zawartość wapnia i porównywalną, lecz paradoksalnie nieznacznie niższą, jonów cynku



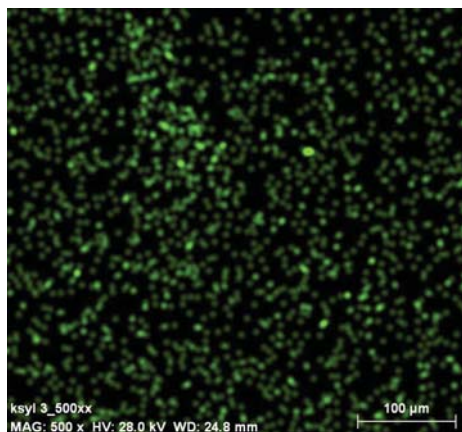
Wykres 3. Wyniki badań XRF zestawione w postaci widma. Widmo zieleni miedziowej – prawdopodobnie malachitu (Cu) z dodatkiem bieli ołowiowej lub masykotu (Pb), i czarnej kreski (ciemnozielony kolor widma) w obrębie tego koloru o wyższej zawartości żelaza, cynku i wapnia. Ponadto czerwieni (czerwone widmo) organicznej osadzonej na kredzie i prawdopodobnie alunie glinowo-potasowym oraz żółcieni, również organicznej, zawierającej ponadto w większej ilości krzem (Si) i w znaczącej miedź. Obie farby posiadały domieszkę bieli ołowiowej (Pb). Druk na żółtym obszarze posiada większą niż tło zawartość żelaza (Fe)



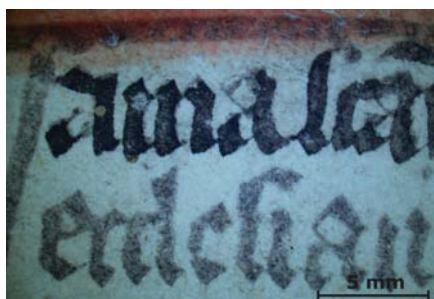
Il. 8. Wygląd analizowanej próbki druku osadzonego na włóknach (mikroskop optyczny, światło odbite)



Il. 9. Wygląd analizowanej próbki druku osadzonego na włóknach wraz z zaznaczeniem badanych obszarów (mikroskop skaningowy – SEM). Różnice w ułożeniu włókien papieru między obrazem elektronowym (SEM) a obrazem optycznym (VIS – il. 8) są spowodowane wpływem próżni na próbkę w mikroskopie elektronowym



Il. 10. Mapa rozmieszczenia żelaza w badanej próbce (SEM-EDX)



Il. 11. Różnice wizualne między drukiem a korektami wykonanymi czarnym atramentem



Il. 12. Wyniki fotografowania fragmentu spękaną warstwy malarskiej czerwonej z wykorzystaniem techniki RTI (makrofotografia). Do obróbki pliku wykorzystano w programie RTIViewer funkcję „Image unsharp masking”, natomiast wielkość ziarna (grain) ustawiono na wartość równą 15

Tabela. 2. Pierwiastki stwierdzone w kolejnych pomiarach i zidentyfikowane na tej podstawie materiały.

Pomiar	Stwierdzone pierwiastki			Zidentyfikowane materiały
	znaczące ilości	niewielkie ilości	śladowe ilości	
1. Okładka drewniana obciągnięta skórą	Ca, Mg, K	Fe, Cu, Sr	Sn, Sb	
2. Papier bez nadruku	Ca	Mg, K, Cu, Sr, Fe, Zn	Ba, Ag, Sb, Mo, Ti, Pb	Papier z wypełniaczem kredowym
3. Zewnętrzna ramka nadruku	Ca	K, Mg, Cu, Fe, Sr, Zn	Ba, Ag, Pb, Sb, Mo	Prawdopodobnie na bazie czerni roślinnej, niewykluczone, że z dodatkiem sadzy
4. Papier	Ca	Mg, K, Cu, Sr, Fe, Zn	Ba, Ag, Sb, Mo, Ti, Pb	Papier z wypełniaczem kredowym
5. Ramka nadruku	Ca	K, Mg, Cu, Fe, Sr, Zn	Ba, Ag, Pb, Sb, Mo	Prawdopodobnie na bazie czerni roślinnej, niewykluczone, że z dodatkiem sadzy
6. Druk litery	Ca	Mg, K, Zn, Cu, Fe, Sr	Ba, Ag, Pb, Sb, Mo	Prawdopodobnie na bazie czerni roślinnej, niewykluczone, że z dodatkiem sadzy
7. Druk litery obok	Ca	Mg, K, Zn, Cu, Fe, Sr	Ba, Ag, Pb, Sb, Mo	Prawdopodobnie na bazie czerni roślinnej, niewykluczone, że z dodatkiem sadzy
8. Papier obok liter nadruku	Ca	Mg, K, Zn, Cu, Fe, Sr	Ba, Ag, Pb, Sb, Mo, Sn	Papier z wypełniaczem kredowym
9. Dopiski – wtórne poprawki odręczne nadruku	Ca	K, Mg, Zn, Cu, Fe, Sr, Pb	Ba, Ag, Pb, Sb, Mo	Atrament metalo-garbnikowy
10. Dopiski – wtórne poprawki odręczne nadruku	Ca, Mg	K, Mg, Zn, Cu, Sr, Pb	Ba, Ag, Pb, Sb, Mo	Atrament metalo-garbnikowy
11. Zieleń	Cu, Ca, Mg	K, Pb, Zn, Fe	Ba, Ag, Pb, Sb, Mo, Mn, Ni	Zieleń miedziowa – przypuszczalnie malachitowa
12. Czarna kreska w obszarze zieleni	Cu, Ca, Mg	K, Fe, Pb, Zn,	Ba, Ag, Pb, Sb, Mo, Mn, Ni, As	Atrament metalo-garbnikowy
13. Czerwień	Ca, Mg	K, Cu, Zn, Fe, Sr	Ba, Ag, Pb, Sb, Mo, S	Organiczna osadzana na kredzie
14. Żółcień	Ca, Mg,	<u>Cu</u> , K, Zn, Fe, Sr,	Ba, Ag, Pb, Sb, Mo, Sn	Organiczna osadzana na kredzie
15. Dopisek dół	Ca	K, Cu, Zn, Fe, Sr, Mg, Fe	Ba, Ag, Pb, Sb, Mo	Atrament metalo-garbnikowy

Świadczy to najprawdopodobniej o jego braku w warstwie nadruku. Aczkolwiek nie jest wykluczone, że ewentualna zawartość żelaza w farbie graficznej (pobranej z konkretnego miejsca obiektu) była zbyt mała, by mogło ją wykryć zastosowane urządzenie badawcze.

2c. Korekty tekstu wykonane atramentem

Niektóre fragmenty druku z uwagi na mało czytelne fragmenty odbitki drzeworytniczej wzmocniono czarnym atramentem. Jest on dobrze widoczny w świetle VIS, UV oraz IR.

W świetle UV korekty mocno wygaszają fluorescencję, a także widoczna jest migracja jonów metali wokół niego („zszarzenie” / „rozmycie”), natomiast w promieniach IR są ciemne, co może na przykład świadczyć o dodatku czarnej substancji pochodzenia organicznego.

Do sporządzenia atramentu użyto najprawdopodobniej atramentu metalo-garbnikowego (na co wskazuje obecność jonów Fe i dodatek jonów Cu) oraz czarnego pigmentu. Wizualne różnice mikroskopowe między drukiem a atramentem są bardzo duże (il. 11). Atrament jest intensywnie czarny, nie „zanika” jak druk, brzegi liter są ciemniejsze (co jest związane z migracją cząstek pigmentu i/lub barwnika poza obszar litery). W kształtach liter widoczne są cechy specyficzne dla tekstów pisanych – przede wszystkim „miętkość” pisma, litery mają delikatne, łukowate wygięcie w kontraście do „topornych” kształtów liter drukowanych (wycinanych w drewnianej matrycy ostrymi narzędziami). W świetle podczerwonym widać wyraźnie, że atrament zawiera dużą ilość czarnego pigmentu, gdyż jest bardzo dobrze widoczny – ciemny (il. 7). Przykładem – dla porównania – może być jeden z XIV-wiecznych dokumentów polskich, poddanych badaniom kilka lat temu³². Czyste, zwłaszcza cienko położone atramenty żelazo-garbnikowe niemal całkowicie stawiałyby się słabo widoczne na zarejestrowanych zdjęciach wykonanych aparatem cyfrowym w świetle IR.

³² Przykładem innego badanego dokumentu jest: Dokument pergaminowy wystawiony w Krakowie w 1393 r. przez Jadwigę Królową Polski sygn. BO nr 484, pochodzący z Ossolineum we Wrocławiu, zob.: Elżbieta Jabłońska, *Sprawozdanie z badań konserwatorskich dwóch wybranych dokumentów pergaminowych ze zbioru Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu*, Toruń 2015 [komputeropis]; Elżbieta Jabłońska, Tomasz Kozielec, Ivona Jablonskaja, *Badania konserwatorskie dokumentów pergaminowych uwierzytelnionych pieczęciami woskowymi wystawionych przez Bolesława Wstydliwego i Jadwigę, królową polską*, [w:] *Zabytkowe dokumenty uwierzytelnione pieczęciami: konserwacja i badania*, red. Małgorzata Grocholska, Katarzyna Krocak, Wrocław 2019, s. 59–73.

Wyniki badań metodą XRF pozwalają na bardziej szczegółową analizę korrekt. Zestawienie widm XRF liter druku wewnątrz ramki z analizami XRF korrekt sugeruje większą w nich zawartość wapnia i żelaza, a porównywalną, lecz, paradoksalnie, nieznacznie niższą jonów cynku (wykr. 2). Dopiski wykonane są więc raczej atramentem metalo-garbnikowym³³, jednak o innym charakterze niż tradycyjny atrament żelazowo-galusowy, który zawierałby znacznie więcej żelaza i pozostałych jonów metalicznych niż druk.

W XX wieku za główny materiał pisarski epoki średniowiecza uznawano atrament żelazowo-galusowy. Niemniej coraz liczniejsze badania ostatnich dwóch dekad komplikują ten obraz. Między innymi w zapiskach marginalnych autorstwa Mikołaja Kopernika wykonywanych na książkach z jego księgozbioru dominowały atramenty o niewielkiej zawartości żelaza, a przeważającej miedzi lub cynku³⁴. Natomiast w przypadku *Graduału* L13 z Muzeum Archidiecezjalnego w Pelplinie w składzie atramentu użytego do konturów niektórych iluminacji dominował cynk³⁵. Wskazywano na witriole jako składniki odpowiedzialne za obecność tych jonów. Inne badania pokazują także możliwość migrowania jonów metalicznych z naczyń, w których przechowywane były atramenty. Na tym etapie nie zostały w pełni określone składy złożonych, kompleksowych związków, które mogą powstawać z przereagowania tanin i soli oraz jonów metali. Niemniej użyciu czystego atramentu żelazowo-galusowego niewątpliwie towarzyszyły równolegle inne rodzaje atramentów i nie sposób już traktować atramentu żelazowo-galusowego jako jedynego materiału pisarskiego tego okresu. Dalsze, bardziej systematyczne badania mogą przynieść szerszy obraz użycia innych atramentów oraz źródło ich pochodzenia, jak i określić ostatecznie ich chemiczny charakter. Tego typu korekty mogły zostać naniesione nawet dużo później niż powstanie samej odbitki ksylograficznej.

³³ Szerzej o nazewnictwie i formułach atramentów zawierających różne jony metaliczne w zmienionych proporcjach względem siebie zob.: Dorota Jutrzenka-Supryn, Jolanta Czuczko, Mirosław Wachowiak, Paweł Szroeder, *Zapiski marginalne autorstwa Mikołaja Kopernika w inkunabułach i starych drukach ze zbiorów Biblioteki „Hosianum” w Olsztynie w świetle badań konserwatorskich*, [w:] *Zapiski Mikołaja Kopernika w drukach Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego Metropolii Warmińskiej „Hosianum” w Olsztynie*, red. Tomasz Garwoliński, Olsztyn 2016, s. 78–101.

³⁴ Tamże, s. 8–89.

³⁵ Mirosław Wachowiak, *Nieinwazyjne badania Graduału L13 przenośnym spektrometrem XRF*, [w:] *Pelpliński Graduał L13. Dzieło. Badania. Konserwacja*, red. Juliusz Raczkowski, Monika Jakubek-Raczkowska, Toruń 2019, s. 183.

2d. Wyniki badań warstwy malarskiej

Do podkolorowania ksylograficznego druku użyto zawężonej palety kolorów. W partiach z inskrypcjami zasadniczo nie wprowadzano koloru – trzon wieży z bloków kamiennych z wpisanymi w nie łacińskimi określeniami pozostał biało-czarny. Górną część wieży z gzymsem imitującym krenelaż oraz dolną z drzwiami, do których prowadzą schody, arkadkowymi oknami w dwóch rzędach i przyporami przedzielającymi okna w dolnym szeregu – wykonano zieloną, czerwioną i żółtą. Kolor nanoszono na obszary posiadające graficzne imitacje tekstury sugerujące powierzchnie materiałów budowlanych. Nanoszono go płasko, zasadniczo bez różnicowania natężenia. Różnice walorowe wynikają głównie z zagęszczenia wzoru czarnego druku pod spodem, w mniejszym stopniu z grubości nałożenia farby. Niewielki stopień zróżnicowania obserwowany jest w przypadku koloru żółtego, który w kilku fragmentach nanoszony cienie, za to z większą ilością szrafowań oddanych drukiem – sprawia wrażenie ciemniejszego i mniej intensywnego. Niemniej m.in. fluorescencja w promieniowaniu UV sugeruje użycie tego samego barwnika. Spoiwa nie badano, lecz charakter powierzchni pozwala przypuszczać, iż było to wodne spoiwo farby z użyciem gumy arabskiej, nisko stężonych klejów zwierzęcych lub ewentualnie chudej temperry.

Kolor zielony oraz żółty zachowane są dość dobrze. W partii czerwieni w niektórych szerzej założonych fragmentach widoczne są horyzontalne spękania oraz w części – ubytki odpowiadające charakterowi spękań (il. 12).

Stwierdzone kolory to zwierająca jony miedzi i ołowiu zielen miedziowa – przypuszczalnie zasadowy węglan miedziowy powstały z utarcia minerału malachitu; prawdopodobnie zielen malachitowa z dodatkiem bieli ołowiowej, ewentualnie także ołowiowej żółceni – masykotu, co jednak, biorąc pod uwagę chłodny odcień zieleni, jest mało prawdopodobne. Możliwe jest w tym okresie użycie również innych zieleni miedzowych na bazie octanów miedzi, co jest nie do stwierdzenia na podstawie badań XRF³⁶. Niemniej brak zniszczeń charakterystycznych dla grynszpanu może przemawiać za użyciem zieleni malachitowej³⁷. Kolor ten pozostawał w użyciu od czasów antycznych po XIX wiek, choć równolegle, w czasach nowożytnych, zaczęto stosować jego syntetyczną wersję nieotrzymywaną z minerału. W XIX wieku wyparły go kolejne syntetyczne zielenie – szwajnfurcka, oraz oparte na związkach chromu – chromoksyd i zielen szmaragdowa.

³⁶ Herman Kühn, *Verdigris and Copper Resinate*, [w:] *Artists' Pigment. A Handbook of Their History and Characteristics*, t. 2, red. Roy Ashok, Washington – London 1993, s. 131–158.

³⁷ Rutheford J. Gettens, Elisabeth West Fitzhugh, *Malachite and Green Verditer*, [w:] tamże, s. 183–202.

W partiach czerwonych nie stwierdzono rtęci, co wyklucza użycie cynobru, oraz identyfikowano zbyt małe ilości żelaza, by wskazywać na czerwień żelazową (wykr. 3). Stąd najprawdopodobniej użyto czerwień organiczną, osadzaną na kredzie i alunie glinowo-potasowym. W tym okresie najczęściej używano kraplak pozyskiwany z korzeni marzanny barwierskiej³⁸, ponadto czerwień koszenilową z czerwca polskiego (bardzo rzadko i trudno identyfikowaną w obiektach) lub czerwień kermesową z owadów *Kermes vermilio*, występujących w basenie Morza Śródziemnego³⁹. Zdarzało się wprowadzanie także laki indyjskiej – ekstraktu z owadów *Keria lacca*, sprowadzanych od około XII wieku z Półwyspu Indyjskiego. Identyfikacja użytych barwników byłaby możliwa do przeprowadzenia z użyciem technik chromatograficznych. Interesujące są zniszczenia obserwowane w obrębie obszarów wykonanych czerwienią (il. 12). Trudno wskazać ich źródło. Mogą one być związane z nie do końca prawidłowo przeprowadzonymi reakcjami w procesach produkcji, związanymi z użyciem związków zasadowych i/lub kwasowych. Niepełne przereagowanie w trakcie tworzenia związków kompleksowych m.in. z alunem glinowo-potasowym być może skutkuje częściowym oddziaływaniem niektórych nadal reaktywnych związków z farbą już po jej nałożeniu. Czerwienie organiczne nie zawsze dobrze łączyły się ze spoiwem, m.in. w przypadku koszenili. Ponadto były używane jako kolory laserunkowe w technice olejnej z dodatkiem żywic naturalnych. Niewykluczone, że taki dodatek, mimo stosowania raczej chudej techniki, miał miejsce również w przypadku obiektu kórnickiego i poskutkował po czasie częściowym skurczem i kruszeniem. Pamiętać należy, że barwniki organiczne pochodzenia naturalnego często zawierają pewną ilość pierwotnych zanieczyszczeń, również wpływających na trwałość farby. Zasadniczo wszystkie były używane od czasów antycznych, a nawet prehistorycznych, co potwierdzają identyfikacje ich jako barwników tkanin na wielu stanowiskach archeologicznych. Na kontynent europejski później dociera laka indyjska – niemniej jest

³⁸ Robert Chenciner, *Madder red. A history of luxury and trade*, Abingdon 2000, s. 169–170; Jo Kirby, Marika Spring, Catherine Higgitt, *The Technology of Red Lake Pigment Manufacture: Study of the Dyestuff Substrate*, „National Gallery Technical Bulletin” 2005, t. 26, s. 71–87; Jo Kirby, Raymond White, *The identification of red lake pigment dyestuffs and a discussion of their use*, „Natl Gallery Tech. Bulletin” 1996, t. 17, s. 56–80; Helmut Schweppe, John Winter, *Madder and alizarin*, [w:] *Artists’ Pigments. A Handbook of their History and Characteristics*, t. 3, red. Elizabeth West Fitzhugh, Washington – London 1997, s. 109–114.

³⁹ Helmut Schweppe, Heinz Rosen-Runge, *Carmine*, [w:] *Artists’ Pigments...*, t. 1, dz. cyt., s. 255–284; Judith H. Hofenk de Graaff, Wilma G.Th. Roelofs, Maarten R. van Bommel, *The Colorful Past: Origins, Chemistry and Identification of Natural Dyestuffs*, Riggisberg – London 2004.

ona zasadniczo dostępna w XV wieku. Bardzo podobna w składzie chemicznym do czerwieni koszenilowej pozyskiwanej z czerwca polskiego jest czerwien z koszenili z czerwca kaktusowego *Dactylocopius coccus* – ta jednak mogła się pojawić w Europie dopiero na początku XVI wieku po podbiciu Ameryki Południowej. Ewentualne, mało prawdopodobne, stwierdzenie obecności takiej czerwieni mogłoby przesunąć sam czas podkolorowania na wiek XVI lub później.

Fragmenty malowane żółcienią nie zawierają znaczących ilości jonów żelaza, co wyklucza użycie ugru. Stwierdzone znaczące ilości wapnia oraz glinu i potasu wskazują na żółcień organiczną osadzaną na kredzie oraz ałunie glinowo-potasowym, wykorzystywanym w procesie przygotowania barwników, a jony ołowiu – na dodatki bieli ołowiowej, ewentualnie masykotu. W tym okresie barwniki żółte mogły być pozyskiwane z dojrzałych jagód szakłaku⁴⁰, kruszyny, kwiatów i liści rezedy, z kwiatów janowca barwierskiego. Nie można wykluczyć, choć prawdopodobieństwo jest niskie, obecności żółcieni cynowo-ołowiowej jako dodatku do żółcieni organicznej, niemniej ołów należy raczej wiązać z bielą ołowiową, a cynę ze składem materiałów samej okładki, w której ją zidentyfikowano. Podobnie jak w przypadku czerwieni organicznych tradycyjne naturalne żółte barwniki mogły być używane zwłaszcza do barwienia tkanin od czasów antycznych lub prehistorycznych⁴¹.

Stwierdzona paleta barw nie odbiega od tradycyjnie używanej w tym okresie i wskazuje raczej na oszczędność użytych materiałów, bez wprowadzania cynobru czy elementów błękitnych z wykorzystaniem ultramaryny. Wykorzystanie barwników organicznych na papierze ma często miejsce w tym okresie i wiąże się m.in. z łatwością ich użycia w technikach wodnych. Spoiwo nie było badane, niemniej nie wydaje się, by miało w przypadku ksylograficznego druku miejsce użycie spoiwa olejnego czy tłustej tempéry do podkolorowań.

W XIV-wiecznym Graduale L13 z Muzeum Archidiecezjalnego w Pelplinie wykorzystano wyżej wymienione kolory, towarzyszył im ponadto użyty jako czerwien cynober. Pojawiają się także nieobecne w analizowanym druku błękity – zarówno azuryt, jak i błękit organiczny⁴². Podobnie jak w kórnickim obiekcie użyto czerwieni i żółcieni organicznych, w wielu iluminacjach dodawano ponadto

⁴⁰ Szakłakowate należące do rodziny (*Rhamnus*), stanowią źródło laku znanego powszechnie jako *Stilide Grain* lub pod nazwą: *Jaune d'Avignon*, *Rhamno Lake*, *Spincervino Lake*, zob. Judith H. Hofenk de Graaff, Wilma G.Th. Roelofs, Maarten R. van Bommel, tamże, s. 194.

⁴¹ Ester S.B. Ferreira, Alison N. Hulme, Hamish McNab, Anita Quye, *The natural constituents of historical textile dyes*, „Chemical Society Reviews” 2004, t. 33, nr 6, s. 329–336.

⁴² Mirosław Wachowiak, dz. cyt., s. 183.

biel ołowiową jako farbę. Kolorystyka była zdecydowanie bogatsza, rozszerzona jeszcze o ziemne pigmenty żelazowe, niemniej wiąże się to pewnie z większą reprezentacyjnością liturgicznej księgi w porównaniu z jednokartkowym, ulotnym drukiem. Nie posiadał on takiego znaczenia jak liturgiczne księgi, stąd brak w nim jakichkolwiek srebrzeń bądź złocen, charakterystycznych dla iluminacji kodeksów i inkunabułów.

Ingerencje kolorystyczne operują typową, tradycyjną, choć niezbyt szeroką gamą kolorystyczną, związaną raczej z bardziej oszczędną wersją palety pigmentów i barwników (tab. 2). Do pełnego rozstrzygnięcia pozostaje charakter miedziowej zieleni, a także identyfikacja poszczególnych barwników z użyciem metod chromatograficznych takich jak HPLC-GC-MS⁴³ czy elektroforezy⁴⁴.

Niemniej nawet przy niepełnym rozstrzygnięciu szczegółów identyfikacji pigmentów i barwników podkolorowań żadne z dotychczasowych ustaleń nie pozwoli przyjąć datowaniu obiektu na lata około 1470–1480.

Wnioski końcowe z badań

1. Badania techniki wykonania tekstu wraz z przedstawieniem graficznym wieży potwierdzają, że analizowany obiekt „Wieża Mądrości” został **wykonany w technice ksylograficznej**.

2. W celu dokładniejszego ustalenia składu substancjalnego farby drukarskiej oraz atramentu użytego do korekt tekstu drukowanego konieczne jest przeprowadzenie dodatkowych badań pigmentów, barwników oraz spoiwa.

3. Dotychczasowe wyniki badań palety malarskiej potwierdziły brak składników, które nie pozostawałyby w zgodności z przyjętym datowaniem na II połowę XV wieku. Możliwe jest podkolorowanie druku bliskie czasowi wykonania odbitki ksylograficznej. Konieczne jest przeprowadzenie dalszych, szczegółowych badań

⁴³ Jana Sanyova, Jacques Reisse, *Development of a mild method for the extraction of anthraquinones from their aluminum complexes in madder lakes prior to HPLC analysis*, „Journal of Cultural Heritage” 2006, t. 7, nr 4, s. 229–235; Jan Wouters, *High performance liquid chromatography of anthraquinones: analysis of plant and insect extracts and dyed textiles*, „Studies in Conservation” 1985, t. 30, nr 3, s. 119–127; Susana M. Halpine, *An improved dye and lake pigment analysis method for high-performance liquid chromatography and diode array detector*, „Studies in Conservation” 1996, t. 41, nr 2, s. 76–94.

⁴⁴ Daria Zasada-Kłodzińska, Elżbieta Basiul, Bogusław Buszewski, Michał Szumski, *Analysis of Natural Dyes from Historical Objects by High performance Liquid Chromatography and Electromigration Techniques*, „Critical Reviews in Analytical Chemistry” 2020, <https://doi.org/10.1080/10408347.2020.1743640>.

barwników – czerwonego oraz żółtego oraz pewnego rozróżnienia miedziowej zieleni od innych rodzajów pigmentów miedziowych.

4. Obserwacje mikroskopowe powierzchni warstw malarskich w świetle UV oraz wyniki badań techniką RTI świadczą o tym, że obiekt najprawdopodobniej wymaga przeprowadzenia zabiegów konserwatorskich z uwagi na występujące zniszczenia – przede wszystkim obecne spękania czerwonej warstwy malarskiej, gdyż może dojść do jej złuszczenia się.

5. Należy pamiętać, że ewentualne prace konserwatorskie powinny być przeprowadzone tak, aby zachować fakturę obiektu, gdyż była ona jedną z głównych cech pozwalających na identyfikację obrazu jako odbitki ksylograficznej.

BIBLIOGRAFIA

- Chenciner Robert, *Madder red. A history of luxury and trade*, Abingdon 2000.
- Cundall Joseph, *A Brief History of Wood-engraving from its invention*, London 1893.
- Dąbrowski Józef, Siniarska-Czaplicka Jadwiga, *Rękodzieło papiernicze*, Warszawa 1991.
- Dobrowolska Ewa, Niemz Peter, *Ein Beitrag zur Geschichte des Papiers*, „Annals of Warsaw University of Life Sciences – SGGW. Forestry and Wood Technology” 2015, nr 91, s. 46–54.
- Enschedé Johan Willem, *Een drukkerij buiten Mechelen voor 1466*, „Het Boek, tweede reeks van het tijdschrift voor boek- en bibliotheekwezen” 1918, s. 286–292, [cyt. za:] Ad Stijnman, *The Colours of Black. Printing Inks for Blockbooks*, „Bibliothek und Wissenschaft” 2013, nr 46, s. 27, 64, 67–69 [Blockbücher des 15. Jahrhunderts. Eine Experimentierphase im frühen Buchdruck. Beiträge der Fachtagung in der Bayerischen Staatsbibliothek München am 16. und 17. Februar 2012, red. Bettina Wagner].
- Ferreira Ester S.B., Hulme Alison N., McNab Hamish, Quye Anita, *The natural constituents of historical textile dyes*, „Chemical Society Reviews” 2004, t. 33, nr 6, s. 329–336.
- Gettens Ruthford J., West Fitzhugh Elisabeth, *Malachite and Green Verditer*, [w:] *Artists' Pigment. A Handbook of Their History and Characteristics*, t. 2, red. Roy Ashok, Washington – London 1993, s. 183–202.
- Grzybek Stanisław, *Powstanie i rozwój „Litanii do Najśw. Marii Panny”*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1951, t. 4, nr 1–2, s. 97–108.
- Halpine Susane, *An improved dye and lake pigment analysis method for high-performance liquid chromatography and diode array detector*, „Studies in Conservation” 1996, t. 41, nr 2, s. 76–94.
- Hofenk de Graaff Judith H., Roelofs Wilma G.Th., van Bommel Maarten R., *The Colorful Past: Origins, Chemistry and Identification of Natural Dyestuffs*, Riggisberg – London 2004.
- Jabłońska Elżbieta, Kozielec Tomasz, Jablonskaja Ivona, *Badania konserwatorskie dokumentów pergaminowych uwierzytelnionych pieczęciami woskowymi wystawionych przez Bolesława Wstydlwego i Jadwigę, królową polską*, [w:] *Zabytkowe dokumenty uwierzytelnione pieczęciami: konserwacja i badania*, red. Małgorzata Grocholska, Katarzyna Krocak, Wrocław 2019, s. 59–73.

- Jutrzenka-Supryn Dorota, Czuczko Jolanta, Wachowiak Mirosław, Szroeder Paweł, *Zapiski marginalne autorstwa Mikołaja Kopernika w inkunabulach i starych drukach ze zbiorów Biblioteki „Hosianum” w Olsztynie w świetle badań konserwatorskich*, [w:] *Zapiski Mikołaja Kopernika w drukach Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego Metropolii Warmińskiej „Hosianum” w Olsztynie*, red. Tomasz Garwoliński, Olsztyn 2016, s. 78–101.
- Kirby Jo, Spring Marika, Higgitt Catherine, *The Technology of Red Lake Pigment Manufacture: Study of the Dyestuff Substrate*, „National Gallery Technical Bulletin” 2005, t. 26, s. 71–87.
- Kirby Jo, White Raymond, *The identification of red lake pigment dyestuffs and a discussion of their use*, „Natl Gallery Tech. Bulletin” 1996, t. 17, s. 56–80.
- Kühn Herman, *Verdigris and Copper Resinate*, [w:] *Artists’ Pigments. A Handbook of Their History and Characteristics*, t. 2, red. Roy Ashok, Washington – London 1993, s. 131–158.
- Murawska Katarzyna, *Turris Sapientiae*, „Rocznik Historii Sztuki” 1992, t. XIX, s. 65–100.
- Palmer Nigel F., Honey Andrew, *Blockbooks, Woodcut and Metalcut Single Sheets*, [w:] Alan Coates, Kristian Jensen, Cristina Dondi, Bettia Wagner, Helen Dixon, *A Catalogue of books printed in the fifteenth century now in the Bodleian Library*, t. 1, A, *Blockbooks, Woodcut and Metalcut Single Sheets*, Oxford 2005, s. 1–50.
- Sanyova Jana, Reisse Jacques, *Development of a mild method for the extraction of anthraquinones from their aluminum complexes in madder lakes prior to HPLC analysis*, „Journal of Cultural Heritage” 2006, t. 7, nr 4, s. 229–235.
- Schweppe Helmut, Winter John, *Madder and alizarin*, [w:] *Artists’ Pigments. A Handbook of their History and Characteristics*, t. 3, red. Elizabeth West Fitzhugh, Washington – London 1997, s. 109–114.
- Srijman Ad, *The Colours of Black. Printing Inks for Blockbooks*, „Bibliothek und Wissenschaft” 2013, nr 46, s. 59–80 [*Blockbücher des 15. Jahrhunderts. Eine Experimentierphase im frühen Buchdruck. Beiträge der Fachtagung in der Bayerischen Staatsbibliothek München am 16. und 17. Februar 2012*, red. Bettina Wagner].
- Stromer Ulman, *Püchel von meim geslchet und von abentewr*, [w:] *Die Chroniken der deutschen Städte*, Bd. 1, Hg. Karl Hegel, Leipzig 1862, [cyt. za:] Ewa Dobrowolska, Peter Niemz, *Ein Beitrag zur Geschichte des Papiers*, „Annals of Warsaw University of Life Sciences – SGGW. Forestry and Wood Technology” 2015, nr 91, s. 47.
- Wachowiak Mirosław, *Nieinwazyjne badania Graduału L13 przenośnym spektrometrem XRF*, [w:] *Pepliński Graduał L13. Dzieło. Badania. Konserwacja*, red. Juliusz Raczkowski, Monika Jakubek-Raczkowska, Toruń 2019, s. 183–196.
- Witkowski Piotr, Polkowski Paweł L., *Obrazowanie z przekształceniem odbicia. Charakterystyka i zastosowanie metody*, „Fontes Archeologici Posnanienses” 2018, t. 54, s. 213–234.
- Wouters Jan, *High performance liquid chromatography of anthraquinones: analysis of plant and insect extracts and dyed textiles*, „Studies in Conservation” 1985, t. 30, nr 3, s. 119–127.
- Zasada-Kłodzińska Daria, Basiul Elżbieta, Buszewski Bogusław, Szumski Michał, *Analysis of Natural Dyes from Historical Objects by High performance Liquid Chromatography and Electromigration Techniques*, „Critical Reviews in Analytical Chemistry” 2020.

Netografia

- Turris Sapientiae*, Biblioteka Kórnicka, <https://platforma.bk.pan.pl/objs/255974> [dostęp: 30.07.2020].
- Vitae sanctorum patrum, sive Vitas patrum*, https://platforma.bk.pan.pl/search_results/255840 [dostęp: 30.07.2020].

Turris sapientiae, Bodleian Libraries, University of Oxford, <https://digital.bodleian.ox.ac.uk/inquire-/p/875d5360-3c62-4392-b120-371129ac05d0> [dostęp: 30.07.2020].

Wieża mądrości (Turris sapientiae), kolorowany drzeworyt z II połowy XV w./ *Turris sapientiae [Turm der Weisheit]* 2. Hälfte des 15. Jahrhunderts Holzschnitt, koloriert, Germanisches Nationalmuseum, https://pl.wikipedia.org/wiki/Germanisches_Nationalmuseum [dostęp: 27.07.2020].

Dokumentacja

Jabłońska Elżbieta, *Sprawozdanie z badań konserwatorskich dwóch wybranych dokumentów pergaminowych ze zbioru Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu*, Toruń 2015 [komputeropis].

Wachowiak Mirosław, Kozielec Tomasz, *Dokumentacja badań odbitki ksylograficznej z XV w. z przedstawieniem „Wieży Mądrości” pochodzącej z Polskiej Akademii Nauk Biblioteki Kórnickiej*, Toruń 2019 [komputeropis].

ABSTRACT

TOMASZ KOZIELEC, MIROŚLAW WACHOWIAK

EXAMINATION OF A 15TH-CENTURY XYLOGRAPHIC PRINT DEPICTING *TURRIS SAPENTIAE* BY JOHANNES METENSIS

In 2019, a 15th-century print entitled The Tower of Wisdom kept by the Kórnik Library in Poland was subjected to scientific examination. The main purpose of the examination of the hand-coloured image was the identification of the technique of the application of the text and the illustrations. The conducted examination proved a thesis that it is an example of xylographic print. Moreover, the elemental composition of the paint layer was analysed, revealing no colours which were not used in the period of the object's origin.

Keywords: xylographic print, The Tower of Wisdom, woodcut paint layer, *Turris Sapientiae*

ABDELHAMID DRIRA

SORBONA, PARYŻ

<https://orcid.org/0000-0002-0758-1675>

GRZEGORZ KUBACKI

BIBLIOTEKA KÓRNICKA

<https://orcid.org/0000-0003-2876-5913>

WOJCIECH BIBERSTEIN-KAZIMIRSKI – ORIENTALISTA I DYPLOMATA

Na podparyskim cmentarzu Montrouge możemy natrafić na wyróżniający się okazałością nagrobek, ufundowany w XIX wieku z inicjatywy francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Napisy na grobie zostały już zatarte przez upływ czasu. Pochowany tam został Wojciech Biberstein-Kazimirski.

Przyszedł on na świat 20 listopada 1808¹ roku w zubożałej rodzinie szlacheckiej Józefa i Franciszki Scholastyki z domu Malczewskiej², we wsi Korczów (obecnie

¹ Jan Reychman, *Kazimirski Wojciech (1808–1887)*, [w:] *Polski słownik biograficzny* (dalej PSB), t. XII, Wrocław 1966–1967, s. 295–297.

² Archiwum Państwowe w Lublinie, Akta Parafii Rzymsko-Katolickiej św. Jana, mikrofilm nr 391724–391730, akt zgonu numer 407 z dnia 20 listopada 1865 roku. Franciszka Scholastyka była córką Marcina i Marianny. Józefa Kazimirskiego poślubiła w obrządku rzymskokatolickim w 1806 roku. Błędne są więc sugestie niektórych badaczy twierdzących, że Franciszka Scholastyka mogła być wyznania greckokatolickiego, co sugerować może jej drugie, pochodzące z języka greckiego imię. Niniejszy artykuł po raz pierwszy przytacza oba imiona polskiego orientalisty. Irena Turowska-Barowa w artykule *Zapomniany orientalista polski* („Przegląd Współczesny” 1938, vol. 65, R. 17) opierała się tylko na liście Kazimirskiego do Jana Nepomucena Janowskiego z dnia 20 stycznia 1863 roku znajdującym się obecnie w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej (BJ 3685, t. IV, korespondencja



Il. 1. Nagrobek Wojciecha Bibersteina-Kazimirskiego na cmentarzu Montrouge.
Fot. A. Drira

Korczów Pierwszy) leżącej między Rzeszowem a Lublinem. Korczów liczył wówczas około 700 mieszkańców i 100 chat³. Rodzina tytułowała się pochodzącym z terenów Niemiec herbem Biberstein, ale osiadła na ziemiach polskich już w średniowieczu. Józef Kazimirski pracował jako urzędnik u Zamoyskich, posiadających majątek m.in. w okolicach Lublina. Zatrudniony został w fabryce potasu w 1800 roku, gdzie w latach 1802–1808 pracował jako pisarz prowentowy (dzisiaj można by to stanowisko przyrównać do stanowiska głównego księgowego). Przez krótki czas był nawet drugą najlepiej zarabiającą osobą w przedsiębiorstwie⁴. Syn Kazimirskich otrzymał na chrzcie imiona Wojciech Feliks Ignacy.

Wojciech Kazimirski dorastał w środowisku niejednorodnym religijnie. Większość mieszkańców Korczowa stanowili prawosławni, on sam pochodził z katolickiej mniejszości. Mimo że był ochrzczony i wychowany w tradycji katolickiej, religia najprawdopodobniej nie odgrywała w jego życiu dużej roli, gdyż w ocalałych po nim dokumentach brak odniesień do spraw wiary.

Początkowo jego nauką zajmowali się prywatni nauczyciele. W 1817 roku rozpoczął edukację w lubelskim liceum noszącym wówczas nazwę Szkoły Wojewódzkiej, gdzie został przyjęty od razu do drugiej klasy⁵. Uczniem był pilnym, więcej nieobecności miał jedynie w jednym semestrze 1823 roku, gdy zmarł jego ojciec. Nauczyciele podziwiali jego dyscyplinę i doskonałe zachowanie. Już wówczas przejawiał talent do języków – antyczna łacina czy greka oraz współczesny niemiecki i francuski nie sprawiały mu żadnych problemów. Nieco gorzej radził sobie z lekcjami rysunku. Maturę zdał w 1824 roku⁶. Po ukończeniu szkoły średniej został przyjęty na Uniwersytet Warszawski. Dyplom magistra obojga praw, cywilnego i kanonicznego, otrzymał w 1827 roku. Zgodnie z zasadami panującymi w świecie nauki w XIX wieku na dyplomie nie znajdziemy jednak imienia Wojciech, ale łacińskie Adalbert. Dyplom magistra praw Adalberta Kazimirskiego jest do dzisiaj w posiadaniu Biblioteki Kórnickiej⁷. Nikt jednak wcześniej nie dotarł do faktu, że Kazimirski oprócz prawa studiował również filologię na wy-

Jana Nepomucena Janowskiego). Nie dotarła nigdy do metryk kościelnych.

³ Bronisław Chlebowski, Filip Sulimierski, Władysław Walewski, *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, Warszawa 1883, t. IV, k. 392.

⁴ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej APL), Akta Ordynacji Zamoyskich, sygnatury: 2061, 2062, 2064.

⁵ Nauka trwała tam sześć lat i podzielona była na trzy etapy: klasa pierwsza – jeden rok nauki, klasa druga – dwa lata nauki, klasa trzecia – trzy lata nauki.

⁶ APL, Akta gimnazjalne, sygnatura 35/527/0/-/3.

⁷ Rękopis Biblioteki Kórnickiej (dalej BK) 12717, k. 14.

dziale sztuki i literatury. Co ciekawe, to właśnie na tym kierunku otrzymał stypendium w wysokości 400 złotych, które miało skłonić go do pozostania na uczelni po zakończeniu studiów⁸. Nagrodzony również został złotym medalem⁹ za zajęcie drugiego miejsca w konkursie historycznym organizowanym przez Uniwersytet w 1825 roku z okazji rocznicy koronacji króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego¹⁰.

W maju 1826 roku na łamach „Dziennika Warszawskiego” ukazało się liczące dwadzieścia kilka kart tłumaczenie artykułu z prasy niemieckiej, dotyczące opisu rzeki Narwi. Jest to najprawdopodobniej jego pierwsze większe oficjalne tłumaczenie¹¹. W tomie XII artykuł ten podpisany jest *W.K. Lublinianin*. Dopiero spis treści zawarty w zeszycie XIII podaje pełne imię i nazwisko tłumacza. Warto również zauważyć, że wśród prenumeratorów „Dziennika” był Joachim Lelewel, późniejszy współpracownik Kazimirskiego.

Studia ukończył w 1827 roku, nie pozostał jednak na uczelni, by kształcić młodszych kolegów. Zdecydował się na karierę adwokacką w sądzie w Lublinie. Jak dowiadujemy się z relacji jego bliskiego kolegi z roku – Bogdana Jańskiego, Kazimirski nie czuł się w tej roli spełniony ani szczęśliwy¹². W 1828 roku powrócił do Warszawy i podjął pracę bibliotekarza u sympatyzującego z caratem generała Wincentego Krasińskiego. Równocześnie rozpoczął naukę języków orientalnych semickich (głównie hebrajskiego)¹³ oraz Talmudu na prywatnym seminarium u księdza profesora Alojzego Ludwika Chiariniego¹⁴. Otrzymał nawet roczne stypendium w wysokości 300 złotych¹⁵. Jak wspomina jego szkolny kolega – Jan Nepomucen Janowski – Kazimirski szybko został ulubieńcem profesora¹⁶. Nauka języków orientalnych nie była wówczas popularnym kierunkiem studiów w Warszawie, dlatego niedługo później Chiarini przeniósł się do Berlina, przyciągając za sobą najlepszych uczniów. Kazimirski nie miał po temu środków finan-

⁸ Józef Bieliński, *Królewski Uniwersytet Warszawski (1816–1831)*, t. 1, Warszawa – Kraków 1907, s. 726 oraz 114–115, 296, 363, 830–831.

⁹ „Gazeta Warszawska” nr 115 z dnia 19 lipca 1825, s. 1599.

¹⁰ Józef Bieliński, dz. cyt., s. 831.

¹¹ *Opisanie rzeki Narwii od iej źródła do uyscia*, „Dziennik Warszawski” 1826, t. 4, nr 12, s. 155–172.

¹² Bogdan Jański, *Diary (1830–1839)*, Rzym 2000, s. 169.

¹³ Rękopis Biblioteki Jagiellońskiej (dalej BJ), 3685, t. IV, korespondencja Jana Nepomucena Janowskiego.

¹⁴ Dwojra Raskin, Paweł Fijałkowski, Ks. *Profesor Alojzy Ludwik Chiarini w Warszawie*, Warszawa 2012.

¹⁵ Hilary Nusbaum, *Szkice historyczne z życia Żydów w Warszawie*, Warszawa 1881, s. 154–155.

¹⁶ Jan Nepomucen Janowski, *Notatki autobiograficzne*, Wrocław 1950, k. 149.

sowych. Najprawdopodobniej w tym czasie (w 1829 r.) poznał w Warszawie Tytusa Działyńskiego¹⁷, który udzielił mu wsparcia i objął swoim mecenatem. Zabrał pilnego młodego naukowca do Poznania, do swojej poznańskiej rezydencji, gdzie Kazimirski pomieszkiwał od końca września do października 1829 roku¹⁸, przygotowując się równocześnie do wyjazdu do Berlina. Najpewniej na przeszkodzie w szybszym wyjeździe stanęła choroba, możliwe, że związana z jesienną aurą w Wielkopolsce, gdyż z listu z 13 października 1829 roku dowiadujemy się, że stan stypendysty Działyńskiego poprawiał się. W liście tym mamy również żartobliwe potwierdzenie, że mieszkał Kazimirski wówczas w pałacu Działyńskich na poznańskim rynku. Pisał, że „nie wypada mi dłużej pędzić życia podobnego życiu sąsiadów minorytów”¹⁹. Jak wiemy, do dzisiaj poznańska siedziba rodu Działyńskich graniczy z kościołem franciszkanów. Z tego samego listu dowiadujemy się, że do stolicy Prus poliglota planował wyjechać razem z Karolem Libeitem. Miał zostać również wykorzystany przez poznańskich Żydów jako kurier przewożący korespondencję dla profesora Chiariniego. Zapewne w trakcie pobytu na gościnnej wielkopolskiej ziemi zobowiązał się do wykonywania rozmaitych prac dla Tytusa Działyńskiego w zamian za jego wsparcie finansowe na czas nauki w Berlinie. Przyjaciel Kazimirskiego – Jański twierdził nawet, że pracował on jako bibliotekarz również w Kórniku²⁰, ale nie potwierdzają tego badania historii Biblioteki Kórnickiej²¹. Dzięki zachowanej korespondencji mamy jednak pewność, że w Kórniku orientalista był. W liście z 1 stycznia 1830 roku wspominał swój pobyt w zamku Tytusa. Zadeklarował wówczas chęć nauki sanskrytu oraz arabskiego i perskiego²². Warto wspomnieć, że to Wojciech Kazimirski po raz pierwszy użył nazwy własnej Biblioteka Kórnicka

¹⁷ Dużo informacji na temat kontaktów Kazimirskiego z Tytusem znajdziemy w Bibliotece Kórnickiej, w zbiorze korespondencji (BK 7439/2). Składa się on z jedenastu listów adresowanych do Tytusa Działyńskiego, pisanych z Poznania i Berlina od września 1829 do września 1830 roku, oraz 29 listów wysłanych głównie z Paryża między sierpniem 1850 a marcem 1857 roku. O ile pierwsza partia korespondencji dotyczy warunków studiów w Berlinie, o tyle kolejna omawia już przede wszystkim bieżącą sytuację geopolityczną w Europie. Teczka ta zawiera również kilkanaście kart tłumaczenia poematu *Mahabharata*, dokonanego w 1829 roku w Berlinie, po zaledwie kilku miesiącach nauki sanskrytu.

¹⁸ BK 7439, k. 326–329, listy Kazimirskiego do Tytusa Działyńskiego z Poznania z dnia 29 września i 13 października 1829 roku.

¹⁹ BK 7439, k. 328–329, list z dnia 13 października 1829 roku.

²⁰ Bogdan Jański, *Diary (1830–1839)*, Rzym 2000, s. 169.

²¹ Stanisław Potocki, *Współpracownicy Biblioteki Kórnickiej od połowy XIX wieku do roku 1924*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1976, z. 12.

²² BK 7439, k. 334–336, list z dnia 1 stycznia 1830 roku.

w liście skierowanym do Tytusa Działyńskiego z dnia 29 marca 1830 roku, gdy prosił o wypożyczenie mu z Kórnicka kilku książek²³.

W latach późniejszych hrabia również korzystał z pomocy Kazimirskiego. Na przełomie 1850 i 1851 roku profesor Uniwersytetu w Berlinie – Ignacy Pietraszewski zaproponował Działyńskiemu zakupienie do kórnickich zbiorów rękopisu perskiego. Propozycja ta była konsultowana właśnie z Kazimirskim, który zaopiniował ją negatywnie²⁴.

W tym czasie został on również korespondencyjnym nauczycielem języka perskiego córki Tytusa, dwudziestoletniej wówczas Jadwigi. Co kilka, kilkanaście dni wysyłał jej listy, w których, w oparciu o fragmenty literatury perskiej (*Gulistan*, *Bajki Pilpaja*), objaśniał zasady języka, gramatyki i znaczenie słów²⁵. Korespondencja pełna była metaforycznych zwrotów retorycznych, zaczerpniętych z języka perskiego. Warto również dodać, że z listów i ćwiczeń pisarskich odczytanych przez Abdelhamida Drirę w języku perskim wynika, że Jadwiga była uczennicą bardzo pojętą. Sam nauczyciel czerpał radość i przyjemność z kontaktów z młodą arystokratką, jej natomiast imponowała sława wybitnego już wówczas orientalisty, dyplomaty i tłumacza. Po wybuchu wojny krymskiej, gdy córka Tytusa wraz z mężem, generałem Zamoyskim, rozważała przeprowadzkę do Stambułu, to właśnie Kazimirski objaśniał jej przyczyny i przebieg tego konfliktu. Opowiadał również o Stambule, który znał z własnego doświadczenia²⁶.

Więzy przyjaźni połączyły Kazimirskiego również z synem Tytusa. W zbiorach kórnickich zachowało się 8 listów z lat 1852–1877 adresowanych do Jana Działyńskiego. Treść tej korespondencji jest dość szeroka, począwszy od zaproszenia na obiad, poprzez rozważania o wydaniu drukiem tłumaczeń, skończywszy na wymianie wrażeń po spożyciu owocu chińskiego liczi, który w 1877 roku po raz pierwszy można było zakupić w Paryżu²⁷. W 1876 roku Kazimirski, przy wsparciu Jana, ukończył tłumaczenie średniowiecznego perskiego poematu *Gulistan*. W tym samym roku został on wydany nakładem Biblioteki Kórnickiej²⁸.

Kontakty Kazimirskiego z rodziną Działyńskich wymagają oczywiście pogłębionych studiów. Warto tu jednak zaznaczyć, że największy zbiór materiałów związanych z polskim orientalistą znajduje się właśnie w Bibliotece Kórnickiej.

²³ BK 7439, k. 338, list z dnia 29 marca 1830 roku.

²⁴ BK 7440, k. 186–187.

²⁵ Katarzyna Czachowska, *Generalowa Jadwiga Zamoyska (1831–1923)*, Poznań 2011, s. 66.

²⁶ BK 7596, k. 179–183, list Jadwigi do siostry Elżbiety z dnia 12 stycznia 1854 roku.

²⁷ BK 7444, k. 157–157v., list z dnia 8 lutego 1877 roku.

²⁸ Sadi z Szirazu, *Gulistan to jest ogród różany...*, Kórnik 1876, sygn. 23213, 210369, 210370.

Do Berlina przybył 25 października 1829 roku²⁹ i zamieszkał przy Behrenstraße 5 (ulica równoległa do Unter der Linden), w sąsiedztwie Bramy Brandenburskiej, w odległości około 900 metrów od uniwersytetu³⁰. Oprócz nauki języka hebrajskiego i nauk rabinistycznych pod kierunkiem Chiariniego rozpoczął również studia nad sanskrytem i językiem bengali u członka pruskiej Królewskiej Akademii Nauk – słynnego Fryderyka Wilkena. Niestety poziom nauczania języków obcych w Berlinie nie był dla Kazimirskiego satysfakcjonujący. W listach do Kórnicka pisał: „Berlin nie słynie z orientalizmu, zapowiadanych kursów z syryjskiego, chaldejskiego i Talmudu nie czytano, arabski bardzo miernie, perski raz na tydzień”³¹. Znajomość arabskiego pogłębiał Kazimirski jedynie przez okres trzech miesięcy na prywatnych kursach do 1 marca 1830 roku. Sam zresztą podkreślał, że na uniwersytet chodził jedynie, by nie utracić statusu studenta i móc korzystać z biblioteki. Już w kwietniu 1830 roku w głowie pilnego studenta zrodził się pomysł udania się do Paryża celem podjęcia studiów u Silvestre’a de Sacy³², który prowadził zajęcia w wymiarze sześciu godzin języka arabskiego oraz trzech godzin języka perskiego tygodniowo³³.

Stypendysta Działyńskich nie zaprzestał również prac dla kórnickiej biblioteki. Śladem współpracy między Kórnickiem a Berlinem jest kilkanaście listów wymienionych między 1829 a 1830 rokiem. Dzięki doskonałej znajomości łaciny Kazimirski szybko opanował język włoski i mógł dokończyć dla Tytusa tłumaczenie osiemdziesięciu sześciu stron dzieła kardynała Erminio Valentiego pod tytułem *Relazione del Regno di Polonia*³⁴. Owocem kolejnej pracy, której podjął się na prośbę Działyńskiego, jest liczący sto dziewięć stron manuskrypt zatytułowany *Początki języka perskiego* – niestety nieukończony³⁵. Dowodem intensywności działań w Berlinie jest również tłumaczenie z sanskrytu fragmentów jednego

²⁹ BK 7439, k. 330v, list z dnia 26 października 1829 roku.

³⁰ Mapa *Berlin*, 1833, skala 1:19200, W.B. Clarke, J. Henshall, Baldwin & Cradock.

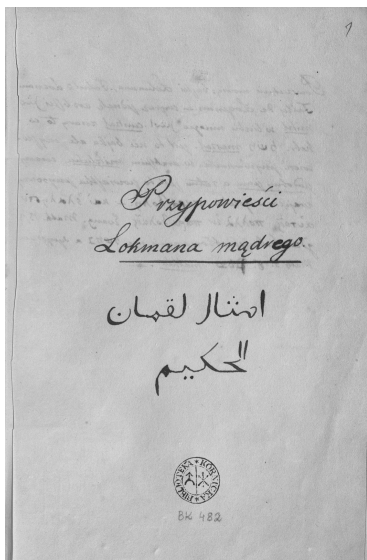
³¹ BK 7439, k. 334–338, list z dnia 1 stycznia 1830 roku.

³² Antoine Izaak baron Silvestre de Sacy (1758–1838) – francuski arystokrata, orientalista, językoznawca. Zajmował się pismem pahlavi, w 1795 roku został profesorem w nowo powstałej Szkole Specjalnej Żywych Języków Orientalnych (*École speciale des langues orientales vivantes*). Sacy był pierwszym Francuzem, który podjął się odczytania kamienia z Rosetty. W latach 1807–1809 był nauczycielem Jean-François Champolliona.

³³ BK 7439, k. 339–340, list z dnia 10 kwietnia 1830 roku.

³⁴ W kolekcji rękopisów Biblioteki Kórnickiej oryginał *Relazione del Regno di Polonia* ma dziś sygnaturę BK 311. Pierwsza część przetłumaczona przez kórnickiego bibliotekarza Kielisińskiego dostępna jest pod sygnaturą BK 267. Część tłumaczona przez Bibersteina-Kazimirskiego to BK 932.

³⁵ BK 1676.



Il. 2. Strona tytułowa „Przypowieści Lakamana Mądrego” Fot. G. Kubacki

z dwóch najważniejszych hinduskich poematów epickich – *Mahabharaty*³⁶. Żadna z tych trzech prac nie została opublikowana.

Nigdy drukiem nie wyszło jeszcze jedno tłumaczenie, powstałe na zlecenie Tytusa Działyńskiego. Jan Reychman, pisząc w latach 60. XX wieku biogram Kazimirskiego do *Polskiego słownika biograficznego*, twierdził, że Kazimirski przełożył również „Bajki Lokmana”³⁷. Pozycja ta nie została zidentyfikowana prawidłowo i powiązana z autorem w trakcie badań kórnickiego rękopisu numer 482 przez profesor Albertynę Szczudłowską-Dembską z Komitetu Nauk Orientalistycznych PAN w październiku 1992 roku³⁸. W *Inwentarzu rękopisów Biblioteki Kórnickiej* z 1930 roku pozycja ta funkcjonowała jako „Przypowieści

Lakaman Mądrego”³⁹, również bez żadnego powiązania z osobą Kazimirskiego. Brulion tej pracy, w oprawie intrologatorskiej z okresu PRL-u, zawiera czterdzieści jeden przypowieści w języku arabskim oraz polski przekład wraz z objaśnieniami tłumacza. Analiza charakteru pisma nie pozostawia żadnych wątpliwości, że jest to rękopis spisany dłonią Wojciecha Kazimirskiego, najprawdopodobniej w okresie studiów berlińskich (w korespondencji chwalił się często Tytusowi swoimi postępami naukowymi). Pismo orientalisty zmieniało się z biegiem lat, z ułożonego i kaligraficznego na coraz mniej staranne, skreślane w pośpiechu. W rękopisie 482 widzimy pismo ręki Kazimirskiego zdecydowanie z lat studenckich.

W 1830 roku Kazimirski wrócił na krótko do ogarniętej powstaniem Warszawy, gdzie spędził dużo czasu z Joachimem Lelewelem. Najprawdopodobniej nie brał bezpośredniego udziału w walkach. Współpracował jednak z Maurycym Mochnackim, Józefatem Bolesławem Ostrowskim i Lelewelem. Był redaktorem dziennika polityczno-literackiego „Nowa Polska”, który ukazywał się od 5 stycznia 1831 roku. W aktach Biblioteki Narodowej zachował się do dziś protokół

³⁶ BK 7439, k. 425 i następne.

³⁷ PSB, t. XII, Wrocław 1966–1967, s. 295.

³⁸ Inwentarz rękopisów Biblioteki Kórnickiej, z. I, cz. 2, sygn. BK 322-Bk 1067, Kórnik 2005, s. 291.

³⁹ Inwentarz rękopisów Biblioteki Kórnickiej, Kórnik 1930, sygn. 313191/1.

przesłuchania Kazimirskiego dotyczący jego udziału w wydarzeniach z 15 sierpnia 1831 roku. W Pałacu Namiestnikowskim doszło wówczas do starć zwolenników Towarzystwa Patriotycznego, na czele którego stał Lelewel, z członkami Rządu Narodowego⁴⁰. Po upadku powstania Kazimirski wyjechał z Warszawy i przez Płock wspólnie z Lelewelem opuścił ziemię ojczystą, by 24 października 1831 roku znaleźć się w Paryżu⁴¹. Początkowo brał udział w zebraniu Komitetu Narodowego Polski stworzonego przez Lelewela 8 grudnia 1831 roku, jednak po wyjeździe tego ostatniego do Tours, a następnie do Brukseli, ich drogi rozeszły się. Kazimirski odwrócił się od polityki, by poświęcić się w pełni nauce języków orientalnych. Panowie pozostali jednak w kontakcie do końca życia, a orientalista często tłumaczył słynnemu historykowi arabskie inskrypcje na monetach abbasydzkich z terenów zajętych przez Maurów.

Po 1833 roku Kazimirski kontynuował swoje nauki, tym razem pod kierunkiem Antoniego-Izaaka Silvestre de Sacy, do których przymierzał się już w 1830 roku. Równocześnie pisywał teksty do „Journal des Débats”, a od 1836 roku również hasła do *Encyclopédie nouvelle*. Nie zapominał o swoich polskich korzeniach. W latach 1834–1835 był stypendystą założonego w 1832 roku Stowarzyszenia Naukowej Pomocy w Paryżu, które wypłacało mu stypendium wysokości 180 franków rocznie⁴². Od 7 sierpnia 1838 roku był członkiem, założonego przez emigrację polską w Paryżu, Towarzystwa Historyczno-Literackiego, w którego spotkaniach wziął kilka razy udział. W roku 1839 wyszedł w Paryżu, a krótko później również w Berlinie, słownik francusko-polski jego autorstwa⁴³. Kolejne wydania powstały przy współpracy Stanisława Ropelewskiego⁴⁴.

Orient pozostał jednak pierwszym i głównym zainteresowaniem Kazimirskiego. Mieszkał on nawet w tym samym lokalu, w którym odbywały się zebrania prestiżowego Towarzystwa Azjatyckiego przy 12 Rue Taranne (oprócz Towarzystwa Azjatyckiego siedzibę w tym budynku miały również inne organizacje,

⁴⁰ Biblioteka Narodowa, rękopis 2955.

⁴¹ BJ 3685, t. IV, korespondencja Jana Nepomucena Janowskiego. List z dnia 20 stycznia 1863 roku, s. 244. List ten zawiera skrócony życiorys spisany przez Kazimirskiego.

⁴² *Drugie zdanie sprawy Stowarzyszenia Naukowej Pomocy*, k. 8 za rok 1834 oraz k. 13 za rok 1835, Paryż 1835.

⁴³ Karol Estreicher, *Bibliografia XIX stulecia*, t. II, Kraków 1874, s. 371. Co ciekawe, Estreicher podaje imię orientalisty – Albin.

⁴⁴ Stanisław Ropelewski herbu Nałęcz (1813/1814–1865) – krytyk literacki, poeta i powstaniec listopadowy. Po upadku powstania wyemigrował do Paryża. W 1834 roku założył Towarzystwo Słowiańskie. Krytyk Juliusza Słowackiego. W latach 1844–1845 był wykładowcą historii w Szkole Narodowej Polskiej w Paryżu. Po 1848 roku powrócił do Wielkopolski.

np. Stowarzyszenie Jedwabników, Stowarzyszenie Rozwoju Rolnictwa oraz dwa stowarzyszenia poświęcone nauczaniu elementarnemu⁴⁵). W 1833 roku zostało wydane jego tłumaczenie z tureckiego na francuski artykułu *Dokładna historia Chanatu Krymskiego*. Towarzystwo publikowało dużo artykułów o kulturze islamu, jednak cała wiedza o tej religii opierała się tylko i wyłącznie na dwóch tłumaczeniach Koranu: André du Ryera, francuskiego wicekonsula Egiptu z lat 1623–1626, wydanego drukiem w 1647 roku⁴⁶, oraz Claude-Etienne Savary'ego z 1783 roku⁴⁷. Nieco ryzykując, w 1839 roku podjął się Kazimirski kompleksowego tłumaczenia Koranu na zlecenie Guillaume Gauthiera⁴⁸. Ryzykował, gdyż zlecniodawca prosił jedynie o podstawowe proste sprawdzenie tłumaczenia Savary'ego. W 1840 roku, gdy Kazimirski wyjechał do Persji, porzucił pracę nad przekładem. Nie zważając na to, Gauthier w 1840 roku opublikował tłumaczenie Koranu wykonane przez Polaka. Jego jakość nie jest zadowalająca. To raczej roboczy brulion dość marnej jakości. Po powrocie z Persji Kazimirski przez kilkadziesiąt lat poprawiał swoje dzieło. Kolejne wydania z roku 1842, a zwłaszcza z 1852 są już dużo lepsze. Zdecydowanie przewyższają również tłumaczenia André du Ryera i Savary'ego. Za życia Kazimirskiego drukiem ukazało się 21 kolejnych wydań tłumaczeń Koranu na język francuski. Dodatkowo z przekładów Kazimirskiego dokonano pięciu tłumaczeń na hiszpański oraz po jednym na rosyjski (w 1880 r.) i niderlandzki (w 1860 r.). Ostatnia znana, 50. edycja dzieła polskiego orientalisty pochodzi z 2014 roku. Na ponad 150 lat jego tłumaczenie stało się najpopularniejszym w użyciu tak we Francji, jak i całej północnej Afryce, nie było to jednak tłumaczenie jedyne⁴⁹.

⁴⁵ W. Galignani, *New Paris Guide containing...*, Paryż 1839, s. 100.

⁴⁶ André de Ryer (ok. 1580–1660 lub 1672) – dyplomata francuski w Konstantynopolu oraz w Aleksandrii. W 1630 roku wydał po łacinie podręcznik gramatyki tureckiej. W 1634 roku przetłumaczył i opublikował *Gulistana* perskiego pisarza Sadi'ego z Szirazu. Był również autorem pierwszego tłumaczenia Koranu z 1647 roku. Później wznawiane było ono jeszcze siedmiokrotnie. Było to trzecie tłumaczenie świętej księgi muzułmanów w Europie, ale pierwsze w języku francuskim (dwa poprzednie były po łacinie). Pełnił również funkcję sekretarza-tłumacza króla Ludwika XIII (za: Alastair Hamilton, Francis Richard, *André Du Ryer and oriental studies in seventeenth-century France*, London 2004).

⁴⁷ Claude Etienne Savary (1750–1788) – francuski orientalista, pionier egiptologii oraz tłumacz Koranu.

⁴⁸ Etienne-Guillaume Gautier d'Uzerche (1785–1861) – żołnierz i dowódca armii napoleońskiej, brał udział m.in. w bitwach pod Austerlitz, Jeną, Frydlandem, Samosierrą. Ranny w trakcie próby zdobywania Madrytu przez Armię Cesarską. W 1830 roku pełnił funkcję burmistrza Vaugirard. Członek parlamentu. Kawaler Legii Honorowej oraz Orderu Lipcowego (za: Victor Lacaine, H. Charles Laurent, *Biographies et nécrologies des hommes marquants du XIXe siècle*, t. 3, Paryż 1846, s. 122–125).

⁴⁹ O innych tłumaczeniach Koranu w Europie zob. Abdelhamid Drira, *Kazimirski dans l'histoire du Coran: histoire de la traduction du Coran du XIIeme siècle au debut du XXeme siècle*, „The Arabist. Budapest Studies in Arabic” 2019, t. 40, s. 42.

Pomimo pewnych kontaktów między środowiskiem filomackim a Kazimirskim tłumaczenie Kazimirskiego powstało bez żadnych zależności i konotacji w stosunku do tłumaczenia polskiego Jana Murzy Taraka Buczackiego, które z kolei było silnie inspirowane wcześniejszym tłumaczeniem wykonanym przez środowisko filomackie przez księdza Ignacego Chlewińskiego i Ignacego Domeykę. Tłumaczenie filomackie wydrukowane zostało w Poznaniu około 1836 roku (a nie w 1828 ani w 1848) za sprawą Bernarda Potockiego, któremu to rękopis tłumaczenia przekazał Ignacy Domeyko krótko przed wyprawą do Chile⁵⁰. Najprawdopodobniej jedyny zachowany egzemplarz tego wydania przetrwał w kórnickiej bibliotece. Pozostały nakład miał zostać skonfiskowany i zniszczony⁵¹. Było to jednak tłumaczenie tylko części Koranu. Środowiska filomackie za pośrednictwem Joachima Lelewela sugerowały i prosiły, by tłumaczenia dalszej części na język polski oraz rewizji już istniejącej podjął się właśnie Kazimirski. Ten jednak odmówił⁵².

Dnia 23 listopada 1839 roku Kazimirski otrzymał od króla Francji Ludwika Filipa tytuł drogmana. Jest to średniowieczne określenie arabskie (ترجمان, Tourġoumān) oznaczające tłumacza. Wziął również udział w misji dyplomatycznej do Persji i na Bliski Wschód z ramienia francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Z Tulonu przez Konstantynopol i Morze Czarne, a następnie górami Kaukazu i przez Azerbejdżan posłowie dotarli 1 marca 1840 roku do Teheranu, a 5 kwietnia 1840 do Isfahanu. Kazimirski wywarł dobre wrażenie na Mohammedzie Szahu Kadżarze (1834–1848), z którym spotkał się osobiście. To właśnie Kazimirskiego, a właściwie już Bibersteina, spotkał zaszczyt przekazania w imieniu Szaha podarunku dla króla Francji. Kazimirski zmienił wówczas nazwisko na prośbę ministra spraw zagranicznych Francji, który uważał, że dla Persów nazwisko Kazimirski negatywnie kojarzyć się może z Rosją i Rosjanami, stąd użycie niemiecko brzmiącej nazwy herbu jako nazwiska. W trakcie pobytu na Wschodzie został również odznaczony Orderem Lwa i Słońca – najwyższym honorowym odznaczeniem perskim⁵³. Z powodów finansowych misja dyplomatyczna do Persji została niestety skrócona. Posłowie przez Kurdystan, Mezopotamię, mijając

⁵⁰ *Listy emigracyjne Joachima Lelewela*, t. 2, Kraków 1949, s. 85–86, list z dnia 28 października 1836 roku.

⁵¹ *Koran*, 1828? (błędnie?), syg.: 117196.

⁵² *Listy emigracyjne Joachima Lelewela*, t. 2, Kraków 1949, s. 382, list z dnia 20 października 1841 roku.

⁵³ Christopher Buyers, *Nishan-i-Shir u Khurshid – The Imperial Order of the Lion and Sun*, [w:] *Persia. The Qajar Dynasty orders & decorations*, <http://web.archive.org/web/20070105015043/http://www.4dw.net/royalark/Persia/Orders/lionsun.htm> [dostęp: 11.02.2020].

Bagdad, Kirkuk i Mosul, dotarli do Syrii. Tu zatrzymali się w Aleppo, Antiochii i Alexandrette (dzisiejsze Iskenderun w Turcji), by drogą morską przez Cypr wrócić do Tulonu.

Po powrocie Kazimirski dopracowywał tłumaczenia Koranu. Jego sytuacja materialna nie była wówczas najlepsza. Wprawdzie wydania jego dzieł, głównie wspomnianego Koranu, stały się bardzo popularne, ale nie przełożyło się to na sukces finansowy. W akcie desperacji Kazimirski aplikował na stanowisko profesora literatury słowiańskiej w Collège de France, po zwolnieniu Adama Mickiewicza, owładniętego mesjanizmem Towiańskiego. Podanie to nigdy nie doczekało się odpowiedzi⁵⁴. W 1845 roku wydany został *Słownik francusko-arabski* jego autorstwa, wznawiany później siedmiokrotnie. Stał się on szybko podstawowym podręcznikiem w szkołach językowych w świecie arabskim i do dziś jest bardzo chętnie używany.

W 1851 roku Wojciech Biberstein-Kazimirski otrzymał wyczekiwany etat we francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych, w którym pracował niemal do śmierci. Pełnił tu m.in. obowiązki tłumacza w trakcie wizyty ambasadora perskiego Farrukh-Khana w styczniu 1857 roku w Paryżu, gdy ten ostatni negocjował zakończenie wojny angielsko-perskiej na neutralnym francuskim gruncie. Dyplomata dwukrotnie został również odznaczony najwyższym francuskim odznaczeniem. 1 sierpnia 1857 roku został Kawalerem Orderu Legii Honorowej, a 17 czerwca 1860 roku Oficerem Orderu Legii Honorowej. Nigdzie w archiwach nie zachowały się dokładne rozliczenia pensji Kazimirskiego, ale wiemy, że zarabiał blisko siedem tysięcy franków rocznie⁵⁵. Jest to spora kwota, biorąc pod uwagę, że zarobki rodziny rolnych robotników dniówkowych w 1852 roku wynosiły około 550 franków rocznie⁵⁶. Dla porównania inny nasz rodak, Józef Kłoda-Badowski, pełniący funkcję drogmiana-tłumacza w Belgradzie, w tym samym czasie zarabiał około 1700 franków, a gdy dodano mu funkcję kanclerza, zarobki jego osiągnęły 3000 franków⁵⁷. Profesor Éric Anceau z paryskiej Sorbony wyraził przekonanie, że znacznie przewyższająca innych pracowników ministerstwa pensja polskiego orientalisty związana była z jakąś szczególną, przewidzianą dla niego rolą, a której śladów raczej w oficjalnych dokumentacjach archiwalnych nie odnajdziemy, jednak na pewno było to coś więcej niż same tłumaczenia.

⁵⁴ Kazimirski aplikował do Collège de France dwukrotnie. Raz na Katedrę Literatury Słowiańskiej zwolnioną przez Mickiewicza i drugi raz w 1876 roku na stanowiska profesora języka perskiego. Na obie aplikacje nigdy nie doczekał się odpowiedzi.

⁵⁵ Archiwum MSZ Francji (dalej FRMAE),teczka personalna Bibersteina-Kazimirskiego, sygnatura akt: 393QO/402.

⁵⁶ Emile Chevallier, *Les salaires au XIXe siècle...*, Paris 1887, s. 32.

⁵⁷ FRMAE 393 QO/187.

Profesor Anceau sądzi, że Kazimirski mógł być rodzajem nieformalnego łącznika między generałem Władysławem Zamoyskim i księciem Adamem Czarotoryskim a francuskim Ministerstwem Spraw Zagranicznych, którym od 1855 roku kierował z pochodzenia Polak, hrabia Aleksander Collona-Walewski (jak przyjęło się uważać, nieślubny syn Napoleona I Bonaparte).

Kazimirski przepracował dla MSZ łącznie ponad trzydzieści sześć lat. Był drugim pod względem długości stażu pracy Polakiem pracującym dla rządu francuskiego⁵⁸. Co ciekawe, w XIX wieku na 4202 osoby zatrudnione lub będące emisariuszami francuskiego MSZ tylko 26 było Polakami lub miało polskie korzenie. Stanowiło to 0,6% stanu osobowego ministerstwa⁵⁹.

Bardzo interesująca i wymagająca dokładniejszych badań jest również rola, jaką odegrał Kazimirski w trakcie wojny krymskiej. W zbiorach kórnickich zachowała się, szczątkowa niestety, korespondencja z lat 1853–1856 z Leonardem Niedźwieckim, sekretarzem, związanego z Hotelem Lambert, generała Władysława Zamoyskiego (dodajmy – męża Jadwigi Działyńskiej)⁶⁰. Wiemy również o jego spotkaniach w Paryżu z generałem Zamoyskim. Czy sugestie profesora Anceau znajdują potwierdzenie w źródłach? Najprawdopodobniej za to zaangażowanie polityczne przyjaciela domu Działyńskich został objęty carskim zakazem powrotu na tereny dawnego Królestwa Polskiego i Cesarstwa Rosyjskiego⁶¹.

Kazimirski zamieszkiwał już wówczas pod prestiżowym adresem Bulwaru Inwalidów nr 20, kilka kroków od ministerstwa. Aktywnie uczestniczył we wszystkich uroczystościach przygotowywanych przez perską ambasadę. Brał udział m.in. w przyjęciu urodzinowym Szaha Nasera ad-Dina Kadżara we wrześniu 1857 roku. W 1873 roku pełnił obowiązki osobistego tłumacza Szaha Nasera w trakcie jego wizyty we Francji. Mimo naturalizacji i przyznania w listopadzie 1864 roku obywatelstwa francuskiego nadal chętnie współpracował z rodakami. Wspomagał

⁵⁸ Dłużej od Bibersteina-Kazimirskiego pracował dla MSZ Francji Adam Józef Sienkiewicz (1836–1898), syn Karola, zatrudniony przez Aleksandra Walewskiego z polecenia Adama Czarotoryskiego w latach 1859–1898. Sienkiewicz przepracował 39 lat.

⁵⁹ Wnioski te zaprezentowane zostały w trakcie międzynarodowej konferencji w dniach 7–9 listopada 2019 roku w Paryżu. *Colloque international organisé par le Centre d'histoire du XIXe siècle. LA GUERRE DE CRIMÉE, première guerre moderne?* Opublikowane zostaną również w ramach materiałów pokonferencyjnych w formie artykułu: Éric Anceau, Abdelhamid Drira, Inga Walc-Bezombes, *Les Polonais utilisés par l'Hôtel Lambert et par le gouvernement français durant la guerre de Crimée*, [w:] *Actes du colloque international du LabEx EHNE sur la guerre de Crimée, conférence du 7 novembre 2019 à la Sorbonne à Paris*, Paris, planowana data druku 2021 rok.

⁶⁰ BK 2406/1, s. 253–266.

⁶¹ „Dziennik Urzędowy Guberni Warszawskiej” 1853, nr 46 z dnia 12 listopada, s. 1125 (błąd zecerski, w rzeczywistości jest to strona 1225), poz. 33.

m.in. księcia Władysława Czartoryskiego, doradzając mu w kwestii kupna rękopisów orientalnych, które trafić miały do założonego w 1878 roku Muzeum Czartoryskich. Do dziś w zbiorach Biblioteki Książąt Czartoryskich znajduje się kilka woluminów nabytych przy pomocy Kazimirskiego. Najcenniejszym z nich bez wątpienia jest XVI-wieczny bogato ilustrowany tzw. *Divan Wschodni Gazele...* autorstwa Hafeza⁶². W 1876 roku starał się o etat profesora literatury perskiej w Collège de France. Chcąc zwiększyć swoje szanse, w roku tym wydał *Specimen du Divan* nieznanego w Europie perskiego poety Menoutchehriego⁶³. Publikacja ta spotkała się z uznaniem środowiska, jednak nie pomogła w zdobyciu posady, którą ostatecznie dostał Barbier de Meynard.

W 1880 roku Kazimirski odnowił swoje członkostwo w Towarzystwie Historyczno-Literackim w Paryżu i brał aktywny udział w kilku zebraniach. W sierpniu 1883 roku współpracował jako konsultant z Biblioteką Jagiellońską w Krakowie w sprawie zakupu pięknego rękopisu perskiego. Literatura perska pozostawała dalej jego prawdziwą pasją. W 1883 roku wyszło kolejne dzieło utalentowanego Polaka – *Dialogue Français-Persans*. Pozycja ta spotkała się z bardzo dobrym przyjęciem, wyrazy uznania przekazał nawet niedawny rywal Barbier de Meynard. Fragmenty z początkowych etapów pracy nad tą pozycją znajdują się w Bibliotece Kórnickiej. Pracował również nad historią literatury perskiej. Książka ta nigdy nie została jednak ukończona, a jedyny ślad po niej zachował się w kórnickich archiwach – około stu dwudziestu stron rękopisu⁶⁴. Kazimirski przeszedł na emeryturę 1 lipca 1886 roku. W tym roku drukiem ukazało się jego ostatnie dzieło, poświęcone ponownie perskiemu poecie Menoutchehriemu⁶⁵.

Wojciech Kazimirski herbu Biberstein umarł 22 czerwca 1887 roku. Uroczystości związane z pochówkiem zorganizowało francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, gdyż dyplomata nie miał żadnej rodziny. Msza pogrzebowa odbyła się w miejscu symbolicznym – w mieszczącym się tuż obok miejsca jego zamieszkania paryskim kościele św. Franciszka Ksawerego – jezuitę, a przede wszystkim misjonarza w krajach Orientu oraz Chinach i Japonii.

⁶² BJ, rkps 3458 II.

⁶³ Julian Adolf Świącicki, *Literatura perska*, Warszawa 1907, s. 234.

⁶⁴ BK 1676.

⁶⁵ Adalbert Biberstein-Kazimirski, *Menoutchehri, poète persan duXIX^e siècle de notre ère*, Paris 1886.

BIBLIOGRAFIA

Materiały źródłowe rękopiśmienne

- Archiwum MSZ Francji:
Teczka personalna Bibersteina-Kazimirskiego – sygn. 393QO/402.
Akta Józefa Kłody-Badowskiego – sygn. 393 QO/187.
- Archiwum Państwowe w Lublinie:
Akta Parafii Rzymsko-Katolickiej św. Jana, Mikrofilm nr 391724–391730, akt zgonu numer 407 z dnia 20 listopada 1865 roku.
Akta Ordynacji Zamoyskich, sygn. 2061, 2062, 2064.
Akta gimnazjalne, sygn. 35/527/0/-/3.
- Biblioteka Kórnicka: BK 12717, BK 7439, BK 311, BK 932, BK 1676, BK 2406.
- Biblioteka Jagiellońska: rękopis 3685, t. IV, korespondencja Jana Nepomucena Janowskiego; rękopis 3458 II.
- Biblioteka Narodowa: rękopis 2955.

Materiały źródłowe drukowane

Drugie zdanie sprawy Stowarzyszenia Naukowej Pomocy, Paryż 1835.
„Dziennik Urzędowy Guberni Warszawskiej” 1853, nr 46 z dnia 12 listopada.
„Dziennik Warszawski” 1826, t. 4, nr 12.
Galignani W., *New Paris Guide containing...*, Paryż 1839, s. 100.
„Gazeta Warszawska” 1825, nr 115 z dnia 19 lipca.
Mapa Berlin, 1833, skala 1:19200, Clarke W.B., Henshall J., Baldwin & Cradock.
Sadi z Szirazu, *Gulistan to jest ogród różany...*, Kórnik 1876.

Opracowania i monografie

Biberstein-Kazimirski Adalbert, *Menoutchehri, poète persan du XI^e siècle de notre ère*, Paris 1886.
Bieliński Józef, *Królewski Uniwersytet Warszawski (1816–1831)*, t. 1–3, Warszawa – Kraków 1907.
Buyers Christopher, *Nishan-i-Shir u Khurshid – The Imperial Order of the Lion and Sun*, [w:] *Persia. The Qajar Dynasty orders & decorations*, <http://web.archive.org/web/20070105015043/http://www.4dw.net/royalark/Persia/Orders/lionsun.htm> [dostęp: 11.02.2020].
Chevallier Emile, *Les salaires au XIX^e siècle...*, Paris 1887.
Chlebowski Bronisław, Sulimierski Filip, Walewski Władysław, *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. IV, Warszawa 1883.
Czachowska Katarzyna, *Generalowa Jadwiga Zamoyska (1831–1923)*, Poznań 2011.
Drira Abdelhamid, *Kazmirski dans l'histoire du Coran: histoire de la traduction du Coran du XII^eme siècle au debut du XX^eme siècle*, „The Arabist. Budapest Studies in Arabic” 2019, t. 40.
Estreicher Karol, *Bibliografia XIX stulecia*, t. II, Kraków 1874, s. 371.

- Hamilton Alastair, Richard Francis, *André Du Ryer and oriental studies in seventeenth-century France*, London 2004.
- Janowski Jan Nepomucen, *Notatki autobiograficzne*, Wrocław 1950.
- Jański Bogdan, *Diary (1830–1839)*, Rome 2000.
- Lacaine Victor, Laurent H. Charles, *Biographies et nécrologies des hommes marquants du XIXe siècle*, t. 3, Paris 1846, s. 122–125.
- Nussbaum Hilary, *Szkice historyczne z życia Żydów w Warszawie*, Warszawa 1881.
- Potocki Stanisław, *Współpracownicy Biblioteki Kórnickiej od połowy XIX wieku do roku 1924*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1976, z. 12.
- Raskin Dwojra, Fijałkowski Paweł, *Ks. Profesor Alojzy Ludwik Chiarini w Warszawie*, Warszawa 2012.
- Reychman Jan, *Kazimirski Wojciech (1808–1887)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XII, Wrocław 1966–1967.
- Święcicki Julian Adolf, *Literatura perska*, Warszawa 1907, s. 234.
- Turowska-Barowa Irena, *Zapomniany orientalista polski*, „Przegląd Współczesny” 1938, vol. 65, R. 17

ABSTRACT

ABDELHAMID DRIRA, GRZEGORZ KUBACKI

WOJCIECH BIBERSTEIN-KAZIMIRSKI – AN ORIENTALIST AND DIPLOMAT

Wojciech Biberstein-Kazimirski is a fascinating, non-typical scientist, who has nevertheless been forgotten by Polish historiography. Count Tytus Działyński immediately saw great potential in him and generously funded his studies. The trust of the Działyński family was passed on from father to son and Jan Działyński also supported the work of Kazimirski, who was certainly the greatest Polish orientalist. Kazimirski was an active patriot of the Polish insurrection. He took refuge in France where he made a respectable career at the Ministry of Foreign Affairs in the 19th century. He was awarded French citizenship and made an officer of la Légion d'honneur. He distinguished himself as a remarkable linguist and published works in a dozen languages, including the most famous French translation of the Qu'ran of all time and his French-Arabic dictionary, which are still considered among the best today. He was also an expert in oriental manuscripts. He was appreciated by the two Czartoryski princes, and the two Shahs of Iran of his time. After his death, the French Ministry of Foreign Affairs erected a beautiful bust on his tomb that can still be admired. However, despite all this, there is not a single accurate biography about him. On the contrary, most notices and articles do not even get the most basic things right about him, such as his name, his origin, or his religion.

Keywords: Wojciech Biberstein-Kazimirski (1808-1887), Qu'ran, 19th-century Persia, Oriental studies

ADAM PODSIADŁY
HISTORYK REGIONALISTA, ŚREM
<https://orcid.org/0000-0002-8490-0393>

JANINA KOZŁOWSKA-STUDNICKA – ARCHIWISTKA W WILNIE, GRODNIE I KÓRNIKU

W gronie polskich archiwistów XX wieku trwałe miejsce zajmuje Janina Kozłowska Studnicka-Gizbert¹. Artykuł przypomina jej sylwetkę i działalność w 130. rocznicę urodzin.

Urodziła się 8 października 1890 roku w Lublinie w rodzinie właściciela ziemskiego Juliana Józefa Kozłowskiego i 28-letniej wówczas Róży Ludwiki z Borowskich. Drugie imię Róża otrzymała na chrzcie po matce². We wczesnej młodości uczyła się w domu. W 1902 roku zamieszkała z rodzicami w Petersburgu, gdzie w jednym z zakładów naukowych dla panien uzyskała w 1910 roku świadectwo nauczycielki domowej z prawem nauczania języka francuskiego i historii. W życiorysach nie wspominała, aby kiedykolwiek później zajmowała się nauczaniem. Natomiast swoje wykształcenie uważała za wyższe³.

¹ W akcie ślubu z Wacławem Gizbert-Studnickim widnieje nazwisko męża, podobnie jak w dokumentach służbowych czy akcie zgonu. Jednak ona sama najczęściej podpisywała się jako Janina Kozłowska-Studnicka. Taką wersję przyjęła również Jadwiga Karwasińska w *Słowniku archiwistów polskich*, t. I: 1918–1984, Warszawa – Łódź 1988, s. 114–116.

² Archiwum Państwowe w Lublinie, zespół 35/1860/0, akta urodzeń, małżeństw i zgonów parafii rz. kat. Nawrócenia św. Mikołaja w Lublinie 1860–1890, poz. 416.

³ Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Zespół Prezydium Rady Ministrów: Karty kwalifikacyjne Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego, litera S, sygn. 300, k. 153–156. W „Karcie



Il. 1. Janina Kozłowska-Studnicka.
Zbiory Biblioteki Kórnickiej

Od wczesnej młodości interesowała ją praca z dokumentami archiwalnymi. Jako wolontariuszka wiele godzin poświęciła badaniom rękopisów i starodruków przechowywanych w Cesarskiej Bibliotece Publicznej w Petersburgu. W ten sposób samodzielnie zdobywała wiedzę i praktyczne umiejętności katalogowania oraz opracowywania archiwaliów. Z dobrą znajomością języka rosyjskiego i francuskiego, niezłą łaciny, niemieckiego i staropolszczyzny nie miała większych kłopotów z odczytywaniem manuskryptów. Żyła bardzo skromnie, utrzymując się z doraźnych zapomóg przekazywanych z funduszu Kasy im. Józefa Mianowskiego

i niewielkich sum otrzymywanych za kopiowanie dokumentów.

W Cesarskiej Bibliotece Publicznej w Petersburgu zajmowała się głównie inwentaryzacją rękopisów staropolskich na zlecenie Akademii Umiejętności w Krakowie⁴. Konsultowała zakres kwerend m.in. z profesorem Stanisławem Ptaszyckim i regularnie raportowała Akademii o wykonaniu powierzonych prac⁵. W liście do profesora Władysława Semkowicza z grudnia 1912 roku informowała, że: „Z listem niniejszym wysyłam panu profesorowi dwie roboty: przepisaną połowę «Popisu wojska» oraz skolacjonowany wstęp do «Liber Chamorum»[...]»⁶.

Pracowała nad inwentarzem do kolejnych wydań pism Piotra Skargi. Wyniki zostały wykorzystane w pełnej bibliografii jego dzieł. Skatalogowała dział rękopisów polskiej poezji wywiezionych niegdyś do Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu z Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Z tychże poloników zrodził się pierwszy naukowy artykuł Studnickiej, napisany do „Biblioteki Warszawskiej” w 1913 roku. Przytoczyła w nim dwa wiersze z autografu poematu *Wojna domowa*

Zgłoszenia” o przyznaniu „Odznaki Pamiątkowej więźniów politycznych” z 21 września 1931 roku, CAW sygn. OPWI/1550.

⁴ Hieronim Grała, *Polscy historycy i archiwiści w carskim Petersburgu*. Tekst referatu wygłoszonego podczas Międzynarodowej Konferencji „Polski Petersburg– historia i pamięć”, Sankt Petersburg 10–14 IV 2013 roku, s. 8.

⁵ BJ, rkps 9526 III, k. 291–294, list Janiny Studnickiej do Stanisława Ptaszyckiego, [b.d.].

⁶ List Janiny Kozłowskiej-Studnickiej do Władysława Semkowicza, Petersburg 28 XII 1912 roku, BJ, rkps 9526 III, k. 333–334; rkps 9526 III, k. 336–338.

Samuela ze Skrzypny Twardowskiego, z nieznanymi dotąd autorskimi dedykacjami: z księgi III dla biskupa krakowskiego Andrzeja Trzebnickiego i z księgi IV dla marszałka wielkiego koronnego Jerzego Lubomirskiego⁷. Wzmiankę o pracach nad wspomnianym katalogiem zbioru poezji zamieściła w 1925 roku w wydawnictwie zjazdu historyków polskich⁸. Katalog ukazał się cztery lata później (przy współpracy ze Stanisławem Turowskim)⁹.

Uporządkowała również materiały z akt procesu Michała Wołłowicza (powstańca listopadowego z 1831 roku, organizatora zbrojnej wyprawy na Litwę w 1833 roku i działacza emigracyjnego w Towarzystwie Demokratycznym Polskim w Paryżu)¹⁰, a także dokumenty dotyczące konfiskat mienia Uniwersytetu Wileńskiego przez Rosję i likwidacji tej uczelni¹¹.

W innym liście do profesora Władysława Semkowicza Studnicka zawiadamiała o odkryciu bardzo cennych dokumentów z okresu powstania styczniowego:

Jubileusz powstania styczniowego popchnął mię do zajęcia się tym okresem. Miałam już o nim mocne pojęcie i dawniej – marzeniem moim było oddanie się zupełnie studiom nad rokiem 63. – teraz wszakże, po ukończeniu katalogu rękopisów, wzięłam się do pracy wyłącznie nad tym okresem [...]. I zdarzyła się rzecz niemałej wagi dla dziejów powstania: dowiedziałam się mianowicie przypadkowo, że dział rękopisów posiada 22 tomy *in folio* zeznań własnoręcznych więźniów cytadeli warszawskiej: Oskara Awejdę, Karola Majewskiego, Zdzisława Jańczewskiego, Władysława Daniłowskiego i wielu, wielu innych, oprócz tego notaty własnoręczne porucznika Cugałowskiego, jednego z najzdolniejszych członków komisji śledczej. No i te tomy są mi oddane do opracowania i musiałam się wziąć do przynajmniej skatalogowania tych skarbów [...]¹².

⁷ Janina Kozłowska, *Nieznane wiersze Samuela ze Skrzypny Twardowskiego*, „Biblioteka Warszawska” 1913, t. I (280), s. 381–385. Autorka artykułu wyjaśnia, że wszystkie dedykacje odrzucili w „czambuł” o. jezuici z wydania poematu drukowanego w 1681 roku w Kaliszu po śmierci autora.

⁸ *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich 6–8 grudnia 1925 roku w Poznaniu*, s. 57–65.

⁹ Janina Kozłowska-Studnicka, *Katalog działu XIV. (poezji) rękopisów polskich wywiezionych niegdyś do Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu, znajdujących się obecnie w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie*, Kraków 1929. Zaznaczyła we wprowadzeniu, że *Katalog* jest kontynuacją pracy Józefa Korzeniowskiego. Praca ta została przygotowana do druku już w 1913 roku i częściowo odbita w 1914, jednak wybuch wojny sprawił, że ukazała się ostatecznie w roku 1929.

¹⁰ *Materiały do sprawy Michała Wołłowicza 1833 roku*, „Ateneum Wileńskie. Czasopismo Naukowe Poświęcone Badaniom Przeszłości Ziem X. Litewskiego” 1923, t. I, s. 540–568.

¹¹ Informację na temat tych materiałów zawarła w: *Zabory mienia Uniwersytetu Wileńskiego przez Rosję (1832–1842)*, [w:] *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. I: *Referaty. Sekcja III (Historia Najnowsza)*, Poznań 1925, s. 1–5.

¹² List Janiny Studnickiej do Władysława Semkowicza, Petersburg 14 VI 1913 roku, BJ, rkps 9527 III, k. 71–74.

Materiały te trafiły w ręce Studnickiej w nie do końca urzędowym trybie – z tajnego i zastrzeżonego na sto lat zbioru. Dlatego miała nieustanne obawy, że w każdej chwili może zostać pozbawiona możliwości pracy nad nimi. Być może jej przystąpienie do Rosyjskiego Towarzystwa Bibliologicznego sprawiło, że tak się nie stało.

Przestudiowała również rękopisy badane przez Józefa Korzeniowskiego i zgromadziła do jego *Zapisków z rękopisów Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu i innych bibliotek petersburskich, sprawozdanie z podróży naukowych, odbytych w 1891–1892 i w 1907* (wyd. w 1910 roku) sporo istotnych ustaleń i uzupełnień.

W 1914 roku, po śmierci ojca, opuściła z matką Petersburg i zamieszkała w Wilnie. Za zgodą Wacława Gizberta-Studnickiego, który sprawował pieczę nad Archiwum Miasta Wilna, została w nim archiwistką-praktykantką. Równocześnie działała społecznie w wileńskiej Komisji Opieki nad Zabytkami, co umożliwiło jej roztoczenie nadzoru i podjęcie pracy nad wstępnym uporządkowaniem archiwów porzuconych przez byłe urzędy carskie w Wilnie¹³.

W [...] głębokim przeświadczeniu o konieczności korespondowania w sprawach naukowych różnych dzielnic Rzeczypospolitej między sobą i niezależnie od wszelkich okoliczności wojennych, a może nawet szczególniejszej potrzebie korespondencji podczas wojny [...]

i z intencją nawiązania współpracy naukowej Wilna z Warszawą, Studnicka wystosowała w marcu 1916 roku list *Do Przświetnego Senatu Uniwersytetu Warszawskiego*. Wymieniła w nim swój dotychczasowy dorobek naukowy, oparty na badaniach archiwaliów petersburskich, i zaproponowała opublikowanie zbioru dokumentów dotyczących powstania styczniowego, korespondencję cara Aleksandra II i polityków rosyjskich, memoriał o stanie rzeczy w Królestwie Polskim, papiery historyka rosyjskiego Mikołaja Szyldera i in., które z Petersburga w odpisach przewiozła do kraju. Zadeklarowała także przekazanie uczelnianej bibliotece w depozyt wymienionych archiwaliów. Nie znamy odpowiedzi Senatu na list Studnickiej. W każdym razie dokumenty petersburskie nie zostały przez Uniwersytet Warszawski opublikowane na co liczyła¹⁴.

Dnia 24 czerwca 1914 roku w kościele pobernardyńskim w Wilnie wzięła ślub z o szesnaście lat od niej starszym Wacławem Gizbertem-Studnickim¹⁵.

¹³ W. Studnicki-Gizbert, *Archiwa Państwowe w Wilnie 1914–192 i ich stan dzisiejszy*, „Sprawozdanie PAU” 1922, nr 5, s. 5–12; Henryka Iglewicz, *Wileńskie towarzystwa i instytucje naukowe w XIX wieku*, Toruń 2005, s. 272–273.

¹⁴ Archiwum PAN w Warszawie; materiały Marceliego Handelsmana,teczka III-10/ 414, rkps listu z 24 III 1916 roku, k. 10–11. Mikołaj Szylder (Schidler) był autorem monografii opisujących panowanie carów Pawła I, Aleksandra I i Mikołaja I.

¹⁵ Wacław Gizbert-Studnicki ur. w 1874 roku, w Dyneburgu, zm. w 1962 roku w Venice (USA).

W Wilnie kontynuowała zapoczątkowaną już w Petersburgu nielegalną pracę niepodległościową. Od 1913 roku należała do Zjednoczenia Młodzieży Niepodległościowej i z jego ramienia prowadziła w konspiracji wykłady z historii Polski dla starszej młodzieży. Przewodniczyła Lidze Kobiet. Razem z płk. Eugeniuszem Dobaczewskim zakładała struktury organizacyjne „Strzelca” i Polskiej Organizacji Wojskowej. W wywiadzie dla wileńskiego „Słowa” Dobaczewski podkreślał zasługi Kozłowskiej-Studnickiej w organizacji konspiracyjnego biura meldunkowego szkoły wojskowej P.O.W., które mieściło się w mieszkaniu Janiny i Wacława na ulicy Zawalnej. Janina pomagała w redagowaniu konspiracyjnej gazetki „Unja”, przeznaczonej dla ludności wiejskiej, i „Biuletynu Wileńskiego”. Wspólnie z Wandą Dobaczewską ze Związku Patriotek napisała odezwę, pierwszy głos społeczeństwa Litwy do rodaków w zaborze rosyjskim. Deklarowały w niej: „My Polki Wielkiego Księstwa Litewskiego do Was Bracia z Korony wyciągamy dłoń i wołamy z głębi znękanego serca: chcemy być z Polską złączeni na wieki”. Odezwa trafiła do Warszawy i była przedrukowana w kilku pismach konspiracyjnych w Królestwie Polskim¹⁶. Po zajęciu Wilna przez Niemców została w październiku 1917 roku aresztowana z zarzutami: „postawienia w jej imieniu krzyża na Górze Zamkowej, wydawania i kolportażu tajnych druków POW i prowadzenia anty-niemieckiej agitacji”. Została potraktowana jak jeńiec wojenny i osadzona z nakazu Ober-Ostu w wileńskim więzieniu na Łukiszkach. Aresztowano także jej męża. Przed wysyłką do obozu internowania w Niemczech uchroniła Studnicką osobista interwencja szwagra – Władysława Gizberta-Studnickiego¹⁷ u gen. Hansa von Beselera,

Więcej na jego temat zob. Zenowiusz Ponarski, Konrad Studnicki-Gizbert, *Wacław Gizbert-Studnicki – wybitny archiwariusz wileński*, „Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne” 2004, nr 12, s. 207–227; archiwum w Wilnie (dalej LVIA) F-604/20/331, Księgi aktów metrykalnych parafii dekanatu rz. kat. wileńskiego 1914–1915; tamże poz. 2924, akt zawarcia ślubu. Wacław i Janina rozwiedli się w 1920 roku. Potomstwa nie mieli. Janina nie wyszła powtórnie za męża. Wacław Gizbert-Studnicki ożenił się ponownie z Anielą Ratajewiczówną (ur. w 1896 roku w Łodzi). Ślub odbył się 15 września 1923 roku w kościele ewangelicko-reformowanym w Wilnie; akt ślubu nr 113 w: Księgi Kościelne Parafii Ewangelicko-Reformowanej w Wilnie 1914–1924; LVIA F-19251/6 oraz zbiory prywatne Ewy Cherner z Paryża.

Drugi człon nazwiska – Gizbert – pochodził od protestanckich protoplastów rodziny Studnickich, którzy w czasie szesnastowiecznych wojen religijnych wyemigrowali z Niderlandów do Wielkiego Księstwa Litewskiego.

¹⁶ W.T., P.O.W. w Wilnie. (Wywiad z płk. doktorem Eugenjuszem Dobaczewskim, „Słowo”, Wilno, nr 259 z 11 X 1930, s. 2; Wanda N. Dobaczewska, *Peowiackie nastroje przed 15 laty*, tamże, s. 3. Płk Eugeniusz Dobaczewski (1886–1940), lekarz okulista, działacz niepodległościowy na Wileńszczyźnie, legionista, senator.

¹⁷ Władysław Studnicki-Gizbert (1867–1953), starszy o siedem lat brat Wacława. Działacz niepodległościowy, polityk, pisarz, publicysta, czołowy polski germanofil.

niemieckiego gubernatora w Warszawie, który kazał ją deportować pod strażą z Wilna do Warszawy¹⁸.

Po latach za działalność niepodległościową otrzymała „Odznakę pamiątkową więźniów ideowych” (w 1931 roku) oraz Krzyż Niepodległości (w 1932 roku)¹⁹.

Z Warszawy Studnicka nielegalnie wyjechała do rodzinnego Lublina i do listopada 1918 roku pracowała na zlecenie Departamentu Stanu w tamtejszym archiwum pogubernatorskim; zamierzała zebrać materiały do tzw. sprawy chełmskiej²⁰.

W reakcji na wieść o wycofaniu się oddziałów niemieckich z Litwy i zajęciu jej przez oddziały sowieckie Studnicka ogłosiła na łamach „Ziemi Lubelskiej” skierowany do Polaków artykuł-apel pt. *O Wilno*:

Wilno zajęte przez bolszewików! Wilno broniło się i padło! Niemcy oddali broń swoją sprzymierzeńcom. Wojsko polskie opuściło miasto i opuściło Litwę [...]. Słuchajcie wy lęku co od Litwy się wznosi. Słuchajcie, bo to głosy ludzi bliższych nam, niż bracia być mogą. Słuchajcie pilnie, bo to polskie, te nasze własne miasto tam ginie [...]. Dlaczego? Bo nie mieli poparcia z zewnątrz, którego polskie Wilno nie miało! Bo naród, bo ojczyzna, miastu swemu, dziecku swemu, dłoni pomocnej stale odmawiali [...]. Wilno jest pierwszym miastem polskim zdobytym przez bolszewików na polskiej ziemi. Od Wilna zaczyna się ich okupacja. Szeroka droga; polskich trupów i polskich krzyżów pełna będzie stąd do centrum państwa, do Warszawy [...].

Dla waszych własnych domów, dla waszych własnych istnień, dla waszej własnej duszy – własnego waszego Wilna brońcie rodacy²¹.

Powojenny okres przejściowy na ziemiach północno-wschodnich Rzeczypospolitej komplikował stworzenie na tych terenach państwowej, stałej sieci archiwalnej. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego 17 lutego 1920 roku powołał do życia Archiwum Państwowe w Białymstoku. Z powodu braku tam odpowiedniego budynku na tymczasową siedzibę archiwum wyznaczono stary

¹⁸ Karta Zgłoszenia Janiny Kozłowskiej-Studnickiej o przyznanie „Odznaki pamiątkowej więźniów ideowych” z 10 października 1931 roku. Podała w niej m.in., że była „Eine politische Gefangene” – pierwszym za czasów okupacji niemieckiej Wilna więźniem politycznym; CAW Warszawa OPWI/1550.

¹⁹ „Monitor Polski” 1932, nr 64, poz. 82 B, s. 487.

²⁰ W lipcu 1912 roku władze carskie wyodrębniły z Królestwa Polskiego (Kraju Przywiślańskiego) Chełmszczyznę i utworzyły z niej gubernię chełmską jako ziemie „rdzennie ruskie”. Miało to ułatwić rusyfikację ludności polskiej. Sprawa chełmska wywołała w społeczeństwie polskim olbrzymie poruszenie. Zjednoczyła wszystkie jego odłamy, które niezależnie od różnic politycznych uznały to za atak nacjonalizmu rosyjskiego na żywotne interesy narodu polskiego i próbę nowego rozbioru Polski.

²¹ „Gazeta Lubelska”, nr 9 z 10 I 1919, s. 1. W dzienniku opublikowała także dwa artykuły na temat Unii Lubelskiej (dodatki do gazety z lipca 1919 roku).

gmach z 22 pomieszczeniami przy pl. Teatralnym nr 2 w Grodnie. Do zamiaru pierwotnej lokalizacji już nie powrócono.

Ustalenie dokładnej daty rozpoczęcia przez Studnicką pracy w archiwum w Grodnie nastrocza pewne kłopoty. W odręcznie spisany „Moim itinerarium w polskiej służbie archiwalnej” podała ona, że pierwszą nominację do tej pracy otrzymała 1 lipca 1919 roku²². Jednak w „Dzienniku Urzędowym Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich” z 19 czerwca 1920 roku znajdujemy informację, że została mianowana pomocnicą kustosa w archiwum wileńskim. Prawdopodobnie więc w okresie przejściowym łączyła pracę w Wilnie i Grodnie²³. W tym czasie współpracowała także z Zarządem Cywilnym Ziem Wschodnich w Wilnie. Przygotowywała dokumenty źródłowe opracowań dla Biura Spraw Kongresowych.

Po wybuchu wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku zajmowała się ewakuacją zasobów archiwalnych z Wilna, ekspedując je częściowo do Bydgoszczy i Poznania²⁴. Od grudnia 1920 do stycznia 1921 roku pracowała w Wydziale Archiwów Państwowych MWRiOP w Warszawie, pełniąc archiwalną służbę objazdową do Łomży, Białegostoku i Grodna. Ostatecznie etatowy angaż do pracy w grodzieńskim archiwum otrzymała w styczniu 1921 roku.

Była odpowiednią kandydatką na kierownika archiwum, o czym świadczy pocholebna opinia wystawiona w 1922 roku przez Józefa Paczkowskiego, dyrektora Wydziału Archiwów Państwowych w Ministerstwie Wyznań Religijnych Oświecenia Publicznego:

Wykształcenie posiada domowe, ponadto zdała egzamin przy Petersburskim Okr. Nauk. na nauczycielkę historii i języka francuskiego, znajomość przepisów potrzebnych do sprawowania urzędu dobra, zdolna, pojętna i bystra w wysokim stopniu, inicjatywa duża, b. pilna, sumienna i dokładna, można na niej polegać, uzdatnienie do obcowania ze stronami i do służby zewnętrznej wystarczające, posiada dokładną znajomość języka francuskiego i rosyjskiego – powierzchowną niemieckiego, wynik użycia w służbie b. dobry, zachowanie się bez zarzutu, odpowiednia na stanowisko kierowniczkę archiwum prowincjonalnego, zawierającego rejestratury rosyjskie lub dawne polskie od

²² AGAD Warszawa, Akta Janiny Kozłowskiej-Studnickiej, sygn. 296, k. 10–11. *Itinerarium* sporządziła w Kórniku dn. 7 VIII 1951 roku.

²³ Jadwiga Karwasińska, *Janina Kozłowska-Studnicka*, [w:] *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, t. I: 1918–1984, Warszawa – Łódź 1988, s. 114–116; Jerzy Milewski, *Janina Kozłowska-Studnicka – kierownik Archiwum Państwowego w Grodnie w okresie międzywojennym*, „Białostoczczyzna” 1998, nr 1/49, s. 80–84.

²⁴ Z tego powodu przyjechała z mężem Wacławem do Poznania, gdzie mieszkali przez październik i listopad 1920 roku (najpierw na ul. Gwarnej 17, potem na Ogrodowej 13). Archiwum Państwowe w Poznaniu, kartoteka ewidencji ludności Poznania 1870–1931.

połowy XVIII w. Zebrała z własnej inicjatywy cenne bardzo materiały dla Delegacji Polskiej w Moskwie, z zakresu rewindykacji, co do uzdatnienia do pełnienia służby przy Ministerstwach i Władzach centralnych – odpowiedniejsza do służby w samym archiwum²⁵.

Na podstawie zacytowanej opinii Studnicka została zwolniona z egzaminu praktycznego w zawodzie archiwisty²⁶. Archiwum Państwowe w Grodnie prowadziła nieprzerwanie do wybuchu II wojny światowej.

Jej ukochanym miastem było dotąd Wilno, jednak z biegiem czasu część tego uczucia przelała również na Grodno. To powiatowe miasto nad Niemnem liczyło w latach międzywojennych ok. 60 tys. mieszkańców. Istniały w nim trzy teatry, dwa muzea (historyczne i przyrodnicze), kilka księgarń, ogród botaniczny i zoologiczny, siedem kin, kilkanaście szkół, liczne ogniska kulturalne. Zofia Nałkowska założyła i prowadziła Towarzystwo Miłośników Literatury i Sztuki; działały również Towarzystwo Miłośników Przyrody i Towarzystwo Krajoznawcze. Wychodziło pięć dzienników, dwa tygodniki, dwa miesięczniki i kwartalnik naukowy.

„W tym to przedziwnym mieście, w którym ludzie sprawdzali się w swoich istotnych wartościach, wypadało żyć niezwyklej kobiecie – Janinie Studnickiej” – pisał we wspomnieniach „Grodzieńska samotnica – Janina Studnicka” Antoni Patla, jej bliski znajomy i redaktor „Kurieru Nadniemeńskiego”²⁷.

Dla przeciętnego mieszkańca Grodna, p. Studnicka była więcej mitem, niż realnym człowiekiem [pisze dalej A. Patla] rzadko widywało się ją na ulicy i na tych gwarnych targowiskach życia towarzyskiego, gdzie się *kulturalne Grodno* spotykało²⁸.

Antoni Patla poznał Studnicką na zebraniu Kółka Rolniczego i był zaskoczony zjawieniem się na takim wcale ważnym zebraniu cichego pracownika naukowego.

Bo jakąż to wspólną płaszczyznę może mieć pracownik zamkniętej placówki naukowej, ślęczący z lupą w ręku nad pożółkłymi ze starości papierami, z członkami Kółka Rolniczego? [...]. A jednak pani Studnicka znalazła do tego środowiska właściwy

²⁵ Prezydium Rady Ministrów RP, Karty kwalifikacyjne MWRiOP, AAN, sygn. 300, k. 155.

²⁶ Tamże: Protokoły Posiedzeń Rady Ministrów RP, t. 29, 1 IV – 30 VI 1925, k. 6. Pochlebną opinię o Janinie Kozłowskiej-Studnickiej wystawił także w 1929 roku Stanisław Ptaszycki, nacz. dyr. Archiwów Państwowych: „Zna gruntownie przepisy wchodzące w zakresy jej urzędowania, b. zdolna, o dużej i pożytecznej inicjatywie, b. pilna i dokładna przy wykonywaniu swych prac służbowych, obowiązki swe wypełnia b. sumiennie, taktowna i uprzejma, licznym interesantom udziela wyczerpujących informacji, zachowanie się wzorowe. Całkowite uzdatnienie do stanowiska kierowniczego wykazała w ciągu 10-letniego kierownictwa Archiwum Grodzieńskiego, najodpowiedniejsza na obecnem stanowisku”. AAN, Protokoły Posiedzeń Rady Ministrów, cz. VIII, sygn. 300, k. 156.

²⁷ Antoni Patla (1898–1977), legionista, dziennikarz, redaktor, muzeolog, pedagog. BK 11939, k. 38.

²⁸ Tamże.

i dobrze dopasowany „klucz”. Mówiła pięknie i żarliwie o przeszłości tej ziemi, wywołując niemałe zaciekawienie. Na zakończenie zebrania zebrała całą gromadę słuchaczy i pomaszerowała z nimi do lokalu archiwum, gdzie zdumionym oczom okazała bogactwo swoich skarbów: pożółkłe dokumenty liczące sobie setki lat, niekiedy z podpisami królów. Skutek tych odwiedzin był taki, że wkrótce zaczęły do archiwum napływać z prowincji liczne, bezcenne dokumenty. Takich spotkań pani Studnicka na swoim koncie grodzieńskim miała wiele dziesiątków [...]. Nosiła się bardzo skromnie i zdecydowanie nie modnie. Suknie nosiła zawsze długie, do kostek, ciemne, szare, dobrze wysłużone, choć czyste [...]. Kto jej w Grodnie nie znał, mógł ją łatwo określić jako „zakonnice” [...]. Rzadko bywała w kinie, nie często nawet w teatrze, chyba że szła sztuka wybitna. Ale i wtedy szła do teatru nie razem ze *śmietanką* towarzyską – na przedstawienie premierowe, ale na spektakle późniejsze, gdy krzesła teatralne dobrze już przyświecały pustką [...]. Nie widywało się jej na politycznych wiecach i okolicznościowych mitingach „ku czci” czegoś lub kogoś [...]. Znajomych i przyjaciół miała niewielu. Ci zaś, których za przyjaciół miała, musieli przedstawiać wartości wybitne – intelektualne, czy charakterowe, społeczne i moralne, niezależnie od zajmowanych pozycji społecznych [...]. Dlatego też to „urodzona społecznica”, zdolna do największych ofiar, czuła się w prężnej społeczności grodzieńskiej jakby wysamotniona.

Trudno ją było widzieć w jakimś konkretnym obozie politycznym. Nie mieściła się w żadnym. Będąc gorliwie praktykującą katoliczką, obcą jednak była partii chadeckiej, uzurpującej sobie „prawa zwierzchnie” do wszystkich katolików metrycznych. Religia i polityka były to dla niej sprawy bardzo różne, a nierzadko przeciwstawne. Nie mieściła się również w tzw. obozie sanacyjnym, choć wielbiła czynną walkę o Niepodległość. Obcą jej była PPS, choć bliskim był los wyzyskiwanego robotnika²⁹.

Była współzałożycielką Towarzystwa im. Elizy Orzeszkowej, inicjatorką powołania w Grodnie Biblioteki Historycznej Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego, prowadziła wykłady w Studium Narodowościowym Ziem Wschodnich, Uniwersytecie Powszechnym, działała w Radzie Głównej Związku Zaścianków Polskich. Na koniec charakterystyki „Grodzieńskiej samotnicy” Patla wyraził przekonanie, że była ona: „moralnym autorytetem bardzo wysokiej klasy. Bano się jej i szanowano jednocześnie”³⁰.

Natomiast znacznie bardziej krytycznie wspominał Studnicką Józef Jodkowski, dyrektor Muzeum w Grodnie: „Każda opublikowana praca wywoływała burzę zawiści wśród zazdrosnych. Na terenie Grodna przodowała w tym Janina Kozłowska-Studnicka, kierowniczką miejscowego archiwum, której »działalność« na terenie tego miasta zaszkodziła wielu osobom i instytucjom”³¹.

²⁹ Tamże, k. 38–40.

³⁰ Tamże, k. 41..

³¹ Aleksander Śnieżko, *Wydobył z ziemi gród, o którym nikt nie wiedział. Wspomnienie o Józefie Jodkowskim*, Białystok 2000, s. 14.

W Grodnie stanęła przed zadaniem zorganizowania w archiwum centralnej składnicy akt staropolskich pozostawionych w tamtejszym archiwum pogubernatorskim i w urzędach opuszczonych przez władze carskie. Miała dużo pracy i tylko dwóch-trzech pracowników. Zbiór akt za jej kadencji urósł do ok. 500 tys. jednostek. Z wielkim wysiłkiem i poświęceniem scalała i prowadziła rewizję akt, porównując stan faktyczny z dawnymi inwentarzami. Łączyła dokumenty w zespoły i wprowadzała do katalogu zasobów. Nadto archiwum w Grodnie przeprowadzało rocznie kilkaset kwerend dla urzędów, sądów, instytucji i historyków. Pracowała w trudnych warunkach, w ciasnych pomieszczeniach i przy braku miejsca w magazynach, przy stale napływających nowych aktach i dokumentach³².

W 1925 roku wzięła udział w IV Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Poznaniu, na którym zabrała głos na temat materiałów do powstania styczniowego przechowywanych w byłej Cesarskiej Bibliotece Publicznej w Petersburgu. Podczas posiedzenia Sekcji Nauk Pomocniczych Historii złożyła wnioszek o uchwalenie przez zjazd postulatu, skierowanego do Ministerstwa Sprawiedliwości, o zgodę na udostępnienie dla badań naukowych archiwów przy sądach okręgowych, gdzie, jak uzasadniała: „akta i dyplomy metrykalne znajdują się często w postaci aneksów do procesów sądowych”³³.

Od 1928 roku, jako pierwsza kobieta w Polsce, zasiadała w Państwowej Radzie Archiwalnej przy MWRiOP. Brała udział w Międzynarodowym Zjeździe Historyków w Warszawie (w 1933 roku). W 1935 roku przygotowała wystawę archiwaliów dla zatrzymujących się w Grodnie uczestników VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich obradujących na sesji w Wilnie. Pokazała na niej przegląd zawartości kierowanej przez siebie placówki.

Mocno przeżyła śmierć matki Róży w 1938 roku, która mieszkała z nią w Grodnie i pomagała w mniej fachowych pracach archiwalnych.

W natłoku obowiązków w kierowanym przez siebie archiwum nie zaniechała własnych badań, a ich rezultaty ogłaszała w czasopismach naukowych. Na łamach miesięcznika politycznego „Wschód Polski” opublikowała artykuł *Z dziejów rusyfikacji Litwy. Gaworit’ po polski wospreszczajetsia*³⁴; w piśmie archiwalnym

³² „Nauka Polska. Materiały do spisu instytucji i towarzystw naukowych w Polsce” 1927 r., R. VII, s. 19–20.

³³ *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich 6–8 grudnia 1925 r. w Poznaniu*, t. II: *Protokoły (Sekcja III Historii Najnowszej i Sekcja VI Nauk Pomocniczych Historii)*, Lwów 1927, s. 57, 76, 119–120, 425.

³⁴ „Wschód Polski” 1922, nr 10–12, s. 593–598.

„Archeion” *Rzut oka na grodzieńskie materiały o powstaniu listopadowym*³⁵; w „Przeglądzie Historycznym” *Archiwum Państwowe w Grodnie, jako zbiór akt o powstaniu styczniowym*³⁶. Pisała też o zaborach mienia Uniwersytetu Wileńskiego przez Rosję w latach 1832-1842 w oparciu o materiały zebrane przed wojną w Petersburgu³⁷.

Po wybuchu wojny i zajęciu Grodna przez wojska sowieckie (20 IX 1939 roku³⁸) Studnicka pozostała na stanowisku do 20 grudnia tego roku³⁹. Zamieszkała pod Grodnem we wsi Hołynka, pozostając bez środków do życia. Na początku września 1940 roku została aresztowana przez NKWD i po prokuratorskim śledztwie 20 września 1940 roku deportowana na wschód ZSRR.

Przez Moskwę, etapy w miejscowości Jaja w obwodzie kremerowskim i Nowosybirsk, trafiła najpierw do wsi Aleksandrowka w południowym Kazachstanie. W 1944 roku została przeniesiona do Gieorgiewki w kołchozie Chleborob. Mocno już schorowana zamieszkała w 46-osobowym Domu dla Starców i Inwalidów w Blinkowce, prowadzonym przez Oddział Obwodowy Związku Patriotów Polskich w Czymkencie w Kazachstanie. Mimo niepełnosprawności musiała pracować na swoje utrzymanie w kołchozowym warsztacie trykotażu⁴⁰. W 1945 roku, na wieść o wyruszających z ZSRR do kraju transportach repatriantów, rozpoczęła starania o wpisanie jej na listę wyjazdową (patrz Aneks). W swoich pismach argumentowała to m.in. tym, że „jako fachowiec odczuwa nakaz pracy w kraju przy odbudowie mienia naukowego”. Ostatecznie zgodę na wyjazd do Polski Studnicka otrzymała 5 kwietnia 1946 roku.

Miesiąc później stawiała się w Państwowym Urzędzie Repatriacyjnym w Poznaniu, skąd pojechała do Lublina i zgłosiła się do pracy w tamtejszym Archiwum Państwowym. Z dniem 1 lipca 1948 roku została przeniesiona „dla dobra służby” jako pracownik naukowy do Archiwum Państwowego w Poznaniu ze skierowaniem do Biblioteki Kórnickiej w celu inwentaryzacji archiwaliów.

³⁵ „Archeion” 1930, nr 8, s. 147–161.

³⁶ „Przegląd Historyczny” 1938, t. 34, z. 2, s. 363–366.

³⁷ *Likwidacja Uniwersytetu Wileńskiego w świetle korespondencji urzędowej, Księga Pamiątkowa ku uczczeniu 350-lecia założenia i 10-lecia wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego*, Wilno 1929, s. 405–419.

³⁸ Grodno w 1941 roku zostało włączone do Prus Wschodnich w ramach Bezirk Białystok.

³⁹ Archiwum po wkroczeniu wojsk ZSRR do Grodna stało się częścią sieci archiwalnej Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

⁴⁰ Janina Studnicka, papiery prywatne, BK, sygn. 1/67 (a) A; Albin Głowacki, *Opieka Związku Patriotów Polskich w ZSRR nad inwalidami i starcami (1943–1946)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1984, nr 18, s. 175.

W dniu 1 października 1948 roku zamieszkała w Kórniku, w lokalu udostępnionym przez Fundację „Zakłady Kórnickie” przy ul. Zamkowej 3, w pobliżu zamku i biblioteki.

Bogatą wiedzę, zawodowe kompetencje i profesjonalizm oraz doświadczenie w badaniach i studiach archiwalnych spożytkowała Studnicka w Bibliotece Kórnickiej na opracowanie najstarszych zespołów rękopisów odziedziczonych przez Tytusa Działyńskiego po przodkach (w tym obszernego archiwum rodzinnego z dokumentami gospodarczymi i korespondencją) oraz te, które osobiście nabywał i gromadził. Dochodziły do tego nabytki Jana Działyńskiego i Władysława Zamoyskiego. Była to ogromna, nieuporządkowana kolekcja. Przebrnięcie przez taką ilość materiału stanowiło spore wyzwanie, dlatego nie do przecenienia są zasługi Studnickiej, która zapoczątkowała regularne jego opracowanie. Przede wszystkim wspomnieć tu trzeba o uporządkowaniu, zinwentaryzowaniu i sporządzeniu katalogów kartkowych do pięciu dużych kolekcji archiwów Leszczyńskich, Szembeków i Gniewoszków oraz Skarżyńskich i Zarembów⁴¹. Szczególnie te ostatnie opracowała na najwyższym poziomie sztuki archiwalnej. Spuścizna ta zawiera cenne materiały do historii gospodarczej, historii prawa i historii politycznej (akta Stefana Czarnieckiego, materiały konfederacji barskiej, pisma ulotne z czasów saskich). Szczegóły pracy opisała Studnicka w artykułach opublikowanych w „Pamiętniku Biblioteki Kórnickiej”: *Archiwum Zarembów w zbiorze rękopisów Biblioteki Kórnickiej* oraz *Zapiski Jędrzeja Kitowicza na archiwaliach konfederacji 1770–1771. Notatka archiwalna*⁴².

W 1963 roku Jadwiga Łuczakowa i Maria Olszewska w oparciu m.in. o opracowania Studnickiej wydały zeszyt 2 *Inwentarza rękopisów Biblioteki Kórnickiej* (zawierający przedział sygnatur 1613 do 2700)⁴³. Studnicka pracowała również nad pewną częścią sygnatur z 1 zeszytu inwentarza (1–1612) oraz początkowymi sygnaturami zeszytu 3 (numery powyżej 2700). Pisała o tym w sprawozdaniu sporządzonym w grudniu 1961 roku⁴⁴.

⁴¹ *Inwentarz rękopisów Biblioteki Kórnickiej*, z. 2, oprac. Jadwiga Łuczakowa, Maria Olszewska, Poznań 1963, s. IV.

⁴² Wśród pism Jędrzeja Kitowicza Studnicka rozpoznała jego autograf z tytułem: *Praktyka dla trębaczów różnego wojskowego kurantu* z zapisem nut tego sygnału z 1770 roku. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1955, z. 5, s. 205–226, 227–239; Papiery prywatne Janiny Studnickiej, BK, sygn. 2/67 (a) A, k. 7–9, 36, 41, 190, 199, 200.

⁴³ *Inwentarz rękopisów Biblioteki Kórnickiej*, z. 2, 1963, s. IV.

⁴⁴ Wyrażam w tym miejscu wdzięczność i podziękowanie Pani mgr Magdalenie Marcinkowskiej, kierownicze Działu Zbiorów Specjalnych Biblioteki Kórnickiej, za cenne wskazówki dotyczące zakresu badań i opracowań archiwalnych Janiny Kozłowskiej-Studnickiej w Kórniku.



Il. 2. Pracownicy Biblioteki Kórnickiej na jubileuszu 50-lecia pracy Stanisława Małeckiego w 1947 r. Janina Studnicka siedzi w pierwszym rzędzie podparta na lasce. Zbiory Biblioteki Kórnickiej

Sprawozdanie nr 47 części pracy zleconej umową z 1 XII 1961 r.

Uformowano oryginały rozsypane w akta archiwalne z nadaniem im tytułaturę sumaryczną. W granicach sygnatur kórnickich 1991–2950 są luźne okruszki archiwum Jana Szembeka Kancelarii Koronnej z lat krańcowych 1620–1732. Wskazane są głębsze opracowania pomocnicze, jako materiał informacyjny dla czytelników i dla służby wewnętrznej.

W skorygowanych i pogłębionych studiach można będzie przeprowadzić korelację z resztą rozproszonego zasobu. Na razie zmuszona jestem zawiesić robotę nadmiernie wytężoną ostatnimi czasy. Proszę tylko o zachowanie mi swobody twórczej w metodzie podejmowanych prób i doświadczeń⁴⁵.

Ponadto, według programu i wytycznych Archiwum Głównego Akt Dawnych, przebadła i opracowała Archiwum Koronne Warszawskie, sporządzając doń aparat naukowo-badawczy, m.in. indeksy, transliteracje XVII-wiecznych tekstów pisanych cyrylicą na współczesny alfabet rosyjski.

Z powodu przekroczenia sześćdziesięciu lat życia z dniem 31 lipca 1951 roku została przeniesiona przez Dyрекcję Archiwów Państwowych w stan spoczynku⁴⁶.

⁴⁵ BK 2102/2, k. 24.

⁴⁶ AGAD, nabytki, sygn. 296, k. 6.



Il. 3. Grób Janiny Studnickiej na cmentarzu parafialnym w Kórniku. Fot. K. Krawiarz

Pracowała jednak nadal na zasadzie umów zleconych, chętnie uczestniczyła też w wycieczkach organizowanych przez bibliotekę i w pracowniczych spotkaniach okolicznościowych. Pogarszające się zdrowie (niedowład obu nóg) sprawiło, że musiała zrezygnować z propozycji napisania artykułu do *Księgi Pamiątkowej* na 150-lecie Archiwów Państwowych. Wolne od zajęć chwile przeznaczała na lekturę książek historycznych i czasopism oraz korespondencję m.in. z pisarkami Hanną Malewską, Zofią Kossak-Szczucką, Moniką Warnieńską. Z literatem Antonim Trepieńskim wymieniała uwagi o jego antologii *Potępieńcy. Sąd wieków nad*

*Niemcami*⁴⁷. Zachowało się wiele ciepłych w tonie listów do Studnickiej od Jadwigi Karwasieńskiej, późniejszej biografki archiwistki⁴⁸.

Mieszkała sama, coraz częściej i dłużej chorowała, ostatecznie nieodzowna stała się ciągła opieka. Dyrekcja biblioteki podejmowała bezskuteczne próby zatrudnienia pielęgniarki. Zwrócono się do przełożonej kórnickiego domu Sióstr Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo o przejściowe sprawowanie opieki przy Janinie Studnickiej do chwili ulokowania jej w zakładzie ss. Nazaretanek dla przewlekle chorych we Wrocławiu⁴⁹. Ostatecznie umieszczono ją w Domu Pomocy Społecznej w Śremie (tzw. klasztoru), gdzie Studnicka zamieszkała w maju 1963 roku. Tam też zmarła w dniu 7 sierpnia 1972 roku, w wieku 82 lat. Została pochowana na cmentarzu parafialnym w Kórniku⁵⁰.

⁴⁷ BN rkps, sygn. III. 10.382, t. XXVII, korespondencja Antoniego Trepieńskiego.

⁴⁸ Janina Studnicka, papiery prywatne, BK, sygn. 1/67 (a) A, k. 67, 69–70, 102, 107, 131, 150.

⁴⁹ BK, sygn. 11201, k. 1–2; mps. listu z dn. 17 V 1960 roku do siostry przełożonej Franciszki Czarneckiej (bez podpisu nadawcy, ale prawdopodobnie napisany przez Stanisławę Jasińską).

⁵⁰ Księga meldunkowa pensjonariuszy DPS w Śremie, 1963, poz. 474; USC w Śremie, Akt zgonu nr 180/1972.

ANEKS

1.

Do Pana Ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie

Janina Studnicka
Archiwistka Archiwów Państwowych,
Członek Państwowej Rady Archiwalnej,
Polskiego Tow. Histor., Związku Bibliotekarzy Polskich

Podanie

Upraszam o przyspieszenie powrotu mego do Kraju celem zameldowania się do dyspozycji Władz Archiwalnych i Naukowych (Ministerstwa Oświecenia Publicznego).

Jako fachowiec odczuwam nakaz pracy przy odbudowie mienia naukowego, staram się o nią w latach ostatnich bez rezultatu. Pobyt w pocziwym Domu Inwalidów i zajęcia trykotarstwa, które jest moim udziałem, uważam za dezercję z szeregów właściwych, między nielicznych, zdziśiatkowanych dotkliwie.

Niedomoga fizyczna nie pozwala mi wyruszyć z Wojskiem Polskim, warunków materialnych potrzebnych do przejazdu przy pomocy zabiegów prywatnych – pozbawiono mię. Nie wątpię, że Ambasada Polska znalazłaby środki stosowne.

Zwracam się przeto o skuteczne zajęcie się niniejszą moją prośbą nadając jej bieg odpowiedni i moje starania uzyskają przychylne załatwienie.

Życiorysu mego nie załączam, gdyż znany jest kierownictwu. Dokumenty osobiste utraciłam, legitymować się jednak mogę bez większych trudności. Nadmieniam, że korespondencje moje dotychczasowe (listy miejscowe oraz do Polski) pozostają bez odpowiedzi z nieznanym mi przyczyn. Do org. politycznych nie należę.

(-) Janina Studnicka
(w lit. Nauk. Kozłowska-Studnicka)
Koł. Chleborob, 5 marca 1945

2.

/List adresowany do kierownika Oddziału Obwodowego Związku Patriotów Polskich w Czymkencie – ape./

Aleksandrówka, 18 I 46.

Szanowny Obywatelu Dyrektorze

Uprzejmie proszę o łaskawą informację czy nie byłoby możliwem przyłączyć mię do Transportu Ochronki. Jako urzędnik państwowy Ministerstwa Oświaty mam obowiązek przed opuszczeniem tut. granic, zameldować się p. Ambasadorowi w sprawach organizacyjno-naukowych. Korespondencja z Ambasadą jest niestety do mnie utrudniona. Projektowane zatrzymanie się Ochronki w Zagorsku, niezmiernie ułatwiłoby mi sprawę, zaś z Domu Inwalidów mogłoby utrudnić. Nadmieniam, że mam za sobą szereg publikacji naukowych z historii literatury polskiej, mogłabym zatem się odwdziaczyć za pomoc wykładami lub odczytami.

Proszę przyjąć uprzejmie wyrazy szacunku

Janina Studnicka

(dyr. Archiwum Państw. w Grodnie, czł. Tow. Hist., etc.)

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

- AAN, Zespół Prezydium Rady Ministrów, sygn. 35/1860/0 i sygn. 300.
AGAD, sygn. 296, Akta Janiny Kozłowskiej-Studnickiej.
Archiwum PAN w Warszawie, Materiały Marceliego Handelsmana,teczka sygn. III-10-414.
Archiwum BJ, sygn. 9526 III, korespondencja Janiny Studnickiej (1912–1913).
Archiwum Państwowe w Lublinie, Zespół 35/1860/0, akta urodzeń, małżeństw i zgonów parafii rz. kat. Nawrócenia św. Mikołaja w Lublinie 1860–1890.
Archiwum Państwowe w Poznaniu, Karty ewidencji ludności Poznania 1870–1831.
BK, Janina Kozłowska-Studnicka, papiery prywatne, sygn. 1/67 (a)A.
BN, Korespondencja Antoniego Trepieńskiego, sygn. III. 10.382, t. XXVII.
CAW w Warszawie, sygn. OPWI/1550.
Dom Pomocy Społecznej w Śremie, Księga meldunkowa pensjonariuszy 1963 rok.
LVIA /Archiwum Państwowe w Wilnie/, Księgi aktów metrykalnych parafii dekanatu rz. kat. wileńskiego 1914–1915, sygn. F-604/20/331; Księgi kościelne Parafii Ewangelicko-Reformowanej Wilnie 1914–1924, sygn. F-19521/6.
„Monitor Polski” 1932, nr 64, poz. 82 B.
USC w Śremie, Księga zgonów, nr 180/1972.

Opracowania

- Głowacki Albin, *Opieka Związku Patriotów Polskich w ZSRR nad inwalidami i starcami (1943–1946)*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 1984, nr 18, s. 175.
Gizbert-Studnicki Wacław, *Archiwa Państwowe w Wilnie 1914–1920 i ich stan dzisiejszy*, „Sprawozdanie Polskiej Akademii Umiejętności” 1922, nr 5, s. 5–12.
Grala Hieronim, *Polscy historycy i archiwiści w carskim Petersburgu*. Tekst referatu wygłoszonego podczas Międzynarodowej Konferencji „Polski Petersburg – historia i pamięć”, Sankt-Petersburg 10–14 IV 2013 r., s. 8.
Iglewicz Henryka, *Wileńskie towarzystwa naukowe w XIX wieku*, Toruń 2005, s. 272–273.
Karwasińska Jadwiga, *Kozłowska-Studnicka Janina (1890–1972)*, [w:] *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, t. I: 1918–1984, Warszawa – Łódź 1988, s. 114–116.
Kozłowska-Studnicka Janina, *Archiwum Państwowe w Grodnie, jako zbiór akt o powstaniu styczniowym*, „Przegląd Historyczny” 1938, t. 34, z. 2, s. 363–366.
Kozłowska-Studnicka Janina, *Archiwum Zarembów w zbiorze rękopisów Biblioteki Kórnickiej*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1955, z. 5, s. 205–226.
Kozłowska-Studnicka Janina, *Katalog działu XIV. (poezyi) rękopisów polskich wywiezionych niegdyś do Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu, znajdujących się obecnie w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie*, Kraków 1929.
Kozłowska-Studnicka Janina, *Likwidacja Uniwersytetu Wileńskiego w świetle korespondencji urzędowej*, [w:] *Księga Pamiątkowa ku uczczeniu CCCL-lecia założenia i X-lecia wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego*, Wilno 1929, s. 405–419.
Kozłowska-Studnicka Janina, *Materiały do sprawy Michała Wołłowicza 1833 roku*, „Ateneum Wileńskie. Czasopismo Naukowe Poświęcone Badaniom Przeszłości Ziem X. Litewskiego” 1923, t. 1, s. 540–568.

- Kozłowska-Studnicka Janina, *Nieznane wiersze Samuela ze Skrzypny Twardowskiego*, „Biblioteka Warszawska” 1913, t. I (280), s. 381–385.
- Kozłowska-Studnicka Janina, *O Wilno*, „Gazeta Lubelska” 1919, nr 9, s. 1.
- Kozłowska-Studnicka Janina, *Rzut oka na grodzieńskie materiały o powstaniu listopadowym*, „Archeion” 1930, nr 10–12, s. 147–161.
- Kozłowska-Studnicka Janina, *Z dziejów rusyfikacji Litwy. Gaworit’ po polski wospreszczajetsia*, „Wschód Polski” 1922, nr 10–12, s. 593–598.
- Kozłowska-Studnicka Janina, *Zabory mienia Uniwersytetu Wileńskiego przez Rosję (1832–1842)*, [w:] *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1925 r. Poznań 1925*, t. I: *Referaty. Sekcja III Historii Najnowszej*, s. 1–5.
- Kozłowska-Studnicka Janina, *Zapiski Jędrzeja Kitowicza na archiwaliach konfederackich 1770–1771. Notatka archiwalna*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1955, z. 5, s. 227–239.
- Łuczakowa Jadwiga, Olszewska Maria, *Inwentarz rękopisów Biblioteki Kórnickiej*, z. 2, Poznań 1963.
- Materiały do spisu instytucji i towarzystw naukowych w Polsce*, „Nauka Polska” 1927, t. VII, s. 19–20.
- Milewski Jerzy, *Janina Kozłowska-Studnicka, kierownik Archiwum Państwowego w Grodnie w okresie międzywojennym*, „Białostoczczyzna” 1998, nr 1/49, s. 80–84.
- Ponarski Zenowiusz, Studnicki-Gizbert Konrad W., *Wacław Gizbert-Studnicki – wybitny archiwariusz wileński*, „Atheneum. Polskie Studia Politologiczne” 2004, nr 12, s. 207–227.

Wspomnienia

- Dobaczewska Wanda N., *Peowiackie nastroje przed 15 laty*, „Słowo”, Wilno nr 259, 11 X 1930, s. 3
- Patla Antoni, *Grodzieńska samotnica – Janina Studnicka*, BK, sygn. 11939, mps., ss. 5.
- Śnieżko Aleksander, *Wydobył z ziemi gród, o którym nikt nie wiedział. Wspomnienie o Józefie Jodkowskim*, Białystok 2000, s. 14.
- W.T., P.O.W. w Wilnie. (Wywiad z płk. doktorem Eugenjuszem Dobaczewskim, „Słowo”, Wilno, nr 259 z 11 X 1930, s. 2;

ABSTRACT

ADAM PODSIADŁY

JANINA KOZŁOWSKA-STUDNICKA – AN ARCHIVIST IN VILNIUS, GRODNO AND KÓRNIK

The paper presents the figure of the archivist Janina Kozłowska-Studnicka. In 1914–1920, she was connected with the archives in Vilnius. Subsequently, in 1921, she was appointed the manager of the archives in Grodno – a function she very successfully fulfilled until the outbreak of the Second World War. At the beginning of the occupation, Janina Kozłowska-Studnicka was relocated deep into the USSR and returned to Poland in 1946. She connected the last period of her life with the Kórnik Library, devoting herself to the ordering and cataloguing of its collection of manuscripts.

Keywords: Janina Kozłowska-Studnicka, archives in Grodno, archives in Vilnius

POLEMIKA

RÓŻA KĄSINOWSKA
HISTORYK SZTUKI, POZNAŃ

**POLEMICA Z ARTYKUŁEM KATARZYNY JANICKIEJ
REZYDENCJA STANISŁAWA GÓRKI W KÓRNIKU
(OK. 1557–1592). PROPOZYCJA REKONSTRUKCJI
(PBK 2019, z. 36, s. 73–97)**

Artykuł Katarzyny Janickiej ukazał się niemal równocześnie z drugim, poszerzonym wydaniem mojej monografii pt. *Zamek w Kórniku* z 1998 roku (dalej cyt. RK Mon. 1 i RK Mon. 2). Wbrew tytułowi artykułu Janicka nie przedstawiła propozycji rekonstrukcji zamku Stanisława Górki, ale własną wizję kórnickiej rezydencji Górki w II poł. XVI wieku, która mimo że nie została oparta na nieznanych dotąd przekazach materialnych czy historycznych, podana została jako ustalenia niepodlegające dyskusji. Podstawę owej wizji stanowi całkowite zaniegowanie przez Janicką przedstawionej przeze mnie historii kórnickiego zamku w XV–XVIII wieku. Dość chaotyczna narracja artykułu, wykazująca przy tym braki podstawowego warsztatu badacza architektury, nierzetelne przytaczanie ustaleń przywoływanych autorów oraz pomijanie niewygodnych dla postawionej tezy faktów czy źródeł zmuszają mnie – jako autorkę monografii zamku – do ich inkryminacji. Najistotniejsze kwestie omówię, przytaczając fragmenty artykułu Janickiej *in extenso*.

Pierwsza część artykułu zatytułowana jest „Stan badań” (s. 75–78). Na s. 76 czytamy:

Na temat budowli z czasów Górków powstały dotąd jedynie dwa opracowania, tj. artykuł Alicji Karłowskiej-Kamzowej (1968)^[17] oraz rozdział w monografii zamku pióra Róży Kąsinowskiej (1998)^[18]. Niewątpliwie są one wartościowe, ale w zakresie interpretacji architektury budzą wiele wątpliwości. Obie propozycje rekonstrukcji zamku Mikołaja I Górki, będące punktem wyjścia dla próby odtworzenia kolejnych faz rozwojowych, powstały w oparciu o treść kontraktu na budowę zamku kórnickiego z 1426 roku, zawartego pomiędzy Górką a cieślą Mikołajem z Poznania^[19]. Badaczki zignorowały fakt, że dotychczasowe edycje i tłumaczenia dokumentu obarczone są błędami, a przecież już H. Ehrenberg w 1893 roku wskazywał, że jest on niekompletny i mało przydatny dla rekonstrukcji zamku z lat 20. XV wieku^[20]. Zarówno Kamzowa, jak i Kąsinowska konfrontowały zapis umowy o wątpliwej wartości badawczej z relikta-
mi średniowiecznej budowli, zachowanymi fragmentarycznie w przyziemiach zamku. W efekcie interpretacja źródła pisanego rzutowała na interpretację murów [w tym i następnych fragmentach artykułu oraz w cytatach z innych pozycji podkreślenia R.K., natomiast przypisy umieszczone w nawiasach kwadratowych pochodzą z cytowanego artykułu K.J.].

Z treści przytoczonego tekstu wynika, że tak artykułu Karłowskiej-Kamzowej (*Zamek kórnicki w średniowieczu*, PBK 1968, z. 9–10), jak i rozdziału mojej monografii – opartej na źródłach oraz badaniach Antoniego Kąsinowskiego – Janicka nie przeczytała ze zrozumieniem. Nie zauważyła, że Karłowska-Kamzowa zawarła w 1426 roku umowę potraktowała jako kontrakt na budowę zamku i zgodnie z tym na wzniesienie budynków zamkowych w technice ryglowej, a swój wywód zilustrowała dwoma rysunkami (Karłowska-Kamzowa, *Zamek...*, s. 6–8, 17–24, il. 9–10). Natomiast w mojej monografii zamku napisałam jednoznacznie: „Choć umowa dotyczyła wyłącznie prac ciesielskich, które miały być zrealizowane przy kórnickiej siedzibie Mikołaja, jest jednak sprawą oczywistą, że do wznoszenia budowli przystąpiono już wcześniej, spisując podobne umowy z «grabarzem», murarzem itp., te jednak nie są znane”. Tej oczywistej dla każdego badacza architektury konstatacji Janicka jakoś nie zauważyła, podobnie jak przedstawionej w monografii, a powstałej w oparciu o badania architektoniczne najniższej kondygnacji obiektu oraz historyczne źródła i analogie rekonstrukcji gotyckiej siedziby kanclerza Mikołaja Górki (RK Mon. 1, s. 13–18, il. 1–2 oraz RK Mon. 2, s. 11–23, il. 1–2).

To nie przeszkodziło jednak Autorce, by wprowadzać przy tym korekty do ustaleń wytrawnego badacza architektury (zob. il. 4 w inkryminowanym artykule

oraz przypis 24 na s. 78). Tak owe „korekty”, jak i uwagi Janickiej mówiące o „nieprzydatności umowy z 1426 roku” przy odtwarzaniu budowlanej historii kórnickiej rezydencji pozostawiam bez komentarza.

Aby wzmocnić swoją tezę o nieistnieniu w Kórniku gotyckiego, dwuskrzydłowego zamku o trzech kondygnacjach, zanegowała także, nie mając żadnych ku temu podstaw, odnotowanie podczas remontu obiektu w latach 50. XX wieku gotyckich murów w obecnej Sali Mauretańskiej (zob. s. 80, przypis 40). Omawiając stan badań kórnickiej budowli, Janicka ignoruje całkowicie także przedstawioną w mojej monografii rozbudowę zamku dokonaną przez Stanisława Górkę w latach 60. XVI wieku. Polegała ona na przystawieniu do północnej elewacji zamku aneksu, co pozwoliło na powiększenie kubatury obiektu i połączenie amfiladowym układem mieszkalnych pokoi, przy nadal otwartym dziedzińcu z bramą od południa (RK Mon. 1, s. 21–24, il. 6–7; RK Mon. 2, s. 38–44, il. 10–11). Tak więc na s. 77–78 czytamy:

W rezultacie średniowieczne i wczesnonowożytne dzieje zamku są w znacznej mierze niemożliwe do odtworzenia. [...] Inaczej wygląda sytuacja w odniesieniu do zamku Stanisława Górki z 3 ćw. XVI wieku. Ma on zdecydowanie większy «potencjał rekonstrukcyjny», przetrwał bowiem w swoim zasadniczym zrębie do generalnej przebudowy Tytusa Działyńskiego (z l. 1843–61)^[25].

To stwierdzenie opatrzyła obszernym przypisem 25, w którym pisze m.in. o nawiązaniu przez Tytusa Działyńskiego do rzekomych bibliofilskich pasji Stanisława Górki:

Można dziś jedynie przypuszczać, że świadomość znaczenia dawnych właścicieli zaważyła na utworzeniu rezydencji-biblioteki Działyńskich właśnie w Kórniku. [...] Po drugie, Tytus podzielał pasje dawnego właściciela hrabiego Stanisława Górki, za sprawą którego XVI-wieczny Kórnik zasłynął rzadkim księgozbiorem. W XIX wieku w zbiorach kórnickich znajdowały się m.in. najrzadsze zabytki dzieł i rękopisów, zwłaszcza dysydenckich, archiwa familijne, druki brzeskie, szamotulskie i pińczowskie. Prawdopodobnym jest, że część z nich pochodziła z kolekcji ostatniego Górki. Po trzecie, związki z Górkami zostały zaakcentowane w programie ideowym zamkowych wnętrz. W jednej z sal Ogończykowi Działyńskich towarzyszył herb Łódzia Górków.

Na koniec tego przypisu Janicka podała następującą literaturę:

Zob. Róża Kąsinowska, dz. cyt.; Jerzy Kaźmierczak, dz. cyt. s. 56; *Zamek kurnicki*, „Tygodnik Ilustrowany 1860, t. II, nr 57, s. 535–536; Edyta Bątkiewicz-Szymanowska, *Tytus Działyński (1796–1861)*, Kórnik 2018.

W żadnej z powyższych prac czytelnik nie znajdzie najmniejszej nawet wzmianki o księgozbiorze Stanisława Górki, przy czym bogata literatura poświęcona bibliofilskiej pasji Tytusa Działyńskiego została całkowicie przez Janicką zignorowana. Natomiast o znajdujących się we wnętrzach zamku herbach Łódzia wspominam w monografii, powołując się przy tym na artykuł Jerzego Kaźmierczaka (*Funkcje ideowe kórnickiej rezydencji Tytusa Działyńskiego*, PBK 1976, z. 12, s. 49–63). Herb Łódzia pojawia się we wnętrzach zamku dwukrotnie, ale nie zdobi żadnej z sal zamku, jak napisała Janicka, lecz miejsca znacznie mniej eksponowane. Jeden z nich (współ z herbem Ogończyk) zdobi nadproże drzwi pokoju Tytusa na drugim piętrze, a drugi znalazł się wśród herbów odczytanych jako godła rodowe żon kolejnych właścicieli Kórnik. Te umieszczone zostały pod sklepieniem schodów prowadzących z drugiego na trzecie piętro (RK Mon. 1, s. 127, przyp. 105; Kaźmierczak, dz. cyt., s. 59 oraz s. 129, przyp. 109).

Dla uwiarygodnienia swojej rekonstrukcji zamku Autorka inkryminowanego artykułu musiała także skorygować oparte na źródłach ustalenia dotyczące generalnej przebudowy kórnickiej rezydencji w XVIII wieku (RK Mon. 1, s. 28–35, 178–183). Nie dość, że działania Teofili Potulickiej ograniczyła jedynie do modernizacji zamku (schody, dachy) oraz założenia ogrodu i północnego dziedzińca, to nie wiadomo, na jakiej podstawie czas tej przebudowy umieściła w latach 1725–1770 (s. 78, przyp. 27). Ten „zabieg” był jednak niezbędny, by wbrew dotychczasowej wiedzy twierdzić, że inwentaryzacja Abichta z początku XIX wieku dokumentuje kórnicki zamek nie po generalnej przebudowie w XVIII wieku, lecz ten, który zbudował Stanisław Górka w XVI stuleciu.

Dopiero przy końcu tej części artykułu Janickiej pojawia się literatura dotycząca Górków (s. 78, przyp. 31). Warto przytoczyć *in extenso* wymienione tam adresy bibliograficzne biogramów przedstawicieli rodu:

Włodzimierz Dworzaczek, *Andrzej I Górka (ok. 1500–1551), Łukasz II (1482–1542) oraz Łukasz III (ok. 1533–1573)*, Józef Garbacik, *Łukasz I Górka (zm. 1475)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VIII, Wrocław – Kraków – Warszawa 1959–1960, s. 401–414.

Fakt, że biogramy nie znajdują się na podanych stronach PSB, wydawać się może nic nieznaczącym niedopatrzaniem wobec rodzącego się pytania: dlaczego Janicka wymienia protoplastów Stanisława Górki i jego brata Łukasza, a o głównym bohaterze swego artykułu zapomina? Jego obszerny i oparty na bogatych źródłach biogram pióra Kazimierza Lepszego, znajdujący się na s. 416–421 cytowanego t. VIII PSB, nie został przez Janicką w ogóle uwzględniony.

Nie powinno to jednak dziwić, bowiem w biogramie pióra Lepszego nie znajduje się żadna wzmianka o bibliofilskich zainteresowaniach Górki. Także wbrew temu, co pisze Janicka na s. 78 swego artykułu – że karierę polityczną Stanisław Górka rozpoczął już w latach 60. XVI wieku, a jej uwieńczeniem było objęcie w 1673 roku urzędu wojewody poznańskiego – inny na ten temat przekaz znajdujemy w PSB. Kazimierz Lepszy pisze jednoznacznie, że do śmierci brata Łukasza (†1673) Stanisław nie był dopuszczany do jakiegokolwiek poważniejszej roli w życiu politycznym i wyznaniowym, a wielką karierę otworzyło mu dopiero pierwsze bezkrólewie. Także urzędu wojewody poznańskiego nie objął on w 1673, ale dopiero w 1676 roku (PSB, t. VIII, s. 416–417). W biogramie Lepszego trudno także znaleźć informację na temat studiów Stanisława w Królewcu, o których Janicka pisze na s. 79, przywołując w przypisie 34 jako źródło tej wiedzy krótką opowieść Józefa W. Kobyłańskiego (z zawodu leśnika) o kórnickim Zwierzyńcu (J. Kobyłański, *Zwierzyniec w Kórniku*, Poznań 1937, s. 5–12).

Bez przedstawienia rzeczowych argumentów Janicka neguje fakt wzniesienia w Kórniku przez kanclerza Mikołaja Górkę zamku o dwóch trzykondygnacyjnych skrzydłach, z wewnętrznym dziedzińcem i bramą od południa. Swoje wyobrażenie o rezydencji Mikołaja, po jego śmierci bratanka Łukasza, a w końcu biskupa poznańskiego Uriela Górki, a także o jej przebudowie przedstawia zaś na s. 80 w następujący sposób:

Jeśli chodzi o zamek, to można przypuszczać, że była to budowla murowana, jedno- lub dwukondygnacyjna, z niewielkim wewnętrznym dziedzińcem i potężną wieżą w narożu północno-wschodnim^[39]. Modernizację rozpoczęto od rozbudowy zamku po stronie północnej. Do dawnej ściany bramnej została dostawiona dobudówka – w formie potężnego ryzalitu – na rzucie wydłużonego prostokąta. Jeśli stary zamek był jednokondygnacyjny [to znaczy, że posiadał tylko przyziemie], to na tym etapie powstała druga kondygnacja^[40]. Wewnętrzny dziedziniec został zabudowany, a całość przykryto nowym dachem.

Pomińmy już dalsze wywody Autorki, m.in. na temat 8-bocznej wieży, której ślady trudno znaleźć na wskazanej przez Janicką XIX-wiecznej inwentaryzacji najniższej kondygnacji zamku. Gorzej, że na s. 81 czytamy:

W wyniku przekształceń powstała budowla o zwartej bryle, trójkondygnacyjna [sic!], założona na rzucie zbliżonym do prostokąta o wymiarach ok. 26 × 23 m, przekryta dwuspadowym łamanym dachem, zwieńczona attyką. [...] Wnętrza zostały rozplanowane w układzie trójdzielnym. Na drugiej i trzeciej kondygnacji 1/3 szerokości budynku zajmowały duże sale, ujęte obustronnie zespołami pomieszczeń.

Powstanie ryzalitu północnego skutkowało [sic!] utworzeniem fasady frontowej od strony miasta, ujętej z obu stron dwukondygnacyjnymi [sic!] wieżami. Zapewne na osi fasady, w przyziemiu i na I piętrze znajdowały się trójosiowe ganki^[46], utrzymane [sic!] w licu elewacji [...]. Natomiast na II piętrze znajdowała się loggia lub taras.

Przedstawiając swoją wizję zamku Stanisława Górki, Autorka artykułu zapomniała, że zwartą bryłę trójdzielnej budowli przykryła już dwuspadowym łamanym dachem. Na s. 82 czytamy, że najprawdopodobniej została ona przykryta dachem pogrążonym i zwieńczonym attyką. Janicka przypuszcza, że elewacje zewnętrzne [sic!] zdobić mogła dekoracja architektoniczna (obramienia okienne, portale i być może sgraffito), ale w objaśnieniu il. 8 inkryminowanego artykułu napisano jednoznacznie, że trzy widniejące tam rzeźbiarskie relikty (w tym dwa o późnogotyckiej formie) pochodzą z kórnickiego zamku. Znajdujące się przy zamku liczne relikty o nieznanej proveniencji nigdy nie zostały szczegółowo zbadać, a zgromadzone zostały najprawdopodobniej przez Tytusa Działyńskiego (RK Mon. 1, s. 62, przyp. 93). Być może kupował je z myślą o utworzeniu w Kórniku lapidarium – na wzór puławskiego Domku Gotyckiego.

W opisie rekonstrukcji północnej elewacji zamku z gankami (których fundamenty znalazła na XIX-wiecznej inwentaryzacji Janowskiego!) oraz loggiami Autorka artykułu słowem nie wspomniała o wjeździe do rezydencji. Dopiero gdy mowa o otoczeniu rezydencji (s. 88), napomyka, powołując się na cytowaną wielokrotnie publikację Karłowskiej-Kamzowej, że zlokalizowany był on w północnej elewacji zamku. Trzeba jednak tutaj wyraźnie podkreślić, że „rekonstruuując” XVI-wieczny zamek Górki, Janicka zapomniała wspomnieć o tym, że trójdzielny zamek przykryty pogrążonym dachem, powstały za czasów ostatniego z rodu Górków, został opisany przez Karłowską-Kamzową już przed 50 laty. Jedyna różnica tych dwu wizji polega na tym, że Karłowska-Kamzowa (z braku architektonicznych badań) dostawienie północnego aneksu związała z przebudową Teofili Potulickiej w XVIII stuleciu, a to pozwoliło na „bezkolizyjne” zlokalizowanie głównego wjazdu przez bramę z mostem zwodzonym od strony północnej. W przeciwieństwie do Janickiej opis zamku Stanisława Górki zilustrowała dwoma rysunkami (A. Karłowska-Kamzowa, *Zamek...*, s. 12–13, 6, 27–28, il. 11–12).

Na s. 84 Janicka pisze, że choć zamek:

nie daje się rekonstruować w szczegółach, można wskazać na znaczące analogie z nieco późniejszym zamkiem ks. Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła w Nieświeżu. [...] Różnica polegała na tym, że w Nieświeżu drugie piętro zostało zabudowane trzema

oknami od frontu i pojedynczymi po bokach [sic!], a nie jak najprawdopodobniej w Kórniku zwieńczone [sic!] loggią lub tarasem”.

Dalej zaś czytamy, że:

Formuła rezydencji bezdziedzińcowej, z włoskim układem trójdzielnym, została wypracowana w architekturze europejskiej w latach 20. XVI wieku we francuskim Chenonceau^[56].

Przywołanie zbudowanego na początku XVII wieku i rozbudowywanego w ciągu następnych stuleci zamku w Nieświeżu, jak i późnogotyckiego francuskiego zameczku o dwutraktowym układzie, należącego do królewskiego urzędnika Thomasa Bohiera, wydaje się w obu przypadkach chybione. Po przywołaniu jeszcze innych rezydencji z terenu Niemiec czy Dolnego Śląska swoje rozważania Janicka zamyka przypuszczeniem o udziale w kórnickiej przebudowie Jana Baptysty Quadro (s. 85–87). Działający w Poznaniu od połowy XVI wieku włoski architekt, budowniczy poznańskiego ratusza (biorący także udział w budowie warszawskiego zamku), mógł według Niej (wraz z braćmi Antonim, Gabrielem i Kilianem) prowadzić przebudowę w Kórniku. Na s. 86 uzasadnia to w ten sposób:

Koncepcja przebudowy zamku, polegająca na dostawieniu od frontu reprezentacyjnej kulis, jest analogiczna do tej zrealizowanej kilka lat wcześniej w Poznaniu. Ponadto, wszystkie kluczowe elementy nowej fasady zamku: ganki, loggia, schody, być może kryte za ślepymi arkadami [!], oraz attyka wieńcząca budynek mogły powstać pod wpływem pierwszej poważnej realizacji Quadro lub przy jego osobistym udziale.

W obszernym przypisie 65 Janicka podaje przy tym nieścisłą informację, jakoby trzyletnia działalność Quadro w Warszawie znana była dopiero od 2016 roku, podczas gdy obszerny artykuł na ten temat ukazał się już w 1974 roku (zob. A. Kąsinowski, *Prace budowlane na Zamku Królewskim w Warszawie w świetle rachunków z lat 1569–1572*, „Studia Warszawskie” 1974, t. 20, z. 1, s. 65–107). Aby uwiarygodnić nawiązującą do ustaleń Karłowskiej-Kamzowej koncepcję o przebudowie zamku w II połowie XVI wieku, Janicka nie tylko zmieniła, jak wspomniano wyżej, zakres prac wykonanych przy rezydencji w XVIII wieku, ale też pominęła powstały przed tą przebudową widok Kórnika i Bnina. Opublikowany w 1798 roku (w pracy Augusta Sadebecka) widok autorstwa nieznanego rysownika jest najwcześniejszą ze znanych panoram Kórnika. Publikowano go nie tylko w monografii zamku, ale i w wielu pracach poświęconych miastu. Na panoramie pokazującej Kórnik i Bnin od strony północnej wyraźnie rysuje się zamek bez

attyki, a na jego północnej fasadzie trudno zauważyć jakiegokolwiek relikty ganków czy loggii.

Twierdzeniom Janickiej, że kórnicki zamek po przebudowie Stanisława Górki był budynkiem trójdzielny, zamkniętym wspólnym dachem i sienią na pierwszym oraz salą jadalną na drugim piętrze, przeczą także XVII-wieczne źródła. O sieni czy jadalni ulokowanej rzekomo na drugim piętrze nie wspomina spisany w 1653 roku inwentarz ruchomości znajdujących się w zamieszanych wówczas wnętrzach zamku, przywoływany przez Janicką na s. 83. Jednoznacznie zaś o istnieniu wówczas otwartego między trzema skrzydłami rezydencji dziedzińca mówi pochodząca z tego samego roku relacja o popełnionym na tymże dziedzińcu morderstwie (APP, Gr. Pozn. 699, RK Mon. 2, s. 53). W krótkim opisie zamku z 1653 roku mówi się także o „potężnych filarach potrzebujących naprawy i moście ze zwodem” (APP, Gr. Pozn. 699, k. 846v). Owa brama (a więc także dziedziniec) wspomniana została jeszcze w inwentarzu z końca XVII stulecia, kiedy Kórnik był własnością Pawła Działyńskiego (RK Mon. 2, s. 393).

Ostatnia część artykułu Janickiej pt. „Inne elementy zespołu rezydencjonalnego (miasto – kościół rodowy – domena łowiecka)” zawiera także omówienie należących do rezydencji Górki ogrodu i zabudowań gospodarczych (s. 87–95). Podobnie jak przy omawianiu budowlanych dziejów kórnickiego zamku, Autorka także tutaj wykazała się niezajomością bądź niezrozumieniem cytowanych źródeł, a także brakiem podstawowej wiedzy na temat funkcji rezydencji i obiektów ściśle z nią związanych. Na s. 87–89 pisze:

Z planów z końca XVIII i XIX wieku wynika jednoznacznie, że wyspa była otoczona od południa i południowego wschodu mokradłami i bagnami. A to oznacza, że jedynym miejscem do zagospodarowania, w najbliższym sąsiedztwie zamku, był teren rozciągający się na północ i północny wschód od niego. Najprawdopodobniej tam zostały zlokalizowane: główny wjazd, przedzamcze, zaplecze gospodarcze z folwarkiem oraz sad. Z inwentarza z połowy XVII wieku wynika, że założenie ogrodowe znajdowało się z dala od zamku, na północnym krańcu miasta.

Lokalizując przyzamkowy ogród i folwark z dala od rezydencji, Janicka powołała się na artykuł Stefana Weymana (s. 88, przypis 75 i s. 89, przypis 77). Przy tym błędnie napisała, że źródłem informacji o folwarku i ogrodzie jest przywilej Czarneckiego.

Tymczasem w artykule Weymana (*Przywileje lokalizacyjne miasta Kórnik*, PBK 1959, z. 7) pierwsza część przypisu 74 na s. 25 odnosi się do wspomnianego

przez Janicką przywileju i mówi o przywilejach i obowiązkach mieszczan, a druga jego część brzmi: „Tu wspomnieć należy, że chociaż Kórnik nie był otoczony murami, posiadał dwie bramy, tzn. poznańską (K. VI r. 1593: «...z ogrodem, który jest za Bramą Poznańską, podlye Chmielnika Pańskiego») i bnińską (K. V r. 1592: «...Folwark, który lyeży podlye Bramy myeyesky ku Bynnowi»)”. Mimo że w przytoczonych źródłach nie napisano, że folwark i ogród należą do właściciela Kórnika, Janicka uznała je za elementy rezydencji Górki, bez sprawdzenia akt miejskich, na które powołuje się Weyman. Ze znajdujących się tam pełnych zapisów wiadomo, że w 1593 roku A. Hayduk sprzedaje swój dom z ogrodem, który leży za Bramą Poznańską, podle Chmielnika pańskiego (APP, Akta m. Kórnika I/12, s. 19–20), a folwark przy Bramie Bnińskiej był w 1592 roku własnością Wojciecha Sikory, a nie Górki (APP, Akta m. Kórnika I/11, s. 73).

Także w cytowanym wielokrotnie przez Janicką inwentarzu z 1653 roku – wbrew temu, co napisała – brak informacji o leżącym na północ od zamku ogrodzie. Jedyne przy lakonicznym opisie rezydencji czytamy, że „są przy nim insze budynki jako piekarnia, wozownia, stajnie [...] browar obalony [...] wszystko to w zamknięciu osobno od miasta”. Tam także mówi się o sadzie, który jest „po prawej ręce, idąc z zamku do miasta” (APP, Gr. Pozn. 699, k. 846). Swoje błędne, sprzeczne z przekazami źródłowymi ustalenia dotyczące lokalizacji pańskiego ogrodu i folwarku Janicka zilustrowała planem dalekim od profesjonalizmu (il. 12).

Pewna swoich ustaleń Autorka artykułu pisze na s. 89, że miasto Kórnik „w 3 ćw. XVI wieku zostało zapewne w jakimś stopniu zintegrowane z zespołem rezydencjonalnym, chociażby z racji położenia poszczególnych jego elementów”, do których, oprócz należących do mieszczan ogrodu i folwarku, zaliczyła także zbudowaną przy kościele grobową kaplicę Górków oraz leżący po drugiej stronie kórnickiego jeziora Zwierzyniec.

Przekazy mówiące o kórnickim Zwierzyńcu są skąpe i nie pozwalają nawet na określenie jego obszaru. Jednak Janicka omawia go szeroko na s. 91–95 swego artykułu, powołując się na wspomnianą już opowieść Józefa Kobylańskiego. Ten zaś opierał się na opublikowanym w 1916 roku artykule o ostatnich żubrach w poznańskiej prowincji. Wspomniano tam o liście z 27 kwietnia 1567 roku, wysłanym przez Łukasza III Górkę (brata Stanisława z Kórnika) do Królewca z prośbą o przysłanie (zapewne do Szamotuł) żubrzych cieląt. Trudno więc pojąć, dlaczego na s. 92 inkryminowanego artykułu czytamy:

Wzmianki źródłowe dotyczące sprowadzenia przez Stanisława Górkę w 1567 roku cieląt żubrzych z hodowli w Królewcu pozwalają przypuszczać, że formowanie założenia łowieckiego przypada, podobnie jak modernizacja zamku, na lata 60./70. XVI stulecia

Zaś na s. 94:

Warto zwrócić uwagę na fakt, że Górkowie, na tle innych rodów magnackich, stosunkowo wcześniej wprowadzili do formowanego systemu władzy dwa elementy: polowanie ceremonialne i pawilon myśliwski [sic!].

Reasumując uwagi dotyczące tez zawartych w ostatniej części inkryminowanego artykułu, należy zaznaczyć, że wbrew ustaleniom Janickiej, a zgodnie z dotychczasową wiedzą, miasto Kórnik nie było nigdy rezydencją właściciela miasta. Funkcję rezydencji pełnił zamek wraz z należącymi doń budynkami, ogrodami itp., „osobno od miasta” – jak napisano już w 1653 roku. Przymusowa integracja rezydencji z miastem miała miejsce dopiero podczas sekwestracji majątku w latach 1830–1840, kiedy pruskie władze przeprowadziły publiczną drogę przez dziedziniec, przedtem od miasta odgradzony.

Mimo że obok trybu oznajmującego Janicka używa w swej narracji także trybu przypuszczającego, na s. 84 podsumowała swój wywód jednoznacznie brzmiącymi wnioskami:

Na podstawie powyższych ustaleń oraz aktualnej wiedzy na temat polskiej architektury rezydencjonalnej można stwierdzić, że zamek kórnicki [po przebudowie Stanisława Górki] reprezentował typ niespotykany w Rzeczypospolitej w 3 ćw. XVI stulecia.

Dalej zaś stwierdza (s. 95):

Zespół rezydencjonalny Stanisława Górki w Kórniku, choć nadal nie w pełni rozpoznany, cechował złożony program niemający analogii wśród rezydencji magnackich II połowy XVI wieku.

Do tych wygłoszonych *ex cathedra* wniosków należy jeszcze dodać – ani w Rzeczypospolitej, ani w Kórniku.

KATARZYNA JANICKA
INSTYTUT HISTORII SZTUKI UAM
<https://orcid.org/0000-0001-9525-0579>

ODPOWIEDŹ NA POLEMIKĘ RÓŻY KĄSINOWSKIEJ I KOMENTARZ DO JEJ OSTATNIEJ MONOGRAFII *ZAMEK W KÓRNIKU* (2019)

Odpowiedź na tekst pani Kąsinowskiej rozpocznę od zauważenia, że jego celem nie jest merytoryczna dyskusja na temat architektury zamku kórnickiego, a jedynie zakwestionowanie – w całości – alternatywnej propozycji, nieakceptowanej przez urażoną Autorkę monografii. Już na wstępie czytelnik dowiaduje się, że nie posiadam podstawowego warsztatu badacza architektury, a w swoim artykule przedstawiłam nie tyle propozycję, co „własną wizję kórnickiej rezydencji Górki”, której podstawę stanowi całkowite zanegowanie historii zamku kórnickiego w XV–XVIII wieku, przedstawionej przez Autorkę. Określa ona swój tekst jako polemikę, z czym, biorąc pod uwagę sposób budowania narracji opartej na ataku personalnym, a nie rzeczowych argumentach, trudno się zgodzić. Nie jest on także recenzją ani głosem w dyskusji, mamy raczej do czynienia ze zbiorem krytycznych, a przy tym lakonicznych komentarzy odnoszących się do wybranych fragmentów mojego artykułu. Można przy tym odnieść wrażenie, że Autorka ustosunkowuje się, przede wszystkim, do tych obszarów, które są jej dobrze znane, inne intuicyjnie neguje, jeszcze inne – co symptomatyczne dla całej narracji – pozostawia bez komentarza. Wyrazem złych intencji Kąsinowskiej jest specyficzna retoryka,

mająca na celu stworzenie wrażenia mojej niekompetencji, a służą temu zwroty takie jak „nie przeczytała ze zrozumieniem”, „zignorowała”, „pomija niewygodne dla swojej tezy fakty i źródła”. Autorka rekonstruuje moje intencje, zamierzenia i motywacje z zaskakującą pewnością, a przede wszystkim – dużo większą precyzją niż problemy dotyczące architektury, które powinny być przedmiotem dyskusji. O tym, że celem tzw. polemiki jest wyłącznie zanegowanie mojej propozycji, świadczą zarzuty Kąsinowskiej dotyczące rzekomego nierzetelnego przywoływania przeze mnie ustaleń innych autorów oraz błędów w zapisach bibliograficznych, które są nie tyle bezpodstawne, co nieprawdziwe. Co więcej, tekst Kąsinowskiej, wyraźnie nacechowany emocjonalnie, jest pozbawiony syntetycznej oceny krytykowanej propozycji, zamiast tego został spuentowany stwierdzeniem, że zamek w proponowanym przez mnie kształcie nie powstał „ani w Rzeczypospolitej, ani w Kórniku”. To tylko utwierdza w przekonaniu, że zarzut, jakoby moja propozycja została „podana [...] jako ustalenia nie podlegające dyskusji”, w rzeczywistości odnosi się do jej postawy. A mamy tu do czynienia ze szczególnym przypadkiem przekonania Autorki o nieomyślności własnych twierdzeń, a przede wszystkim – niepodważalności jej propozycji dotyczącej zamku kórnickiego.

Wobec tak poważnych zarzutów Autorki czuję się zobligowana do przedstawienia wyczerpującej odpowiedzi, która została podzielona na dwie części. Rozpocznę od wyjaśnienia powodów zanegowania zaproponowanej przez Kąsinowską historii zamku kórnickiego w XV–XVIII wieku, a następnie odniosę się do jej zarzutów i uwag dotyczących mojej propozycji rekonstrukcji rezydencji Stanisława Górki z 3. ćw. XVI wieku. W tekście przyjmuję formę zapisu stosowaną przez Autorkę, tj. RK Mon. 1 dla wskazania monografii z 1998 roku, RK Mon. 2 dla drugiego wydania z 2019 roku, dodając skrót RK Pol. w odniesieniu do tekstu polemicznego oraz KJ 2019 – do mojego artykułu.

Rekonstrukcje zamku Górków (XV–XVI w.) i Działyńskich (XVIII w.) przedstawione w obu monografiach wymagają w mojej opinii rewizji, przede wszystkim z uwagi na metodę postępowania badawczego budzącą poważne zastrzeżenia. Jest to, po pierwsze, podejście do źródeł, sposób oceny ich wiarygodności i przydatności dla badań architektury, a dotyczy to nie tylko historycznych źródeł archiwalnych, ale także ikonograficznych oraz współczesnych dokumentacji. Po drugie, brak wyobraźni architektonicznej i budowanie propozycji niepopartej samodzielnymi badaniami obiektu. Trzeba w tym miejscu dodać, że w drugim wydaniu monografii (2019) Kąsinowska nie uwzględniła najnowszych ustaleń

istotnych dla badań nad zamkiem kórnickim. Chodzi o wyniki badań archeologicznych, prowadzonych w przyziemiach zamku oraz na wyspie w latach 2012–2013¹, oraz wyniki badań dendrochronologicznych (2013)², które rzucają nowe światło na problemy architektury zamku, determinując zrewidowanie lub doprecyzowanie dotychczasowych ustaleń.

Odtwarzając zamek Górków z XV wieku, Kąsinowska, podobnie jak cała grupa badaczy na przestrzeni wielu dziesiątek lat badań nad zamkiem kórnickim, wpadła w „pułapkę” tzw. umowy na budowę zamku kórnickiego. Co więcej, podobnie jak jej poprzednicy, powoływała się na treść kontraktu opublikowanego przez Ignacego Zakrzewskiego (1885) i w „Kodeksie Dyplomatycznym Wielkopolski” (1908) (RK Mon 1, s. 11, przyp. 6), oraz tłumaczenie Macieja Moraczewskiego (1906) (RK Mon. 1, s. 11, przyp. 8; RK Mon. 2, s. 17, przyp. 39 i 41). Warto w tym miejscu podkreślić, że dokument archiwalny, będący przedmiotem analiz, nie jest oryginałem umowy – rękopisem, ale kopią. I już Zakrzewski, który odnalazł go w Aktach Konsystorskich Poznańskich³, podkreślał, że jest niekompletny, zawiera wiele „omyłek i opuszczeń”⁴. Podobnie Moraczewski, który podjął się jego przekładu na język polski, zaznaczał, że tekst jest „miejscami z powodu średnio-wiecznej łaciny, wadliwej konstrukcji, błędów i opuszczeń zawiły i niejasny”⁵. Jak dotąd dokument ten nie został poddany krytycznemu opracowaniu ani specjalistycznemu tłumaczeniu, a znane edycje i przekłady budzą wątpliwości co do jego wiarygodności (KJ 2019, s. 76). Pomimo tego, zarówno Alicja Karłowska-Kazmowa, jak i Antoni Kąsinowski, na którego badania architektoniczne powołuje się

¹ Do najważniejszych ustaleń należy zaliczyć odnalezienie – pod fundamentami zamku Górków – reliktyw wieży pochodzącej z wcześniejszego założenia, zapewne tego należącego w II połowie XIV wieku do bp. Mikołaja (zm. 1382) h. Łódzia, piszącego się z Kórniku. Dzięki odkryciom archeologicznym – po ponad stu latach dyskusji – w końcu możemy mieć pewność, że istniało w Kórniku założenie poprzedzające siedzibę Górków z lat 20. XV wieku. Zob. Małgorzata Talarczyk-Andrałojć, Mirosław Andrałojć, *Wyniki ratowniczych badań wykopaliskowych prowadzonych w związku z robotami konserwatorsko-budowlanymi w przyziemiu Zamku w Kórniku, gm. loco, woj. wielkopolskie w 2013 roku. Etap II*, Poznań 2014, s. 8 i nn.

² O badaniach dendrochronologicznych Kąsinowska wspomina lakonicznie w RK Mon. 2 (s. 30, przypis 113), powołując się przy tym na wzmiankę w artykule Tomasza Jurka, a nie na wyniki badań, którym osobny artykuł poświęciła Katarzyna Woźniak. Zob. Tomasz Jurek, *Łukasz Górka – magnat i mecenas*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 2015, z. 32, s. 11–36 oraz Katarzyna Woźniak, *Drewniane pale pod zamkiem kórnickim*, tamże, s. 153–155.

³ Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, sygn. AC 1426, 9, k. 267–268.

⁴ Ignacy Zakrzewski, *Umowa o budowę zamku Kórniku w r. 1426*, „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce” 1885, t. III, z. II, s. 64.

⁵ Maciej Moraczewski, *Ugoda o budowę zamku w Kurniku*, „Architekt” 1906, R. VII, z. 5, s. 103.

Kąsinowska w swojej propozycji, traktowali zapis umowy jako punkt wyjścia dla badań i konfrontowali jego treść z reliktnami średniowiecznej budowl, zachowanymi fragmentarycznie w tzw. piwnicach zamkowych. I nie jest w tym momencie istotne, czy uważali, że kontrakt odnosi się do budowy zamku (A. Karłowska-Kamzowa)⁶, czy wyłącznie prac ciesielsko-stolarskich (A. Kąsinowski, R. Kąsinowska) (RK Pol., s. 166). Chodzi o to, że w rezultacie źródło pisane, nie poddane krytycznej analizie, rzutowało na interpretację murów, a badania przeprowadzone w ten sposób trudno uznać za obiektywne. Analogiczne postępowanie wielu pokoleń badaczy, co więcej – opierających się na tym samym tłumaczeniu, pozwala traktować je jako „błędne koło interpretacyjne”, bowiem nawet jeśli uznać zapis z 1426 roku za wiarygodny, nie znajduje on odzwierciedlenia w zachowanych na poziomie przyziemia reliktnach murów.

Źródła pisane są niewątpliwie cenne w badaniach architektury, ale po pierwsze, podlegają krytycznej ocenie, a po drugie – nie mogą stanowić naczelnego argumentu stawianych tez. I tak, na przykład, niedorzeczne wydaje się przekonanie Kąsinowskiej, że relacja zawarta w dokumencie procesowym dotyczącym morderstwa popełnionego w II połowie XVII stulecia na „zamkowym dziedzińcu” (RK Mon. 2, s. 53)⁷, jednoznacznie świadczy o tym, że był on „otwarty między trzema skrzydłami rezydencji” (RK Pol., s. 172). Podobnie, wzmianka dotycząca stanu zamku, odnotowana we wstępie do „inwentarza kórnickiego i bnińskiego” z 24 czerwca 1653 roku, w której czytamy o porysowaniu „potężnych filarów, przy których most ze zwodem”⁸, nie dowodzi ani istnienia dziedzińca, ani lokalizacji głównej bramy po stronie południowej. Co więcej, Kąsinowska próbuje, na podstawie „inwentarza ruchomości” z 1653 roku (RK Pol., s. 172), będącego

⁶ Alicja Karłowska-Kamzowa podjęła się próby samodzielnego przetłumaczenia i interpretacji dokumentu, tzw. umowy na budowę zamku z 1426 roku. Zob. Alicja Karłowska-Kamzowa, *Zamek kórnicki w średniowieczu i epoce nowożytnej*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1968, z. 9–10, s. 7–38 (inna numeracja stron w wydaniu drukowanym i wersji cyfrowej dostępnej w Wielkopolskiej Bibliotece Cyfrowej).

⁷ W monografii źródło nie jest cytowane *in extenso*, ale interpretowane przez Kąsinowską, która pisze: „Wkrótce po przejęciu kórnickich dóbr przez Katarzyną Grudzińską [...] podczas nieobecności właścicielki doszło do zabójstwa. Dokładną relację przebiegu tego zdarzenia znamy z pozwu przeciwko mordercy [...]. Z relacji wynika, że fatalnego dnia Bużeński, «dobrze się w miasteczku kórnickim podszczywszy» najpierw wszedł w zamkowe podwórze, gdzie «w stajni będące woźnice bić zaczął», a gdy ci pouciekali **do zamkowego dziedzińca**, przypasawszy szablę poszedł do kuchni, «gdzie kuchcika zastawszy niewinnie bić i tłuc począł». Autorka zaznacza, że „relacja z tego zdarzenia przybliży znany z inwentarza ówczesny obraz zamku”, [za:] RK Mon. 2, s. 53.

⁸ Maria Olszewska, *Dwa inwentarze klucza kórnickiego z XVII wieku*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1959, z. 7, s. 203.

w rzeczywistości inwentarzem klucza kórnickiego, przesądzać o istnieniu pomieszczeń (sien, jadalnia), nie biorąc pod uwagę, że pustych pomieszczeń nie uwzględniano w opisie inwentarzowym. Powstawał w innym celu niż wizja bądź lustracja zamku, dlatego nie powinno dziwić, że nie jest wyczerpującym opisem obiektu. Z niewłaściwą oceną przydatności informacji mamy do czynienia także w przypadku interpretacji lakonicznej zapiski w sprawozdaniu z remontu zamku w latach 50. XX wieku. Czytamy tam, że w sali mauretańskiej „zamurowano pęknięcia murów. Duża szpara istniała zwłaszcza w ścianie z arkadami, dzielącej salę w poprzek – pomiędzy zakończeniem galerii od południa i oknem. Po odbiciu tynku w okolicy uszkodzonej partii muru stwierdzono istnienie cegły gotyckiej”⁹. Notatka nie została opatrzona fotografią, a bez tego trudno dziś ocenić, jaki fragment muru został wówczas odkryty i poddany datowaniu. Na podstawie tak niłej przesłanki Kąsinowska uznała, że mamy do czynienia z murem gotyckim, a przecież wtórne użycie cegły było zarówno w XVII, jak i XVIII wieku powszechną praktyką.

Autorka monografii w swojej rekonstrukcji zamku z czasów Górków też dotyczących architektury nie poparła samodzielnymi badaniami, a jej propozycja została zbudowana w całości na wnioskach i interpretacji badań architektonicznych Antoniego Kąsinowskiego z 1994 roku, a te same w sobie są kontrowersyjne. Trudno inaczej określić metodę badania materii architektonicznej, która nie polega na analizie murów, ich struktury, przewiązań, dylatacji itd. – a przynajmniej taki obraz odnajdujemy w dokumentacji badań – ale próbie „wpasowania” treści kontraktu lub inwentarza w strukturę architektoniczną. Przekłada się to na uproszczone, czysto hipotetyczne wnioski. Dwa przykłady są w tym względzie szczególnie wymowne. Po pierwsze, lokalizacja mostu zwodzonego, którego istnienie stwierdzono na podstawie dokumentu z 1426 roku, a uzasadnieniem dla jego lokalizacji od południa miały być nieregularności występujące w obu skrzydłach od południa, wynikające, zdaniem autora badań, z usytuowania ryzalitu z otworem wejściowym, co nie zostało poparte konkretnymi obserwacjami *in situ*, oraz tzw. gotycka klatka schodowa, której XV-wieczną genezę zanegowali ostatnio archeolodzy¹⁰, co nie zostało dostrzeżone przez Kąsinowską w drugim wydaniu monografii. Po drugie, autor badań odtwarza, na podstawie źródła z 1653

⁹ Sprawozdanie z remontu zamku kórnickiego, wrzesień 1957–maj 1958, sporządzone przez Alinę Chyczewską, opatrzone datą 29 stycznia 1959 r. (w zb. Biblioteki Kórnickiej).

¹⁰ Małgorzata Talarczyk-Andrałojć, Mirosław Andrałojć, dz. cyt., s. 38.

roku, pion komunikacyjny (schody) łączący gospodarcze przyziemie (kuchnię), spiżarnię lub kredens i izby stołowe, i lokalizuje go w potężnej wieży północno-wschodniej o średnicy około 6 metrów (!)¹¹. Pomijając fakt, że z uwagi na ówczesną dostępność wieża nie została przez Kąsinowskiego przebadana, jego koncepcja jest nie do przyjęcia, nie sposób bowiem wskazać jakiegokolwiek nowożytnego zamku, w którym pomocnicze schody (dla służby) uzyskałaby tak monumentalne rozmiary. Wnioski z badań Kąsinowskiego, pozwalające na odtworzenie wyglądu zamku (w dwóch fazach) jedynie w bardzo ogólnym, szkicowym zarysie, bez uwzględnienia wyglądu bryły, rozplanowania kondygnacji powyżej przyziemia oraz układu funkcjonalnego, nie zostały przez Kąsinowską ani właściwie zweryfikowane, ani doprecyzowane.

Brak wyobraźni architektonicznej w postępowaniu Autorki monografii jest szczególnie widoczny w dwóch obszarach – rekonstrukcji wewnętrznego dziedzińca oraz lokalizacji głównej bramy wjazdowej po stronie południowej, a odnosi się to zarówno do zamku Mikołaja Górki (XV w.), jak i Stanisława Górki (3 ćw. XVI w.). Jeśli chodzi o dziedziniec – teza o jego istnieniu nie została poparta analizą, nie wyjaśniono podstawowych kwestii, a więc, po pierwsze, jakie miał wymiary i powierzchnię użytkową, to bowiem pozwala doprecyzować, czy na dziedziniec wjeżdżało się wozem, konno, czy też dostępny był dla pieszych. Po drugie, w jaki sposób została rozwiązana jego organizacja przestrzenno-funkcjonalna, czy obiegał go krużganek, czy jedynie ganki, a jeśli tak, to na których ścianach były rozpięte, czy były drewniane, czy murowane, wsparte na kolumnach czy filarach. Jeśli mowa o systemie komunikacji poziomej, trzeba doprecyzować, czy występował tylko na poziomie przyziemia (np. poznański pałac Górków), czy także na wyższych kondygnacjach (np. Wawel, Brzeg). Dziedziniec wewnętrzny to także problem komunikacji pionowej, zatem wymaga wyjaśnienia, czy na dziedzińcu były schody, czy klatka schodowa i gdzie ów pion został zlokalizowany, a co za tym idzie – jak system komunikacji przekładał się na ówczesny układ funkcjonalny. Z propozycji Kąsinowskiej wynika, że w XVI wieku dziedziniec nie znajdował się na poziomie przyziemia, ale pierwszego piętra (RK Mon. 2, s. 39), warto zatem postawić pytanie, z czego wynikało jego wyniesienie wysoko ponad poziom gruntu, czy było to rozwiązanie stosowane w XVI-wiecznej architekturze rezydencjonalnej, a jeśli tak, to gdzie występowało, a przede wszystkim – jak na kórnicki

¹¹ Antoni Kąsinowski, *Zamek w Kórniku. Badania architektoniczne tzw. piwnic*, Poznań – Kórnik 1994, s. 10 (ze zb. archiwum WUOZ w Poznaniu).

dziedziniec wchodzono. Z wyniesieniem dziedzińca ponad poziom gruntu, choć nie na wysokość pierwszego piętra, mamy do czynienia w poznańskim pałacu Górków (I poł. XVI w.)¹² oraz zamku w Baranowie Sandomierskim (II poł. XVI w.)¹³. W obu przypadkach była to forma zabezpieczenia przed powodziami wywołanymi wylewem pobliskich rzek, z tym że wejścia na dziedziniec wewnętrzny prowadziły, w pierwszym przypadku bezpośrednio z ulicy (rampa), w drugim z dziedzińca zewnętrznego (schody) – a jak było w Kórniku? W propozycji Kąsinowskiej zabrakło podstawowego repertuaru pytań, które badacz architektury formułuje, próbując znaleźć na nie odpowiedź, lub przynajmniej sygnalizuje problemy wymagające dalszych badań. Niezauważony pozostał także problem przemian dziedzińca na przestrzeni od XV wieku, kiedy zdaniem Kąsinowskiej powstał, a II połową XVI wieku, kiedy zamek został rozbudowany przez Stanisława Górkę o trakt północny (RK Mon. 2, s. 39).

Druga kwestia dotyczy lokalizacji głównej bramy wjazdowej po stronie południowej. Przyjmując tezę Kąsinowskiej o jej usytuowaniu w tym miejscu, musielibyśmy założyć sytuację całkowicie abstrakcyjną. W realiach XV-wiecznych – wyobrazić sobie zamek zwrócony frontem w kierunku Bnina, należącego wówczas do innej rodziny – Bnińskich, a tyłem do Kórnika – zespołu rezydencjonalnego zbudowanego przez Mikołaja I Górkę (zamek, kościół patronacki, prywatne miasto). Biorąc pod uwagę ówczesne warunki hydrologiczne, droga dojazdowa do bramy południowej musiałaby prowadzić przez tereny podmokłe, bagna i rozlewiska, zlokalizowane po tej stronie terenu przyzamkowego zapewne aż do XVIII wieku, kiedy zaczęto je osuszać celem utworzenia założenia ogrodowego. Co więcej, w tej sytuacji trzeba by założyć, że zabudowa towarzysząca, w tym stajnie i wozownie, znajdujące się – ze względów logistycznych – w najbliższym otoczeniu głównego wjazdu, również były usytuowane po stronie południowej, a więc „na wodzie”. Kąsinowska w swojej propozycji nie doprecyzowała, jak podróżujący np. z Poznania do Kórnika dostawał się do zamku – od strony Bnina? Za lokalizacją bramy od północy – i to nie tylko w czasach Górków, ale od początku istnienia siedziby w Kórniku, tj. II połowy XIV wieku – przemawia usytuowanie powstałej wówczas wieży północno-wschodniej, która pierwotnie zapewne broniła lub wspomagała obronę zamku od frontu. Warto w tym miejscu dodać, że w przypadku innych wielkopolskich rezydencji Górków, mam tu na myśli zamki w Koźminie

¹² Jan Skuratowicz, *Pałac Górków w Poznaniu*, Poznań 2008, s. 35.

¹³ Alfred Majewski, *Zamek w Baranowie*, Warszawa 1969, s. 12.

i Szamotułach, wjazd do rezydencji był usytuowany od strony miasta, droga dojazdowa prowadziła – w obu przypadkach – przez miasto, a kluczowe elementy systemu fortyfikacji skupiały się wokół głównej bramy wjazdowej.

Jeszcze trudniej uznać za przekonującą propozycję rekonstrukcji zamku Działyńskich z XVIII wieku (RK Mon. 1, s. 28–35). Chaotyczne, pozbawione logicznego porządku chronologicznego informacje biograficzne dotyczące Teofili z Działyńskich zostały tu okraszone wzmiankami źródłowymi odnoszącymi się do rozmaitych działań remontowo-budowlanych, które są podane jako wypisy źródłowe, pozbawione znamion spójnej wypowiedzi, a tym bardziej argumentacji. Poważnymi mankamentami tej koncepcji są liczne niekonsekwencje, a nawet sprzeczności. Teza wyjściowa mówi o tym, że:

w połowie XVIII w. zamku nie przebudowywano, lecz jedynie remontowano; jego kształt znany jest z przekazów pochodzących sprzed modernizacji podjętej przez Tytusa Działyńskiego. Materiały te pozwalają sądzić, że generalna przebudowa musiała mieć miejsce w pierwszej ćwierci XVIII stulecia; polegała ona na zniesieniu starych, kryjących poszczególne budynki dachów, rozebraniu usytuowanego od południa gotyckiego budynku bramnego oraz przekryciu całego zamku wraz z włączoną przestrzenią wewnętrznego dziedzińca nowym, łamanym dachem. Z dawnego dziedzińca, na poziomie pierwszego piętra, utworzono przestronną sień, zaś nad nią na drugim piętrze – salę. Usytuowanie w północnym krańcu sieni reprezentacyjnej, dwubiegowej klatki schodowej [na planie Abichta widzimy schody, a nie klatkę schodową – K.J.], prowadzącej z pierwszego na drugie piętro, wskazuje, że główne wejście do pałacu nadal prowadziło od strony południowej (RK Mon. 1, s. 29–30).

Wynika z tego, że „gruntowna przebudowa” miała miejsce w latach 1700–1725, a więc była prowadzona przez Zygmunta i Teresę Działyńskich – rodziców Teofili, a ich córka w momencie odziedziczenia Kórnika przeprowadziła jedynie remont, czemu przeczy tytułowa przebudowa rzekomo z jej inicjatywy. Co więcej, mowa o tym, że przeprowadzała go w połowie XVIII wieku, natomiast na dalszych stronach omawianego rozdziału okazuje się, że prace poświadczone źródłowo prowadzono w latach ok. 1737–1775, a więc przez kolejne ćwierć wieku (!) (RK Mon. 1, s. 31–33). Taka koncepcja nasuwa dwa zasadnicze pytania: po pierwsze, jakie jest źródło tezy o „generalnej przebudowie” zamku w XVIII wieku, po drugie – o podstawę, na jakiej został ustalony jej zakres. Z treści rozdziału to nie wynika, można się jedynie domyślać, że z przekonania Autorki o słuszności jej tezy dotyczącej zamku Stanisława Górki, bowiem w żadnych przywoływanych przez nią obficie źródłach archiwalnych nie ma mowy o skali, zakresie i czasie

przebudowy pozwalającej uznać ją za „generalną”. Można zatem uznać, że lakoniczna narracja dotycząca architektury zamku nie ma znamion rekonstrukcji, jest raczej opisem obiektu uwiecznionego na przekazach ikonograficznych, tj. rycinie Georga Döblera opublikowanej we „Wspomnieniach Wielkopolski” Edwarda hr. Raczyńskiego i dokumentacji inwentaryzacyjnej Abichta z lat 20. XIX wieku (rysunki i plany). Brak spójności tej propozycji szczególnie wyraźnie zaznacza się w podsumowaniu rozdziału, gdzie czytamy, że w wyniku modernizacji po stronie północnej powstał reprezentacyjny dziedziniec, z obu stron ujęty murowanymi oficynami, „zaś w głębi, za fosą, widniała wzbogacona galeria i nowym mostem elewacja zamku pełniąca odtąd rolę drugiej fasady” (RK Mon. 1, s. 34), co sugeruje, że elewacja wiodąca i główny wjazd nadal znajdowały się od południa. A jednak na tej samej stronie dowiadujemy się, że „po zmianach wprowadzonych około 1755 roku kórnickie założenie składało się z rozległego dziedzińca od północy, z którego okazały most prowadził do nowego, reprezentacyjnego wejścia do zamku. Poprzez główną sień i południowe wejście [zatem istniały dwa wejścia – K.J.] oraz drugi most dostać się można było do ogrodu [...]” (RK Mon. 1, s. 34). Brak precyzji języka i klarowności propozycji nie pozwala się w niej zorientować, a przede wszystkim wyobrazić sobie, w jaki sposób rezydencja Teofili Potulickiej funkcjonowała, mam tu na myśli zarówno układ funkcjonalny zamku przekształconego w pałac, jak i całego zespołu rezydencjonalnego.

Pozostaje zagadką, dlaczego Kąsinowska, która w obu monografiach reprodukuje widok Kórnicka i Bnina pochodzący z publikacji Sirisa Augusta Sadebecka¹⁴, nie powołuje się na niego w tekście, a w „polemice” nagle dopatruje się w nim zamku z czasów Górków (RK Pol., s. 171). W monografii odtwarza wygląd bryły zamku Stanisława Górki, opierając się na „zachowanych przekazach ikonograficznych” – bez konkretnego wskazania – i „odczytuje” z nich, że nowe skrzydło północne „posiadało tylko dwie kondygnacje (przyziemie i pierwsze piętro), nad którymi wzniesiono dwie wieże – ryzality, zwieńczone oddzielnymi dachami. Między ryzalitami znajdował się kryty dachem ganek, pełniący przede wszystkim funkcję komunikacyjną” (RK Mon. 1, s. 22). Można się jedynie domyślać, że owym zachowanym źródłem jest panorama Kórnicka i Bnina. Co więcej, Kąsinowska ignoruje także fakt, że przedstawiony budynek ma zwartą bryłę – wyraźnie bez dziedzińca, który według niej był przecież ważnym

¹⁴ August Sadebeck, *Historisch-statistisch-topographische Beschreibung von Südpreußen und Neu-Ostpreußen*, Bd. 1, Lipsk 1798.

elementem zamku Górki (sic!). Nie zauważa także, że ów widok uwiecznia zamek po przebudowie Działyńskich, co z kolei wynika z informacji podanych przez nią w monografiach (sic!). Wprawdzie i w tej kwestii brak tu konsekwencji, bowiem inaczej widok został podpisany w poszczególnych wydaniach: w pierwszym (1998, s. 21): „Kórnik, widok miasta z przełomu XVII/XVIII w.”, w drugim (2019, s. 34–35): „widok miasta przed 1760 r.”. Ale nawet przyjmując, że rycina powstała na długo przed opublikowaniem dzieła (Lipsk, 1798 r.), to zapewne uwieczniała zamek po przebudowie Działyńskich, którą Kąsinowska datowała na I ćw. XVIII wieku (RK Mon. 1, s. 29). Jak z tego wynika, obie propozycje cechuje brak konsekwencji, klarowności i spójności stawianych tez.

Drugą część odpowiedzi na „polemikę” Kąsinowskiej rozpocznę od uwag dotyczących Stanisława Górki i jego rodziny, a następnie odniosę się do propozycji rekonstrukcji rezydencji przedstawionej w moim artykule. W przypisie przedstawiającym stan badań nad rodziną Górków (KJ 2019, s. 78, przyp. 31) zostały zamieszczone biogramy kilku najważniejszych przedstawicieli rodu (*Polski słownik biograficzny*), które, wbrew twierdzeniom Kąsinowskiej (RK Pol., s. 168), znajdują się na wskazanych przeze mnie stronach. Nie został wśród nich wymieniony biogram Stanisława Górki, autorstwa Kazimierza Lepszego (PSB, t. VIII, s. 416–421), co jest niedopatrzaniem, ale zdecydowanie nie intencjonalnym. Zarzut Kąsinowskiej, jakoby został pominięty z uwagi na brak tamże wzmianki o księgozbiorze Górki, jest całkowicie niedorzeczny (RK Pol., s. 169). Szczególnie, że we wskazanej przeze mnie literaturze (KJ 2019, s. 77, przyp. 25) czytelnik – wbrew temu, co twierdzi Autorka, która widocznie korzystała z innych niż wskazane przeze mnie wydań – bez trudu znajdzie potwierdzenie informacji o upodobaniach Górki (RK Pol., s. 167–168). O jego kórnickim księgozbiorze pisał nie tylko anonimowy autor „Tygodnika Ilustrowanego” (KJ 2019, s. 77, przyp. 25), ale także Edward hr. Raczyński, którego pozwałam sobie w tym miejscu zacytować:

Przeznaczeniem podobno było zamku kurnickiego posiadać zawsze szacowne i dobrze uposażone biblioteki. W XVI wieku Stanisław Górka, wojewoda poznański, zebrał w tym gmachu znaczny księgozbiór, do którego wcielił uczone zasoby po braciach swoich [...] odziedziczone. W zbiorze tym, znajdowały się najradsze dziś dzieła polskie, mianowicie dyssydenckie, druki brzeskie, szamotułskie, pińczowskie i inne, z dzieł zaś zagranicznych kosztowne wydawania Oporynów, Plantynów i innych. Po śmierci Stanisława biblioteka jego dostała się Czarnkowskim, po nich zaś, niewiedomo jakim sposobem, część znaczna książek kurnickich przeszła do Wschowy

w ręce ks. Bernardynów, w których klasztorze widzieliśmy kilkunastu autorów łańskich w wielkim formacie z podpisem własnoręcznym Stanisława Górki¹⁵.

Druga kwestia, do której odniosła się Kąsinowska, dotyczy obecności herbu Łódzia w programie ideowym wewnątrz zamku Tytusa Działyńskiego. Autorka monografii chyba opatrnie zrozumiała cel przypisu (KJ 2019, s. 77, przyp. 25), mającego jedynie zasygnalizować problem potencjalnych nawiązań Tytusa do Górków i tradycji miejsca. We wskazanym artykule Kaźmierczaka nie było dla mnie istotne, na jakich elementach wyposażenia ruchomego lub nieruchomego został on zrealizowany (RK Pol., s. 168), a celem było zwrócenie uwagi na – trafny w mojej opinii – sposób interpretacji badacza. Stwierdził on, że:

w jednej z sal piętra, w pokoju w północno-wschodnim narożniku zamku [...] dokonano frapującego zestawienia heraldycznego. Herbowi Ogończyk, zwykle skojarzoneму z herbem Jelita, towarzyszy tym razem Łódzia. Mógłby to być herb Działyńskich, współczesnych panów na Kórniku, i herb Górków, możliwych gospodarzy zamku średniowiecznego i renesansowego: aluzja do tradycji miejsca i unaocznienie legalności dziedziczenia dóbr kórnickich byłoby bardzo na miejscu [...]. Herby można więc uznać za swoisty hołd złożony byłym właścicielom zamku [...] nawiązanie do tradycji, czy to rodowej, czy topograficznej, łatwo uznać za owoc myślenia, które usiłuje się tu odmalować¹⁶.

Możliwe, że właśnie w związku z poszanowaniem tradycji miejsca Tytus postanowił zachować relikty architektoniczne pochodzące z zamku Górków. Kąsinowska uznała za prawdopodobne, że przechowywany dziś na zamku detal pochodzi z importu, powołując się na informacje źródłowe o tworzeniu przez Tytusa lapidarium (RK Pol., s. 170). Oczywiście nie można tego wykluczyć, ale wydaje się, że detal importowany – niezwiązany z historią zamku – nie byłby eksponowany przed głównym wejściem, co zostało uwiecznione na kilku fotografiach z początku XX wieku¹⁷.

Kolejny zarzut Kąsinowskiej dotyczy podanych w moim artykule informacji odnoszących się do Stanisława Górki, a przede wszystkim – daty objęcia przez niego urzędu wojewody poznańskiego oraz kształcenia na uniwersytecie

¹⁵ Edward Raczyński, *Wspomnienia Wielkopolski*, t. 1, 1842, s. XXVI (załącznik „Nro. 8. – spis książek rzadkich w bibliotece w Kurniku”).

¹⁶ Jerzy Kaźmierczak, *Funkcje ideowe kórnickiej rezydencji Tytusa Działyńskiego*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1976, z. 12, s. 56.

¹⁷ Za zwrócenie uwagi na niniejsze źródła oraz ich udostępnienie składam w tym miejscu serdeczne podziękowania p. Mikołajowi Potockiemu, kustoszowi działu muzealnego Biblioteki Kórnickiej.

w Królewcu (RK Pol., s. 169). Przy czym wiedzę na jego temat czerpie wyłącznie z biogramu Lepszego, który jest wartościowy, bo oparty na dość obszernym materiale źródłowym, ale niewątpliwie autor nie był w stanie na zaledwie kilku stronach uwzględnić wszystkich aspektów życia i działalności magnata. Nie wspomina chociażby o założonej przez Stanisława w 1562 roku podpoznańskiej jurydyce Stanisławowo, a inicjatywa ta i towarzyszące jej okoliczności są bardzo wymownym przykładem jego silnej pozycji oraz postawy wobec obowiązującego prawa i wyroków królewskich¹⁸. Dlatego warto sięgać do innych opracowań i źródeł, poczynając od herbarzy, a na współczesnych syntezach historycznych kończąc. Przyznając natomiast, że moje stwierdzenie, iż „uwieńczeniem kariery politycznej Górki było objęcie urzędu wojewody” (KJ 2019, s. 79; RK Pol., s. 169) jest niefortunne, bowiem był to w rzeczywistości nowy etap kariery Górki, która wcześniej związana była z wojskiem (udział w wojnie o Inflanty, rotmistrz w wojnie moskiewskiej), otwierający przed nim karierę polityczną wielkiego formatu. Objęcie palacji poznańskiej przez Stanisława Górkę, zdaniem Kąsinowskiej, miało miejsce nie w 1673, a w 1676 roku (zakładam, że chodziło jej o 1573 i 1576 r.). Ta kwestia nie jest do końca jasna, bowiem zarówno w opracowaniach historycznych, jak i współczesnych wskazywane są różne daty (1572, 1573, 1576). W herbarzu Teodora Żychlińskiego – rok 1572¹⁹. Stanisław Sierpowski, w publikacji poświęconej historii urzędu wojewody poznańskiego od X wieku do współczesności, wskazał datę 1573²⁰. Seweryn hr. Uruski w herbarzu szlachty polskiej²¹, Kazimierz Lepszy w PSB²² oraz A. Gąsiorowski w spisie urzędników wielkopolskich w XV–XVIII wieku²³ (za Lepszym) podali rok 1576. Data ta nie jest ani pewna, ani przekonująca, bowiem w tej sytuacji trzeba by założyć, że przez trzy lata (1573–76) tak ważny urząd pozostawał nieobsadzony. Adam Boniecki w herbarzu zamieścił informację, że w 1574 roku, po objęciu tronu przez Henryka Walezego, nowy król proponował objęcie palacji poznańskiej bratu

¹⁸ Zob. Zofia Kulejewska, *Struktura prawna aglomeracji osadniczej Poznania od XV do końca XVIII w.*, Poznań 1969; też: *Ustrój prawny jurydyk*, [w:] *Dzieje Poznania do roku 1793*, red. Jerzy Topolski, t. 1, Warszawa – Poznań 1988, s. 404–409.

¹⁹ Teodor Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, Poznań 1888, R. X, s. 165.

²⁰ *Urząd wojewody w Poznaniu od X wieku do współczesności*, red. Stanisław Sierpowski, Poznań 1997, aneks 1 (wykaz wojewodów poznańskich), s. 244.

²¹ Seweryn Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. IV, Warszawa 1907, s. 275.

²² Kazimierz Lepszy, *Stanisław Górka (1538–1592)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VIII (1959–1960), s. 417.

²³ *Urzędnicy wielkopolscy XVI–XVIII wieku. Spisy*, red. Antoni Gąsiorowski, Wrocław 1987, t. 1, z. 2, s. 203.

Stanisława – Andrzejowi II, który odmówił jednak przyjęcia urzędu²⁴. Możliwe, że w tej sytuacji nadanie przypadło Stanisławowi.

Wykształcenie uniwersyteckie Górków jest problemem dotąd niepodejmowanym w badaniach, a wiedza na ten temat jest szczątkowa. Zawarta w artykule informacja o tym, że Stanisław Górka studiował m.in. na uniwersytecie w Królewcu, została wprawdzie zaczerpnięta z publikacji Kobylańskiego, ale nie bezrefleksyjnie (RK Pol., s. 169). Kąsinowska próbuje podważyć rzetelność jego ustaleń, zaznaczając, że był z zawodu leśnikiem, co nie zmienia faktu, że miał dostęp do przedwojennych notatek, a może i materiałów źródłowych, na których opierał się w swojej publikacji o kórnickich Zwierzyńcach²⁵. Wiedza dotycząca kształcenia elit protestanckich na uniwersytetach niemieckich, przede wszystkim we Frankfurcie nad Odrą, Wittenberdze, Lipsku, Rostocku i Królewcu, pozwala uznać tę informację za dalece prawdopodobną, choć obecnie nie sposób jej zweryfikować. W metryce uniwersytetu królewieckiego, opublikowanej przez Georga Erlera w 1910 roku²⁶, Stanisław ani jego starsi bracia nie figurują, co jednak nie odznacza, że tam nie uczęszczali. Z ustaleń Danuty Bogdan wynika bowiem, że w XVI wieku często nie dokonywano wpisu do metryki, np. z uwagi na przejściowy charakter pobytu²⁷. Najlepszym przykładem jest Jan Kochanowski, którego jeden z dwóch pobytów w Królewcu (1551–52 i 1555–56) związany był z kształceniem na tamtejszym uniwersytecie, co nie zostało potwierdzone oficjalnym wpisem²⁸, a informacje na ten temat badacze pozyskali z innych źródeł²⁹.

Przechodząc do propozycji rekonstrukcji rezydencji Stanisława Górki z 3 ćw. XVI wieku, zakwestionowanej przez Kąsinowską, podkreślam, że nie ma on nic wspólnego z „wizjonerstwem” (RK Pol., s. 165), lecz wyrasta z analizy dziejów architektury zamku od połowy XIV do końca XVI wieku, uzupełnionej ustaleniami dotyczącymi zamku Teofili Potulickiej z XVIII wieku oraz wiedzą na temat innych rezydencji wielkopolskich elit, w tym przede wszystkim Górków, u progu

²⁴ Adam Boniecki, *Herbarz polski. Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*, cz. 1, t. VI, Warszawa 1903, s. 253.

²⁵ Józef Kobylański, *Zwierzyńce w Kórniku*, Poznań 1937.

²⁶ *Die Metrikel der Albertus-Universität zu Königsberg i. Pr.*, hrsg. Georg Erler, Bd. 1–2, Leipzig 1910.

²⁷ Danuta Bogdan, *Studenci z Rzeczypospolitej na Uniwersytecie Królewieckim w latach 1544–1619*, [w:] *Królewiec a Polska*, red. Marian Biskup, Wojciech Wrzesiński, Olsztyn 1993, s. 79.

²⁸ Tamże, s. 84.

²⁹ Janusz Małłek, *Dwie części Prus. Studia z dziejów Prus Książęcych i Prus Królewskich z XVI i XVII wieku*, Olsztyn 1987, s. 199–208.

nowożytności. W związku z zarzutem słabej argumentacji sformułowanej w artykule hipotezy zostanie ona w tym miejscu doprecyzowana.

Przedstawienie koncepcji periodyzacji dziejów budowlanych zamku i ewolucji formy architektonicznej na przestrzeni niemal pięciu stuleci (XIV–XVIII w.) znacznie wykracza poza możliwości niniejszego tekstu, dlatego ograniczę się do uchwycenia etapu poprzedzającego modernizację z 3 ćw. XVI wieku w celu określenia punktu wyjścia dla prowadzonych wówczas prac. Zaznaczam w tym miejscu, że wobec braku badań architektonicznych I i II p. zamku oraz możliwości ich przeprowadzenia propozycja jest hipotezą, wymagającą potwierdzenia w strukturze budowli. Trzeba zacząć od tego, że nie wiadomo, na jakiej podstawie Kąsinowska stwierdziła, że opisana przeze mnie budowla, poddana modernizacji w 3 ćw. XVI wieku, należała do „Mikołaja, po jego śmierci bratanka Łukasza, a końcu bp. poznańskiego Uriela Górki” (RK Pol., s. 169) – pomijając przy tym dwóch kolejnych właścicieli, Łukasza II i jego syna Andrzeja I. Według mnie zamek Górków formował się nie w dwóch, jak proponowała Kąsinowska w monografiach, a trzech etapach. W pierwszym powstał zamek Mikołaja Górki (lata 20. XV wieku). Była to budowla murowana, z dwoma piętrowymi skrzydłami, dostawionymi do murów obwodowych od północy i zachodu, tworzącymi zarys litery „L”³⁰. Mieściły się w obrębie regularnego założenia niewielkich rozmiarów (ok. 23 × 32 m), otoczonego ceglany murem, z budynkiem bramnym po stronie północnej i starą, kolistą wieżą od wschodu. Na drugi etap wskazują wspomniane wyniki badań dendrochronologicznych (2013), które wykazały jednoznacznie, że poddane badaniu pale fundamentowe, wyciągnięte podczas prac zabezpieczających w latach 40. i 50. XX wieku, powstały z drzew ściętych w 1511 i 1512 roku³¹. W tym świetle hipoteza Teresy Jakimowicz i Bohdana Guerquina dotycząca modernizacji zamku w latach 20. XVI wieku, z inicjatywy Łukasza II Górki, wydaje się dalece prawdopodobna³².

³⁰ Do takich wniosków doszli już Karłowska-Kamzowa i Kajzer – z tą różnicą, że obaj badacze rekonstruowali zamek jako drewniany, a nie murowany. Zob. Alicja Karłowska-Kamzowa, dz. cyt., s. 7–38; Leszek Kajzer, *Małe czy duże, czyli o tzw. zamkach rycerskich na Niżu Polskim*, [w:] *Zamki i przestrzeń społeczne w Europie Środkowej i Wschodniej*, red. Marceli Antoniewicz, Warszawa 2002, s. 117.

³¹ Wprawdzie nie wiadomo, z której części wyspy pochodziły pale poddane badaniu, ale można ostrożnie założyć, że w pierwszej dekadzie XVI stulecia prowadzono bliżej nieokreślone prace przy wyspie zamkowej. Mogły być związane albo z pracami konserwacyjnymi lub reparacyjnymi, albo – co wydaje się zdecydowanie bardziej prawdopodobne – ze wzmocnieniem konstrukcji wyspy poprzedzającym modernizację zamku.

³² Według Jakimowicz modernizacja miała miejsce około 1520 r. Zob. Teresa Jakimowicz, *Renesansowe i manierystyczne rezydencje w Wielkopolsce*, Poznań 1971, s. 27. Według Guerquina Łukasz II prze-

Biorąc pod uwagę ogólne tendencje ówczesnej architektury rezydencjonalnej, można przyjąć, że obejmowała budowę nowego skrzydła (wschodniego) oraz nadbudowę istniejących (jak w Poznaniu, Koźminie, Szamotułach)³³. Chodziło o powiększenie powierzchni użytkowej oraz ujednolicenie zabudowy znajdującej się wzdłuż murów obwodowych. Możliwe, że wówczas elewacje zewnętrzne i reprezentacyjne wnętrza na drugim piętrze uzyskały kamienną oprawę architektoniczną, której forma i dekoracja wskazują na lata 20./30. XVI wieku. W efekcie powstał zamek o trzech dwupiętrowych skrzydłach (nadbudowa), z niewielkim, wewnętrznym dziedzińcem atrialnym. Rozbudowa skutkowałą koniecznością korekty układu komunikacji, który najpewniej został skoncentrowany w obrębie dziedzińca (scho- dy przymur, drewniane ganki)³⁴, natomiast nadbudowa drugiego piętra, jeśli miała miejsce, położeniem nowego dachu. W związku z powyższym na 3 ćw. XVI stulecia przypada trzeci etap formowania się zamku w Kórniku.

Modernizacja, przeprowadzana z inicjatywy Stanisława Górki, polegała na rozbudowie zamku o trakt północny, utworzeniu głównego wejścia z loggią od frontu oraz zabudowaniu dziedzińca w celu utworzenia dwóch sal o dużej powierzchni użytkowej. Dostawienie traktu frontowego – północnego jest wyraźnie czytelne w tzw. piwnicach zamkowych i zostało już zauważone przez Antoniego Kąsinowskiego. Pozostały zakres prac jest w mojej opinii prawdopodobny, wzięwszy pod uwagę ówczesne standardy mieszkaniowe wielkopolskiej elity, a przede wszystkim samych Górków. Mam na myśli ich rezydencje w Szamotułach, Koźminie i Poznaniu, przebudowywane dwukrotnie na przestrzeni XVI stulecia. We wszystkich trzech powstał rozbudowany program reprezentacyjno-mieszkalny, którym ważne miejsce zajmowały paradne sale oraz pokoje mieszkalne. W

budował zamek w I połowie XVI wieku. Zob. Bogdan Guerquin, *Zamki w Polsce*, Warszawa 1984, s. 177.

³³ Z inicjatywą Łukasza II można wiązać podwyższenie o jedną kondygnację zamków w Szamotułach i Koźminie oraz północnego skrzydła poznańskiego pałacu (I etap).

³⁴ Taki zakres zmian – proces narastania form w średniowieczu, a następnie ich unifikacja u progu epoki nowożytnej, czytelny jest w rezydencji królewskiej na Wawelu, a w ślad za nią w rezydencjach możnowładczych (m.in. Wiśnicz, Szydłowiec, Janowiec, Ogrodzieniec, Tarnów i Tenczyn). Kórnik z uwagi na niewielką skalę był bliższy rozwiązaniom śląskim. Szczególnie ważna jest w tym kontekście siedziba rodu von Biberstein w Żarach, która formowała się w podobny sposób jak rezydencja Górków w Kórniku. Pierwotnie było to założenie o wymiarach 30,8 × 34,1 metra, obejmujące odwód murów, budynek bramny oraz główny dom mieszkalny (o wym. 11,5 × 34,1 m). W kolejnej fazie dobudowano drugie skrzydło (zachodnie) oraz czworoboczną wieżę. Około połowy XV stulecia zabudowano pozostałą przestrzeń wzdłuż murów obwodowych, formując założenie czteroskrzydłowe z małym, atrialnym dziedzińcem, [za:] Jan Salm, Leszek Kajzer, Stanisław Kołodziejski, *Leksykon zamków w Polsce*, Warszawa 2001, s. 565.

Szamotułach najważniejszym elementem założenia rezydencjonalnego był pałac – dotąd w literaturze niesłusznie określany mianem zamku – który w II połowie XVI wieku uzyskał formę budynku o zwartej bryle (niem. *Kompaktbau*), rozplanowanego na rzucie zbliżonym do litery „L”. Skrzydło wschodnie zostało przeznaczone w całości na dwie sale – usytuowane jedna nad drugą – zaopatrzone w wieżową klatkę schodową wzniesioną na styku skrzydeł. W zachodniej części skrzydła północnego najprawdopodobniej znajdował się apartament mieszkalny połączony gankiem z zespołem apartamentów zlokalizowanych w wieży przybramnej, zaopatrzonych we własny system komunikacji w postaci wieżowej klatki schodowej³⁵. Zamek w Koźminie, modernizowany przez Andrzeja II w 3 ćw. XVI wieku, był potężną, trójskrzydłową budowlą założoną wokół obszernego dziedzińca. Skrzydło północne (frontowe) mieściło paradne sale, w skrzydle wschodnim znajdowały się pokoje mieszkalne. Głównym pionem komunikacyjnym była – podobnie jak w Szamotułach – wieżowa klatka schodowa na styku skrzydeł³⁶. Poznański pałac miejski, rozbudowywany w latach 30./40. XVI wieku, składał się z dwóch skrzydeł, zamykających od północy i południa renesansowy dziedziniec (wym. 10 × 10 m). Na pierwszym i drugim piętrze w skrzydle północnym (od strony ulicy) mieściły się najprawdopodobniej paradne sale, a niewykluczone, że strefa reprezentacyjna rozciągała się na, nieco niższe, skrzydło południowe. W pałacu tym, w którym kolumnowy krużganek występował jedynie na poziomie przyziemia, na pierwszym i drugim piętrze ciągi komunikacyjne stanowiły zamknięte korytarze, znajdował się rozbudowany system komunikacji pionowej, obejmujący dwie klatki schodowe, zlokalizowane w aneksie skrzydła północnego (od strony dziedzińca) oraz w skrzydle wschodnim (bramnym)³⁷. Jak z tego wynika, rozwiązania stosowane w rezydencjach Górków już w pierwszej, a przede wszystkim drugiej połowie XVI stulecia nie dość, że są oryginalne, nie sposób bowiem wskazać konkretnych pierwowzorów ani analogii w zakresie niektórych stosowanych rozwiązań, to jeszcze wykazują duże zrozumienie dla nowożytnych założeń architektury. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że rezydencje z rozbudowanym programem reprezentacyjno-mieszkalnym nie powstawały

³⁵ Zob. m.in. Teresa Jakimowicz, *Wyniki wstępnych prac badawczych na zamku w Szamotułach*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1973, t. 18, z. 2, s. 167–176; Jan Skuratowicz, *Zamek Górków w Szamotułach*, Szamotuły 2005.

³⁶ *Zamek w Koźminie*. Cz. 1: *Dzieje budowlane* oraz Cz. 2: *Źródła*, red. Tadeusz Poklewski-Koziełł, Janusz Nekanda-Trepka, Łódź 1994.

³⁷ Zob. m.in.: Teresa Jakimowicz, *Pałac Górków w Poznaniu*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1965, t. 10, z. 2, s. 99–123; tejsze, *Pałac Górków w Poznaniu*, Poznań 1998 (wyd. II rozszerz.); J. Skuratowicz, *Pałac Górków w Poznaniu*, Poznań 2008.

w XVI-wiecznej Wielkopolsce wyłącznie w kręgu Górków. Wszak Kąsinowska pisze, że po rozbudowie siedziby Leszczyńskich w Gołuchowie, datowanej na około połowę XVI wieku, jej inicjator – Rafał Leszczyński (zm. 1592) dysponował obszernym zamkiem. Składał się z dwóch zasadniczych członów – czterokondygnacyjnej wieży, rozplanowanej na rzucie prostokąta z czterema ośmiobocznymi wieżami w narożach³⁸, przylegającego do niej od północy aneksu oraz nowego skrzydła południowego, „połączonego w poziomie pierwszego piętra ze starszym, wieżowym budynkiem”³⁹. Oba gmachy były scalone wewnętrznym dziedzińcem z arkadowym gankiem przy ścianie południowej⁴⁰ oraz dwoma skrzydłami-łącznikami, mieszającymi jedno pomieszczenie. Główne wejście do zamku znajdowało się we wschodniej elewacji budynku wieżowego, a wyżej pomiędzy dwoma ośmiobocznymi wieżami była rozpięta dwukondygnacyjna loggia. W przyziemiu budynku wieżowego znajdowała się sień oraz skarbcę, na pierwszym i drugim piętrze dwie duże sale zajmujące 2/3 powierzchni korpusu, liczące około 100 m². Komunikację pomiędzy pierwszym i drugim piętrem zapewniały wewnętrzne, „kamienne” schody. Piętrowy aneks północny mieścił na dole kuchnię, na górze tzw. pokój królewski, będący jednym z elementów większego zespołu – apartamentu. W skrzydle południowym na dwóch kondygnacjach mieściło się „sześć pokoi, które – wraz z mniejszymi wnętrzami łączników i narożnej baszty – służyły m.in. właścicielowi i jego najbliższemu otoczeniu”⁴¹.

Nie sposób nie zauważyć, że porównanie obu propozycji rekonstrukcji Kąsinowskiej – zamków w Kórniku i Gołuchowie – przebudowanych w podobnym czasie, przynosi zaskakujące wnioski – wyraźną dysproporcję standardów mieszkaniowych Stanisława Górki – potomka rodziny wielkosenatorskiej o ugruntowanej od co najmniej stulecia pozycji na arenie politycznej, i Rafała Leszczyńskiego – twórcy potęgi Wieniawitów, przypadającej na czasy późniejsze (XVII–XVIII w.). Paradoksalnie, ten pierwszy dysponował niewielkim zamkiem w Kórniku, z mało funkcjonalnym dziedzińcem atrialnym oraz skromnym repertuarem pomieszczeń reprezentacyjno-mieszkalnych, znacznie odbiegającym od standardów innych rezydencji rodu, podczas gdy Leszczyński posiadał w tym czasie obszerny,

³⁸ Róża Kąsinowska, *Gołuchów. Rezydencja magnacka w świetle źródeł*, Gołuchów 2011, s. 45.

³⁹ Tamże, s. 50.

⁴⁰ Kąsinowska używa błędnego, w tym kontekście, terminu krużganek (niem. *Kreuzgang*), który stosuje się wyłącznie w odniesieniu do ganków okalających dziedzińce ze wszystkich stron. W Gołuchowie mamy do czynienia z arkadowym gankiem.

⁴¹ Róża Kąsinowska, dz. cyt., s. 58.

wygodny zamek o rozbudowanym systemie funkcjonalno-użytkowym. To zestawienie utwierdza mnie jedynie w przekonaniu, iż nie ma żadnych podstaw, by sądzić, że zamek kórnicki, modernizowany przez Stanisława Górkę w 3 ćw. XVI stulecia, był zapóźniony i dużo skromniejszy od innych wielkopolskich rezydencji, a tak wynika z propozycji Kąsinowskiej. Jedyne, co go w znaczący sposób odróżniało, to położenie na wyspie, przekładające się na „potencjał modernizacyjny” tego obiektu. Dlatego konieczne było zabudowanie dziedzińca, bowiem tylko w ten sposób można było uzyskać dodatkową powierzchnię bez rozbudowy zamku, wymagającej wcześniejszej rozbudowy wyspy. Należy przy tym brać pod uwagę, że wyznacznikiem programu rezydencji elit politycznych były ich potrzeby w zakresie reprezentacji oraz specyficzny styl życia wynikający ze sprawowania wysokich urzędów państwowych. W tym kontekście zamek Stanisława Górki trzeba widzieć nie tylko jako jego stałą siedzibę mieszkalną, ale także ośrodek życia politycznego, kulturalnego i towarzyskiego. Górka miał w Wielkopolsce status potężnego patrona, który „popularnym życiem i otwartymi stoły”⁴² zjednywał sobie szlachtę. Według Kaspra Niesieckiego „podczas [trzeciego – K.J.] bezkrólewia [...] co tydzień na samą kuchnię 14 tysięcy talarów bitych [...] expensował”⁴³. Posiadanie rozbudowanego programu użytkowego i zaplecza gospodarczo-logistycznego było nieodzowne chociażby z uwagi na fakt, że na co dzień przebywał tam jego dwór, a okolicznościowo odbywały się duże uroczystości (np. wizyta Henryka Walezego w 1574 r., uroczystości pogrzebowe po śmierci Andrzeja II Górki w 1584 r.)⁴⁴. Natomiast utworzenie od frontu (północy) aneksu z loggią i systemem komunikacji pionowej rozwiązywało kilka innych problemów. Po pierwsze, powstała w ten sposób kulisa przesłaniająca średniowieczny zamek, co było najprostszym, jeśli nie jedynym możliwym, sposobem nadania budowli pożądanego, nowożytnego charakteru. Po drugie, jako że nie znamy z kręgu Górków przykładów zastosowania schodów lub klatek schodowych wewnętrznych, a jedynie różne formy aneksów mieszczących pionowy komunikacyjny, to i w przypadku zamku kórnickiego należy założyć zastosowanie podobnego rozwiązania. Biorąc pod uwagę preferencje Górków do sytuowania schodów w wieżach, można by pokusić się o założenie,

⁴² Tomasz Świącki, *Opis Starożytny Polski*, t. 1, Warszawa 1816, s. 230.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Stanisław Górka zorganizował w Kórniku podwójny pogrzeb swoich braci, tj. zmarłego rok wcześniej Andrzeja II (zm. 1583) i Łukasza III (zm. 1573), którego trumnę sprowadził z Szamotuł, [za:] Jacek Kowalski, *Kolegiata kórnicka. Od prywatnej świątyni do romantycznego sejmku Rzeczypospolitej*, Kórnik 2007, s. 191.

że reprezentacyjne schody mieściła potężna wieża północno-wschodnia, gdyby nie jej położenie, które raczej nie pozwalało na utworzenie tam głównego elementu systemu komunikacji, choć nie można tego wykluczyć. Jednak bardziej prawdopodobne wydaje się, że zarówno główne wejście do zamku (na poziomie przyziemia), jak i schody prowadzące na pierwsze i drugie piętro zlokalizowane były w aneksie północnym. Na najwyższej kondygnacji mogła znajdować się loggia widokowa, która stanowiłaby przedłużenie paradnej sali usytuowanej na drugim piętrze, jednocześnie otwierając widok na całą okolicę, a przede wszystkim najważniejsze elementy programu rezydencji Stanisława Górki – rodowe mauzoleum przy kolegiacie oraz założenie łowieckie na Zwierzyńcu. Trzeba w tym miejscu dodać, że tzw. urządzenia widokowe, używając określenia Janusza Kęłowskiego⁴⁵, a więc altany, loggie i tarasy były elementami występującymi w niemal wszystkich znanych wielkopolskich rezydencjach w różnych konfiguracjach. W poznańskim pałacu (taras na dachu), w zamku w Szamotułach i pałacu w Radlinie (loggia z widokiem na ogród), w Koźminie (taras przy elewacji frontowej), w Gołuchowie i może także w Kórniku (loggia w elewacji frontowej). Altany były osobliwym elementem poznańskich kamienic mieszczańskich w II połowie XVI wieku⁴⁶. Do planów Andrzeja I Górki, dotyczących budowy „urządzenia widokowego”, odnosi się informacja odnotowana przez Theodora Wotschkego w 1915 roku, w której czytamy: „Der Posener Hauptmann Graf Andreas Gorka dachte, sein Kurniker Schloss und seinen Palast in Posen in der Wasserstrasse auszubauen und hatte hier die Anlage von verscheidenen Balkonen und Altanen vorgesehen”⁴⁷. Wiadomo, że zrealizował on swoje zamierzenia w poznańskim pałacu, ale nie zachowały się informacje o jakichkolwiek inicjatywach Andrzeja I w Kórniku. Możliwe, że plany ojca wprowadził w życie jego syn.

Uwagi sformułowane przez Kąsinowską, dotyczące potencjalnych analogii w zakresie rozplanowania zamku po przebudowie Górki (Nieśwież, Chenonceau), oraz mojej hipotezy na temat autora projektu – Jana Baptysty Quadro z Lugano są warte szczególnej uwagi, gdyż w sposób dobitny odzwierciedlają zarówno postawę i kompetencje Kąsinowskiej jako badacza architektury, jak i charakter

⁴⁵ Janusz Kęłowski, *Zagadnienie odrębności sztuki w Wielkopolsce w XVI i w pierwszej połowie XVII wieku. Na przykładzie rzeźby i architektury*, [w:] *Studia nad Renesansem w Wielkopolsce*, red. Tadeusz Rudkowski, Poznań 1970, s. 117.

⁴⁶ Piotr Korduba, *O kamienicach przyrynkowych*, „Kronika Miasta Poznania” 2003, nr 2, s. 104.

⁴⁷ Theodor Wotschke, *Wie unsere Altvordern bauten*, „Historische Monatsblätter für die Provinz Posen” 1915, R. XVI, nr 2, s. 24.

jej tekstu. Zamek w Nieświeżu, który wskazałam jako potencjalną analogię dla Kórnika, powstał jej zdaniem na początku XVII wieku. Natomiast francuską rezydencję królewską – Chenonceau – określa, wbrew powszechnie przyjętej opinii badaczy⁴⁸, jako „późnogotycki zameczek królewskiego urzędnika Thomasa Bohiera” – i dodaje, że wskazanie obu obiektów „wydaje się chybione” (RK Pol., s. 171). Jeśli uwagi i korekty czynione w polemice mają służyć naukowej dyskusji, warto byłoby poprzeć je chociaż krótkim uzasadnieniem. Jeśli chodzi o Nieśwież, już ponad dwie dekady minęły od opublikowania ustaleń Tadeusza Bernatowicza, z których jasno wynika, że budowa zamku nieświeskiego ruszyła w 1582 roku⁴⁹, a ukończony zamek został przedstawiony na szeroko znanej rycinie Tomasza Makowskiego z ok. 1604 roku. Jest to o tyle istotne, że projekt zamku musiał powstać najpóźniej na początku lat 80. XVI wieku, a więc niewiele ponad dekadę po modernizacji Kórnika, i podobnie jak on reprezentuje formułę rezydencji bezdziedzińcowej z włoskim układem trójdzielnym, a pierwszą realizacją tego typu w architekturze europejskiej było francuskie Chenonceau. Kąsinowska, określając to dzieło, o wybitnym znaczeniu dla nowożytniej architektury rezydencjonalnej, mianem „późnogotyckiego zameczku o dwutraktowym układzie” (RK Pol., s. 171), pomija fakt, że właśnie tam po raz pierwszy zastosowano włoski plan trójdzielny. Czy wynika to z niewiedzy, czy jedynie próby manipulowania faktami dla osiągnięcia odpowiednio przekonującej, krytycznej retoryki, pozostawiam bez oceny. Jeśli chodzi o postać J.B. Quadro, Autorka nie ustosunkowała się do mojej hipotezy, ale jedyne, co zaakcentowała, to uwzględnienie w przypisie najnowszego źródła – biogramu Quadro z 2016 roku, zamiast artykułu autorstwa Antoniego Kąsinowskiego z 1974 roku. Warto zauważyć, że już w 1958 roku ukazał się artykuł Piotra Bohdziewicza traktujący o udziale Quadro w budowie zamku warszawskiego (1569–72)⁵⁰. Dodam tylko, że literatura dotycząca Quadro, mimo że nadal wiele kwestii dotyczących jego wykształcenia i twórczości pozostaje niejasnych, jest na tyle obszerna, że sama w sobie stanowi materiał na osobny artykuł.

Zamek Stanisława Górki był głównym – ale nie jedynym – elementem zespołu rezydencjonalnego uformowanego, z jego inicjatywy, w 3 ćw. XVI stulecia.

⁴⁸ Wolfram Prinz, Ronald G. Kecks, *Das französische Schloss der Renaissance. Form und Bedeutung der Architektur, ihre geschichtlichen und gesellschaftlichen Grundlagen*, Berlin 1985, s. 525 i nn.

⁴⁹ Tadeusz Bernatowicz, *Miles christianus et peregrinus. Fundacje Mikołaja Radziwiłła „Sierotki” w ordynacji nieświeskiej*, Warszawa 1998, s. 30.

⁵⁰ Piotr Bohdziewicz, *O rozbudowie zamku królewskiego w Warszawie w latach 1569–1572*, „Roczniki Humanistyczne KUL. Prace z historii sztuki” 1958, t. VI, z. 4, s. 7–30.

Do pozostałych zaliczyłam rodowe mauzoleum przy kolegiacie kórnickiej, założenie łowieckie na Zwierzyńcu oraz założenie ogrodowe (KJ 2019, s. 87–95). W „polemice” Kąsinowska wyraziła obiekcje co do Zwierzyńca, choć nie jest do końca jasne, w jakim zakresie (RK Pol., s. 173–174). Nie można się nie zgodzić z jej stwierdzeniem, że przekazy na ten temat „są skąpe i nie pozwalają nawet na określenie jego obszaru” (RK Pol., s. 173). Jednakże to, że nie zachowały się dane pozwalające na precyzyjne określenie jego obszaru, w żaden sposób nie przeczy istnieniu Zwierzyńca, który został wymieniony u Sarnickiego (1587) oraz w spisie dóbr kórnickich (1592 roku)⁵¹. Trafna jest uwaga Autorki dotycząca wzmianki źródłowej odnoszącej się do sprowadzenia cieląt żubrzych z Królewca, a autorem listu z prośbą o ich przysłanie rzeczywiście był Łukasz III Górka, a nie Stanisław. Ich treść została opublikowana w artykule prasowym, ale nie z 1916 (RK Pol., s. 173), a z 1931 roku⁵², na który powołuje się Kobyłański. Można wskazać kilka przesłanek, by sądzić, że pomimo adresata listu miały one trafić do kórnickiego Zwierzyńca, a nie, jak sugerowała Kąsinowska – do Szamotuł. Po pierwsze, nic nie wiadomo o istnieniu zwierzyńca ani w tamtejszej rezydencji Łukasza III Górki, ani u Andrzeja II w Koźminie. Najprawdopodobniej uznano, że nie ma potrzeby formowania trzech założeń łowieckich w tak nieznacznie oddalonych od siebie siedzibach, a zamiast tego zdecydowano się na utworzenie jednego w rodowym gnieździe – Kórniku, własności najmłodszego z braci – Stanisława. Istotne dla takiej decyzji mogły być czynniki topograficzny i ideowy. Naturalne warunki terenowe na zachodnim brzegu jezior kórnickiego i skrzyneckiego, a przede wszystkim ich walory krajobrazowe, sprzyjały usytuowaniu założenia łowieckiego z pawilonem myśliwskim na niewielkim wzniesieniu. Poza tym, wieś Czołowo (ob. Mościenica), na obszarze której powstał Zwierzyniec, już we wczesnym średniowieczu była włością książęcą⁵³, a to przekładało się na prestiż dóbr. Z ustaleń Zofii Zierhofferowej wynika, że nazwa osady Kórnik, dawniej pisanej – „Kurnik”, ma związek z myślistwem ptasim i wskazuje na łowiecki aspekt miejsc⁵⁴. We wczesnym średniowieczu teren na zachodnim brzegu jezior był miejscem pańskich polowań na leśne ptactwo, co miało zapewne kontynuację w XVI wieku –

⁵¹ Edmund Caller, *Powiat pyzdrowski w XVI stuleciu. Szkic geograficzno-historyczny*, Poznań 1888, s. 143 i 333.

⁵² Theodor Wotschke, *Die letzten Wisente im Posener Lande*, „Posener Tageblatt”, 15 Januar 1931, nr 11.

⁵³ Oskar Halecki, *Ród Łodziów w wiekach średnich*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1912, R. V, z. 9–10, s. 151.

⁵⁴ Zofia Zierhofferowa, *Kórnik – znaczenie i historia nazwy*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1986, z. 21, s. 8.

w czasach Górków, aspirujących do rangi udzielnych komesów. Po drugie, powód wysłania listu do księcia nie przez samego zainteresowanego, ale jego brata, mógł być prozaiczny, a mianowicie zdecydowanie częstsze kontakty Łukasza III z ks. Albrechtem Hohenzollernem, i na tyle dobre, by zwrócić się do niego z taką prośbą. Z ustaleń Józefa Jasnowskiego, opartych na źródłach archiwalnych z Królewca, wynika, że Stanisław Górka korespondował z księciem sporadycznie w latach 50. i na początku lat 60. XVI wieku (6 listów), podobnie jak w tym samym okresie Andrzej II Górka (7 listów). Natomiast ich brat, Łukasz III, prowadził z Albrechtem ożywioną korespondencję, obejmującą kilkadziesiąt listów wymienianych od 1548 do 1572 roku⁵⁵.

Problemem dyskusyjnym była, i nadal jest, kwestia lokalizacji ogrodu przy kórnickiej rezydencji. Do mojej propozycji w tym zakresie odnosi się zarzut Autorki polemiki, dotyczący niewłaściwej interpretacji źródeł pisanych, a co za tym idzie – rekonstruowania lokalizacji większego założenia ogrodowego w północnej części miasta – przy wjeździe od strony Poznania (RK Pol., s. 172–173). Jest on w pełni słuszny, dlatego dziękuję w tym miejscu pani Kąsinowskiej za cenną uwagę odnoszącą się do właścicieli ogrodu i folwarku, które niesłusznie potraktowałam jako własność Górków. Ogród przy rezydencji w czasach Stanisława niewątpliwie istniał, był bowiem w tym czasie nieodzownym elementem rezydencji (w Wielkopolsce, np. w Szamotułach, Koźminie, Radlinie), ale jego lokalizacji, a tym bardziej powierzchni i układu nie sposób określić. Nie ma to jednak większego wpływu na stawianą przeze mnie w artykule hipotezę dotyczącą zintegrowania miasta z innymi, niekwestionowanymi elementami zespołu rezydencjonalnego (mauzoleum, Zwierzyniec). W „polemice” została poddana krytyce, którą Autorka uzasadnia następująco: „funkcję rezydencji pełnił zamek wraz z należącymi doń budynkami, ogrodami itp., «osobno od miasta» – jak napisano już w 1653 roku” (RK Pol., s. 174). To, że obszar przyzamkowy był w jakiś sposób odgrodzony od okolicznych terenów, w tym przede wszystkim miasta, nie ma nic wspólnego z integracją przestrzenną i wizualną poszczególnych elementów zespołu rezydencjonalnego, które poza tym musiały być ze sobą w jakiś sposób skomunikowane. Nie dysponujemy przekazami kartograficznymi pozwalającymi tę kwestię w sposób precyzyjny ustalić, nie można się jednak zgodzić z twierdzeniem Kąsinowskiej, jakoby „przymusowa integracja rezydencji z miastem miała miejsce dopiero podczas sekwestracji majątku w latach 1830–1840” (RK Pol., s. 174).

⁵⁵ Józef Jasnowski, *Korespondencja ks. Albrechta i Albrechta Fryderyka z Polakami w latach 1548–1572, przechowywana w Królewcu*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1936, R. XV, nr 5–6, s. 83.

Na mapie Davida Gilly'ego z 1794 roku, dotąd niepublikowanej⁵⁶, widoczna jest droga rozpoczynająca się na wysokości południowej pierzei rynku kórnickiego, biegnąca wzdłuż jeziora, a więc także zachodniej granicy założenia rezydencjonalnego, aż do Bnina oraz droga prowadząca z miasta na zamkowy (czy pałacowy) dziedziniec. Izolacja zamku od miasta nie jest zauważalna także na mapie z 1828 roku⁵⁷. Porównując położenie zamku względem miasta oraz sposób zintegrowania tych dwóch elementów – w Kórniku i innych rezydencjach Górków (Szamotuły, Koźmin) – w tym pierwszym dystans pomiędzy zamkiem i miastem jest najmniejszy, a usytuowanie zamku frontem do niego przekłada się na dużo silniejszą integrację, niż ma to miejsce w dwóch pozostałych rezydencjach. Jacek Kowalski zauważył, że było to zamierzone już na etapie lokowania miasta (ok. 1425–1435)⁵⁸, „rozmierzając jego plan, niewątpliwie myślano o rynku, kościele i zamku jako o dopełniających się częściach jednej całości”⁵⁹. W lakonicznym podsumowaniu swojej krytyki Kąsinowska zawarła zdumiewające stwierdzenie: „należy zaznaczyć, że wbrew ustaleniem Janickiej, a zgodnie z dotychczasową wiedzą, miasto Kórnik nie było nigdy rezydencją właściciela miasta. Funkcję rezydencji pełnił zamek wraz z należącymi doń budynkami, ogrodami itp.” (RK Pol., s. 174; podkreśl. – K.J.). Pozwolę sobie założyć, że chciała przez to powiedzieć, że Kórnik był miastem rezydencjonalnym właściciela dóbr kórnickich.

Reasumując, owo „wizjonerstwo”, o które Kąsinowska mnie posądza, jest w rzeczywistości odmiennym podejściem metodologicznym. Zakłada ono, po pierwsze, prymat struktury architektonicznej nad źródłami pisanymi, w przeciwnym razie należałoby uznać, że architekturą powinni zajmować się historycy, a nie historycy sztuki. Po drugie, przyjęcie szerszej perspektywy w badaniach nad problemem rezydencji magnackiej, która w szczególności w newralgicznym okresie przemian pomiędzy średniowieczem a nowożytnością wymaga stawiania konkretnych pytań i problemów. Po trzecie, nie sposób badać XVI-wiecznych zabytków architektury, w większości zachowanych w stanie szczątkowym lub wielokrotnie przebudowanych – jak w przypadku Kórnika – nie posiłkując się ustaleniami innych dyscyplin naukowych. Na potrzebę badań interdyscyplinarnych, w celu weryfikacji ustaleń

⁵⁶ Staatsbibliothek zu Berlin – Preußischer Kulturbesitz, SBB IIIC Kart N 14431 arkusz 26.

⁵⁷ Staatsbibliothek zu Berlin – Preußischer Kulturbesitz, SBB IIIC Kart Urmeßischblatt, 1828, arkusz 2065 (Kurnik).

⁵⁸ Datowanie za: Tomasz Jurek, *Początki miasta Kórnika*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 2009, z. 29, s. 64.

⁵⁹ Jacek Kowalski, dz. cyt., s. 17.

opartych na źródłach, Kąsinowska wskazywała w kontekście rezydencji Leszczyńskich w Gołuchowie⁶⁰, ale z nieznanых powodów nie dostrzega jej w badaniach Kórnika.

Polemikę uznajemy za zakończoną

Redakcja

⁶⁰ Róża Kąsinowska, dz. cyt., s. 45.



